Kevin MacDonald

Fenomen żydowski?
Istota żydowskich wpływów
Ze studiów nad etniczną aktywnością

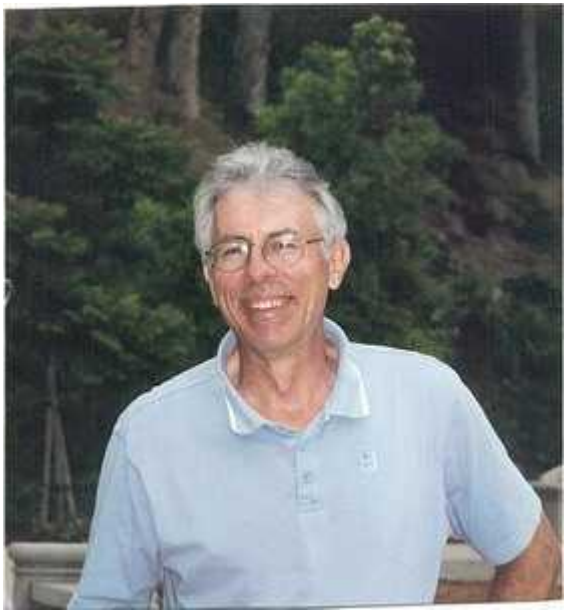

Kevin MacDonald

Spis treści

Wstęp 2
Cechy ogólne żydowskiej aktywności politycznej 6
Żydzi są hiperetnocentryczni 8
Cechy ogólne żydowskiej aktywności politycznej 13
Cechy ogólne żydowskiej aktywności politycznej 29
Podsumowanie 39
Syjonizm i wewnętrzna dynamika judaizmu 40
Syjonizm jako „ryzykowna strategia" 53
Neokonserwatyzm jako ruch żydowski 83
Sylwetki neokonserwatystów 107
Stephen Bryen 115
Heymann 116
Krauthammer 119
Paul Wolfowitz 121
Richard Perle 125
Elliot Abrams 130
Douglas Feith 132
Abram Shulsky 135
Michael Leeden 136
Bernard Lewis 138
Dick Cheney 139
Martin Kramer 146
Żydowski Instytut ds. Bezpieczeństwa Narodowego 147
Bibliografia 151
O autorach 166

Wstęp

Spośród rozlicznych tematów podejmowanych przez amerykańskich akademików i intelektualistów żaden nie jest równie drażliwy — a może w istocie niebezpieczny —jak kwestie wpływów etnicznych, a wśród nich żadna nie jest drażliwsza i niebezpieczniejsza w omawianiu niż wpływy żydowskie. Eseje profesora Kevina MacDonalda zamieszczone w niniejszym zbiorze należą do nielicznych, jakie powstały w ostatnim czasie, które poruszają ten temat zarówno uczciwie, jak i dogłębnie; mimo to jednak nie należy oczekiwać, że sposób

potraktowania tematu uchroni go przed niebezpieczeństwami, na jakie naraża się poniższym opracowaniem.

Kevin MacDonald jest autorem prawdopodobnie najbardziej wnikliwego studium, jakie kiedykolwiek napisano na temat Żydów, ich kultury oraz religii. Jest to trylogia, na którą składają się tomy zatytułowane A People That Dwell Alone (1994), Separation and Its Discontents i The Culture of Critique (oba opublikowane w roku 1998). Wydała ją najpierw naukowa oficyna PRAEGER i ustaliła za nią wysoką cenę, szybko jednak stały się prawie nieosiągalne, ale obecnie dodrukowano je w wersji w miękkich okładkach; są także dostępne na internetowej stronie dr MacDonalda http://www.csulb.edu/ -kmacd/.

MacDonalda, podobnie jak to się przydarza wszystkim, którzy uczciwie i otwarcie poruszają kwestię żydowskich wpływów, rychło oskarżono o „antysemityzm"; podjęto działania, które miały zakończyć jego akademicką karierę, uniemożliwić mu publikowanie i oczernić go jako człowieka i naukowca. Jak dotąd, wysiłki te spełzły na niczym. Nadal piastuje on stanowisko profesora psychologii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Long Beach i ogłasza drukiem prace z dziedziny psychologii ewolucyjnej, w której jest szeroko znanym autorytetem.

Do swoich badań wpływów żydowskich MacDonald wprowadza punkt widzenia dyscypliny naukowej, którą reprezentuje. Cechy dystynktywnie żydowskiej kultury i osobowości, jakie drobiazgowo dokumentuje na przestrzeni dziejów, wykorzystując przy tym zarówno żydowskie, jak i nieżydowskie źródła, są w jego teorii produktem ewolucyjnej adaptacji Żydów jako zbiorowości. Teza MacDonalda jest pod tym względem uderzająco zbieżna z poglądem sir Artura Keitha, którego teoria o „grupowej selekcji" w ewolucji człowieka zawiera w sobie także studium nad Żydami, jako grupą, którą czynniki ewolucyjne ukształtowały w taki sposób, że powstała w niej solidarność oraz silne poczucie tożsamości grupowej. Keith widział w nich odzwierciedlenie „kodeksu zgody" w stosunku do członków grupy oraz „kodeksu wrogości" wobec pozostałych. Ów „podwójny kodeks" zaskakująco przypomina to, co w swoich czasach pisał o Żydach rzymski historyk Tacyt. Cytuje go także MacDonald: Między sobą są niezachwianie uczciwi i zawsze gotowi okazać współczucie, resztę ludzkości poczytują jednak za znienawidzonych wrogów.

Ani w takim poglądzie, ani w jego udokumentowaniu nie ma, oczywiście, niczego „antyżydowskiego". „Antysemityzm", o ile ma on oddawać rzeczywiste znaczenie tego słowa, może jedynie odnosić się do nienawiści wobec Żydów albo pragnienia wyrządzenia im krzywdy, w tym zaś, co powiedział albo napisał MacDonald, nie ma niczego, co choćby zbliża się do powyższej definicji. Jedyną podstawą dla podtrzymywania opinii, że jego poglądy są „antysemickie", jest takie rozszerzanie tego pojęcia, aby objęło ono każde przypisywanie Żydom innych cech, niż te uznawane powszechnie za pozytywne, i niedopuszczanie żadnych uogólnień na ich temat. Mimo to, dla wielu ludzi, którzy rzucają te oskarżenia, jest to aż nadto wystarczający powód. Oczywiście, podobnie jak w przypadku wielu

innych, którzy otwarcie omawiali kwestię żydowskich wpływów (bądź próbowali omawiać, a nawet tylko o niej napomknąć) - m.in. Pat Buchanan, Joe Sopran, kongresman Paul Findley, Jamek Moran, a ostatnio gen. Anthony Zinni, senator Ernest Hollings czy Ralph Nader - daremne są wszelkie wysiłki zmierzające do odparcia tego zarzutu. Oskarżenie o „antysemityzm" - w dużej mierze podobnie jak oskarżenia o „rasizm", „ksenofobię", „seksizm", „homofobię" etc. -jest w gruncie rzeczy utwierdzaniem się w poczuciu siły; próbą uniknięcia i unicestwienia dyskusji na istotne tematy i sprowadzenia jej do poziomu argumentacji ad personam, gdzie nie sposób niczemu zaprzeczać ani się bronić. Jak bowiem „udowodnić", że jakieś pejoratywne w stosunku do ciebie określenie jest nieprawdziwe? Każde zaprzeczenie albo obrona natychmiast spotyka się z oskarżeniem, że „nie jest dostatecznie przekonująca". Oczywiście! Nigdy taka nie jest i być nie może. Oto dlaczego raz rzucone oskarżenie ma taką moc i jest tak niebezpieczne - ci, którzy się nim posługują, są tego doskonale świadomi. Odwoływanie się do rozmaitych „izmów" i „fobii" zawsze świadczy o tym, że ci, którzy miotają nimi na oślep, w istocie niewiele mają do powiedzenia. Peter Brimelow zauważył, że „rasistą" jest każdy, kto wygrywa polemikę z liberałem lub z liberalnym lewicowcem, a w pewnych przypadkach także z konserwatystą. W dużej mierze jest to również prawdziwe w odniesieniu do większości osób, które oskarża się, że są „antysemitami".

Na przestrzeni ostatnich kilku lat, jak chyba nigdy wcześniej w naszym kraju [USA - dop. red.] w XX wieku, kwestię żydowskich wpływów porusza się w najważniejszych mediach. Po raz pierwszy, co szczegółowo opisuje dr MacDonald w trzecim eseju niniejszej książki, pojawiła się ona w kontekście pytania: „kto wciągnął nas do Iraku?" Jeszcze przed wybuchem działań wojennych w kwietniu 2003 r. stało się oczywiste, że niewielka grupa decydentów, głównie Żydów, mająca bliskie powiązania z żydowskimi publicystami, robiła wszystko co mogła, aby nakłonić administrację Busha i cały naród do wdania się w wojnę z Irakiem, a może także z innymi krajami arabskimi, które uważali za wrogie Izraelowi. W działania te byli, oczywiście, zaangażowani nie-Żydzi, zwłaszcza prezydent Bush, wiceprezydent Che-ney i sekretarz obrony Rumsfeld, a także pewna liczba nieżydowskich,jastrzębi" i przedstawiciele konserwatystów, tacy jak Rush Limbaugh. Najważniejszymi jednak aktorami tego spektaklu, którzy prawie od samego początku kadencji Busha parli do wojny, byli Żydzi: zastępca sekretarza obrony Paul Wolfowitz (obwołany przez Jeruzalem Post Człowiekiem Roku za rolę, jaką odegrał w nakłanianiu do wojny z Irakiem), Richard Perle i Douglas Feith, a także spora liczba innych Żydów pracujących w Pentagonie oraz licznych rządowych departamentach i agencjach. Należeli do nich również powszechnie znani żydowscy komentatorzy, np. Norman Podhoretz, Bill Bristol, Charles Krauthammer, Michael Ledeen, Dawid Frum i Josh Muravchik.

Co więcej, kolejne artykuły dokumentujące ich wpływy i powiązania oraz

prawdopodobne motywacje (więź z Izraelem i jego interesami na Bliskim Wschodzie) zaczęły jeden po drugim, pojawiać się w najważniejszych konserwatywnych i liberalnych mediach. Nierzadko podobne treści pojawiały się w artykułach pióra autorów pochodzenia żydowskiego. W rezultacie wśród wielu Amerykanów stopień uświadomienia sobie roli wpływów żydowskich w kształtowaniu polityki społecznej wzrósł w ciągu ostatnich kilku lat, i jest wyższy niż kiedykolwiek.

Na fali kontrowersji w sprawie wojny irackiej rozgorzał kolejny spór, który ponownie zwrócił uwagę na zakres wpływów żydowskich, tym razem w kulturze masowej, jaki unaocznił się w atakach na film Mela Gibsona Pasja. Zapoczątkował je Abraham Foxman z Ligi Przeciw Zniesławieniom z B'nai B'rith, ale apogeum osiągnęły tuż po premierze. Żydowscy recenzenci, tacy jak Frank Rich z New York Ti-mes'a pisali, że film jest jednoznacznie naciągany tak, aby szkalować Żydów; Leon Wieseltier twierdził w The New Republic, że Gibson postanowił wywrzeć na milionach ludzi wrażenie, że Żydzi są winni śmierci Jezusa, a Jamie Bernard rozpoczął swoją recenzję w New York Daily News od stwierdzenia, że „Pasja" Mela Gibbona jest najbardziej zjadliwym filmem antyżydowskim, jaki nakręcono od czasów niemieckich filmów propagandowych z czasów II wojny światowej. Mimo to, choć spotkała się z bardziej wrogim przyjęciem, niż jakikolwiek inny film w historii, Pasja błyskawicznie pobiła rekordy frekwencji i zysków, jakie przyniosła producentowi i reżyserowi. Atak na film skończył się fiaskiem, mimo że jego głownie żydowscy przeciwnicy rozpętali wokół niego oraz Mela Gibsona ogromną kampanię wrogości i jawnych oszczerstw.

MacDonald pokrótce tylko wspomina o sporze wokół Mela Gib
sona, ale dosłownie wszystko, co go dotyczy, pasuje do jego modelu „żydowskich wpływów" i teorii „kultury krytyki", jaką stworzyli Żydzi. Propozycja MacDonalda daje dogłębne wytłumaczenie, dlaczego tak wielu Żydów reaguje aż tak gwałtownie na wszystko, co uważają za zagrożenie; dlaczego mają skłonność, aby widzieć je nawet w zupełnie niewinnych uwagach i działaniach; ukazuje też, w jaki sposób koordynują i mobilizują zasoby finansowe, polityczne i społeczne, aby zniszczyć to, co za zagrożenie uważają. Jego teoria nie tłumaczy natomiast, dlaczego nie-Żydzi to znoszą i godzą się na to. W obu wspomnianych przypadkach: wojny w Iraku i sporu wokół Gibsona jasne jest, że wpływy żydowskie znaczą bardzo niewiele, kiedy ci, którzy są ich przedmiotem, uświadomią sobie, a następnie odrzucą. Żydowscy decydenci polityczni mogli wszcząć wojnę z Irakiem, ale ich rola w tej sprawie i uciekanie się do oczywistych przekłamań, a może nawet jawnego fałszowania danych wywiadu o „broni masowego rażenia" i domniemanych powiązaniach Iraku z międzynarodowym terroryzmem, już wkrótce okryje ich hańbą i skutecznie zdyskredytuje tych, którzy je wymyślili. Atak na Gibsona, mimo potężnego zaangażowania mediów i środków finansowych, okazał się całkowitą klęską, bo miliony Amerykanów

tłumnie poszły do kin, aby obejrzeć film, a obraz przyniósł setki milionów zysku. W następstwie owych wydarzeń stało się jasne, że „żydowska potęga" może istnieć tylko dlatego, że goje, których ma zniewalać, albo nie dostrzegają jej, albo nie chcą się jej przeciwstawić. Najlżejszy podmuch i odrobina światła, które ją ujawniają, wystarcza, aby rozpadła się w pył - oto dlaczego ci, którzy o tym mówią, tak szybko są uciszani i odsądzani od czci i wiary jako „antysemici". Nie jest jednak jasne, dlaczego goje w ogóle tolerują żydowską potęgę i wpływy. Dr MacDonald z pewnością powinien zainteresować się tą kwestią i poświęcić jej wszystkie swe siły. Tymczasem, osiągnął już znacznie więcej, niż większość jego bliźnich na przestrzeni całego życia. Niezależnie od tego, czy w pełni zgadzamy się z jego teorią, czy też nie, to, co możemy zaczerpnąć z jego wiedzy oraz przemyśleń, wynagrodzi nam trud ich lektury. Eseje, które zawarł w tej książce stanowią dobrą okazję, aby rozpocząć właśnie od nich.

Samuel Francis sierpień 2004

Cechy ogólne żydowskiej aktywności politycznej

Ludność żydowska zawsze wywierała ogromny wpływ na społeczeństwa, wśród których zamieszkiwała, a to z powodu kilku przymiotów, które są kluczowe dla judaizmu, jako grupowej strategii ewolucyjnej. Przede wszystkim Żydzi są etnocentryczni i mają umiejętność współdziałania w wysoce zorganizowanych, spójnych i skutecznych grupach. Ważną cechą jest także ich wysoka inteligencja, a ta przydaje się w zdobywaniu majątku, znaczącej pozycji w mediach oraz renomy w świecie akademickim i zawodach prawniczych. Omówię również dwie inne właściwości, do których przywiązuje się mniejszą uwagę: siłę psychiczną i agresywność.
Cztery podstawowe cechy: etnocentryzm, inteligencja, siła psychiczna i agresywność powodują, że Żydzi potrafią tworzyć potężne i skuteczne grupy, — które są w stanie wywierać potężny, modelujący wpływ na ludzi, pośród których żyją. We współczesnym świecie cechy te oddziałują na środowisko akademickie oraz świat mediów zarówno masowych, jak i elitarnych, potęgując w ten sposób żydowską skuteczność - większą w porównaniu do tradycyjnych społeczeństw. Żydzi z reguły stają się elitą i wpływową grupą, jednak tylko w tych społeczeństwach, gdzie jest ich wystarczająco wielu. Rzeczą niezwykłą jest, że Żydzi — zwykle jako nieznaczna mniejszość — odegrali kluczową rolę na długiej liście historycznych wydarzeń. Żydzi w dużej mierze zaprzątali uwagę Ojców

Kościoła w IV w., w czasach kształtowania się dominacji chrześcijaństwa na Zachodzie. Wysunąłem nawet tezę, że zdecydowane antyżydowskie nastawienie i regulacje prawne Kościoła w IV w. muszą być rozumiane jako reakcja obronna przeciwko żydowskiej potędze ekonomicznej i zniewalaniu nie-Zydów1. Żydzi, którzy teoretycznie przeszli na chrześcijaństwo, ale podtrzymywali więzi etniczne poprzez małżeństwo i kontakty handlowe, byli głównym przedmiotem zainteresowania 250--letniej aktywności Inkwizycji w Hiszpanii, Portugalii i hiszpańskich koloniach w Nowym Świecie. Zasadniczo Inkwizycja powinna być postrzegana jako reakcja obronna na ekonomiczną i polityczna dominację owych „nowych chrześcijan"2.

Żydzi odegrali kluczową rolę we wszystkich ważnych wydarzeniach XX w. Stanowili nieodzowny składnik bolszewickiej rewolucji, która stworzyła Związek Radziecki, i pozostali w nim elitarną grupą, co najmniej do okresu po zakończeniu drugiej wojny światowej. Byli ważnym ośrodkiem narodowego socjalizmu w Niemczech, byli także przywódcami kulturowej i etnicznej rewolucji po roku 1965 w Stanach Zjednoczonych i popierali masową emigrację ludności kolorowej do krajów o europejskich korzeniach3. We współczesnym świecie zorganizowane grupy lobbystyczne amerykańskich Żydów i głęboko oddani swej sprawie Żydzi w administracji Busha oraz w mediach optują za proizraelską polityką zagraniczną USA, która prowadzi do wojny z całym praktycznie światem arabskim.

W jaki sposób tak nieliczna mniejszość może wywierać aż tak ogromny wpływ na historię Zachodu? Niniejszy artykuł jest pierwszym z trzyczęściowego cyklu na temat wpływów żydowskich, który poszukuje odpowiedzi na to pytanie. Stanowi wprowadzenie do żydowskiego etnocentryzmu i innych podstawowych cech, które przyczyniają się do sukcesu Żydów. Drugi artykuł omawia syjonizm jako typowy przykład dwudziestowiecznego żydowskiego etnocentryzmu i bardzo wpływowy żydowski ruch intelektualno-polityczny. Dalszym celem będzie omówienie uogólnienia dotyczącego żydowskiej historii: tego mianowicie, że w owym długim biegu do współczesności zwyciężyły raczej skrajne elementy żydowskiej społeczności i one to zdeterminowały kierunek rozwoju całej wspólnoty. Jak wykazuje Jonathan Sacks, są oni wąską, zorganizowana grupą, na którą składają się obecnie bardzo wpływowe i zaangażowane organizacje żydowskich aktywistów w Stanach Zjednoczonych oraz najbardziej nacjonalistyczne elementy w Izraelu, i one to określają przyszłą orientację tej społeczności4. Trzeci i ostatni artykuł zajmie się neokonserwatyzmem jako żydowskim ruchem umysłowym i politycznym. Chociaż poruszyłem już ten temat w mojej trylogii o Żydach5, obecny jego wpływ na amerykańską politykę zagraniczną wymaga znacznie szerszego potraktowania.

Cztery podstawowe cechy, omawiane bardziej szczegółowo poniżej, to: etnocentryzm, inteligencja, siła psychiczna i agresywność. Są one postrzegane jako leżące u podstaw żydowskiego sukcesu w tworzeniu zwartych, skutecznych grup, zdolnych wpływać na przebieg wydarzeń politycznych i szeroko rozumianą

kulturę. We współczesnym świecie żydowski wpływ na politykę i kulturę realizuje się poprzez media i elitarne instytucje akademickie w zadziwiająco wielu obszarach - zbyt wielu, aby je tutaj rozważać.

Żydzi są hiperetnocentryczni

W innym miejscu uzasadniałem, że hiperetnocentryzm żydowski da się wywieść z ich bliskowschodnich korzeni6. Tradycyjna kultura żydowska ma pewne cechy identyfikujące ją z rodowymi kulturami tego obszaru. Najważniejszą okolicznością jest tutaj fakt, że Żydzi i inne kultury Środkowego Wschodu rozwijały się w warunkach, które sprzyjały dużym, zdominowanym przez mężczyzn grupom7. Podstawą ich były wielopokoleniowe rodziny o wysokim poziomie endogamii (np małżeństwo w grupie złączonej więzami krwi) oraz małżeństwa zawierane między krewnymi (np związek bliskich krewnych), w tym także pomiędzy wujem i siostrzenicą, co usankcjonowane jest w Starym Testamencie. Cechy te są absolutnym przeciwieństwem zwyczajów obowiązujących w Europie Zachodniej (patrz tabela nr 1 na następnej stronie)8.

Tabela 1: Różnice pomiędzy europejskimi i żydowskimi formami kulturowymi.

Historia ewolucyjna	Korzenie kultury europejskiej	Korzenie kultury żydowskiej
	Myśliwi i zbieracze z Północy	Hodowcy i pasterze ze Środkowego Starego
System pokrewieństwa	Dwustronny; w niewielkim stopniu patrocentryczny	Jednostronny; silnie patrocentryczny
System rodzinny	Zwyczajna rodzina	Rodzina wielopokoleniowa; wspólne gospodarstwo
Związki małżeńskie	Egzogamiczne, monogamiczne	Endogamiczne, między krewnymi, poligamiczne
Psychologia małżeństwa	Życzliwa; oparta na obopólnej zgodzie oraz uczuciu	Utylitarna; oparta na strategicznych interesach rodziny i kontrolowana przez spokrewnioną grupę
Pozycja kobiety	Stosunkowo wysoka	Stosunkowo niska
Struktura społeczna	Indywidualistyczna; republikańska, demokratyczna	Kolektywistyczna; autorytarna, charyzmatyczni przywódcy

Etnocentryzm	Stosunkowo niski	Stosunkowo wysoki; hiperetnocentryzm"
Ksenofobia	Stosunkowo niska	Stosunkowo wysoka; „hiperksenofobia"
Uspołecznienie	Kładzie nacisk na niezależność, samodzielność	Kładzie nacisk na identyfikowanie się ze społecznością i zobowiązania wobec
Postawa intelektualna	Rozum; nauka	Dogmatyzm; podporządkowanie się zwierzchnikom grupy i charyzmatycznym przywódcom
Postawa moralna	Uniwersalizm moralny; moralność nie jest zależna od grupy	Partykularyzm moralny; moralność wewnątrz-i pozagrupowa; „czy to służy Żydom?"

Żydzi są hiperetnocentryczni

Podczas gdy społeczeństwa zachodnie skłaniały się ku indywidualizmowi, podstawową postacią kultury żydowskiej jest kolektywność, której towarzyszy silne poczucie tożsamości i odrębności grupowej. Społeczeństwa Środkowego Wschodu są określane przez antropologów mianem „społeczeństw segmentalnych", które dzielą się na stosunkowo hermetyczne grupy oparte na pokrewieństwie9.

Tożsamość grupy często potęgowana jest poprzez zewnętrzne wyróżniki, takie jak fryzura albo ubranie, co w swojej historii Żydzi często czynili i czynią do tej pory. Różne grupy osiedlają się na rozmaitych obszarach, gdzie zachowują jednorodność, żyjąc obok innych, także homogenicznych społeczności, co ilustruje poniższa relacja Carletona Coona:

Ideałem było tam podkreślanie jednorodności nie tyle obywateli kraju jako całości, lecz homogeniczności w obrębie każdej poszczególnej jego części i największych między nimi przeciwieństw. Członkowie każdej jednostki etnicznej odczuwają potrzebę utożsamiania się z pewną konfiguracją symboli. Jeżeli z racji swojej historii mają jakąś szczególną cechę rasową, będą starali się ją uwydatnić poprzez specjalne uczesanie; będą także nosili wyróżniające ich stroje i zachowywali się w charakterystyczny dla siebie sposób10.

Społeczeństwa te w żadnym razie nie są błogim rajem wielokulturowości. Konflikty między grupami często tlą się tuż pod powierzchnią. I tak na przykład, w wieku dziewiętnastym Turcy, Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie żyli w pozornej harmonii i nawet zamieszkiwali te same obszary, jednak najmniejsza iskra wystarczyła, aby wywołać pożar11.

Żydzi są skrajnym przypadkiem owej środkowowschodniej tendencji do hiperkolektywizmu i hiperetnocentryzmu. W mojej trylogii o judaizmie przytaczam wiele przykładów żydowskiego hiperetnocentryzmu i w kilku jej miejscach wyrażam przypuszczenie, że ma on biologiczną podstawę12. Na wielu szlachetnych ludziach, łącznie z Williamem Hamiltonem, największym chyba biologu ewolucyjnym XX wieku, środkowowschodni etnocentryzm i fanatyzm sprawia wrażenie skrajności. Pisze on:

> Jestem pewien, że nie ja pierwszy zastanawiam się, co szczególnego jest w tej części świata, że podsyca ona tak różnorodną i intensywną świadomość tego, co prawe, iż zrodziły się tam trzy światowe religie - wyznania najbardziej sugestywne, a jednak generujące największe podziały i wzajemnie do siebie nieprzystające. Trudno jest dostrzec tego źródło w miejscu, gdzie zwykle szukam przyczyn naszych silnych emocji - w najgłębszej części nas samych - w naszej biologii i ewolucji13.

Nawiązując do moich pierwszych dwóch książek o judaizmie, Hamilton zauważa, że nawet ostatnia rozprawa na ten temat, chociaż zgadzam się z jej ogólnym tematem, wydaje mi się ledwie dotykać tego zagadnienia. Jeśli nie udało mi się posunąć dostatecznie głęboko w opisie i analizowaniu żydowskiego

etnocentryzmu, stało się tak być może dlatego, że temat wydaje się niemal niewyobrażalnie bogaty i wszędzie towarzyszą mu uwikłania psychologiczne. Jako panhumanista, Hamilton jest szczególnie świadomy następstw ludzkiego etnocentryzmu, a szczególnie żydowskiej heterogeniczności. Porównując judaizm do tworzenia nowego gatunku ludzkiego, Hamilton zauważa, że:
Z humanistycznego punktu widzenia: czy owe gatunki", którym w ich miastach i wioskach jacyś Marsjanie postanowiliby się przyjrzeć tysiąc, a może więcej lat temu, były udane/dobre? Czy powinniśmy byli pozwolić im się rozwijać, czy akceptujemy je z perspektywy czasu? Biorąc pod uwagę wzrost liczby ludności w wyniku aneksji ziem, uheroicznianie ostatnich masowych mordów na Arabach (Ba-ruch Goldstein zamordował 29 Arabów, w tym także dzieci, przy Grocie Patriarchów w Hebronie w 1994 r.), zaszczytny pogrzeb przyznany medialnemu magnatowi (Robertowi Maxwellowi), który wzbogacił Izrael częściowo poprzez oszukiwanie własnych pracowników, w większości nie-Żydów; można sądzić, że niektórzy Izraelczycy zdają się sprzyjać „mądrości rasowej" (racewise?) i nieograniczonemu współzawodnictwu, dokładnie tak samo, jak to czynili starożytni Izraelici i niemieccy naziści. Proporcjonalnie do rozmiaru kraju i stopnia uwagi, z jaką przygląda się temu świat, same uczynki, które zdradzają ów trend odwracania się od panhumanizmu, mogą, jak dotąd, wydawać się błahe, ale ich duch dla tego, kto je obserwuje, zdaje się praktycznie identyczny z pewnymi predyspozycjami, jakie od dawna je poprzedzają, a są obecne zarówno w ludziach, jak i w zwierzętach14.
Dobrym początkiem dla rozpatrywania żydowskiego etnocentryzmu jest praca Izraela Shahaka, a zwłaszcza Jewish Fundamen-talism in Israel1B - publikacja, której jest współautorem. Dzisiejsi fundamentaliści próbują przywrócić styl życia wspólnot żydowskich sprzed czasów Oświecenia (tzn. mniej więcej sprzed roku 1750). W tamtym okresie ogromna większość Żydów wyznawała Kabałę - żydowski mistycyzm. Wpływowi żydowscy uczeni, tacy jak Gershom Scholem, ignorowali niejawną, bezsprzecznie rasistowską treść Kabały, aby zasugerować, że niesie ona przekaz uniwersalny. Rzeczywisty tekst mówi, że zbawieni mogą być tylko Żydzi, nie-Żydzi natomiast mają szatańskie dusze16.
13 Hamilton 2001, 273. Hamilton przyrównuje judaizm do zjawiska ewolucyjnego powstawania gatunków, w którym jest miejsce dla praktyk kulturowych, np. przygotowywania jedzenia: główna (ale umiarkowana) różnica w porównaniu do zjawisk biologicznych polega na tym, że judaizm wprowadzi! do dziedziczenia cech element kulturowy, aby przyspieszy! to, co same geny czyniły wolniej, (str. 271). Zauważa też, że: W świecie zwierząt, najbliższym odpowiednikiem Homo są mrówki z racji charakterystycznej szerokości zajmowanej niszy ekologicznej. Gdyby jakiś niewyspecjalizowany gatunek mrówek miał Biblię, spodziewałbym się, że znajdę w niej nieomal identyczne nakazy i zakazy dotyczące jedzenia, ludobójstwa mrówek itp, Bez trudu przyszłoby mi przypuszczać, że pomagają one każdej kolonii mrówek w walce o byt. str. 271.

Etnocentryzm, oczywisty w tego rodzaju stwierdzeniach, był normą nie tylko w dawnym społeczeństwie żydowskim. Nadal pozostaje on potężnym prądem w łonie współczesnego żydowskiego fundamentalizmu i ma istotne konsekwencje dla izraelskiej polityki. Na przykład, Lubavitcher rebe, rabin Menachem Mendel Schneerson tak oto opisuje różnicę pomiędzy Żydami i gojami: Me mamy tu do czynienia z przypadkiem dogłębnej przemiany, w której człowiek przechodzi po prostu na wyższy poziom. Mamy tu raczej do czynienia z przypadkiem ... zupełnie odmiennego gatunku... Ciało Żyda ma ab
solutnie inną jakość, niż ciało [członka] jakiegokolwiek narodu na świecie... Różnica w wewnętrznej jakości [ciała] ...jest tak ogromna, że ciała te mogą być poczytywane za całkowicie różne gatunki. Oto powód, dlaczego Talmud twierdzi, że jest halachiczna różnica w postawie wobec ciał nie-Żydów (w przeciwieństwie do ciał Żydów): „ich ciała istnieją na próżno"... Jeszcze większa różnica zachodzi w odnie-sieniu do duszy. Istnieją dwa jej przeciwstawne rodzaje: dusza nieży-dowska pochodzi ze sfer szatańskich, podczas gdy dusza żydowska wywodzi się ze świętości11.
Owo przekonanie o żydowskiej wyjątkowości pobrzmiewa w stwierdzeniu Elie Wiesela, działacza zajmującego się Holocaustem: w nas wszystko jest inne. Żydzi są „ontologicznie" wyjątkowi18.
Gush Emunim i inne fundamentalistyczne żydowskie sekty, opisane przez Shahaka i Mezvinsky'ego, stanowią zatem część długiej i dominującej tradycji, która uważa, że Żydzi i nie-Żydzi stanowią dwa całkowicie odmienne gatunki, z tym że Żydzi są gatunkiem pod każdym względem lepszym od nie-Żydów i obowiązuje ich zupełnie inny kodeks moralny. Uniwersalizm moralny jest zatem sprzeczny z żydowską tradycją, w której przetrwanie i korzyści żydowskiego ludu stanowią najważniejszy kwalifikator etyczny:
Wielu Żydów, szczególnie religijnych, zamieszkujących dziś w Izraelu, a także ich zagraniczni zwolennicy, nadal przestrzegają nakazów tradycyjnej żydowskiej etyki, którą pozostali chcieliby zignorować albo usprawiedliwić. Na przykład, rabin Itzhak Ginzburg z Grobu Józefa w Nablus I Szechem (wyższa uczelnia talmudyczna) po tym, jak kilku jego studentów zostało tymczasowo aresztowanych z powodu podejrzenia o zamordowanie arabskiej nastolatki, oświadczył: „Żydowska krew nie jest tym samym, co krew goja". Rabin Ido Elba:

„Według Tory, znajdujemy się w sytuacji pikuah nefesh (ratowania życia) w czasie wojny, a w takiej sytuacji można zabić każdego goja". Rabin Israel Ariel w roku 1982 pisał, że „Bejrut jest częścią Krainy Izraela. (Jest to odwołanie się do granic Izraela potwierdzonych w Przymierzu pomiędzy Bogiem i Abrahamem w Księdze Rodzaju 15:18-20 i Księdze Jozuego 1:3-4) ... nasi przywódcy bez wahania po-winni wkroczyć do Libanu i Bejrutu i wybić wszystkich do nogi. Nie powinno po nich pozostać nawet wspomnienie. Zwykle to właśnie studenci jesziwy śpiewają w

CNN „Śmierć Arabom". Złodziejstwo i korupcja wśród religijnych przywódców, które zostały ostatnio udokumentowane procesami sadowymi w Izraelu i poza jego granicami, nadal stawia przed nami pytanie o związek pomiędzy judaizmem a etyką19.

Moralny partykularyzm w swej najagresywniejszej postaci można zauważyć u ultranacjonalistów (np. Gush Emunim), którzy twierdzą, że:

Żydzi nie są i nie mogą być zwyczajnymi ludźmi. Odwieczna wyjątkowość Żydów jest skutkiem Przymierza zawartego na Górze Synaj pomiędzy Bogiem i żydowskim ludem... Konsekwencją tego jest, że najwyższe nakazy przekazane Żydom, w istocie znoszą prawa moralne, które obowiązują w postępowaniu zwyczajne narody. Rabin Shlomo Aviner, jeden z najpłodniejszych ideologów Gush Emunim, dowodzi, że boskie przykazania dla żydowskiego ludu „wykraczają poza ludzkie rozumienie praw narodowych". Wyjaśnia, że o ile Bóg żąda od innych narodów przestrzegania abstrakcyjnych kodeksów sprawiedliwości i moralności, prawa te nie obowiązują Żydów20.

Jak uzasadniam w drugim artykule niniejszego cyklu, to właśnie najskrajniejsze elementy w łonie wspólnoty żydowskiej wyznaczają ostatecznie drogę całej społeczności. Te fundamentalistyczne i ultranacjonalistyczne grupy nie są malutkimi skrajnymi ugrupowaniami, zwykłymi reliktami tradycyjnej kultury żydowskiej. Cieszą się powszechnym poważaniem izraelskiego społeczeństwa i wielu Żydów diaspory. Mają ogromny wpływ na izraelski rząd, szczególnie na rządy partii Likud i obecny rząd jedności narodowej, kierowany przez Ariela Sharona. Członkowie Gush Emunim stanowią znaczący procent elitarnych jednostek izraelskiej armii. Jak można było oczekiwać w oparciu o przypuszczenie, że są oni skrajnie etnocentryczni, przejawiają o wiele większą, niż inni izraelscy żołnierze skłonność do bezlitosnego i brutalnego traktowania Palestyńczyków. Partie religijne razem reprezentują około 25% izraelskiego elektoratu21 - procent ten z pewnością będzie wzrastał z racji wysokiego przyrostu naturalnego wśród religijnych Żydów i narastania problemów związanych z Palestyńczykami, co zjedna sprawie ekstremistów więcej przychylności pozostałych Izraelczyków. Biorąc pod uwagę frakcyjność izraelskiej polityki i wciąż zwiększającą się liczbę ugrupowań religijnych, nieprawdopodobne jest, aby przyszły rząd mógł powstać bez ich udziału. Dlatego pokój na Bliskim Wschodzie wydaje się niemożliwy bez całkowitej kapitulacji Palestyńczyków albo ich wypędzenia.

Cechy ogólne żydowskiej aktywności politycznej

Dobre omówienie moralnego partykularyzmu żydowskiego odnajdujemy w

niedawnym artykule, zamieszczonym w Tikkun - prawdopodobnie w ostatnim, jakie się ostało - liberalnym piśmie żydowskim. Kim Chernin zastanawia się, dlaczego tak wielu Żydom sprawia trudność krytycyzm w stosunku do Izraela22. Znajduje po temu kilka przeszkód:
1. Przekonanie, że Żydzi są zawsze w niebezpieczeństwie, zawsze byli i są do tej pory. Prowadzi to do: 2. Trwania na stanowisku, że krytycyzm jest atakiem i doprowadzi do naszej zagłady. Jest to zakorzenione w: 3. przeświadczeniu, że jakakolwiek negatywna opinia o Żydach (albo Izraela) stanowi oznakę antysemityzmu i (ponownie, nieuchronnie) prowadzi do naszej zagłady... 6. Jeszcze bardziej skrywana wiara w to, że określona ilość cierpienia daje prawo do stosowania przemocy... 7. Przekonanie, że nasza wiara, ideologia (lub teologia) liczy się bardziej, niż życie innych ludzkich istot.
Chernin przedstawia żydowską psychologię moralnego partykularyzmu:
Wciąż czujnym okiem patrzymy na zewnątrz, odczytujemy znaki, wyczuwamy insynuacje, zbieramy dowody, stajemy się, jak to sobie wyobrażamy, zawsze czujnymi strażnikami przetrwania naszego ludu. Zagrożeni, gdyż tak sobie siebie wyobrażamy; zagrożeni, ponieważ przy tym się upieramy; każda negatywna opinia, krytycyzm wobec nas albo wyrzut, nawet te pochodzące od jednego z naszych, nabierają wyolbrzymionych rozmiarów; dochodzimy do tego, że krytycyzm poczytujemy za śmiertelny atak. Droga, która wiedzie do lęku, jest oczywista. Jednak nasza skłonność do takiej percepcji sama w sobie stanowi jedno z nieuświadamianych sobie przez nas niebezpieczeństw.
Żydzi są hiperetnocentryczni

Stopniowo, gromadząc dowody, aby dowieść naszej niebezpiecznej pozycji w świecie, przekonujemy się do jego selektywnej percepcji. Ponieważ nasza uwaga skupia się, jako na zagrożonym gatunku, na nas samych, wydaje się z tego wynikać, że nie możemy sobie wyrządzić krzywdy...
Kiedy mieszkałam w Izraelu, sama stosowałam ową wybiórczą percepcję. Byłam zachwycona naszym małym kibucem na granicy z Libanem do chwili, kiedy uświadomiłam sobie, że żyjemy na ziemi, która przedtem należała do naszych arabskich sąsiadów. Kiedy nie pytałam, jak weszliśmy w jej posiadanie, udawałam, że jestem ślepa.
Otchłań żydowskiego etnocentryzmu jest silnie związana z poczuciem historycznego prześladowania. Pamięć żydowska jest pamięcią dyskryminacji i zbliżającej się nieuchronnie zagłady. Pamięć ta usprawiedliwia każdą reakcję, ponieważ ostatecznie, stawką jest tu przetrwanie Żydów:
Gdziekolwiek patrzymy, nie widzimy niczego, oprócz nadciągającej nieuchronnie zagłady Żydów... Parę lat temu spacerowałam po pięknym placu w Norymberdze i zatrzymałam się, aby przeczytać tabliczkę informacyjną. Opowiadała taką oto historię: W Średniowieczu władze miasta, pragnąc oczyścić miejsce pod plac, spaliły, wypaliły, puściły z dymem Żydów, którzy wcześniej zajmowali ten teren.

Koniec opowieści. Po przeczytaniu tego nadal chodziłam po placu, ale odczuwałam niepokój i w końcu zaniechałam spaceru. Poczułam się zagrożona - oczywiście - kobieta chodząca po Niemczech z gwiazdą Dawida. Ale bardziej dręczyło mnie przedziwne i przerażające poczucie winy, że jestem tak pełna życia, taka szczęśliwa na wakacjach i to teraz, kiedy dowiedziałam się o mordzie, popełnionym na moim ludzie setki lat temu. Po przeczytaniu tej wywieszki przestałam przyjemnie spędzać czas, i zaczęłam się rozglądać za innymi oznakami i śladami złego traktowania dawnej żydowskiej społeczności. Gdybym dłużej została w Norymberdze, gdybym poszła dalej w tym kierunku, mogłabym wkrótce dojść do przekonania, że ja osobiście i cały mój lud jesteśmy obecnie zagrożeni przez współczesnych Niemców, którzy jedzą lody w kawiarnianym ogródku na placu. O ileż większa musi być owa skłonność do podnoszenia alarmu na Środkowym Wschodzie, w samym środku strefy działań wojennych! Zauważmy, z jak głębokim odczuwaniem historii mamy tu do czynienia. Żydzi mają bardzo długą pamięć historyczną. Wydarzenia sprzed wieków rzutują na ich aktualną percepcję.

Owo ogromne poczucie grupowego zagrożenia i historyczna uraza mają powiązanie z hiperbolicznym modelem żydowskiej myśli, są stałym motywem w ich retoryce. Uwaga Chernin, że każda negatywna opinia, krytycyzm wobec nas albo wyrzut, nawet te pochodzące od jednego z naszych, nabierają wyolbrzymionych rozmiarów, jest szczególnie istotna. W mentalności żydowskiej wszelki krytycyzm musi zostać stłumiony, ponieważ w przeciwnym razie mogłoby to oznaczać zaryzykowanie kolejnego Holocaustu: Nie istnieje nic takiego, jak nazbyt silna reakcja na antysemicki incydent, ani wyolbrzymianie wszechobecnego niebezpieczeństwa. Każdy, kto drwił z poglądu,że w amerykańskim społeczeństwie pojawiają się niebezpieczne oznaki, nie pojął „lekcji Holocaustu"23. Przykładu dostarcza Norman Podhoretz, redaktor naczelny głównego neokonserwatywnego dziennika wydawanego przez Amerykański Komitet Żydowski:

[Mój] pogląd jest taki, że to, co spotkało europejskich Żydów, było wpojoną podświadomie nauczką... Polegała ona na tym, że antysemityzm - nawet relatywnie nieszkodliwa, delikatna zmiana, które wprowadza limity przyjęć skierowane przeciwko żydowskim studentom lub powstrzymuje ich rodziców przed wstępowaniem do modnych klubów albo zatrudnianiem się w prestiżowych firmach z Wall Street - może się skończyć masowym mordem24.

To potężny argument „równi pochyłej". Schemat jest następujący: krytycyzm wobec narodu żydowskiego powoduje wyzwolenie niechęci, ona z kolei prowadzi do wrogości wobec Żydów, to wiedzie do Hitlera, a w końcu do ludobójstwa. Dlatego wszelki krytycyzm musi zostać stłumiony. Posługując się taka logiką, łatwo jest oddalić argumenty o prawach Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy, ponieważ stawką jest „przetrwanie Izraela". Rozważmy, na przykład, poniższą ulotkę rozprowadzaną przez neokonserwatystę Davida

Horowitza:
Walka na Bliskim Wschodzie nie polega na ścieraniu się dwóch słusznych racji. Idzie tu o trwające od pięćdziesięciu lat arabskie wysiłki, zmierzające do zniszczenia żydowskiego państwa, i odmowę zaakceptowania istnienia Izraela przez państwa arabskie w ogóle, a palestyńskich Arabów w szczególności... Konflikt na Bliskim Wschodzie nie toczy się wokół izraelskiej okupacji tych terytoriów, lecz wokół odmowy Arabów na zawarcie pokoju z Izraelem, co jest wyrazem ich pragnienia zagłady żydowskiego państwa25.
Argumenty związane z „przetrwaniem Izraela" przebijają obawy o podział skąpych zasobów, np. wody, zajęcie palestyńskiej ziemi, odpowiedzialność zbiorową, tortury i całkowite upodlenie palestyńskich społeczności w izolowanych, okupowanych przez wojsko enklawach -jak te w Bantustanie. Z owej logiki wynika, że krytycy izraelskiej okupacji Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy są za zniszczeniem Izraela i, co za tym idzie, za masowym wymordowaniem milionów Żydów. Podobnie, w trakcie debaty nad sprzedażą sprzętu wojskowego do Arabii Saudyjskiej, za rządów administracji Cartera, lobby izraelskie imało się wszelkich środków, łącznie z rozpowszechnianiem w Kongresie książek opartych na telewizyjnym cyklu filmowym Holocaust. Amerykańsko-Izraelski Komitet Spraw Publicznych (AIPAC), główna żydowska grupa lobbystyczna w Kongresie dołączył notatkę stwierdzającą, że: Ta wstrząsająca relacja o eksterminacji sześciu milionów Żydów, niezależnie od zewnętrznych gwarancji, potwierdza w trakcie obecnych negocjacji izraelskie obawy o bezpieczeństwo26. Innymi słowy, sprzedaż samolotów wczesnego ostrzegania AWACS Arabii Saudyjskiej, zacofanemu królestwu o niewielkim potencjale militarnym, jest równoznaczne ze zmową w celu eksterminacji milionów Żydów.
Żydowski sposób myślenia o imigracji do USA ukazuje tą samą logikę. Tak oto opisuje ją żydowski konserwatysta Lawrence Auster: Liberalny pogląd, głoszony przez Normana Podhoretza, że „żaden dogmatyzm nie uznaje wyjątków", sugeruje, iż wszystkie przejawy emocji grupy lokalnej wobec napływowej - są w istocie tym samym, i są równie złe. Zaprzecza to oczywistemu faktowi, że pewne grupy z zewnątrz różnią się bardziej od grupy lokalnej, więc w mniejszym stopniu ulegają asymilacji, słuszniej zatem, niż inne, zostają odseparowane. Oznacza to, na przykład, że chęć zamknięcia muzułmańskim imigrantom dostępu do Ameryki jest równie godna potępienia, jak chęć zakazania tego katolikom albo żydom. Teraz, kiedy Żydzi połączą ze sobą pogląd, że „każde uprzedzenie społeczne i wykluczenie potencjalnie prowadzi do Auschwitz", z przekonaniem, że „żaden dogmatyzm nie uznaje wyjątków", muszą dojść do konkluzji, iż jakiekolwiek wykluczenie jakiejkolwiek grupy, bez względu na to, jak obcej w stosunku do społeczeństwa-gospodarza, potencjalnie oznacza Auschwitz.
Otóż to. Ustaliliśmy tu fundamentalne żydowskie przekonanie, które sprawia, że Żydzi nieustępliwie optują za masową imigracją, nawet swoich śmiertelnych wrogów. Zgodnie z ich tokiem rozumowania, trzymanie nienawidzących Żydów

muzułmanów z dala od Ameryki, byłoby równoznaczne z przygotowywaniem gruntu dla kolejnego Holocaustu21.
Pogląd, że każdy rodzaj myślenia, który zakłada wykluczenie, jeżeli pojawia się wśród jakiejś części Amerykanów - a zwłaszcza wśród tych pochodzenia europejskiego - nieubłaganie prowadzi do Holocaustu, nie jest dla Żydów jedynym powodem, dla którego organizacje żydowskie popierają masową imigrację. Ustaliłem jeszcze dwa inne: przekonanie, że większa różnorodność etniczna zapewnia Żydom większe bezpieczeństwo i głębokie poczucie historycznej urazy i żalu w stosunku do tradycyjnej kultury Europy i Stanów Zjednoczonych oraz kultywujących ją ludzi28. Te dwa odczucia ilustrują także żydowski partykularyzm moralny, ponieważ w rozważaniach nad polityką imigracyjną nie chcą oni brać pod uwagę etnicznych interesów pozostałych obywateli. Ostatnio, Leonard S. Glickman, prezes i naczelny dyrektor Hebrew Immigrant Aid Society (Towarzystwo Pomocy Hebrajskim Imigrantom - przyp. tłum.), ugrupowania, które od ponad stu lat opowiada się za wolną imigracją do Stanów Zjednoczonych, podniósł argument dywersyfikacji jako [gwarancji] bezpieczeństwa. Glickman stwierdził, że Im bardziej amerykańskie społeczeństwo jest zdywersyfikowane, tym bezpieczniej dla Żydów29. Obecnie HIAS głęboko zaangażowało się w rekrutację uchodźców z Afryki, aby wyemigrowali do USA.
Dywersyfikacja, jako argument na rzecz bezpieczeństwa, i jego związek z historycznymi pretensjami w stosunku do cywilizacji eu
Europejskiej, kryje się w wydanym ostatnio oświadczeniu Centrum Szymona Wiesenthala, które ukazało się w odpowiedzi na stwierdzenie byłego prezydenta Francji Valery'ego Giscarda d'Estaing, że dla muzułmańskich Turków nie ma miejsca w Unii Europejskiej:
Paradoksalnie, w piętnastym wieku, kiedy europejscy monarchowie wypędzili Żydów, to właśnie muzułmańska Turcja zgodziła się ich

przyjąć... Podczas Holocaustu, kiedy Europa wyżynała swych Żydów, to właśnie turecki konsul zapewnił ochronę uciekinierom z Francji rządu Vichy i z innych krajów, które były sojusznikami nazistów... Ofiarami dzisiejszych europejskich neonazistów i skinheadów padają Turcy, podczas gdy pan, Panie Prezydencie, ma podobno rozpatrzyć prośbę papieża, aby pańska Konstytucja podkreślała chrześcijańskie dziedzictwo Europy. [Centrum sugeruje, aby nowa Konstytucja Giscarda d'Estaing] uwypukliła pluralizm wielowyznaniowej i wieloetnicznej Europy, w której uczestnictwo muzułmańskiej Turcji może wzmocnić muzułmańskie społeczności na kontynencie -i, oczywiście, samą Turcję - w obliczu groźby ekstremizmu, nienawiści i fundamentalizmu. Europejska Turcja może mieć zbawienny wpływ na stabilizację w Europie i na Środkowym Wschodzie30.

Widzimy tutaj moralny partykularyzm w połączeniu z głębokim poczuciem historycznej urazy - mówiąc wprost, nienawiścią -w stosunku do cywilizacji europejskiej, oraz pragnienie upadku Europy jako cywilizacji chrześcijańskiej z jej tradycyjną bazą etniczną. Według CSW, groźby ekstremizmu, nienawiści i fundamentalizmu -skierowane pierwotnie wobec Żydów - mogą być usunięte poprzez odrzucenie tradycyjnych, kulturowych i etnicznych podstaw cywilizacji europejskiej. Wydarzenia, które rozegrały się pięćset lat temu, nadal żyją w umysłach żydowskich działaczy. W czasach, kiedy Izrael dysponuje bronią nuklearną i środkami jej przenoszenia na duże odległości, zjawisko to powinno wszystkich nas zmusić do zastanowienia31.

Co więcej, niedawny artykuł o Asyryjczykach, jaki ukazał się w USA, pokazuje, że wielu Żydów nie wybaczyło ani nie zapomniało wydarzeń sprzed 2700 lat, kiedy Północne Królestwo Izraela zostało siłą przeniesione do asyryjskiej stolicy w Niniwie: Niektórzy Akadyjczycy powiadają, że Żydzi są jedyną grupą ludnościową, z którą wydają się w raczej zażyłych stosunkach. Ponieważ jednak Biblia hebrajska opisuje Asyryjczyków jako okrutnych i bezlitosnych najeźdźców, ludzie tacy jak wielebny William Nissan mówią, że żydowscy rabini i uczeni nieustannie stawiają im zarzuty związane z niegodziwymi uczynkami ich asyryjskich przodków32.

CSW występuje przeciwko nienawiści, ale nie przeciwstawia się jej jako normatywnemu aspektowi judaizmu. Żydowska nienawiść do nie-Żydów okazuje się stałym motywem na przestrzeni wieków, poczynając od starożytności33. Rzymski historyk Tacyt zanotował, że Między sobą są niezachwianie uczciwi i zawsze gotowi okazać współczucie, resztę ludzkości poczytują jednak za znienawidzonych wrogów34. Osiemnastowieczny historyk angielski Edward Gibbon był zdumiony fanatyczną nienawiścią, przejawianą przez Żydów w starożytnym świecie:

Od rządów Nerona do Antoninusa Piusa, Żydzi okazywali ogromne zniecierpliwienie rzymskimi rządami, które wciąż wybuchało w postaci

najwścieklejszych rzezi i powstań. Jesteśmy wstrząśnięci w naszym człowieczeństwie szczegółowym wyliczaniem przerażających okrucieństw, jakie popełnili w miastach Egiptu, Cypru i Cyreny, które zamieszkiwali, żyjąc w fałszywej przyjaźni z niczego nie podejrzewającymi autochtonami; mamy zatem ochotę przyklasnąć srogiemu odwetowi, jaki został wymierzony ręką legionów rasie fanatyków, którym ich okropny i naiwny zabobon zjednał nieprzejednanych wrogów, chyba nie tylko wśród rzymskich władz, lecz pośród całego rodzaju ludzkiego35.

Dziewiętnastowieczny historyk hiszpański Jose Amador de los Rios tak pisał o hiszpańskich Żydach, którzy towarzyszyli muzułmańskiemu podbojowi: bez żadnej miłości do ziemi, na której żyli, bez żadnych uczuć, jakie uszlachetniają człowieka, i na koniec, bez żadnych wielkodusznych sentymentów, dążyli jedynie do zaspokojenia swojej chciwości i dokonania takiego zniszczenia, jak Goci; korzystając z okazji objawiali swoją urazę i chełpili się nienawiścią, jaką nagromadzili przez tak wiele stuleci36. W roku 1913 ekonomista Werner Sombart w swoim klasycznym dziele Żydzi i nowoczesny kapitalizm scharakteryzował judaizm nazywając go od najdawniejszych czasów osamotnioną, i dlatego oddzieloną i odseparowaną grupą. Wszystkie narody były wstrząśnięte ich nienawiścią do innych37.

Niedawny artykuł pióra Meira Y. Soloveichika, trafnie zatytułowany Cnota nienawiści, rozwija temat normatywnej fanatycznej żydowskiej nienawiści38. Judaizm uważa, że o ile przebaczenie często jest cnotą, nienawiść może być rzeczą cnotliwą, kiedy mamy do czynienia z kimś przerażająco podłym. Zamiast zatem wybaczać, możemy mu życzyć choroby; zamiast nadziei na jego skruchę, możemy żywić nadzieję, że nasi wrogowie doświadczą boskiego gniewu. Soloveichik pisze, że Stary Testament jest pełen opisów okropnych i gwałtownych śmierci zadawanych wrogom Izraelitów - jest to pragnienie nie tylko samej zemsty, ale zemsty utopionej we krwi, dokonanej w najbardziej upokarzający sposób, jaki sobie można wyobrazić: Hebrajscy prorocy nie tylko nienawidzili swoich wrogów, lecz upajali się ich cierpieniem i widzieli w tym zasłużoną sprawiedliwość. W Księdze Estery, kiedy Żydzi zabili dziesięciu synów Hamana, ich prześladowczym Es-tera prosi, aby powiesić ich na szubienicach.

Ta, normatywna w judaizmie, fanatyczna nienawiść, daje się dostrzec w powszechnie używanym przez ortodoksyjnych Żydów powiedzeniu yemach shemo, co znaczy: niech imię jego będzie wymazane. Zwrot ten jest używany zawsze, kiedy wspomina się o jakimś wielkim wrogu żydowskiego narodu, czy to byłym, czy też obecnym. I tak, na przykład, w toku rozmowy można zupełnie swobodnie powiedzieć: „Dzięki Bogu, moi dziadkowie wyjechali z Niemiec, zanim Hitler, yemach shemo, doszedł do władzy", albo: „Moi rodzice zostali zamordowani przez nazistów, yemach shemam39. Ponownie widzimy, jak bardzo mocna świadomość przeszłych cierpień prowadzi do obecnej, silnie odczuwanej nienawiści:

Innym, właściwym dla nienawiści niebezpieczeństwem, jest to, że możemy kierować naszą niechęć w niewłaściwym kierunku - ku współczesnym nam instytucjom, z powodu ich niegodziwych uczynków z przeszłości. I tak, na przykład, niektórzy z moich współwyznawców największą odrazę zachowują dla wszystkich bez wyjątku Niemców, mimo iż Niemcy są obecnie jednym z najbardziej proizraelskich krajów w Europie. Podobnie, po wiekach cierpień - wiem to z własnego doświadczenia - wielu Żydów nadal darzy pogardą religijnych chrześcijan, chociaż dzisiaj zagrażają im ateiści i wyznawcy islamu, a w chrześcijanach powinni upatrywać naturalnych sprzymierzeńców. Wielu żydowskich intelektualistów i innych wpływowych osób każde świadectwo prawdziwości chrześcijaństwa poczytuje za antysemicką napaść. Po tym, jak Kościół katolicki beatyfikował Edytę Stein (żydówkę, która przeszła na chrześcijaństwo), część prominentnych Żydów twierdziła, że Kościół próbuje ukryć swoją rolę w spowodowaniu Holocaustu. Trzeba jeszcze wspomnieć o historyku Danielu Jona-hu Goldhagenie, który jednoznacznie stwierdził, że jakakolwiek próba podtrzymywania przez Kościół katolicki twierdzenia, iż chrześcijaństwo jest jedyną prawdziwą wiarą, oznacza kontynuację zbrodni, jakie popełnił w przeszłości. Trudno ugasić gorejącą, raz rozpaloną nienawiść. 30Soloveichik mógł także wspomnieć o żydowskiej nienawiści w stosunku do tradycyjnej kultury amerykańskiej oraz mieszkańców Stanów Zjednoczonych, którzy żyją zgodnie z jej regułami. Bierze się ona z pamięci o prawie imigracyjnym z roku 1924, które miało skutkować większą liczbą żydowskich ofiar Holocaustu, ponieważ w latach dwudziestych i trzydziestych ograniczało imigrację Żydów ze Wschodniej Europy. Żydzi są także doskonale świadomi antyżydowskich zachowań i postaw, powszechnych w USA przed II wojną światową. Komunikat prasowy Centrum Szymona Wiesenthala z 10 listopada 2002: http://www.wiesenthal.com/social/press/pr_item.cfm?itemID=6722.

31 Wywiad z holendersko-izraelskim historykiem wojskowości Martinem van Creveldem, 30 stycznia 2003: Jesteśmy w posiadaniu kilkuset głowic atomowych oraz rakiet i możemy wy strzelić je na dowolne cele i w każdym kierunku, może nawet na Rzym. Większość stolic europejskich jest celem dla naszego lotnictwa... Nasze sify zbrojne ....pod względem potęgi nie są trzydzieste na świecie, raczej drugie lub trzecie. Możemy zabrać ze sobą do grobu cały świat. I mogę cię zapewnić, że zanim Izrael zginie, tak właśnie się stanie, http://www.de.in-dymedia.org/2003/01/39170.shtml.

32 Assyrians hope for U.S. protection, Los Angeles Times, 17 lutego 2003, str. B8.

Nienawiść ta trwa, mimo że jej przyczyny całkowicie zanikły okresie powojennym, i mimo bardzo silnych więzi pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i

Izraelem40.
Biorąc pod uwagę ewidentnie błędną logikę i oczywistą dbałość o własne interesy, jakie kryją się w argumentach podnoszonych przez żydowskich działaczy, można przypuszczać, że Żydzi często zajmują się oszukiwaniem samych siebie. Rzeczywiście samooszukiwanie się jest bardzo istotnym komponentem żydowskiego partykularyzmu moralnego. Poświęciłem temu zjawisku cały rozdział w książce Se-paration and Its Discontents41, ale mimo to, ledwie dotknąłem tematu. Oddajmy ponownie głos Kim Chernin:
Nasze poczucie, że jesteśmy prześladowani jako lud, niebezpiecznie i podburzająco wpływa na naszą zdolność do tego, aby wiedzieć, poznawać, nazywać i pamiętać. Ponieważ uznaliśmy się za ofiary, nie potrafimy prawidłowo odczytywać własnej historii w oderwaniu od teraźniejszych okoliczności. Nawet kiedy opowieść o naszej gwałtowności i przemocy zawarta jest w świętym tekście, który bez końca studiujemy, nie potrafimy ich dostrzec. To, że uczyniliśmy siebie ludem wybranym - najprawdopodobniej, aby nas prześladowano - raczej zaciemnia, a nie tłumaczy naszą tradycję. Nie zliczę, ile razy czytałam historię Jozuego, widząc w niej opowieść o ludzie, który wchodzi id posiadanie Ziemi Obiecanej - swej prawowitej własności, ale ani razu nie zatrzymałam się, żeby powiedzieć sobie: „ależ to jest historia gwałtu, rabunku, rzezi, inwazji i zagłady innych ludów". Jako taka, ma w sobie kłopotliwe podobieństwo do zachowania dzisiejszych izraelskich osadników i wojska, w którym nie potrafimy dostrzec, czemu ma służyć. Rozpoznajemy krętą drogę naszej psychiki. Uważamy, że jest ona zorganizowana wokół przekonania, że jesteśmy prześladowani, które prowadzi do poczucia, że mamy prawo odpowiedzieć przemocą; to nieuchronnie wiedzie do deformacji w sposobie postrzegania i naszej żydowskiej tożsamości, i świata; na koniec zaś, wciąga nas w trudne relacje z językiem.
Felietonista polityczny Joe Sobran, który z racji zawodu ponosi konsekwencje wyrażania swoich opinii na temat Izraela, obnaża moralny partykularyzm Normana Podhoretza, jednego z licznego chóru głosów, jakie opowiadają się za przekształceniem całego Bliskiego Wschodu zgodnie z interesami Izraela:
Podhoretz nieświadomie obnażył świat manichejskiej fantazji jakże wielu z tych, którzy obecnie nawołują do wojny z Irakiem. Stany Zjednoczone i Izrael są „dobre"; muzułmańskie kraje arabskie są „złe", a ci, którzy się tej wojnie przeciwstawiają, reprezentują „relatywizm moralny", rzekomo neutralny, ale w istocie stojący po stronie „zła". To po prostu obłąkańcze. Zdolność dostrzegania zła wyłącznie we wrogu to nie „moralna klarowność". To sama istota fanatyzmu. Teraz zaleca się nam, abyśmy jeden jego rodzaj zwalczali innym.
Jak odnotowuje Sobran, ten moralny partykularyzm jest nie-uświadamiany — stanowi przykład samooszukiwania się. Świat jest rozcięty na dwie części, tą złą i tą dobrą, nas i was - tak jak od ponad dwóch tysiącleci widzą go Żydzi. Niedawno Jared Taylor i David Horowitz wdali się w dyskusję, która dotyczyła zagadnień

żydowskich. Oto co pisze Taylor:
Pan Horowitz piętnuje pogląd, że „wszyscy jesteśmy więźniami polityki tożsamości", sugerując, iż rasa i etniczność to błahostki, które musimy się starać przezwyciężyć. Lecz jeśli tak, dlaczego na głównej stronie internetowej FrontPage Mag nieustannie pojawia się apel o datki na rzecz „David's Defense of Israel Campaign"? (kampania na rzecz obrony Izraela - przyp. tłum.]. Dlaczego właśnie Izraela, a nie, dajmy na to, Kurdystanu, Tybetu, kraju Basków albo Czeczenii? Ponieważ pan Horowitz jest Żydem. Jego oddanie dla Izraela stanowi przejaw dokładnie tego samego rodzaju partykularnej tożsamości, jakiej odmawia mnie i innym świadomym swojej przynależności rasowej białym. Gorąco popiera świadome siebie żydowskie państwo, ale kiedy ja pracuję na rzecz przywrócenia samoświadomości białej Ameryki, nazywa to „uleganiem wielokulturowym miazmatom". W przypadku Izraela jednoznacznie popiera tożsamość etniczną, ale mówi, że Amerykanom mieć jej nie wolno... Jeżeli popiera żydowski Izrael, powinien popierać białą Amerykę42.
Taylor sugeruje, że Horowitz albo oszukuje samego siebie, albo jest nielogiczny. Ciekawe, że Horowitz był doskonale świadom samo-oszukiwania się swoich rodziców. W jego opisie ojca i matki widać silny etnocentryzm, który tli się pod krzykliwym uniwersalizmem żydowskich komunistów Ameryki połowy lat dwudziestych. W swojej książce Radical Son Horowitz przedstawia świat rodziców, którzy wstąpili do „shul" (synagogi), prowadzonej przez partię komunistyczną, gdzie żydowskim świętom nadawano interpretację polityczną. Jeśli chodzi o ich psychikę, ludzie ci równie dobrze mogliby przebywać w osiemnastowiecznej Polsce, przecież nie mieli żadnej świadomości żydowskiej tożsamości. Horowitz pisze:
To, co uczynili moi rodzice, wstępując do Partii Komunistycznej i przeprowadzając się do Sunnyside, było powrotem do getta. Ten sam, wspólny i poufny język, ten sam hermetycznie zamknięty świat, to samo pozerstwo - pokazywanie jednej twarzy światu na zewnątrz, a innej własnemu plemieniu. Co ważniejsze, istniało tam to samo przeświadczenie, że jesteśmy naznaczeni do prześladowań i w szczególny sposób uświęceni; to samo poczucie moralnej wyższości wobec liczniejszych i silniejszych gojów. Panował ten sam lęk przed wykluczeniem za he
retyckie poglądy; lęk, który przykuwał wybranych do ich wiary43.
Gdziekolwiek są, Żydzi odtwarzają swoją strukturę społeczną, nawet, kiedy zupełnie nie zdają sobie z tego sprawy. Gdy owych komunistów spytano o ich żydowskie przekonania, zaprzeczyli, jakoby mieli jakiekolwiek44.Nie byli także świadomi tego, że wybierali sobie żydowskich współmałżonków, a jednak wszyscy poślubili wyłącznie Żydów. Owo zaprzeczenie jest na rękę żydowskim organizacjom i intelektualnym protagonistom, którzy starają się pomniejszyć rolę Żydów jako radykalnej lewicy dwudziestego stulecia. I tak, na przykład, zwykłą taktyką ADL (Anti-Defamation League - Liga Przeciw Zniesławieniu - przyp.

tłum.), poczynając od ery „czerwonego strachu" w latach dwudziestych, przez cały okres zimnej wojny, było podtrzymywanie twierdzenia, że żydowscy radykałowie nie są już Żydami, ponieważ nie podzielają żydowskich przekonań religijnych45.
Nie-Żydzi ryzykują, że nie pojmą w pełni, jak w istocie potężne są żydowski partykularyzm i samooszukiwanie się. Kiedy Horowitzowi wytyka się jego żarliwe poparcie dla Izraela, ten po prostu zaprzecza, jakoby miało to coś wspólnego z jego przynależnością etniczną: popiera Izrael, bo to jest kwestia zasad - wierności uniwersalnym normom moralnym - i podkreśla związek pomiędzy Izraelem i Zachodem. Izrael atakują ci sami wrogowie, którzy zaatakowali Stany Zjednoczone. Izrael jest miejscem, z którego wywodzi się kultura Zachodu*6. Mija się z rzeczywistością, bo jak odnotowano w raporcie Komisji ds. 11 Września, jednym z głównych powodów zaatakowania USA, a także i tego, że są one powszechnie znienawidzone w świecie arabskim, było postępowanie Izraela wobec Palestyńczyków. Powyższe twierdzenie nie bierze też pod uwagę faktu, że kultura zachodnia i jej silne przywiązanie do indywidualizmu są przeciwieństwem judaizmu, a zachodnia orientacja Izraela to tylko pozory, pod którymi kryje się głęboko zakorzeniona struktura państwa apartheidu, opartego na przynależności etnicznej.

Trudno spierać się z ludźmi, którzy nie potrafią dostrzec albo przynajmniej pogodzić się z głębią swojego etnicznego zaangażowania i wciąż działają na wiele sposobów, które narażają na szwank etniczne interesy innych. Ludzie tacy jak Horowitz (i jego rodzice) nie dostrzegają go, mimo że dla wszystkich wokół jest ono oczywiste. Można chyba powiedzieć to samo o Charlesie Krauthammerze, Wil-Hamie Safire, Williamie Kristolu, Normanie Podhoretza i całej rzeszy prominentnych Żydów, którzy wspólnie zdominowali sposób przedstawiania Izraela w amerykańskich mediach. Horowitz, jak można było oczekiwać, widzi USA jako pozbawiony etnicznych treści zbiór uniwersalnych zasad. Idei tej dali początek ponad wiek temu żydowscy intelektualiści, szczególnie Horace Kallen, a działo się to w czasach, kiedy istniała silnie ugruntowana koncepcja, że Stany Zjednoczone przynależą do cywilizacji europejskiej, której cechy mają podstawy rasowo-etniczne47. Jak wszyscy wiemy, tamten świat zniknął wraz ze swym intelektualnym zapleczem, a ja usiłuję wykazać, że główną siłą przeciwstawiającą się koncepcji o europejskich rasowych i etnicznych korzeniach USA był konglomerat żydowskich ruchów umysłowych i politycznych, które działając wspólnie, uczyniły poczucie europejskiej tożsamości etnicznej i europejskich interesów etnicznych czymś nagannym i chorobliwym48. Biorąc pod uwagę, że skrajny etnocentryzm przenika nadal wszystkie cząstki zorganizowanej żydowskiej społeczności, w popieraniu deetnicyzacji Europejczyków (jest to powszechny sentyment w ruchach, jakie omawiam w Culture of Critiąue) widzieć należy strategiczne posunięcie, wymierzone

przeciwko ludziom uważanym za historycznych wrogów. W rozdziale ósmym zwracam
uwagę na długą listę podobnych, podwójnych standardów, szczególnie w odniesieniu do polityki prowadzonej przez Izrael w zestawieniu z polityką organizacji żydowskich, jaką prowadzą one w USA. Faworyzując dominującą grupę etniczną, obejmuje ona oddzielenie Kościoła od państwa, wielokulturowość społeczeństwa izbiór uniwersalnych zasad. Idei tej dali początek ponad wiek temu żydowscy intelektualiści, szczególnie Horace Kallen, a działo się to w czasach, kiedy istniała silnie ugruntowana koncepcja, że Stany Zjednoczone przynależą do cywilizacji europejskiej, której cechy mają podstawy rasowo-etniczne47. Jak wszyscy wiemy, tamten świat zniknął wraz ze swym intelektualnym zapleczem, a ja usiłuję wykazać, że główną siłą przeciwstawiającą się koncepcji o europejskich rasowych i etnicznych korzeniach USA był konglomerat żydowskich ruchów umysłowych i politycznych, które działając wspólnie, uczyniły poczucie europejskiej tożsamości etnicznej i europejskich interesów etnicznych czymś nagannym i chorobliwym48.
Biorąc pod uwagę, że skrajny etnocentryzm przenika nadal wszystkie cząstki zorganizowanej żydowskiej społeczności, w popieraniu deetnicyzacji Europejczyków (jest to powszechny sentyment w ruchach, jakie omawiam w Culture of Critiąue) widzieć należy strategiczne posunięcie, wymierzone
przeciwko ludziom uważanym za historycznych wrogów. W rozdziale ósmym zwracam
uwagę na długą listę podobnych, podwójnych standardów, szczególnie w odniesieniu do polityki prowadzonej przez Izrael w zestawieniu z polityką organizacji żydowskich, jaką prowadzą one w USA. Faworyzując dominującą grupę etniczną, obejmuje ona oddzielenie Kościoła od państwa, wielokulturowość społeczeństwa i politykę imigracyjną. Stosowanie takiej podwójnej normy jest dosyć powszechne. W Culture of Critiąue zwracam uwagę na fakt, że orędownicy sprawy żydowskiej, zwracając się do zachodnich odbiorców, forsują taką politykę, która odpowiada żydowskim (partykularnym) interesom, i posługują się przy tym językiem pojęć uniwersalizmu moralnego i intelektualnego dyskursu; klasycznym tego przykładem jest racjonalizacja, jakiej dokonał David Horowitz w odniesieniu do swego zaangażowania na rzecz Izraela.
Głównym tematem Culture of Critiąue jest decydująca rola żydowskich organizacji w zwalczaniu idei, że Stany Zjednoczone powinny być krajem europejskim. Jednocześnie, organizacje te gorąco popierały Izrael jako państwo Żydów. Przyjrzyjmy się, na przykład, komunikatowi prasowemu, jaki wydała LPZ 28 maja 1999 r.: Liga Przeciw Zniesławieniu ADL) pochwaliła dziś uchwalenie radykalnych zmian w niemieckim prawie emigracyjnym, twierdząc, że złagodzenie rygorystycznych wymagań procedury naturalizacji „zapewni właściwy klimat dla dywersyfikacji i wprowadzenia jej w życie. Rzeczą bardzo podnoszącą na duchu jest widzieć, że pluralizm zapuszcza korzenie w społeczeństwie, które mimo

silnego ustroju demokratycznego, przez dziesiątki lat prowadziło nieustępliwą politykę w sprawie obywatelstwa, które można było uzyskać wyłącznie z racji pochodzenia lub pokrewieństwa", powiedział Abraham H. Foxman, przewodniczący krajowego oddziału ADL. „Złagodzenie wymagań imigracyjnych ma szczególne znaczenie w świetle niemieckiej historii Holocaustu oraz prześladowań Żydów i innych mniejszości. Nowe prawo zapewni właściwy klimat dla dywersyfikacji i urzeczywistnienia jej w narodzie obarczonym uciążliwym dziedzictwem ksenofobii, gdzie kategoria „my i oni" zostanie zastąpiona zasadą obywatelstwa dla wszystkich49.

Ani słowa wzmianki o analogicznych przepisach w Izraelu, które ograniczają imigrację Żydów, ani o długofalowej polityce odrzucania możliwości repatriacji dla palestyńskich uchodźców pragnących powrócić do Izraela lub na terytoria okupowane. Przyklaskuje się potencjalnej zmianie postawy „my-oni", która rzekomo ma być typowa dla Niemiec, natomiast nie wspomina się o analogicznej postawie, charakterystycznej dla Izraela i kultury żydowskiej na przestrzeni dziejów. Niedawno izraelskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, że nowi imigranci, którzy przeszli na religię judaistyczną, nie będą już dłużej mogli sprowadzać do kraju nieży-dowskich członków rodziny. Oczekuje się, że decyzja ta spowoduje zmniejszenie o połowę liczby imigrantów do Izraela, którzy owe warunki spełniają. Mimo to, organizacje żydowskie nadal są gorącymi orędownikami wieloetnicznej imigracji do Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie udzielają ślepego poparcia Izraelowi. Owa powszechna podwójna miara została odnotowana przez pisarza, Vincenta She-eana, kiedy obserwował syjonistów w Palestynie w roku 1930: oto idealizm idzie ręka w rękę z najokropniejszym cynizmem ,... oto są faszystami we własnych sprawach, jeżeli chodzi o Palestynę, a inter-nacjonalistami we wszystkim innym50. Nie wie prawica, co czyni lewica -jaskrawe samooszukiwanie się. Żydowski etnocentryzm ma mocne podstawy także w świetle dociekań naukowych, które potwierdzają, że społeczności żydowskie nadal są spójne genetycznie. Najbardziej godne uwagi są niedawne badania, przeprowadzone przez Michaela Hammera i jego współpracowników51. Opierając się na danych uzyskanych z analizy chromo-somu Y, Hammer i jego koledzy ustalili, że we wspólnotach żydowskich w ciągu ponad dwóch tysiącleci, tylko jedno zajście w ciążę na 200 odbywało się z udziałem nie-Zyda.

Z powodu swojego głębokiego etnocentryzmu Żydzi zwykle utrzymują pomiędzy sobą doskonałe stosunki - jest to istotny czynnik w tworzeniu efektywnej grupy. Jedną z dróg wiodących ku zrozumieniu tego potężnego pociągu do członków tej samej grupy etnicznej jest Teoria Genetycznego Podobieństwa J. Philippe'a Rushtona52. Wedle niej, przyciągamy do siebie tych, którzy genetycznie są do nas podobni. Jedna z podstawowych idei biologii ewolucyjnej głosi, że od ludzi oczekuje się, iż pomogą swoim krewnym, ponieważ dzielą z nimi podobne geny. Kiedy ojciec pomaga dziecku lub wuj bratankowi, w istocie pomaga także sobie, a

to z racji bliskiego genetycznego pokrewieństwa (Rodzice przekazują połowę swoich genów dzieciom, wujowie jedną czwartą genów mają wspólną z bratankami, bratanicami, siostrzeńcami i siostrzenicami53). TGP rozciąga ten pogląd również na osoby nie będące krewnymi, argumentując, że ludzie korzystają na faworyzowaniu tych, którzy są do nich genetycznie podobni, nawet jeżeli nie są z nimi spokrewnieni.
TGP zawiera istotne implikacje dla zrozumienia współpracy i spoistości w obrębie żydowskiej społeczności. Zakłada ona, że ludzie będą przyjaźniej się odnosili do tych, którzy są do nich podobniejsi genetycznie. W przypadku Żydów i nie-Żydów przewiduje, że Żydzi będą bardziej skłonni do współpracy i szukania sobie przyjaciół pośród siebie, a relacje te osiągną wysoki poziom doskonałych stosunków międzyludzkich i zapewnią głęboką satysfakcję psychiczną.

53 Geny są identyczne, ponieważ dziedziczy się je po wspólnym przodku. Wujowie i siostrzeni
ce dzielą ze sobą jedna czwartą genów, ale jest to tylko przeciętna. Ponieważ genetyczny
związek pomiędzy nimi opiera się na pokrewieństwie rodzeństwa, rzeczywisty procent wspól
nych genów może podlegać zróżnicowaniu. Rodzeństwo, w zależności od przypadkowych
procesów, może być podobne do siebie w mniejszym lub większym stopniu, ale przeciętnie
ma ono połowę genów wspólnych.
TGP tłumaczy nadzwyczaj dobre wewnętrzne relacje i solidarność Żydów. Ponieważ ogromna ich większość jest blisko związana genetycznie, TGP przewiduje, że będą się sobie wydawać bardzo atrakcyjni, a mogą nawet być w stanie rozpoznać się nawzajem, mimo braku charakterystycznego ubioru czy uczesania. Dowodem na to twierdzenie jest pewna anegdota. Teolog Eugene Borowitz pisze, że Żydzi w różnych sytuacjach społecznych szukają siebie nawzajem i czują się daleko lepiej, kiedy odkryją, kto w towarzystwie jest Żydem54. Większość Żydów twierdzi, że są wyposażeni w jakiś system rozpoznania „swój-obcy", który umożliwia im wykrycie obecności innego Żyda, nawet jeżeli ten bardzo się maskuje. Inny żydowski pisarz omawia niewiarygodne poczucie jedności, jaką odczuwa z innymi Żydami, oraz swoją umiejętność rozpoznawania ich w miejscach publicznych; niektórzy Żydzi nazywają ten talent J-dar55. Jedząc obiad ze swoją narzeczoną, która nie jest Żydówką, natychmiast zostaje rozpoznany przez swoich jako Żyd i od razu nawiązuje się między nimi „braterska więź", która nie obejmuje jego nie-żydowskiej towarzyszki.
Robert Reich, minister pracy w administracji Clintona opisał swoje pierwsze spotkanie twarzą w twarz z prezesem Zarządu Rezerwy Federalnej Alanem Greenspanem: Nigdy wcześniej nie zetknęliśmy się, ale poznałem go

natychmiast. Jedno spojrzenie, jeden zwrot językowy i już wiedziałem, gdzie i jak dorastał, skąd wzięły się jego energia i poczucie humoru. Jest z Nowego Jorku. Jest Żydem. Wygląda jak mój wujek Lo-uis, głos majak wujek Sam. Czuję, że razem bywaliśmy na niezliczonych weselach, bar micwach i pogrzebach. Znam jego strukturę genetyczną. Mam pewność, że na przestrzeni minionych pięciuset lat - może nawet wcale nie tak dawno - mieliśmy tych samych przodków58. Reich ma tu niemal całkowitą rację: on i Greenspan rzeczywiście mają wspólnego i nie tak dawnego przodka, a genetyczna bliskość sprawia, że odczuwają do siebie prawie nadnaturalny sentyment. Pamiętajmy też o Zygmuncie Freudzie, który napisał, że: zalety judaizmu i Żydów są tak nieodparte - wiele mrocznych emocjonalnych sił - tym potężniejszych, im mniej dają się ubrać w słowa, a przy tym klarowna świadomość wewnętrznej tożsamości, tajemnica tej samej konstrukcji psychicznej 57.
Każda praca na temat judaizmu musi się rozpoczynać, i prawdopodobnie kończyć, omówieniem owej niewiarygodnie silnej więzi, jaka istnieje pomiędzy Żydami - więzi, którą tworzą bliskie genetyczne pokrewieństwo i intensyfikacja psychicznych mechanizmów, jakie leżą u podłoża grupowej spójności. Siła dobrych stosunków pomiędzy Żydami przekłada się na zwiększoną zdolność do współdziałania w wysoce zmotywowanych grupach.

Podsumowując tę część rozważań, stwierdzamy: ogólnie rzecz ujmując, zorganizowane, współczesne społeczności żydowskie charakteryzują się wysokim poczuciem tożsamości i etnocentryzmem. Organizacje skupiające żydowskich działaczy, takie jak ADL, Amerykański Komitet Żydowski (American Jewish Committee), Towarzystwo Pomocy Hebrajskim Imigrantom (Hebrew Immigrant Aid Society) i ich neokonserwatywni doradcy nie są wytworem fundamentalistów ani ortodoksów, ale reprezentują szeroki przekrój żydowskiej społeczności, w tym także ateistów i Żydów reformowanych. Na ogół, im czynniej angażują się oni w żydowskiej społeczności, tym bardziej są za zapobieganiem mieszanym małżeństwom i zachowaniem spójności etnicznej. Mimo że wśród mniej zaangażowanych Żydów procent mieszanych małżeństw jest raczej wysoki, ich potomstwo nie stanowi żadnej znaczącej ilościowo grupy pośród obecnego

kierownictwa społeczności żydowskiej w USA.
W łonie tradycyjnego ogólnoludzkiego etnocentryzmu, jego żydowska odmiana jest formą najprostszą, chociaż z pewnością stanowi jeden ze skraj niej szych przypadków. Fascynująca jest jednak jego intelektualna podbudowa, która stanowi przykrywkę dla żydowskiego etnocentryzmu. Jej złożoność i intelektualne wyrafinowanie racjonalizacji, które go mają usprawiedliwiać (niektóre z nich omówiłem w Separation and Its Discontents)58, a także jej raczej przerażająca hipokryzja (albo rozmyślny podstęp), z jaką Żydzi wyrażają swój sprzeciw wobec etnocentryzmu Europejczyków.

Żydzi są inteligentni (i bogaci)

Ogromna większość Żydów w USA to Aszkenazyjczycy. Grupa ta cechuje się wysoką inteligencją - przeciętne IQ wynosi około 115, a współczynnik inteligencji werbalnej jest znacznie wyższy59. Ponieważ w społeczeństwach współczesnych60 jest on najlepszym predy-katorem zawodowego sukcesu i możliwości awansu, nic dziwnego, że Żydzi w Stanach Zjednoczonych są elitarną grupą. Frank Salter wykazał, że w kwestiach istotnych dla ich społeczności (Izrael, imigracja, polityka etniczna w ogóle) grupy żydowskie, mimo że stanowią w przybliżeniu 2,5% populacji, dysponują czterokrotnie większymi wpływami, niż europejscy Amerykanie61. Ostatnie dane wykazują, że w USA dochód na głowę przeciętnego Żyda jest niemal dwukrotnie wyższy, niż dochód w innych grupach etnicznych - różnica ta jest większa od rozbieżności w dochodach białych i czarnych obywateli Stanów62. Chociaż Żydzi reprezentują mniej niż 3% populacji, na li

ście czterystu najbogatszych Amerykanów miesięcznika Forbes jest ich ponad 25%. Na szczycie tej listy, pośród czterdziestu najbogatszych Amerykanów, 45% to Żydzi. W sumie stanowią oni jedną trzecią wszystkich amerykańskich multimilionerów. Liczba żydowskich gospodarstw domowych, których dochód przekracza 50 tys. $ rocznie, jest dwukrotnie większa, niż nie-żydowskich; z drugiej strony, procent żydowskich gospodarstw domowych o dochodach poniżej 20 tys. $ jest o połowę niższy, niż pozostałych. Na wiodących uniwersytetach dwadzieścia procent profesorów to Żydzi, a wśród wspólników najlepszych prawniczych firm Nowego Jorku i Waszyngtonu jest ich 40%63.
W roku 1996 w Stanach Zjednoczonych było około 300 narodowych organizacji żydowskich, z łącznym budżetem dochodzącym do sześciu miliardów dolarów - to suma większa, niż dochód narodowy brutto połowy państw-członków Organizacji Narodów Zjednoczonych64. I tak, na przykład, w roku 2001 ADL stwierdziła, że jej rocz ny budżet wyniósł ponad 50 min dolarów65. Ponadto rozmaite żydowskie przedsięwzięcia wspierane są przez znaczną liczbę bardzo bogatych Żydów. Irving Moskowitz wspiera finansowo ruch osadników w Izraelu i proizraelskich,

neokonserwatywnych doradców w Waszyngtonie. Charles Bronfinan, Ronald Lauder i osławiony Marc Rich finansują Birthright Israel - program, który ma na celu spotęgowanie żydowskiej świadomości etnicznej, poprzez coroczne wizyty 20 tys. młodych Żydów w Izraelu. George Soros finansuje liberalną politykę imigracyjną w całym zachodnim świecie, a także Noela Ignatie-va i jego stronę internetową Race Traitor, poświeconą abolicji białej rasy. O ile wiem, jak dotąd nie istnieją żadne poważne źródła finansowania służące potęgowaniu świadomości etnicznej Europejczyków lub działaniu na rzecz ich interesów etnicznych66. Najważniejsze źródła konserwatywnych dotacji w USA, takie jak Bradley czy Olin Fo-undations, z całą pewnością nie stawiają przed sobą podobnych celów. Przeciwnie, Bradley Foundation jest głównym źródłem środków dla neokonserwatywnego ruchu żydowskiego i proizraelskich doradców, takich jak Center for Security Policy (Centrum Polityki Bezpieczeństwa — przyp. tłum.)67.

Paul Findley68 podaje liczne przykłady Żydów wykorzystujących swoją potęgę finansową, aby wspierać tych kandydatów do politycznych stanowisk, których przekonania są zbieżne z poglądami AIPAC (American Israel Public Affairs Committee - Amerykańsko-Izrael-ski Komitet Spraw Publicznych - przyp. tłum.) oraz innymi proizra-elskimi grupami w USA. Owo bardzo znaczące finansowe wsparcie
dla proizraelskich kandydatów trwa aż do dzisiaj - ostatnim tego

Cechy ogólne żydowskiej aktywności politycznej

przykładem jest kampania na rzecz usunięcia z Kongresu Cyntii McKinney i Earla Hilliarda, przeprowadzona w 2002 roku. Kandydaci Partii Demokratycznej są na to szczególnie narażeni, gdyż ich baza finansowa wspiera się głównie na środkach żydowskich69, ale presji doświadczają wszyscy kandydaci, ponieważ jakakolwiek oznaka, że nie zgadzają się z proizraelskim lobby, oznacza skierowanie funduszy do ich przeciwników.

Inteligencja jest równie istotna dla dostępu do wielu wpływowych stanowisk w świecie akademickim, mediach, biznesie, polityce i w zawodach prawniczych. W Culture of Critiąue opisałem kilka wpływowych umysłowych ruchów żydowskich, stworzonych przez współdziałających ze sobą Żydów, którzy chcieli poprzeć żydowskie sprawy i interesy. Ruchy te były w dwudziestym wieku trzonem in-telektualnej lewicy, a ich wpływy nie ustały do dzisiaj. Wspólnie stawiają one pod znakiem zapytania najistotniejsze, moralne, polityczne i ekonomiczne podstawy zachodniego społeczeństwa. Ruchy te popierano z wielkim intelektualnym zaangażowaniem i moralnym zapałem, a ich teoretyczna finezyjność

reprezentowała bardzo wysoki poziom. Podobnie jak ruch neokonserwatywny, omówiony w trzecim artykule poniższego cyklu, wszystkie one miały gotowy dostęp do najważniejszych, prestiżowych mediów, po części przynajmniej dlatego, że w środowisku ich właścicieli i producentów, jest znaczny odsetek Żydów70. Wszystkie te ruchy były silnie reprezentowane na renomowanych uniwersytetach, a ich publikacje wydawały najbardziej prestiżowe wydawnictwa akademickie i komercyjne.

Inteligencja przejawia się także w oczywisty sposób w działalności politycznej Żydów. Przypomina ona krycie na całej długości boiska w koszykówce: silny pressing z każdej, możliwej strony. Jednak oprócz tego, że żydowskie wysiłki są intensywne, są również dobrze zorganizowane i finansowane oraz uzasadniane erudycyjnymi, uczonymi wywodami, które ich bronią. Dobrym tego przykładem są długie, lecz zakończone powodzeniem, starania o zmianę polityki imigracyjnej USA71. Tak oto charakteryzowano American Jewish Committee — organizację żydowskich działaczy, która wywierała największy wpływ na politykę imigracyjną: silne kierownictwo, wewnętrzna spójność, wysoko dotowane programy, wyrafinowane techniki lob-bystyczne, właściwie dobrani nieżydowscy zwolennicy i dobre wyczucie sprzyjającej chwili72. Najbardziej eksponowani żydowscy działacze, tacy jak Louis Marshall, w swoich krucjatach na rzecz imigracji i realizowaniu innych dążeń żydowskich byli błyskotliwi intelektualnie, dynamiczni i skuteczni. Kiedy w mediach pojawiły się

Żydzi są inteligentni (i bogaci)

argumenty zwolenników restrykcji imigracyjnych, American Jewish Committee przeciwstawił im znakomicie skonstruowane repliki, oparte, przynajmniej z pozoru, o dane naukowe i operujące, jak zwykle, tak ogólnymi pojęciami, jak dobro całego społeczeństwa. Artykuły sprzyjające imigracji publikowano w periodykach o zasięgu krajowym, a listy do redakcji zamieszczano w gazetach. Uzdolnieni prawnicy zapoczątkowali procedury prawne, które miały zapobiec deportacji cudzoziemców.

Lobby proimigracyjne też było dobrze zorganizowane. Przeciwnicy imigracji, do których należał senator Harry Cabot Lodge oraz organizacje, takie jak Immigration Restriction League, byli pod ścisłą obserwacją i naciskiem lobbystów. Kiedy projekty prawa imigracyj-nego znalazły się w Kongresie, waszyngtońscy lobbyści prowadzili codzienne sondaże poparcia dla nich, a ponadto zaangażowali się w energiczne i uwieńczone powodzeniem starania, aby przekonać prezydentów Tafta i Wilsona do zawetowania restrykcyjnej ustawy imigracyjnej. Prałaci katoliccy byli namawiani do protestów przeciwko skutkom, jakie będzie miała ustawa dla do imigracji z Węgier i Włoch. Podjęto konsekwentne wysiłki, aby zminimalizować pejoratywny wizerunek imigracji poprzez

rozproszenie żydowskich imigrantów po całym kraju i rezygnację z pomocy ze środków publicznych.Organizowano bardzo nagłaśniane i krzykliwe masowe demonstracje73.
Inteligencja i zorganizowanie są także oczywistymi cechami współczesnego żydowskiego lobbingu na rzecz Izraela. Les Janka, urzędnik Departamentu Obrony USA, zauważył: We wszystkich kwestiach polityki zagranicznej Amerykanie nie mają po prostu siły przebicia. Wyjątkami są tutaj grupy żydowskie. Są przygotowani, niezwykle rzeczowi. Wspólnie dążą do celu. Biurokratom trudno ich zignorować74.
Morton A. Klein, prezes Zionist Organisation of America (Syjonistyczna Organizacja Ameryki - przyp. tłum.) jest typowym, wybitnie inteligentnym, kompetentnym i zaangażowanym działaczem żydowskim. Strona internetowa ZOA informuje, że Klein, jako bio-statystyk, zrobił świetną karierę na uczelni oraz w służbie administracji Nixona, Forda i Cartera. Jako jeden z czołowych działaczy żydowskich w USA, zdobył najwyższe uznanie zwłaszcza w mediach, którym bliska jest polityka izraelskiej partii Likud. Wall Street Journal, na przykład, nazywa ZOA bohaterskim i najwiarygodniejszym orędownikiem Izraela na obecnej amerykańsko-żydowskiej scenie politycznej i dodaje, że powinniśmy oddać cześć tym, którzy od samego początku mieli słuszność w sprawie Oslo i Arafata, między

Cechy ogólne żydowskiej aktywności politycznej

innymi yiortonowi Kleinowi, który wykazał się mądrością, śmiałością i bez-kompromisową uczciwością... Kiedy zostanie napisana historia zmagań amerykańskich Żydów w tamtych latach, pan Klein zajmie w niej poczesne miejsce. Strona internetowa chełpi się sukcesami Kle-ina w zwalczaniu „antyizraelskiego nastawienia" w książkach, przewodnikach, na uniwersytetach, w kościołach i w mediach, a także jego pracą na Kapitolu. Klein podjął uwieńczone sukcesem starania o niedopuszczenie do objęcia stanowiska w Departamencie Stanu przez Joego Zogbę, Amerykanina pochodzenia arabskiego; zablokował też nominację Strobe'a Talbota, kandydata Clintona na zastępcę Sekretarza Stanu. Proizraelskie artykuły Kleina ukazały się w najważniejszych amerykańskich i żydowskich czasopismach; opublikowały je New York Times, Washington Post, Los Angeles Times, New Republic, New Yorker, Commentary, Near East Report, Reform Ju-daism, Moment, Forward, Jerusalem Post, Philadelphia Inąuirer, Miami Herald, Chicago Tribune, Haaretz (Jerozolimą), Maariu (Jerozolimą) i izraelsko-rosyjska gazeta Vesti.
Działalność Kleina obrazuje, jak ważny jest dostęp do najważniejszych mediów, którym cieszą się żydowscy działacze i organizacje - zjawisko, jakie ostatecznie należy przypisać ich inteligencji. Żydzi
w znaczącej liczbie są obecni w mediach, jako właściciele, pisarze, producenci i

redaktorzy - obecność ta jest daleko większa, niż jakiejkolwiek innej rozpoznawalnej etnicznie grupy75. We współczesnym świecie obecność ta nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do sposobu, w jaki jest postrzegany Izrael. W USA, relacje na jego temat cechuje proizraelska stronniczość, podczas gdy w większości krajów świata dominuje pogląd, że Palestyńczycy są pozbawionym ojczystej ziemi narodem, który stanowi cel nieustannych ataków76. Poważnym źródłem poparcia dla Izraela jest armia zawodowych ekspertów, na których można liczyć, że poprą Izrael zawsze i bez żadnych zastrzeżeń71. Najjaskrawszym przykładem proizraelskiej stronniczości, która wynika z żydowskiej władzy nad mediami, jest chyba rodzina Asper - właściciele CanWest, firmy, która kontroluje ponad 33% angielskojęzycznych gazet w Kanadzie. CanWest zapoczątkował politykę redakcyjną, której istotą jest, że wszystkie dziennikarskie materiały muszą zyskać akceptację centrali. Organizacja Cana-dian Journalist for Free Expression (Kanadyjscy Dziennikarze na rzecz Swobody Wypowiedzi) oświadczyła, że rodzina Asper zdecydowanie popiera Izrael w jego konflikcie z Palestyńczykami, a sposób przedstawiania Środkowego Wschodu zdaje się być szczególnie drażliwą kwestią78. CanWest korzysta z prawa nadzorowania treści artykułów na temat Izraela poprzez przeredagowywanie i odrzucanie tekstów prezentujących poglądy propalestyńskie lub antyizraelskie. Dziennikarze, którzy odmawiają przyjęcia punktu widzenia CanWest, otrzymują nagany lub są zwalniani z pracy.

Żydzi są wysoce emocjonalni

Działalność Żydów porównałem do pressingu na całej długości boiska - nieustannego intensywnego krycia z każdej, możliwej strony. Istnieją istotne dowody na to, że intensywność ich emocji przekracza przeciętną79. Ludzie o silnej emocjonalności mają skłonność do kondensowania uczuć, zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych80. Emocjonalność może być postrzegana jako intensyfikator zachowań - rodzaj energetycznego doładowania. Jednostki takie żyją w bardziej złożonych układach społecznych i wiodą bardziej skomplikowane życie, stawiając przed sobą wiele, czasami sprzecznych ze sobą celów. Usilnie dążą do ich osiągnięcia.

W przypadku Żydów ma to odzwierciedlenie w zabarwieniu i intensywności ich wysiłków w działalności polityczno-społecznej. Jestpośród nich znaczna liczba ludzi głęboko oddanych sprawie — rodzaj ruchu 24/7 (masowy chrześcijański ruch modlitewny - przyp. tłum.), cechuje ich bezgraniczne poświęcenie, które skutkuje natychmiastową, masową reakcją na wszystko, co dotyczy Żydów. Przymiotami ich działalności politycznej są nieustępliwość i zasada „nigdy się nie oddawaj". Intensyfikacji tej towarzyszy opisany powyżej sposób ar-mimentacji, który nazwaliśmy „równią pochyłą". Aktywizm żydówki iest tak spotęgowaną reakcją, ponieważ nawet najbłahszy prze-• w antyżydowskich postaw lub zachowania, jeżeli tylko pozwoli się . trwać, poczytywany jest za akt prowadzący nieuchronnie do masowego mordowania Żydów.

Oprócz tego, że AIPAC ma możność przekazywania żydowskich oieniędzy popieranym przez siebie kandydatom, jego skuteczność w dużej mierze polega na tym, że błyskawicznie potrafi zmobilizować 60 tys. swoich członków. W każdym bez wyjątku okręgu wyborczym. • • AIPAC ma swoją grupę prominentnych obywateli, których może zmobilizować, jeżeli trzeba skarcić jakiegoś senatora albo kongres-mana81. Kiedy senator Charles Percy zasugerował, że Izrael negocjuje z OWP i zamierza przehandlować ziemię w zamian za pokój, zasypano go 2200 telegramami i 4000 listów, w 95% z wyrazami protestu; pochodziły one głównie od społeczności żydowskiej Chicago82. Strona przeciwna rzadko jest w stanie zebrać się na odpowiedź, która mogłaby konkurować z siłą reakcji Żydów. Kiedy prezydent Eisen-hower- ostatni, który potrafił przeciwstawić się proizraelskiemu lobby - naciskał na Izrael, aby w 1957 r. wycofał się z Synaju, niemal cała otrzymywana przez niego korespondencja zawierała protesty wobec tej decyzji. Sekretarz Stanu, John Foster Dulles uskarżał się, że: Utrzymanie naszego stanowiska jest niemożliwe, ponieważ nie otrzymujemy żadnego poparcia ze strony krajowych czynników protestanckich. Zbieramy za to cięgi od Żydów83. Blednie to w porównaniu z lawiną 150 tys. listów do prezydenta Johnsona, żądających poparcia dla Izraela, gdy w maju 1967 roku Egipt zamknął Cieśninę Ti-rańską. Działo się to tuż przed wybuchem wojny sześciodniowej, w trakcie której USA zapewniły Izraelowi ogromną pomoc wojskową i czynnie współpracowały w zatuszowaniu napaści na USS Liberty. Żydzi wyciągnęli wnioski z porażki, jakiej doznali z rąk Eisenhowe-ra, i podwoili swoje wysiłki lobbystyczne, tworząc, wedle powszechnej opinii, najskuteczniejsze lobby w Waszyngtonie.

Na urzędników różnych wydziałów Departamentu Stanu i Obronyjest wywierana nieustanna i silna presja.Zacytujmy jednego z nich:

Trzeba pamiętać, o stałym charakterze tego nacisku. Personel działu spraw publicznych Near East Bureau w Departamencie Stanu oblicza, że 75% swojego czasu poświęci na załatwianie spraw grup żydowskich. Każdego roku setki z nich umawiają się na spotkania w najważniejszych wydziałach administracji84.

Intensywność emocjonalna jest również typową cechą Izraelczy-ków. Są oni, na przykład, wyjątkowo uparci w próbach pozyskiwania amerykańskiego sprzętu wojskowego. Poniższe uwagi odzwierciedlają nie tylko uporczywą i silna presję; także agresywność żydowskiej pogoni za zabezpieczeniem ich własnych interesów: Nigdy nie przyjęliby odmownej odpowiedzi. Nigdy nie zrezygnowali. Ci emisariusze obcego rządu zawsze mieli przy sobie listę pożądanego wojskowego sprzętu; czasami na takim poziomie technologicznym, jakiego żaden inny kraj nie posiadał, niektóre z tych tajnych urządzeń dawały Stanom Zjednoczonym przewagę nad każdym przeciwnikiem85. Chociaż nieliczni, są ogromnie skuteczni. Zdają się nigdy nie spać i przez okrągłą dobę strzec interesów Izraela86. Henry Kissinger tak skomentował izraelską taktykę negocjacyjną: Połączenie pełnej determinacji wytrwałości i zawiłej taktyki Izraelczyków pozwala

interlokutorowi na zachowanie wyłącznie tych resztek jasności umysłu i konsekwencji, jakie są potrzebne do podpisania końcowego dokumentu81.

Żydzi są agresywni

Bycie agresywnym i „rozpychanie się łokciami" są w społeczeństwach Zachodu częścią stereotypu Żydów. Niestety, brakuje prac naukowych poświęconych temu aspektowi żydowskiej osobowości. Hans Eysenck, znany ze swoich badań nad osobowością, uważa, że w ocenie ludzi, którzy ich dobrze znają, są agresywniejsi, niż się wydaje88.

Żydzi zawsze zachowywali się agresywnie w stosunku do tych, pośród których zamieszkiwali, tak też są postrzegani przez ludzi,
którzy ich krytykują. Czytelnika książki Henry'ego Forda The International Jews, którą napisał na początku lat dwudziestych, uderza nieustępliwość i agresywność Żydów w dochodzeniu swych interesów89 • TIJ zwraca uwagę na fakt, że poczynając od czasów biblijnych czynili wszystko, aby nawet wbrew boskim nakazom zniewolić i zdominować innych. Cytując za Starym Testamentem: Gdy zaś Izrael się wzmocnił, narzucił Kananejczykom pańszczyznę, ale ich nie wypędził* (Sdz 1:28). W Starym Testamencie relacja pomiędzy Izraelem a obcymi jest stosunkiem opartym na dominacji. Na przykład: przyjdą do ciebie i będą twoimi; chodzić będą za tobą w kajdanach; na twarz przed tobą będą upadać i mówić do ciebie błagalnie. (Iz 45:14); Twarzą do ziemi pokłon ci będą oddawać i lizać będą kurz z twoich nóg (Iz 49:23). Podobne słowa pojawiają się u Trito-Izajasza (60:14, 61:5-6), Ezechiela (39:10) i Eklezjasty (36:9). W Księdze Jubileuszów można dopatrzyć się apoteozy żydowskich chęci podboju; potomstwu Abrahama przyrzeczona zostaje dominacja nad światem i wielkie rozmnożenie ich ludu:

Ja jestem Panem, który stworzył niebo i ziemię. Ja wzmocnię cię i rozmnożę cię bardzo. Z ciebie wyjdą królowie; będą rządzić wszędzie, gdzie tylko dojdą ludzkie ślady. Twemu potomstwu dam całą ziemię pod niebem i będą rządzić wszystkimi narodami, tak jak będą tego pragnęli. Potem zostaną zjednoczeni na ziemi i odziedziczają na zawsze" (Jub. 32:18-19)**.

W innym miejscu odnotowałem, że od wieków, głównym motywem antyżydowskich postaw jest ich dominacja ekonomiczna90. Obywatele niemieckiego miasta Hirschau wystosowali petycję przeciwko zezwoleniu na osiedlenie się Żydów, ponieważ byli oni postrzegani jako agresywni konkurenci, którzy w końcu podporządkowują sobie ludzi, wśród których żyją:

Choćby nawet osiedliło się tutaj tylko kilka żydowskich rodzin, wszystkie małe sklepy, garbarnie, składy artykułów żelaznych etc, które w obecnej sytuacji zapewniają swoim właścicielom zaledwie
najmniejsze z możliwych środki utrzymania, zostaną przez nich

Żydzi są wysoce emocjonalni

[Żydów] bardzo szybko wyparte i całkowicie zniszczone; w ten sposób, co najmniej dwadzieścia miejscowych rodzin popadnie w nędzę, a nasz skromny fundusz pomocowy, który już teraz się kończy, zostanie wyczerpany do cna przed upływem roku. Żydzi, angażując się w każdy interes, błyskawicznie wejdą w posiadanie całej gotówki; szybko staną się jedynymi, którzy mają pieniądze, a ich chrześcijańscy sąsiedzi będą ich dłużnikami91.

Syjoniści z końca dziewiętnastego wieku, tacy jak Theodor Herzl, raczej zdawali sobie sprawę z tego, że główną przyczyną współczesnych postaw antyżydowskich była emancypacja, która wciągnęła Żydów w bezpośrednią ekonomiczną konkurencję z nieżydowskimi klasami średnimi, i z której zwykle wychodzili zwycięsko. Herzl twierdził uparcie, że nie można oczekiwać, żeby większość „pozwoliła się podporządkować pogardzanym uprzednio obcym, których dopiero co wypuściła z getta"92. Motyw dominacji ekonomicznej często łączono z poglądem, że Żydzi jako ludzie są agresywni. W Średniowieczu postrzegano ich jako bezlitosnych wierzycieli93. Filozof Immanuel Kant stwierdził, że Żydzi są narodem lichwiarzy... oszukującym ludzi, wśród których znaleźli schronienie... Stworzyli slogan: „niech kupujący ma się na baczności" - swą najważniejszą zasadę prowadzenia z nami interesów9*.

W Ameryce początku lat dwudziestych, socjolog Edward A. Ross wypowiedział się na temat bardzo silnej wśród żydowskich emigrantów tendencji do uzyskiwania jak największych korzyści we wszystkich możliwych sprawach: od żydowskich studentów, którzy wiercili dziurę w brzuchu swym nauczycielom, aby otrzymać wyższe stopnie poczynając, a na żydowskiej biedocie starającej się dostać większą od przewidzianej pomoc charytatywną kończąc. Żadni inni imigranci nie są równie hałaśliwi, rozpychający się łokciami i nie lekceważą praw innych, tak jak Hebrajczycy95.

Władze narzekają, że Hebrajczycy ze Wschodniej Europy nie mają szacunku dla prawa jako takiego i są skłonni złamać każde napotkane na swojej drodze rozporządzenie... Firmy ubezpieczeniowe uważniej niż zwykle sprawdzają żydowskie straty poniesione w wyniku pożaru. Kredytodawcy powiadają, że żydowscy kupcy są „szczwani" i gotowi „zbankrutować", aby pozbyć się długów. Ponieważ kłamią, cieszą się wyjątkowo złą reputacją. W północnej części Bostonu gotowość Żydów do popełnienia krzywoprzysięstwa stała się przysłowiowa96.

Bywa, że podobne świadectwo wystawiają sobie sami Żydzi. W ankiecie przeprowadzonej w roku 1962, w trakcie badań Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego nad Żydami z Baltimore dwie trzecie respondentów przyznało się, że ich zdaniem Żydzi są aroganccy, wrogo nastawieni, prostaccy, materialistyczni i sami stanowią przyczynę antysemityzmu. A byli to tylko ci, którzy zechcieli się do tego przyznać91.

Żydzi byli jedyną grupą spośród amerykańskich imigrantów, która w swoich

aktywnych i agresywnych dążeniach, aby ją zmienić, przejawiała tyle wrogości wobec chrześcijańskiej kultury Ameryki98.
Zdaniem Henry'ego Forda {The International Jews), na przestrzeni czterdziestu lat Stany Zjednoczone przyjęły około 3500 tys. żydowskich, głównie ortodoksyjnych, używających języka jidysz, imigrantów. Żydzi wywierali wtedy ogromny wpływ na amerykańskie społeczeństwo, szczególnie zaś ich starania o usunięcie z życia publicznego przejawów chrześcijaństwa. Zaczęło się od próby usunięcia słowa „chrześcijański" z Kodeksu Praw Obywatelskich stanu Wirginia: Determinacja Żydów, aby wymazać z życia publicznego każdą oznakę dominującego, chrześcijańskiego charakteru USA, jest obecnie jedyną aktywną formą nietolerancji religijnej w tym kraju99.
Wzorcowym przykładem żydowskiej agresywności wobec amerykańskiej kultury jest popieranie liberalnej polityki imigracyjnej, która zmienia oblicze USA:
W przedsięwzięciu mającym na celu liberalizację polityki imigracyjnej rzecznicy Żydów i ich organizacje wykazały niespotykaną energię, jakiej nie dorównują żadne inne grupy nacisku. Imigracja stała się głównym przedmiotem zainteresowania dla praktycznie każdego czołowego żydowskiego adwokata i organizacji zajmującej się oddziaływaniem na lokalną społeczność. Ich rzecznicy całymi latami wytrwale uczestniczyli w posiedzeniach w Kongresie, a żydowskie starania miały decydujące znaczenie dla utworzenia i finansowania tak neutralnych religijnie grup, jak National Liberał Immigration Le-ague (Krajowa Liga Na Rzecz Liberalizacji Imigracji) i Citizen Com-mittee for Displaced Persons (Komitet Obywatelski Wysiedleńców)100.
Agresywność Żydów i rola, jaką odgrywają w USA w mediach, tworzeniu kultury, zdobyczy nauk ścisłych i humanistycznych oraz w przebiegu wydarzeń politycznych jaskrawo kontrastuje z rolą, jaką odegrali Chińczycy w Azji, poza granicami swojego kraju101. Nie stworzyli oni w obcych państwach elity, która z powodu historycznych żali w stosunku do ludności oraz kultury swoich gospodarzy, byłaby do nich wrogo nastawiona. I tak, na przykład, mimo swej dominacji ekonomicznej, Chińczycy nie przeciwstawiają się powszechnym w Południowo-Wschodniej Azji ograniczeniom ich praw obywatelskich102. Podczas gdy Chińczycy reagowali i reagują na nie raczej biernie, Żydzi na każdy przejaw antyżydowskich postaw lub zachowania odpowiadają zmasowanym atakiem, który ma je doszczętnie wyplenić. Wykazaliśmy już, że panuje wśród nich powszechne przeświadczenie, iż nie wolno ignorować najbłahszych nawet przejawów niechęci, ponieważ może to doprowadzić do masowych mordów. Chińczycy nie tylko nie próbowali zwalczać publicznych przejawów indonezyjskiego nacjonalizmu i religii, ale nie przeciwstawili się też znacząco zmianie prawa, które od lat sześćdziesiątych stanowi, że chińskiej kultury nie wolno demonstrować publicznie103.
Oprócz zwykłych zabiegów lobbystycznych, typowych dla politycznych procedur w USA, najjaskrawszym chyba przykładem żydowskiej agresywności jest wiele

przypadków zastraszania przeciwników, pozbawianie pracy, grożenie śmiercią, ustawiczne nękanie, straty ekonomiczne, np. dochodów z reklam w mediach, i oskarżenia o antysemityzm - to ostatnie jest najprawdopodobniej najcięższym ze wszystkich grzechów przeciw powojennemu ładowi politycznemu. Gdy Adlai Stevenson III kandydował na gubernatora Illinois i wystąpił przeciwko izraelskiej polityce osadnictwa, stwierdzając przy tym, że r\y[P jest prawowitym reprezentantem narodu palestyńskiego, wywołało to szeptaną kampanię, w której pomawiano go o antysemityzm. Stevenson tak oto to skomentował:
Wśród amerykańskich Żydów istnieje zastraszająca innych, niewielka grupa działaczy, którzy popierają każdą, dobrą czy złą, decyzję izraelskiego rządu. Czynią to nader głośno i agresywnie, w taki sposób, ąby zastraszyć pozostałych, żeby ich głos - chociaż stanowią mniejszość - był dobrze słyszany w amerykańskiej polityce. W USA są oni znacznie głośniejsi, niż w Izraelu. Innymi słowy, w Izraelu różnice zdań są o wiele silniejsze i wyraża sieje bardziej otwarcie, niż w łonie wspólnoty żydowskiej w Stanach Zjednoczonych. Premier Izraela ma o wiele większy wpływ na politykę zagraniczną Ameryki na Bliskim Wschodzie, niż na politykę własnego rządu104.
Powszechnie stosowaną taktyką jest oskarżanie krytyków Izraela, że są antysemitami. George Bali, wnikliwy krytyk Izraela i jego zwolenników w USA utrzymuje, że oskarżenie o antysemityzm i obarczanie winą za Holocaust jest najskuteczniejszą bronią izraelskich lobbystów, ważniejszą nawet od ich potęgi finansowej105. Znaczenie tej broni psychologicznej wyrasta z kolei z bardzo znaczących wpływów, jakie mają Żydzi w amerykańskich mediach. Historyk Peter Novick, nawiązując do znaczenia, jakie ma Holocaust we współczesnym życiu Ameryki, zauważa:
My [Żydzi] nie jesteśmy tylko „ludem księgi", lecz ludem hollywoodzkiego filmu i telewizyjnych miniseriali, prasowego artykułu i gazetowej szpalty, komiksu i akademickiego sympozjum. Kiedy wysokie zainteresowanie Holocaustem rozpowszechniło się pośród amerykańskich Żydów, biorąc pod uwagę rolę, jaką Żydzi odgrywają w amerykańskich mediach i elitach opiniotwórczych, stało się rzeczą nie tylko naturalną, ąle wręcz nieuniknioną, że rozpowszechni się ono także w całej kulturze106.
Odwołanie się do Holocaustu jest, oczywiście, szczególnie ważne dla amerykańskich Żydów. Kiedy Mossad chce ich zwerbować, by pomogli w działalności szpiegowskiej, wtedy, jak mówi agent CIA,przesłanie jest proste: „Gdy niegdyś wzywano pomocy, a nikt nie zwrócił na to uwagi, skończyło się Holocaustem"107.

Oskarżenia o antysemityzm i obwinianie o Holocaust nie są jedynym instrumentem żydowskiej agresywności w sprawach dotyczących Izraelczyków. Grupy żydowskie w najrozmaitszy sposób zastraszają swych przeciwników. Ludzie, którzy konsekwentnie przeciwstawiają się popieranej przez organizacje

żydowskich działaczy polityce wobec Izraela, są wyrzucani z pracy, nękani listownie, poddawani natrętnej inwigilacji, grozi się im śmiercią. Media w dużym stopniu stosują autocenzurę w kwestiach dotyczących Izraela, bo ich posiadaczami i producentami są przede wszystkim Żydzi; wszelkie luki w owym pancerzu są energicznie i szybko usuwane. Mamy do czynienia z groźbami pod adresem redaktorów i działów reklamowych, organizowaniem bojkotów, oszczerstwami, kampaniami, które mają na celu zniszczenie czyjejś reputacji, aktami zemsty wobec poszczególnych osób108. Inne przykłady, jakie wyliczył Findley, obejmują naciski na Federal Communications Commission (Federalna Komisja Środków Masowego Przekazu - przyp. tłum.), aby cofnęła zgodę na nadawanie, żądania podporządkowania publikacji decyzjom komitetu nadzorującego i umieszczanie żydowskich działaczy w newsroomie Washington Post, aby kontrolowali realizację zaleceń. Skutkiem tych zdecydowanych, dobrze zorganizowanych aktów agresji:

Ci, którzy w jakikolwiek konsekwentny sposób krytykują politykę Izraela, doświadczają bolesnego i bezlitosnego odwetu; bywa nawet, że pozbawia się ich środków do życia - wszystko za sprawą jakiegoś odłamu albo odłamów izraelskiego lobby. Prezydenci go się boją. Kongres wypełnia jego polecenia. Prestiżowe uniwersytety rewidują programy akademickie i uginają się pod jego naciskiem. Zamiast rzetelnie ocenić argumenty i opinie krytyków Izraela, kwestionuje się ich motywy, uczciwość i podstawowe wartości moralne. Bez względu na to, na ile umiarkowany jest ich krytycyzm, mogą zostać nazwani pachołkami naftowego lobby, rzecznikami Arabów, a nawet antysemitami109.

Poniższy cytat z wypowiedzi Henry'ego Kissingera dobrze podsumowuje agresywną postawę Izraelczyków wobec pomocy udzielanej im przez USA:
Itzak [Rabin] ma wiele wyjątkowych zalet, ale nie należy do nich dar postępowania z ludźmi. Gdybyśmy, bez żadnych zobowiązań z jego strony, podarowali mu całe Dowództwo Powietrznych Sił Strategicznych USA, (a) zająłby stanowisko, że oto nareszcie Izrael dostaje to, co mu się słusznie należy, i (b) doszukałby się jakiś technicznych wad w samolotach, dzięki czemu przyjęcie ich byłoby z jego strony niechętnym ustępstwem na naszą rzecz uo.
Zdecydowanie najważniejszymi przykładami agresywności Izraelczyków są jednak oczywiście ich działania skierowane przeciwko sąsiadom na Bliskim Wschodzie. Agresja ta była obecna od samego początku, kiedy Izrael systematycznie parł na obszary przygraniczne i dokonywał na nie zbrojnych zajazdów, do których zalicza się min. masakra w Kibi z 1953 roku; dowodził nią Ariel Sharon111. Komentatorzy polityczni od dłuższego czasu poruszają temat agresywnych zachowań jednostek w łonie izraelskiego społeczeństwa. Izrael-czycy znani są ze swej arogancji, bezczelności (chucpy), obojętności, brutalności, gburowatości i braku ogłady. I tak np., B.Z. Sobel, izraelski socjolog z Uniwersytetu w Hajfie, uznał, że jedną z motywacji przemawiających za emigracją z Izraela jest fakt, że w izraelskim społeczeństwie panuje podenerwowanie; szerzą się niekontrolowane wybuchy gniewu i werbalna przemoc112.

Podsumowanie

Obecna sytuacja w Stanach Zjednoczonych wynika z budzącej niepokój dyslokacji żydowskiej potęgi i wpływów. Musi skłaniać do zastanowienia, że amerykańskim Żydom przez z górą 35 lat udaje się zachować postawę bezwarunkowego poparcia dla Izraela, i to mimo zawłaszczania przez niego ziem, brutalnej przemocy wobec Palestyńczyków na terytoriach okupowanych, która najprawdopodobniej zakończy się ich wypędzeniem lub całkowitym ujarzmieniem, upodleniem i apartheidem. Jednocześnie żydowskie organizacje w Amery- ce są główną siłą — moim zdaniem najważniejszą — dążącą do ustanowienia państwa,

które będzie dążyło przede wszystkim do stłumienia poczucia etnicznej tożsamości wśród Europejczyków, sprzyjało masowej wieloetnicznej imigracji do USA i ustanowienia kultury Holocaustu, czyli takiego systemu prawnego i takiej ideologii kultury, które są obsesyjnie wyczulone na wszelkie skargi i potrzeby mniejszości etnicznych113.
Amerykański judaizm jest dobrze zorganizowany i szczodrze finansowany. Zyskał znaczną potęgę i z powodzeniem zabiega o swoje interesy114. Jednym z wielkich mitów, jakie rozpowszechniają żydowscy protagoniści, jest ten, wedle którego Żydzi nie mogą sprawować rzeczywistej władzy, są bowiem wewnętrznie podzieleni. W rzeczywistości jednak, w wielu sprawach panuje wśród nich doskonała zgodność,szczególnie w tym, co dotyczy Izraela i dobra Żydów z zagranicy, imigracji oraz polityki wobec uchodźców, oddzielenia Kścioła od państwa, przepisów aborcyjnych, i wolności obywatelskich115. Ogromne zmiany, jakie w tych sprawach dokonały się w polityce społecznej w czasach rewolucji kontrkultury w latach sześćdziesiątych, zbiegają się w czasie ze wzrostem żydowskiej potęgi i wpływów w USA. W istocie, trudno znaleźć jakikolwiek znaczący obszar zagadnień, w którym polityka społeczna Stanów Zjednoczonych wchodzi w konflikt ze stanowiskiem głównych organizacji żydowskich.

Syjonizm i wewnętrzna dynamika judaizmu

W pierwszej części cyklu omówiłem żydowski etnocentryzm, dostrzegając w nim kluczowy czynnik decydujący o sukcesach, jakie odnoszą Żydzi w działalności społeczno-politycznej1. We współczesnym świecie, najważniejszy przykład żydowskiego etnocentryzmu i ekstremizmu stanowi syjonizm. W istocie jest on niezwykle wprost ważny. Jak już pisaliśmy, Stanom Zjednoczonym udało się niedawno zniszczyć reżim w Iraku, a wpływowi Żydzi powszechnie opowiadają się za wojną USA z całym światem islamu. W jednym z ostatnich wydań Commentary (wpływowego dziennika wydawanego przez Amerykański Komitet Żydowski) jego redaktor naczelny Norman Podhoretz stwierdza: Reżimów, które od dawna zasługują na obalenie i zastąpienie ich inną władzą nie można ograniczać do trzech tylko państw tzw. osi zła (Irak, Iran, Korea Północna). Powinno się ją rozciągnąć jeszcze co najmniej na Syrię, Liban i Libię, a także na „przyjaciół Ameryki", takich jak saudyjska rodzina królewska, prezydent Egiptu Hosni Mubarak, oraz na Autonomię Palestyńską rządzoną czy to przez Arafata,

czy przez któregoś z jego pachołków2. Bardziej niż cokolwiek innego, jest to lista krajów, których Izrael nie lubi, a jak wykazuję to w trzeciej części cyklu, zagorzali i blisko związani z Izraelem syjoniści zajmują ważne stanowiska w administracji Busha, przede wszystkim w Departamencie Obrony i w gronie współpracowników wiceprezydenta Dicka Cheneya.

Syjonizm i wewnętrzna dynamika judaizmu

Długofalowym następstwem syjonizmu jest fakt, że USA bliskie są podjęcia próby całkowitego przekształcenia świata arabsko--islamskiego tak, aby powstały w nim nowe rządy, które zaakceptują Izrael i każdy los, jaki zgotuje on Palestyńczykom, a ponadto, co całkiem prawdopodobne, aby przygotować grunt pod dalszą izraelską ekspansję.

Syjonizm jest przykładem istotnej prawidłowości, jaka przewija się przez historię Żydów: zawsze, kiedy pojawia się w niej jakiś punkt zwrotny, do głosu dochodzą elementy bardzo etnocentryczne — można określić je mianem radykalnych, i to one właśnie nadają kierunek całej wspólnocie i ostatecznie zdobywają poparcie większości3. Księgi Ezdrasza i Nehemiasza wspominają, że Żydzi, którzy powrócili do Izraela z babilońskiej niewoli, zdecydowanie usuwali ze społeczności tych, którzy zawarli nieczyste rasowo małżeństwa mieszane. Później, w okresie greckiej dominacji, rozgorzał konflikt pomiędzy progreckimi zwolennikami asymilacji, a bardziej oddanymi tradycji Żydami, którzy stali się znani jako Machabeusze:

W tym czasie wystąpili spośród Izraela synowie wiarołomni, którzy podburzyli wielu ludzi mówiąc: „Pójdźmy zawrzeć przymierze z narodami, które mieszkają wokoło nas" -powiedzieli, „Wiele złego bowiem spotkało nas od tego czasu, kiedyśmy się od nich oddalili". Słowa te w ich mniemaniu uchodziły za dobre. Niektórzy zaś spomiędzy ludu zapalili się do tej sprawy i udali się do króla, a on dał im władzę, żeby wprowadzili pogańskie obyczaje. W Jerozolimie więc wybudowali gimnazjum według pogańskich zwyczajów. Pozbyli się też znaku obrzezania i odpadli od świętego przymierza. Sprzęgli się też z poganami i zaprzedali się [im], aby robić to, co złe*4.

Zwycięstwo Machabeuszy przywróciło prawo żydowskie i położyło kres

asymilacji. Księga Jubileuszów, napisana w tamtych czasach, stanowi typowy przykład starożytnego żydowskiego nacjonalizmu, w którym Bóg reprezentuje narodowy interes żydowskiego ludu, jakim jest podporządkowanie sobie wszystkich narodów świata:

Ja jestem Panem, który stworzył niebo i ziemię. Ja umocnię cię i rozmnożę bardzo. Z ciebie wyjdą królowie, będą rządzić wszędzie, gdzie tylko dojdą ludzkie ślady. Twemu potomstwu dam całą ziemię. Pod niebem będą rządzić narodami, tak jak będą tego ragnęli. Potem zostaną zjednoczeni na ziemi i odziedziczą ją na zawsze*5-

Skutkiem tego, na przestrzeni historii, w trudnych dla Żydów czasach następuje spotęgowanie fundamentalizmu religijnego, mistycyzmu oraz mesjanizmu6. Na przykład w latach trzydziestych XX wieku w Niemczech, liberalni reformowani żydzi stali się bardziej świadomi swojej żydowskiej tożsamości, częściej chodzili do synagogi i powrócili do bardziej tradycyjnego obrządku (przywrócono w nim język hebrajski). Wielu z nich zostało syjonistami7. Jak zobaczymy poniżej, każdy kryzys w Izraelu skutkuje wzmożeniem poczucia żydowskiej tożsamości i silną mobilizacją poparcia dla tego państwa. Obecnie tymi, których wyklucza się ze społeczności żydowskiej, są Żydzi mieszkający w diasporze, którzy nie popierają programu izraelskiej partii Likud. Stąd teza ogólna, że syjonizm jest przykładem drogi, po której kroczy żydowski radykalizm. Ruch radykalny powstaje w bardziej zaangażowanych cząstkach żydowskiej społeczności, następnie rozpowszechnia się, aby ostatecznie stać się dominującym prądem we wspólnocie; potem najskrajniejsze jego odłamy posuwają się wciąż coraz dalej (np. ruch osadniczy na Zachodnim Brzegu), a pozostali Żydzi w końcu do niego dołączają, ponieważ bardziej ekstremalne poglądy zaczynają określać istotę żydowskiej tożsamości. Ważnym aspektem tego procesu jest, że radykalizm żydowski zwykle prowadzi do konfliktu z gojami, co sprawia, że Żydzi czują się zagrożeni, stają się bardziej solidarni i zwierają szeregi przeciw wrogom, których postrzegają jako przeciwników irracjonalnych i niesłychanie antyżydowskich. Żydzi, którzy nie chcą zaakceptować takiego powszechnego już stanowiska, są odtrącani przez społeczność, opatrywani etykietką „Żydów nienawidzących samych siebie" lub jeszcze gorszymi epitetami i ostatecznie zepchnięci na pozycje, na których stają się całkowicie bezsilni.

Apokryfy Starego Testamentu, Ks. Jubileuszów 32:18-19, przekład A. Kondracki, „Vocatio", W-wa 2000.

Księga Jubileuszów 32:18-19. MacDonald 1994b/2002, rozdział 3.

Meyer 1988, 388.

Żydowscy radykałowie ostatecznie zwyciężają
w łonie społeczności żydowskiej: syjonizm

Syjonizm narodził się w latach osiemdziesiątych XIX w. w bar
dziej niż inne etnocentrycznych i zaangażowanych cząstkach
żydowskiej społeczności.
Następnie rozprzestrzenił się, i mimo że niósł z sobą ryzyko (lata
czterdzieste XX w.), stał się wiodącym ruchem w łonie żydowskiej
społeczności.
Ekstremiści syjonistyczni stawali się coraz radykalniejsi (ruch
osadników na Zachodnim Brzegu; stały napór na tereny przygra-
niczne w Izraelu).
Żydowski radykalizm skutkuje konfliktami z nie-Zydami (ruch
osadniczy), przemocą (np. intifady) i innymi przejawami wzrostu
nastrojów antyżydowskich.
Żydzi ogólnie czują się zagrożeni i zwierają szeregi przeciw temu,
co postrzegają jako kolejną, gwałtowną i niezrozumiałą demon-
strację odwiecznej, głębokiej nienawiści do Żydów. Reakcja ta
wynika z psychologicznych uwarunkowań etnocentryzmu, czyli
partykularyzmu moralnego, samooszukiwania się i poczucia toż
samości społecznej.
Zjawisko to jest szczególnie widoczne w USA, ponieważ środowi-
ska działaczy żydowskich zdominowane są przez zaangażowanych
i silnie etnocentrycznie nastawionych Żydów.
Żydzi, którzy nie chcą tego zaakceptować, są odtrącani przez spo-
łeczność, opatrywani etykietką „Żydów nienawidzących samych
siebie", i ostatecznie, zepchnięci na pozycje, na których stają się
całkowicie bezsilni.
Syjonizm ma swoje źródło w konflikcie etnicznym we Wschodniej Europie
•źrdłem syjonizmu i innych przejawów intensywnej aktywności żydowskiej XX w.
jest mówiąca językiem jidysz społeczność Europy Wschodniej z początku
dziewiętnastego stulecia. Żydzi w Polsce, sprowadzeni przez szlachtę
początkowo jako zarządcy majątków, ekonomowie, bankierzy i kredytodawcy,
rozszerzyli działalność na handel oraz rzemiosło i stąd wzięła się konkurencja
pomiędzy nimi,
a nieżydowskimi rzeźnikami, piekarzami, kowalami, szewcami i krawcami- To z
kolei prowadziło do typowych - opartych na czynnikach ekonomicznych,
antysemickich postaw oraz zachowań, które tak często spotykamy w żydowskiej
historii8. Mimo okresowych restrykcji i wybuchów wrogości, Żydom udało się
zdominować całą gospodarkę; wyjątkiem była tu praca na roli oraz awans do
klasy szlacheckiej. W konkurencji w handlu i rzemiośle Żydzi mieli znaczącą
przewagę, ponieważ potrafili przejąć kontrolę nad handlem surowcami i sprze-
dawali je swoim ziomkom po zaniżonej cenie9.
Owa narastająca dominacja ekonomiczna zbiegła się z ogromnym przyrostem
naturalnym. Żydzi, oprócz tego, że stanowili i tak już wysoki procent populacji

dużych miast, zaczęli przenosić się do niewielkich miasteczek i na obszary wiejskie. Krótko mówiąc, wyszli poza swą niszę ekonomiczną. Gospodarka nie była w stanie zapewnić rosnącej żydowskiej populacji takich miejsc pracy, jakie Żydzi zajmowali dotychczas; w rezultacie znaczna część tej ludności pogrążyła się w biedzie. W efekcie w kotle etnicznej wrogości zaczęło wrzeć; rząd nakładał rozmaite ograniczenia na prowadzoną przez Żydów działalność gospodarczą, szerzyły się antyżydowskie nastroje, rosło zdesperowanie Żydów. Najważniejszą odpowiedzią na tę sytuację stało się nasilenie fundamentalistycznego ekstremizmu, który sprzymierzył się z ruchem chasydzkim i w późniejszych latach XIX w. przerodził się w polityczny radykalizm oraz syjonizm, które miały być rozwiązaniem żydowskich problemów. Ludność żydowska we Wschodniej Europie miała najwyższy przyrost naturalny spośród wszystkich europejskich populacji XIX w. W latach osiemdziesiątych dziewiętnastego stulecia wynosił on 120 tys. osób rocznie. W samym Cesarstwie Rosyjskim liczba Żydów zwiększyła się w XIX w. z jednego do sześciu milionów10. Antysemityzm i gwałtowny wzrost populacji w połączeniu ze sprzecznościami interesów ekonomicznych były najważniejszą przyczyną pojawienia się ogromnej rzeszy rozczarowanych Żydów, którzy szukali wybawienia w rozmaitych ruchach mesjanistycznych w etnocentrycznym mistycyzmie Kabały, syjonizmie albo marze-mu o marksistowskiej rewolucji.
8 MacDonald 1994/2002, rozdział 5.
Patrz: MacDonald 1998a/2004, wstęp do wydania w miękkich okładkach.
Alderman 1992,112; Frankei 1981,103; Lindemann 1991, 28-29, 133-135.

Fanatyzm religijny i mesjanistyczne oczekiwania są w historii Żydów typową reakcją na ciężkie czasy11. 1 tak na przykład, w osiem-nastowiecznym Imperium Otomańskim Żydzi przedstawiali sobą charakterystyczny obraz skrajnej nędzy ignorancji i zagubienia11, co zważywszy na silny antysemityzm, skutecznie uniemożliwiało im awans społeczny. Zjawisku temu towarzyszyły powszechnie wyznawany mistycyzm i wysoki przyrost naturalny, co dodatkowo zaostrzyło skalę tych problemów.
Żydowska eksplozja demograficzna w Europie Wschodniej, której towarzyszyły nędza i politycznie wymuszane restrykcje, miała aż do rewolucji 1917 r. ogólnie destabilizujący wpływ na radykalizm żydowski we Wschodniej Europie i Rosji. Okoliczności te miały także swoje skutki uboczne w Niemczech, gdzie niechętna postawa wobec imigrantów Ostjuden, (Żydów ze Wschodu) oraz ich obce klanowe obyczaje przyczyniły się do umocnienia antysemityzmu tamtego okresu13 . W Stanach Zjednoczonych radykalne poglądy polityczne, wyznawane przez ogromną rzeszę żydowskich imigrantów i ich potomków, utrzymały się mimo braku trudności ekonomicznych oraz uwarunkowań politycznych i wywierały decydujący wpływ na polityczną i kulturalną historię USA aż do czasów współczesnych. Niezmienność tych przekonań przyczyniła się do charakteru

ogólnej wrażliwości politycznej żydowskiej społeczności i oddziaływała destabilizująco na amerykańskie społeczeństwo — wliczając w to manię prześladowczą okresu McCarthy'ego i triumf rewolucji kontrkultury w latach sześćdziesiątych14. We współczesnym świecie potomkowie tamtych fundamentalistów religijnych stanowią w Izraelu trzon ruchu osadniczego i innych postaci syjonistycznego ekstremizmu.

Hipoteza, jaką tutaj rozwijam, powiada, że dynamiczny wzrost populacji żydowskiej, który rozpoczął się w dziewiętnastym wieku, skutkował dynamicznym sprzężeniem wyprzedzającym: coraz większe sukcesy w konkurencji ekonomicznej doprowadziły do wzrostu liczby ludności. To z kolei wiodło do antyżydowskich reakcji i ostatecznie do nadmiernego rozrostu populacji, nędzy, wrogości wobec Żydów i religijnego fanatyzmu, który był odpowiedzią na zagrożenie

z wnątrz. Pod tym względem populacje żydowskie są całkowitym zeciwieństwem europejskich, które tradycyjnie ograniczają swój orzyrost naturalny w obliczu niedostatku środków do życia15. Zjawisko to można analizować w wymiarze antynomii pomiędzy indywidualizmem a kolektywizmem, która oddaje zasadniczą różnicę pomiędzy kulturą żydowska a europejską16. W odpowiedzi na trudne warunki bytowe, indywidualiści ograniczają przyrost naturalny, aby polepszyć swoje życie. Kultury takie jak judaizm, dla których najważniejsza jest zbiorowość, reagują na nie umocnieniem wewnątrzgrupo-wych więzi, tworzeniem grup z charyzmatycznymi przywódcami i silnym poczuciem podziału na „my" i „oni". Utożsamiają się z mistycznymi, mesjanistycznymi ideologiami i zwiększają swój przyrost naturalny - wszystko to wiedzie do jeszcze poważniejszego konfliktu. Istnieje związek pomiędzy religijnym czy też etnicznym fanatyzmem a zwiększaniem się liczby ludności —jest to zjawisko powszechne wśród rywalizujących ze sobą grup etnicznych, które w odpowiedzi na uświadomione zagrożenia zewnętrzne reagują akceleracją populacji17.

Ich działacze, widząc potrzebę zwiększenia liczby ludności, realizują ją na kilka sposobów, m.in. nakłaniają ziomków, aby rozmnażali się w młodym wieku i często, zakazują kontroli urodzeń i aborcji, ograniczają zatrudnienie kobiet, aby mogły one swobodnie rodzić więcej dzieci, i dbają o sprzyjające temu bodźce finansowe. Współcześnie, aktywiści żydowscy w Izraelu i diasporze zdecydowanie opowiadają się za zwiększeniem przyrostu naturalnego i motywują to zagrożeniami, jakimi są małżeństwa mieszane w diasporze oraz groźba wojny między Izraelem a jego sąsiadami, a także stratami ludzkimi, jakie poniesiono w efekcie Holocaustu. Pronatalizm, jako jeden z nakazów wiary, ma dla Żydów głębokie znaczenie religijne18. W Izraelu panuje „ogólnonarodowa obsesja płodności", na co wskazuje najwyższy na świecie współczynnik ilości klinik, w których przeprowadza się zapłodnienie in vitro -jedna przypada na 28 tys. obywateli. Jeszcze lepiej do tego obrazu pasują Palestyńczycy. Wywodzą się z te-

15 MacDonald 1997, 2002.
go samego obszaru kultury kolektywistycznej, dla której najważniejsza jest zbiorowość; mają najwyższy na świecie wskaźnik urodzeń, gromadzą się wokół charyzmatycznych przywódców, wyznają mesja-nistyczną ideologię religijną i mają skłonność do rozpaczliwych, samobójczych rozwiązań swych politycznych problemów19.
Religijny fundamentalizm żydowski, charakterystyczny dla Wschodniej Europy w latach 1800-1940, stanowił niewyczerpane źródło zasobów ludzkich, które zasilały judaizm. W populacji żydowskiej na Zachodzie istniała tendencja zmniejszania się liczby urodzeń. Na początku dziewiętnastego wieku skupiska Żydów na Zachodzie nie powiększałyby się albo nawet zaczęłyby maleć, gdyby nie niekończący się strumień imigrantów ze wspólnot żydowskich na Wschodzie20. Rzecz jednak w tym, że tamto ogromne skupisko ludzi wytworzyło w łonie tej utalentowanej i przedsiębiorczej populacji określone napięcia i obciążenia, które nadal odzywają się we współczesnym świecie.
Tendencje te można dostrzec w opisie dominującej pod względem liczebności populacji chasydów z początku XIX w., która zamieszkiwała Galicję — ówczesną prowincję cesarstwa Austro-Węgier. Podobne zjawisko występowało na całym obszarze fundamentalistycz-nej, posługującej się jidysz, religijnej kultury Wschodniej Europy, w większości na obszarach rządzonych przez imperium rosyjskie21. Poczynając od końca osiemnastego stulecia, na żydowską działalność gospodarczą nakładano coraz większe restrykcje, wydano, na przykład, edykt zabraniający im prowadzenia karczm, angażowania się w handel i dzierżawienia młynów. Istniały ograniczenia określające, gdzie wolno zamieszkiwać Żydom, utworzono też dla nich getta, aby nie mogli konkurować z gojami. Nakładano na nich specjalne podatki, rząd podejmował starania, aby zmusić ich do asymilacji - wymagano np., aby dokumenty prawne były sporządzane w języku niemieckim. Prawa te, choć często w niewielkim stopniu egzekwowane, były odzwierciedleniem niechęci większości społeczeństwa i niewątpliwie spotęgowały wśród Żydów poczucie braku bezpieczeństwa. Niezależnie od tego, znaczny odsetek ludności żydowskiej zubożał i działoby się tak nawet wtedy, gdyby nie istniały żadne antyżydowskie sentymenty ani regulacje prawne. Nawet kiedy ponad trzy mi-liony Żydów wyemigrowały do Europy Zachodniej i Nowego Świata, niewiele ulżyło to skrajnej nędzy, w jakiej przyszło żyć znaczącej większości populacji.
W takich okolicznościach rósł w siłę chasydyzm, który miał dominować we Wschodniej Europie. Gwałtownie i zdecydowanie odrzucał on wszelkie naciski ze strony rządzących, które miały prowadzić do asymilacji. Chasydzi tak bardzo oddawali się pielęgnowaniu iidysz, że jeszcze w dwudziestym wieku, ogromna większość wschodnioeuropejskich Żydów nie mówiła językiem ludzi, pośród których zamieszkiwali22. Zwrócili się ku Kabale (pisma żydowskich mistyków), przesądom i nieracjonalnej wierze w magiczne remedia, amulety, egzorcyzmy,

opętania przez demony (dybuki), duchy, diabły i dokuczliwe, złośliwe dżiny23. Owe silne wewnątrzgrupowe emocje przekładały się na postawy, wedle których nie-Żydzi mieli być czymś gorszym niż ludzie. Jak pisał Mendel z Rymanowa: Goj nie ma serca, chociaż ma organ, który przypomina serce24. Wszystkie narody istnieją wyłącznie dzięki cnocie żydowskiego ludu: Erez Yisreal [ziemia Izraelaijest esencją tego świata, z niej bierze początek wszelkie życie25. Podobne postawy są dziś powszechne w Izraelu wśród żydowskich fundamentalistów i członków ruchu osadniczego26.

Chasydzi pokładali nieograniczoną wiarę w osobę cadyka, ich nauczyciela, charyzmatycznej postaci, którą wyznawcy poczytywali literalnie za personifikację Boga na ziemi. Ciążenie ku charyzmatycznym przywódcom stanowi podstawową cechę żydowskiej organizacji społeczeństwa — widoczną w równym stopniu pośród religijnych fundamentalistów, jak i politycznych radykałów oraz elity intelektualnej27 . Poniższa relacja, opisująca scenę w synagodze w Galicji z roku 1903, oddaje ogromne emocje wspólnoty i absolutne podporządkowanie się swemu przywódcy:

Nie było ławek i kilka tysięcy Żydów stało ściśniętych obok siebie, kołysząc się w modlitwie, niczym zboże na wietrze. Kiedy pojawił się rabin, zaczęło się nabożeństwo. Każdy starał się znaleźć jak najbliżej niego. Rabin odprawiał modły cienkim, płaczliwym głosem. W słuchaczach narastał rodzaj ekstazy. Zamykali oczy i kołysali się coraz gwałtowniej. Głośna modlitwa brzmiała niczym wicher. Każdy, kto widział ich tak rozmodlonych, doszedłby do wniosku, że są najbardziej religijnymi ludźmi na ziemi28.

Pod koniec nabożeństwa ludzie stojący najbliżej rabina nie mogli doczekać się, aby spożyć pokarmy, których on dotknął; jego wyznawcy zachowali rybie ości jako relikwie. W innej relacji odnotowano, że wyznawcy, w nadziei pochwycenia iskierki z tego świętego ognia, rzucili się, żeby go przyjąć29. Potęga cadyka sięga tak daleko, że cokolwiek Bóg czyni, leży to także w możliwościach cadyka30. Ważną rolą cadyka jest zapewnienie Żydom bogactwa, także przez odebranie go gojom. Wedle doktryny chasydzkiej, więcej wartościowych rzeczy posiadają goje, ale: Był cadyk, który miał zmienić tę sytuację. R. Meir z Opatowa niezmordowanie powtarzał w swoich homiliach, że cadyk musi kierować modlitwą w taki sposób, aby dostatek, jaki sprowadza z nieba, nie został roztrwoniony po drodze, i nie „wywędrował" na zewnątrz, czyli do gojów, lecz spłynął przede wszystkim na święty lud żydów, tak aby dla pogan, którzy stoją po „drugiej stronie" (obóz Szatana) zostały już tylko resztki31.

Kazania cadyków przepełniały błagania o zemstę i nienawiść do gojów, w których upatrywano przyczyny żydowskich kłopotów.

Grupy te były bardzo autorytarne - jest to kolejna fundamentalna cecha żydowskiej organizacji społeczności32. W tradycyjnych społecznościach rabini i inni członkowie elity dysponowali niezwykłą władzą nad pozostałymi Żydami - była to rzeczywista władza nad życiem i śmiercią. Żydzi, którzy donosili władzom

o nielegalnych działaniach ziomków, byli likwidowani z rozkazu tajnych rabinackich sądów, bez żadnej możliwości przedstawienia argumentów na swoją obronę. Żydów oskarżonych o heretyckie poglądy religijne bito lub mordowano. Ich książki palono albo zakopywano na cmentarzach.

Kiedy umierał heretyk, członkowie specjalnego pogrzebowego komitetu chłostali jego ciało, umieszczali je na wozie wypełnionym gnoiem i zostawiali poza obrębem żydowskiego cmentarza. Tam, gdzie władze były bardziej pobłażliwe, często dochodziło do zaciętych starć między różnymi żydowskimi sektami. Nierzadko dotyczyły one tak błahej religijnie materii, jak rodzaj butów, jaki powinno się nosić. W roku 1838 gubernator południowo-zachodniej Rosji wydał dyrektywę, aby policja miała na oku synagogi, ponieważ bardzo często zdarza się, że zostawiają po sobie martwych Żydów3S. Przy wejściu do synagogi znajdowały się areszty, a więźniowie byli maltretowani fi zycznie przez wiernych, kiedy ci przychodzili na nabożeństwo.

Nic dziwnego, że w grupach tych panowała niezwykła solidarność; rząd oficjalnie stwierdził, że chasydzi są z sobą związani ciałem i duszą34. Solidarność ta opierała się nie tylko na osobie rebego i opisanych powyżej potężnych instrumentach kontrolowania społeczności, lecz także na wielkiej, wewnątrzgrupowej szczodrości i wielkoduszności, które do pewnego stopnia łagodziły nędzę, w jakiej żyli. Rzecz jasna, nie trzeba dodawać, że solidarność chasydów była postrzegana z zewnątrz jako zagrożenie: Jak długo jeszcze będziemy tolerowali chasydzką sektę, którą spaja tak silna więź, i której członkowie pomagają sobie nawzajem35.

Chasydyzm zwyciężył po części dlatego, że przyciągał do siebie masy, a po części z powodu zdecydowanej i silnej polityki rabbich. Rabini, którzy się im sprzeciwiali, byli zmuszani do ustąpienia, i tak na początku dziewiętnastego wieku w Galicji, Polsce i na Ukrainie ogromna większość Żydów żyła we wspólnotach chasydzkich. Ich triumf oznaczał koniec żydowskiego Oświecenia (Haskalah) we Wschodniej Europie. Ruch Haskalah opowiadał się za większą asymilacją ze społeczeństwem gojów, poprzez używanie języków narodowych, studiowanie przedmiotów świeckich i niewyróżnianie się strojem, ale we wszystkich innych sprawach ich oddanie judaizmowi pozostało niezmiennie silne. Owi częściowo zasymilowani Żydzi stanowili relatywnie niewielką warstwę bogatych kupców i tych, których nie tykały ekonomiczne i społeczne bolączki, jakie były powszechnym udziałem chasydów. Z obawy, że zachowanie członków wspólnot chasydzkich wywoła antyżydowskie nastroje, często współpracowali z władzami, kiedy podejmowały one próby zmuszenia chasydów do asymilacji.

Jak zauważyliśmy powyżej, źródłem wewnętrznej jedności i fanatyzmu, które panowały we wspólnotach żydowskich, było wrogie nastawienie rdzennej ludności. W imperium rosyjskim Żydzi byli znienawidzeni przez wszystkie klasy społeczne, które widziały w nich pasożytniczą warstwę drobnych kupców, pośredników, oberżystów, sklepikarzy, agentów handlu

nieruchomościami oraz lichwiarzy36. Władze i znaczna większość ludności postrzegała ich jako nację obcą, wyobcowaną, wykorzystującą innych i niepokojąco płodną31. Napięte stosunki przerodziły się w 1881 roku w antyżydowskie pogromy w bardzo wielu miastach południowej i południowo-zachodniej Rosji. Wtedy właśnie na szeroką skalę uzewnętrzniły się rozmaite przejawy syjonizmu38. Między rokiem 1881 a 1884 w imperium rosyjskim i w Rumunii powstały dziesiątki ugrupowań syjonistycznych. W tymże okresie, i w dużej mierze z identycznych przyczyn, te same wspólnoty żydowskie stały się źródłem politycznego radykalizmu39. Radykalizm ten współistniał często z mesjanistycznymi postaciami syjonizmu, wielkim oddaniem sprawie żydowskiego nacjonalizmu oraz religijnym i kulturowym separatyzmem. Wiele jednostek wyznawało poglądy, które stanowiły rozmaite i często gwałtownie zmieniające się warianty łączenia ze sobą owych idei40.

Owe dwa nurty - polityczny radykalizm i syjonizm, wyrastające z rozpowszechnionego fanatyzmu zagrożonych żydowskich zbiorowości, które zamieszkiwały dziewiętnastowieczną Europę Wschodnią, nadal odzywa się we współczesnym świecie. W Ameryce i w Anglii po roku 1880 emigracja Żydów ze Wschodniej Europy wywarła decydujący wpływ na zmianę postaw żydowskich społeczności w kierunku politycznego radykalizmu i syjonizmu, które łączono często z ortodoksyjnością religijną41. W obu tych krajach fala imigrantów zalała lokalne wspólnoty, a te zareagowały niepokojem, ponieważ obawiały się wzrostu antysemityzmu. Podejmowały one starania, które miały ukryć fakt, że większość imigrantów opowiada się za syjonizmem i wyznaje radykalne poglądy polityczne42.

Syjonistyczne i radykalne rozwiązania żydowskich problemów, rzecz jasna, różniły się między sobą: radykałowie obwiniali o nie ekonomiczną strukturę społeczeństwa i próbowali apelować do nieŻydów, aby wspólnym wysiłkiem zrestrukturyzować całkowicie stosunki społeczne i ekonomiczne (Mimo prób przekonywania do tej sprawy gojów, ogromna większość żydowskich radykałów bardzo silnie utożsamiała się ze wspólnotą i często działali oni wyłącznie w środowisku żydowskim43). Syjoniści przeciwnie, prawie od samego początku byli powszechnie przekonani, że sytuacja, w jakiej znaleźli się Żydzi, wynika z niemożliwego do zażegnania konfliktu, jaki istnieje pomiędzy Żydami i gojami. Jeden z pierwszych syjonistów, Moshe Leib Lilienblum podkreślał, że Żydzi są obcymi, którzy konkurują z miejscową ludnością: Obcego można przyjąć do rodziny, ale wyłącznie jako gościa. Gościowi, który przeszkadza, rywalizuje albo wypiera prawdziwego członka familii, inni natychmiast i gniewnie przypominają o jego pozycji, czyniąc to w poczuciu konieczności sa-moobronyu. Theodor Herzl dowodził później, że głównym źródłem nowożytnego antysemityzmu jest zaangażowanie się Żydów w bezpośrednią ekonomiczną rywalizację z gojowskimi klasami średnimi. Antysemityzm oparty na konkurencji w przedsiębiorczości był racjonalną koncepcją: Herzl stał na stanowisku, że nie

można oczekiwać od większości, aby „pozwoliła się podporządkować" pogardzanym uprzednio przybyszom, których dopiero co wypuściła z getta... Uważam, że antysemici w pełni mają prawo nimi być45.
Syjoniści w Niemczech, analizując antysemityzm okresu weimarskiego, uznali go za nieuchronną i usprawiedliwioną odpowiedź narodu w sytuacji, gdy inny naród próbuje wpływać na kształtowanie Sl?jego losu.. Była to instynktowna reakcja, niezależna od woli ani od

rozumu i stąd tak powszechna wśród wszystkich nacji, nie wykluczając Żydów46. Jak to często bywało w tamtym okresie, syjoniści znacznie lepiej rozumieli swoich ziomków i źródła antyżydowskich postaw. Jeden z czołowych syjonistów, rabin Stephen S. Wise, przywódca Kongresu Żydów Amerykańskich, którego członkowie wywodzą się spośród imigrantów ze Wschodniej Europy oraz ich potomków, oskarżył zachodnioeuropejskich Żydów o oszustwo polegające na udawaniu patriotycznych obywateli, podczas gdy w rzeczywistości byli i są żydowskimi nacjonalistami: Nakładają maskę narodu-gospodarza i, jak niegdyś w Hiszpanii, maskę dominującej religii47. Wise celnie oddał istotę podwójnej lojalności, kiedy przy jakiejś okazji oświadczył: Nie jestem obywatelem amerykańskim wyznania mojżeszowego. Jestem Żydem. Jestem Amerykaninem. Amerykaninem jestem przez 63-64 lata mojego życia, ale Żydem jestem od 4000 lat4a.
Syjoniści w krajach zachodnich byli także w łonie populacji żydowskiej grupą skrajnie etnocentryczną. Syjonizm postrzegano jako sposób walki przeciw asymilacyjnym naciskom ze strony zachodnioeuropejskich społeczeństw: Syjonistyczni ideolodzy i publicyści dowodzili, że asymilacja z Zachodem jest dla przetrwania narodu żydowskiego takim samym zagrożeniem, jak prześladowania na Wschodzie49. Syjonizm otwarcie przyjął narodowo-etniczną wizję judaizmu w całkowitym oderwaniu od jego wymiaru religijnego. Theodore Herzl stwierdził: Jesteśmy narodem —jednym narodem50. Syjonista Arthur Hertzberg oświadczył, że: Żydzi na przestrzeni wieków zawsze i przede wszystkim byli narodem, a... wszelkie inne czynniki niezwykle dla ich życia istotne, nawet religia, miały głównie instrumentalne znaczenie51. W latach 1890-1940 istniała pewna liczba syjonistycznych naukowców zajmujących się badaniami nad „rasą żydowską". Należeli do nich Elias Auerbach, Aron Sandler, Felix Theilhaber i Ignaz Zollschan. Kierowało nimi przekonanie o konieczności położenia kresu
łSSBSSSS
Niewyk1980, 94.
W: Frommer 1978, 118.
W: Lilienthal 1953, 165.
Endelman1991, 196.

Herzl 1970, 76.
W: Neusner 1987, 203.

zawieraniu mieszanych małżeństw i potrzebie zachowaniu czystości rasy52- Ich zdaniem, Żydzi mogli zachować swoje unikalne dziedzictwo rasowe tylko poprzez ustanowienie własnej ojczyzny i odcięcie się od asymilacyjnego oddziaływania diaspory.

I tak na przykład, Auerbach popierał syjonizm, ponieważ miał on przywrócić Żydom pozycję, jaką cieszyli się do dziewiętnastego wieku - politycznie niezależni, kulturowo spójni i rasowo czyści53. Zollschan, którego książka o „żydowskiej kwestii rasowej" doczekała się pięciu wydań i była znana zarówno żydowskim, jak i nieżydow-skim antropologom54. Wychwalał on Houstona Stewarta Chamber-laina i popierał syjonizm, widząc w nim jedyny sposób na zachowanie żydowskiej czystości rasowej, której zagrażają mieszane małżeństwa i asymilacja55 . Duże wrażenie wywiera jego opis fenotypicznych, i co za tym idzie, genetycznych cech wspólnych Żydów z całego świata. Zauważył, że te same rysy twarzy można dostrzec w całym żydowskim świecie: u Aszkenazyjczyków, Sefardyjczyków i Żydów orientalnych. Ponadto, mimo że grupy te żyły osobno i w znacznych od siebie odległościach, Zollschan stwierdził, że występuje w nich identyczna mieszanka cech budowy ciała, kształtu głowy, skóry, włosów i pigmentacji oczu56.

W przypadku wielu syjonistów rasizm żydowski wykroczył poza samo akcentowanie i umacnianie etnicznych podstaw judaizmu; opowiadali się za ideą o wyższości ich rasy. Zgodnie z głównymi założeniami syjonizmu, które były przeciwne asymilacji, na małżeństwa mieszane decydowało się bardzo niewielu. Ci, którzy, jak Martin Buber, to uczynili, przekonali się, że w szerszej syjonistycznej wspólnocie ich małżeństwa są podawane w wątpliwość57. W roku 1929 syjonistyczni przywódcy społeczności żydowskiej Berlina potępili małżeństwa mieszane, jako zagrożenie dla czystego rasowo pochodzenia i podtrzymali pogląd, że pokrewieństwo ciała i solidarność dusz są najważniejsze dla rozwoju narodu, podobnie jak wola ustanowienia ścisłego braterstwa wymierzonego przeciwkowszystkim innym społecznościom na ziemi66.

Rasistowskie, syjonistyczne postawy głoszono także w czasach narodowego socjalizmu; współgrały one z poglądami nazistów. Joachim Prinz, niemiecki Żyd, który później został przewodniczącym Kongresu Żydów Amerykańskich, świętował dojście Hitlera do władzy, ponieważ oznaczało to koniec oświeceniowych wartości, które owocowały asymilowaniem się Żydów i zawieraniem mieszanych małżeństw:

Chcemy, aby asymilację zastąpiło nowe prawo: deklaracja przynależności do narodu żydowskiego i żydowskiej rasy. Państwo oparte na zasadzie narodowej i rasowej czystości może być uznawane i szanowane tylko przez takiego Żyda, który przyznaje się do przynależności do swojego gatunku... Tylko ten bowiem, kto czuje się zaszczycony swym pochodzeniem i swoją krwią, może mieć godną postawę wobec narodowych dążeń innych narodów59.

Wspólnym dążeniem syjonistycznych rasistów i ich nieżydow-skich

odpowiedników było wykluczenie Żydów z niemieckiego Volks-gemeinschaft60. Wkrótce po dojściu Hitlera do władzy Syjonistyczna Federacja Niemiec wystosowała memorandum do niemieckiego rządu, w którym przedstawiała projekt rozwiązania kwestii żydowskiej. Zawierało ono niezwykłe stwierdzenie. Federacja oświadczyła, że oświeceniowy pogląd, jakoby Żydzi powinni zostać wchłonięci przez państwo narodowe, dostrzegał wyłącznie jednostkę, pojedynczą ludzką istotę unoszącą się swobodnie w przestrzeni i nie brał pod uwagę więzów krwi ani historycznej i duchowej odrębności. Państwo liberalne wymagało zatem od Żydów wtapiania się (poprzez chrzest i mieszane małżeństwa) w obce otoczenie... Dzięki temu, niezliczona liczba osób pochodzenia żydowskiego otrzymała szansę zajmowania ważnych stanowisk i występowania w roli przedstawicieli niemieckiej kultury i życia publicznego, nie musząc przy tym ujawniać swojej żydowskiej tożsamości. Tak ukształtował się stan rzeczy, który w dzisiejszej politycznej dyskusji określany jest jako: „dewaluacja niemieckości", albo Judyfikacja"... Syjonizm nie ma złudzeń co do trudnego położenia, w jakim znaleźli się Żydzi, a którego powodem są przede wszystkim nieprawidłowa struktura zawodowa i ich niezakorzeniona w tradycji, niewłaściwa postawa intelektualna i moralna61.

Syjonizm jako „ryzykowna strategia"

Syjonizm był ryzykowną strategią - żeby posłużyć się określeniem Franka Saltera82 - ponieważ prowadził do formułowania oskarżeń o podwójną lojalność. Kwestia ta w całej historii syjonizmu budziła najwięcej obaw i troski. Od samego początku siła, liczebność i przywództwo ruchu w ogromnej większości wywodziły się ze wschodnioeuropejskiego źródła judaizmu63. W pierwszych dekadach dwudziestego wieku w społecznościach żydowskich Zachodniej Europy i USA istniał głęboki konflikt. Wspólnoty z Zachodniej Europy (szczególnie z Niemiec) darzyły pogardą przybyszy ze Wschodu, wobec których stali się w końcu bezradni, bo tamci przytłoczyli ich ogromną liczebną przewagą64. W ten sposób ważną częścią historii Żydów w Ameryce, Anglii i w Niemczech stał się konflikt pomiędzy starszy

Syjonizm jako „ryzykowna strategia"

mi, miejscowymi społecznościami, które do pewnego stopnia były przychylne kulturowej asyilacji i ideałom Oświecenia, a mówiącymi jidysz imigrantami ze Wschodniej Europy z ich radykalizmem, syjonizmem oraz/lub religijnym fundamentalizmem. Starsze wspólnoty żydowskie były przekonane, że syjonizm doprowadzi do antysemityzmu z powodu oskarżeń o podwójną lojalność, a także dlatego, że Żydzi będą postrzegani raczej jako naród i grupa etniczna, a nie po prostu jako mniejszość religijna. W Anglii, tuż przed przyjęciem Deklaracji

Balfoura, Edwin Montagu wygłosił długi, emocjonalny apel do swych kolegów [członków brytyjskiego gabinetu], pytając, jak może reprezentować rząd w trakcie zbliżającej się wizyty w Indiach, skoro ten sam rząd ogłasza, że jego [Montagu'a] ojczyzna leży na terytorium Turcji?65. Podobne obawy wyrażano w Stanach Zjednoczonych, ale do roku 1937 większość amerykańskich Żydów opowiedziała się za żydowskim pań-stwem, a Columbus Platform of the Reform Judaism [Porozumienie w sprawie zasad judaizmu reformowanego - przyp. tłum.] z 1937 r. zaaprobowało oficjalnie ideę ojczyzny w Palestynie, a wkrótce potem koncepcję politycznej suwerenności Żydów w Izraelu66.
Po I wojnie światowej głównym celem judaizmu reformowanego w Niemczech było zdławienie syjonizmu, ponieważ obawiano się rozprzestrzenienia zarzewia antysemityzmu z powodu oskarżeń o podwójną lojalność67. Hitler w swojej Mein Kampf dowodził, że Żydzi są nie tylko mniejszością religijną, lecz także grupą etniczną, co potwierdzało jego odkrycie, że istnieje pośród nich prężny ruch..., który jednoznacznie opowiada się za potwierdzeniem narodowego charakteru żydostwa; ruchem tym jest syjonizm88. Hitler zauważył następnie, że chociaż można przypuszczać, iż syjoniści stanowią jedynie niewielki ułamek wszystkich Żydów, a ogromna większość go potępia, tak zwani liberalni Żydzi nie odrzucają syjonistów, jako obcych nie-Żydów;przeciwnie, widzą w nich swoich ziomków, którzy wybrali niepraktyczny, może nawet niebezpieczny sposób przyznawania się do swojego żydostwa. Wewnętrznie, stanowią jedność69.
Uwagi Hitlera odzwierciedlają słabą ówcześnie pozycję syjonizmu, którego zwolennicy są w zdecydowanej mniejszości, ale potwierdzają również słuszność najgorszych obaw niemieckiego odłamu żydów reformowanych co do tego, że publiczne głoszenie etnocentrycz-nego nacjonalizmu syjonistów spowoduje wzrost antysemityzmu, Żydzi

Syjonizm jako „ryzykowna strategia"

bowiem będą odtąd postrzegani nie jako grupa wyznaniowa, lecz etniczno-narodowa całość, której nie łączą żadne więzy z Niemcami. Pod koniec dziewiętnastego wieku sam fakt istnienia ruchu syjonistycznego i międzynarodowych organizacji żydowskich, takich jak francuska Alliance Israelite Universelle, tudzież kultywowanie żydowskiego separatyzmu kulturowego, stanowiły istotne źródła niemieckiego antysemityzmu.
W Związku Radzieckim po tym, jak Żydzi wyrazili swój „żywiołowy entuzjazm" dla Izraela i próbowali tam emigrować, Stalin uważał ich za politycznie niepewnych, zwłaszcza od chwili, kiedy w okre-sie zimnej wojny Izrael zaczął się skłaniać ku Zachodowi70. W trakcie walk w 1948 r. sowieccy Żydzi próbowali zorganizować armię, która miała walczyć w Izraelu, bardzo liczne były też inne przejawy sowiec-ko-żydowskiej solidarności z Izraelem, zwłaszcza po entuzjastycznie przyjętej w ZSRR wizycie Goldy Meir. Stalin spostrzegł u części ochotników gotowość podporządkowania się jurysdykcji dwóch państw - ojczyzny wszystkich

robotników oraz ojczyzny wszystkich Żydów — coś takiego nie mieściło mu się w głowie71. Pewne przesłanki wskazują również na to, że w najgorętszym okresie zimnej wojny, Stalin podejrzewał, iż w wojnie z Ameryką, sowieccy Żydzi nie zachowają lojalności wobec ZSRR, ponieważ wielu z nich miało w USA krewnych72.

W Stanach Zjednoczonych, kwestia podwójnej lojalności pojawiła się po ogłoszeniu Deklaracji Balfoura w 1917 r. w efekcie różnicy zdań co do celów i interesów amerykańskiej polityki zagranicznej. Amerykański Departament Stanu obawiał się, że brytyjski protektorat w Palestynie wpłynie negatywnie na interesy handlowe USA w tamtym regionie, uważał też, że w interesie Ameryki w żadnym razie nie leży zaognianie stosunków z Turcją i innymi krajami Środkowego Wschodu73. Chociaż prezydent Woodrow Wilson sympatyzował ze stanowiskiem Departamentu Stanu, ostatecznie dał się przekonać amerykańskim syjonistom, zwłaszcza Louisowi Brandeisowi, do udzielenia poparcia Deklaracji; wkrótce potem Brytyjczycy szybko ją zatwierdzili.

Kwestię podwójnej lojalności podnoszono również w Wielkiej Brytanii, przede wszystkim po drugiej wojnie światowej, kiedy labu-rzystowski rząd odmówił udzielenia poparcia dla powstania izraelskiego państwa. Wielu brytyjskich Żydów hojnie finansowało nielegalne działania na terenie brytyjskiego protektoratu Palestyny, między innymi przemyt broni oraz uchodźców, a także żydowskie akcje zbrojne przeciwko siłom zbrojnym Zjednoczonego Królestwa74. Brytyjskie straty poniesione z powodu żydowskiego terroryzmu w tamtym okresie nie były błahe. Wysadzenie w powietrze hotelu „King

70 Schatz 1991, 375n.13.
71 Vaksberg 1994, 197.
72 Rubenstein 1996, 260.
73 Sachar 1992, 256ff.
n Alderman 1983, 129.

część rządu Szarona. Innymi słowy, w Izraelu zwyciężyła radykalniejsza frakcja syjonistów (Noam Chomsky podaje, że w sprawie zachowania zwierzchnictwa nad Zachodnim Brzegiem istnieje consensus, a zatem całe izraelskie spektrum polityczne trzeba postrzegać jako składające się z agresywnych ekspansjonistów93. Różnice między nimi są minimalne).

Związki pomiędzy Jabotinskym a aktualnym rządem izraelskim nie są przypadkowe: tuż przed wyborami w lutym 2001 roku, Szaron udzielił wywiadu, siedząc symbolicznie i ostentacyjnie pod dużym zdjęciem przedstawiającym Vladimira Jabotinsky'ego - duchowego ojca wojującego odłamu syjonizmu i partii Szarona, Likud. Jabotin-sky nawoływał do utworzenia państwa żydowskiego

rozpościerającego się od Nilu do Eufratu. Był zwolennikiem przeprowadzania nieustannych ataków, które miały rozbić słabe arabskie państwa na mniejsze części, rządzone przez Izrael. Dokładnie to samo Szaron starał się zrobić w Libanie. Kiepski to znak dla przyszłości Bliskiego Wschodu94.
Szaron jest zamieszany w długi ciąg aktów bezwzględnego okrucieństwa wobec Arabów, w tym w masakrę w arabskiej wiosce w latach pięćdziesiątych, „pacyfikację" Strefy Gazy w latach siedemdziesiątych (m.in. zakrojone na szeroką skalę wyburzanie domów i deportacja Palestyńczyków), inwazję na Liban, która pociągnęła za sobą tysiące cywilnych ofiar oraz rzeź setek palestyńskich uchodźców; miał także swój udział w brutalnej reakcji Izraela na niedawną palestyńską intifadę95. Komisja Kahana, powołana w Izraelu do zbadania libańskiego incydentu, orzekła, że Szaron jest zań pośrednio odpowiedzialny, i stwierdziła dalej, że ciąży na nim odpowiedzialność osobista.
Syjonistyczny ekstremizm głównym nurtem ruchu

Rząd Szarona zamierza uczynić życie Palestyńczyków tak uciążliwym, aby dobrowolnie wyemigrowali, a jeżeli to zawiedzie, po prostu ich wygnać. Izraelski uczony, Ran HaCohen tak oto podsumował sytuację od czerwca 2002 roku:
Krok po kroku wywłaszczano Palestyńczyków, otaczano ich osiedlami, obozami wojskowymi, obwodnicami i punktami kontrolnymi, upychając w zamkniętych enklawach. Palestyńskie miasta oblegającczołgi i uzbrojone pojazdy, które blokują wszystkie drogi dojazdowe. Wioski na Zachodnim Brzegu również otaczają blokady drogowe, uniemożliwiające pojazdom wjazd i wyjazd -jest to sześć kolejnych, wysokich na ok. 2 m. kopców ziemi i tłucznia, pomiędzy którymi znajdują się 100-metrowe przerwy. Każdy z mieszkańców, który zapragnie wejść albo wyjść z wioski - młody czy stary, chory czy zdrowy, w ciąży czy nie, musi wdrapywać się na te strome kopce. Obecnie wszystko wskazuje na to, że polityka ta jest modyfikowana tak, aby następnie, dzięki długotrwałym procedurom biurokratycznym, można było nadać jej cechy instytucjonalne - system zezwoleń, znacznie gorszy, niż tzw. pass laws", wymuszone na czarnych w RPA w czasach apartheidu96.
Od tamtej pory niewiele się zmieniło. Ostatnio taki stan rzeczy sankcjonuje się poprzez budowę murów ochronnych, które nie tylko ograniczają swobodne poruszanie się Palestyńczyków, ale skutecznie pozbawiają ich ziemi, zwłaszcza w okolicach Jerozolimy97. Mur otacza i izoluje palestyńskie wioski, dzieląc przy tym ziemię i gospodarstwa w taki sposób, że ich właściciele nie mogą się do nich dostać98 .
Obecna sytuacja była jak najbardziej możliwa do przewidzenia; wystarczyło tylko przez ostatnie pięćdziesiąt lat śledzić uważnie oświadczenia i zachowanie grupki izraelskich liderów. Co więcej, byli oni najradykalniejsi spośród wszystkich działaczy politycznych. Oczywistym wnioskiem jest, że ów istotny komponent

izraelskiej sceny politycznej miał i nadal prowadzi długofalową politykę powiększania państwa kosztem Palestyńczyków i dzieje się tak od dnia powstania Izraela. Ekspansjoniści skupieni wokół Davida Ben-Guriona mieli silną pozycję w Partii Pracy, a jeszcze ważniejszą rolę odgrywali w sojuszu partii Likud, której przewodził Menachem Begin, później Beniamin Netanyahu i Ariel Szaron. W rezultacie, mimo obecnych wysiłków podejmowanych w ramach „planu pokojowego", Palestyńczycy mogą mieć niewielką nadzieję na uzyskanie prawdziwej państwowości. Następnym krokiem Izraela może być równie dobrze ich wypędzenie - nawołuje do tego wielu prawicowych polityków, nie bacząc, że stosowana obecnie strategia dręczenia Palestyńczyków spowodowała przecież, że wielu z nich wyjechało dobrowolnie". Dobrowolna emigracja od dłuższego czasu była postrzegana przez niektórych jako rozwiązanie problemu. Należał do nich premier Icchak Rabin (przedstawiciel bardziej „liberalnego" krańca sceny politycznej), który nalegał, aby Izrael stworzył... warunki, które spowodują naturalną i dobrowolną migrację uchodźców ze Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu do Jordanii100. * 21 marca 1960 roku w Sharpeville (RPA) zabito 69 czarnych Afrykanów, a ok. 180 zostato rannych. Południowoafrykańska policja strzelała do około 300 demonstrantów, protestujących przeciwko wprowadzeniu nowego prawa tzw. Pass Laws. Prawo to miało wprowadzić obowiązek posiadania przez czarną ludność „dowodów osobistych" i noszenie ich przy sobie oraz zakaz przebywania poza terenem zamieszkania dłużej niż 12 godzin.

Wtedy właśnie tworzono dla ludności murzyńskiej, popularne townshipy, a później bantustany. - przyp. tłum.

„Przeniesienie", dobrowolne lub nie, od dawna obecne jest w myśli syjonistycznej, poczynając od Herzla, przez Chaima Weizmanna, do Ben-Guriona101. Ten ostatni w 1937 roku zanotował w swoim dzienniku: przymusowe przeniesienie Arabów z dolin przyszłego żydowskiego państwa ... musimy trzymać się tego w taki sam sposób, w jaki podchwyciliśmy Deklarację Balfoura; więcej, w taki sam sposób, w jaki trzymamy się syjonizmu jako takiego102. Ważnym zwolennikiem wypędzenia był Rehavam Zeevi, zamordowany w październiku 2001 roku izraelski minister turystyki, członek potężnego Gabinetu Bezpieczeństwa i bliski współpracownik Szarona. Zeevi nazwał Palestyńczyków „wszami", i opowiadał się za wypędzeniem ich z obszarów kontrolowanych przez Izrael. Powiedział, że Palestyńczycy przebywają w Izraelu nielegalnie i należy pozbyć się tych, którzy nie są obywatelami izraelskimi, tak samo, jak się pozbywa wszy. Musimy powstrzymać tego raka, żeby się w nas nie rozprzestrzeniał. Poczynając od połowy lat osiemdziesiątych, wielu czołowych polityków Izraela nazywało okupowane terytoria na Zachodnim Brzegu Judea i Samarią103. Rzecz w tym, że ruchy początkowo skrajne na scenie politycznej, ostatecznie stały się głównym motorem wydarzeń. Doszło do tego, że retoryką, która niegdyś była

zarezerwowana w łonie żydowskiej społeczności dla ekstremistów, posługują się teraz nie tylko amerykańscy Żydzi, lecz także nieżydowscy, proizraelscy politycy. W roku 2003, gdy na Zachodnim Brzegu i w Gazie istniało już grubo ponad sto osiedli żydowskich zamieszkiwanych przez fundamentalistów i uzbrojonych zelotów, którzy zdecydowani byli pozbyć się Palestyńczyków, wyszło na jaw, że Mosze Szaret, izraelski premier z lat pięćdziesiątych, już wtedy niepokoił się, że mieszkańcami przygranicznych osiedli są dobrze uzbrojeni weterani wojskowi — ekstremiści dążący do poszerzenia granic Izraela. Natychmiast po zawarciu umowy o zawieszeniu broni w roku 1948, izraelscy zeloci, zarówno w armii, jak i w łonie rodzącego się ruchu osadniczego, zapoczątkowali pasmo prowokacji wymierzonych przeciwko sąsiadom Izraela104. Operacja izraelskiej armii w roku 1953 (pod dowództwem Szarona), w trakcie której zburzono domy i zabito cywili w Kibii, stanowiła część szerszego planu: Im większe napięcia w regionie, im bardziej ludność arabska podupada na duchu, im słabsze są arabskie reżimy, im większy jest nacisk na przeniesienie skupisk palestyńskich uchodźców z miejsc w pobliżu granicy w głąb świata arabskiego - tym lepiej dla przygotowań do kolejnej wojny105. Bywało, że armia uczestniczyła w prowokacyjnych działaniach bez wiedzy premiera Szareta106; stało się tak w roku 1955 — zbrojny wypad, którym dowodził pierwszy premier Izraela, David Ben-Gurion, skończył się rzezią Arabów w Gazie. Kiedy pewien amerykański Żyd wypomniał mu jego działania, Ben-Gurion wstał. Wyglądał jak gniewny, biblijny prorok i poczerwieniał na twarzy. Krzyknął: „Nie pozwolę nikomu, czy to amerykańskiemu Żydowi, czy komukolwiek innemu, pouczać mnie, co muszę robić, aby zapewnić bezpieczeństwo mojemu narodowi"101.

Wojna, której celem była okupacja Zachodniego Brzegu, wybuchła w roku 1967, Szaret opisuje jednak plany izraelskiej armii, pochodzące z 1953 r., których celem już wtedy było zajęcie Zachodniego Brzegu. W latach 1948-1967, jednym z głównych i uporczywie powta rżanych oskarżeń, wysuwanych przez izraelską prawicę, był zarzut, że rządy, w których dominowali członkowie Partii Pracy zgodziły się na podział Palestyny i nie próbowały w trakcie wojny 1948 roku zlikwidować palestyńskich granic108. Aneksja wschodniej Jerozolimy i osadnictwo na Zachodnim Brzegu rozpoczęły się natychmiast po zakończeniu wojny 1967 r. - dokładnie tak, jak można było oczekiwać, przyjmując, że wojna ta miała charakter podboju. Menachem Begin, który po dojściu do władzy w roku 1977 przyspieszył proces zasiedlania tych ziem, zanotował: W czerwcu 1967 roku znowu mieliśmy jakiś wybór. Koncentracja armii egipskiej na drogach dojazdowych do półwyspu Synaj, nie świadczyła o tym, że Nasser [prezydent Egiptu] rzeczywiście chce nas zaatakować. Musimy być uczciwi wobec samych siebie. To my postanowiliśmy zaatakować jego109.

Biorąc pod uwagę skłonność żydowskich radykałów do wygrywania wojen, warto wspomnieć o najradykalniejszej istniejącej obecnie frakcji syjonistów. Syjonistycznym radykałom jawi się znacznie większy Izrael, niż ten będący

odzwierciedleniem przymierza pomiędzy Bogiem a Abrahamem. Twórca syjonizmu, Theodor Herzl utrzymywał, że obszar państwa żydowskiego rozciąga się od Rzeki Egipskiej do Eufratu110. Nawiązywał tu do przymierza Boga i Abrahama, które opisują Księga Rodzaju (15: 18-20) i Księga Jozuego (1: 3-4): Potomstwu twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrat, wraz z Kenitami, Kenizytami, Kadmonitami, Chety-tami, Peryzzytami, Refaitami, Amorytami, Kananejczykami, Girga-szytami i Jebusytami. Zdolność adaptacji fundamentalnych celów syjonizmu do sytuacji możemy także dostrzec w wypowiedzi Ben-Gu-riona z 1936 r.: Akceptacja podziału [terytorium mandatowego Palestyny] nie zobowiązuje nas do zrzeczenia się Transjordanii [tzn. obszaru dzisiejszej Jordanii]; od nikogo nie można żądać, aby zrezygnował ze swojej wizji. Zgodzimy się na państwo w granicach, jakie zostały wyznaczone dzisiaj. Jednakże granice syjonistycznych aspiracji są sprawą narodu żydowskiego i żaden czynnik zewnętrzny nie będzie w stanie decydować, jak daleko sięgną111.

Ben-Gurionowska wizja „granic syjonistycznych aspiracji" obej-mowała południowy Liban, południową Syrię, całą Jordanię i Synaj112. Po podboju Synaju w roku 1956, Ben-Gurion oświadczył przed Knese-tem: nasza armia nie naruszyła egipskiego terytorium ... Nasze działania ograniczyły się wyłącznie do Półwyspu Synaj113. Warto też zwrócić uwagę na stwierdzenie Goldy Meir, że granice Izraela są tam, gdzie mieszkają Żydzi, a nie tam, gdzie przebiega jakaś linia na mapie114.

Poglądy takie są dziś powszechne wśród radykalniej nastawionych syjonistów, przede wszystkim wśród fundamentalistów i członków ruchu osadniczego - zwłaszcza Gush Emunim, który obecnie nadaje ton w Izraelu. Znany rabin, związany z tym ruchem, stwierdził: Musimy żyć na tej ziemi nawet za cenę wojny. Więcej, nawet jeśli panuje pokój, musimy wszczynać wojny wyzwoleńcze, aby ją zdobyć115. Co więcej, zdaniem Israela Shahaka i Nortona Mezvinsky'ego, Nie ma niczego niedorzecznego w przypuszczeniu, że jeżeli Gush Emunim osiągnąłby odpowiednie wpływy i doszedłby do władzy, dla realizacji swego celu posłużyłby się bronią jądrową116. Podobny obraz „Większego Izraela" istnieje w umysłach działaczy świata muzułmańskiego. I tak na przykład Osama bin Laden w wywiadzie z 1998 roku stwierdził: Znamy przynajmniej jeden powód, jaki kryje się za symbolicznym zaangażowaniem zachodnich sił [w Arabii Saudyjskiej], a jest nim poparcie dla żydowskich i syjonistycznych planów ekspansji tak zwanego Większego Izraela... Ich obecność nie ma żadnego znaczenia dla ocalenia kogokolwiek; stanowi ofertę poparcia dla Żydów w Palestynie, którzy potrzebują swych chrześcijańskich braci, aby przejąć całkowitą kontrolę nad Półwyspem Arabskim, który zamierzają uczynić ważną częścią tak zwanego Większego Izraela111.

Zrekapitulujmy: sto lat temu syjonizm był mniejszościowym ruchem wewnątrz diaspory, któremu na Zachodzie przeciwstawiali się główni zwolennicy żydowskiej

asymilacji. Czynili to po części dlatego, że syjonizm niósł z sobą kwestię podwójnej lojalności, która od wieków stanowiła potencjalne źródło antysemityzmu. Ogromna więk szość Żydów w końcu stała się syjonistami i doszło do tego, że Żydzi diaspory nie dość, że są syjonistami, stali się najgorliwszymi zwolennikami najbardziej fanatycznych elementów w Izraelu. Radykałowie izraelscy cieszą się poparciem, a w kraju tym doszło do tego, że dawne wpływy umiarkowanej orientacji, kontynuującej tradycję Mosze Sza-reta są już tylko odległym wspomnieniem. Fanatycy wciąż posuwają się coraz dalej, zmuszając pozostałych Żydów, aby się do nich przyłączyli albo przestali być częścią żydowskiej społeczności. Nie tak dawno temu w rozmowie z amerykańskimi Żydami zwykle można było usłyszeć, że popierają Izrael, ale potępiają osadnictwo. Obecnie podobne rozmowy to anachronizm, ponieważ poparcie dla Izraela wymaga poparcia dla osadnictwa. Tego rodzaju rozmowy można prowadzić bezpiecznie jedynie w gronie coraz bardziej izolowanych krytyków Izraela, takich jak Israel Szamir118, i w znacznie mniejszym stopniu, na łamach Tikkun Michaela Lernera119. Poparcie dla syjonizmu poszybowało w górę, a syjoniści, będąc początkowo mniejszością w łonie mniejszości, zdobyli dominujący wpływ na Kongres, władzę wykonawczą i cały aparat amerykańskiej polityki zagranicznej.

Izraelska okupacja i prowadzone na szeroką skalę osadnictwo rozpętało przeciwko temu państwu falę terrorystycznej przemocy; Żydzi uważają, że Izrael jest zagrożony. Żadna inna grupa ludnościowa w obliczu domniemanego zagrożenia społeczności nie zwiera szeregów równie solidarnie jak Żydzi. Klasyczną odpowiedzią Żydów diaspory na niedawne akty przemocy nie jest bynajmniej zakwestionowanie odrębności żydowskiej tożsamości, lecz silne poparcie dla rządu Szarona i usprawiedliwianie jego działań. Jest to zjawisko typowe w całej żydowskiej historii. I tak na przykład, podczas wojen 1967 i 1973 roku wśród amerykańskich Żydów nastąpił ogromny wzrost poparcia dla Izraela i intensyfikacja poczucia żydowskiej tożsamości: wybitny syjonista, Arthur Hertzberg napisał, że natychmiastowa reakcja amerykańskiego żydostwa na kryzys była znacznie silniejsza i powszechniejsza, niż można było przewidzieć. Wielu Żydów nigdy nie uwierzyłoby, że poważne niebezpieczeństwo, w obliczu którego stanął Izrael, może całkowicie zaprzątnąć ich myśli oraz uczucia i odwrócić je od wszystkiego innego120. To samo dzieje się teraz. Typową reakcją Żydów na obecną sytuację Izraela jest jeszcze silniejsze utożsamianie się z nim i wykluczanie ze wspólnoty tych, którzy w jakikolwiek sposób go krytykują albo popierają żądania Palestyńczyków.

Owo „gromadzenie się pod sztandarem" w czasie kryzysu, odpowiada psychologii etnocentryzmu: w obliczu ataku, grupy stają się jeszcze bardziej zwarte i wyraźniej świadome swoich ograniczeń; przejawiają też większą skłonność do tworzenia negatywnych stereotypów społeczności, które nie są ich częścią. Działo się tak na przestrzeni całej historii Żydów121.

Kilku komentatorów zauważyło, że kiedy za rządów Szarona nastąpiła eskalacja konfliktu z Palestyńczykami, na izraelskiej lewicy zaistniała próżnia. Jak wspomnieliśmy powyżej, badania socjologiczne przeprowadzane w latach osiemdziesiątych wykazywały stale, że połowa amerykańskich Żydów sprzeciwia się osadnictwu na Zachodnim Brzegu i jest za utworzeniem palestyńskiego państwa122. W obecnym klimacie politycznym, nastroje te uległy radykalnemu osłabieniu: Rolando Matalo, rabin postępowego zboru na Górnym Zachodnim Manhattanie doświadcza wewnętrznego rozdarcia pomiędzy postawą poparcia, jakiego od dawna udzielał dla przestrzegania ludzkich praw Palestyńczyków, a wspieraniem oblężonego Izraela. „Na lewicy dosłownie zapanowała próżnia", powiedział Matalo ... Wielu żydowskich przywódców w Ameryce powiada, że fakt, iż Izrael znajduje się w ciągłym niebezpieczeństwie, w połączeniu z narastającymi oznakami antysemityzmu w świecie, jednoczą wiernych na skalę niespotykaną od czasów wojen 1967 i 1973 roku ... Uczucia te, jak zawsze oscylują, ale obecnie szala przechyla się na stronę lojalności wobec własnej grupy123.

Zauważmy, że autor tego artykułu, Josh Getlin mówi o „oblężonym" Izraelu, mimo że państwo to jest okupantem i zabiło o wiele więcej Palestyńczyków, niż Palestyńczycy Izraelczyków.
„Nie pamiętam takiego okresu we współczesnej historii, w którym Żydzi czuliby się do tego stopnia bezbronni", powiedział rabin Martin Hier, dziekan i założyciel Centrum Szymona Wiesenthala w Los Angeles ... W tym tygodniu centrum roześle 600 000 broszur, które „wzywają do działania", mówią, że „Izrael walczy o życie" oraz zachęcają amerykańskich Żydów, aby odwoływali się do przywódców rządów na całym świecie i organizacji, które skupiają media... Rabin Mark Diamond, wiceprezes Rady Rabinów Południowej Kalifornii powiedział, że debata nad inwazją Zachodniego Brzegu i atakiem na palestyński obóz uchodźców w Jeninie pozostaje w cieniu „bardzo silnego poczucia, że Izrael nas potrzebuje, że wzywa nas do działania. Powiedział, że w ciągu ostatnich tygodni jest zasypywany lawiną telefonów od członków zboru, którzy pytają, jak mogą pomóc, lub komu powinni wysłać czek... Mam amerykańskich przyjaciół, którzy niegdyś raczej przychylnie odnosili się do kwestii negocjacji pokojowych, ale teraz myślą sobie: „Gra idzie o nasze przetrwanie, więc unicestwij-my ich wszystkich" - powiedział Victor Nye z Brooklynu, biznesmen, który przedstawia się jako gorący zwolennik Izraela.
W takiej atmosferze Żydzi, którzy mają odmienne zdanie, są uważani za zdrajców; ci o liberalnych poglądach obawiają się bardzo, że za krytykowanie Izraela zostaną usunięci poza nawias społeczności124 . Zjawisko to nie jest niczym nowym. Podczas inwazji na Liban w 1982 r. Richard Cohen z Washington Post skrytykował rząd Begi-na i od razu zalała go fala protestów ze strony Żydów. Odmienna opinia równa się zdradzie — nie zdradzie państwa ani ideałów (syjo-nizmu), ale narodu. Ogromny nacisk kładzie się na jednomyślność, aby zademonstrować w ten sposób jednolity front; chodzi też o to, żeby przyjąć pogląd, że tylko rząd może wiedzieć, co jest dla Izraela najlepsze125. W tym samym czasie Nat Hentoff stwierdził w Village Voice: Znam pracowników Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego i Amerykańskiego Kongresu Żydów, którzy dręczą się tym, że nawet po godzinach pracy i we własnym imieniu nie wypowiadają się przeciw izraelskiej niesprawiedliwości. Nie czynią tego, ponieważ uważają, że zostaliby wyrzuceni z pracy126.
Odzwierciedleniem zjawiska, że Żydzi popierający zawarcie pokoju z Palestyńczykami znajdują się w defensywie, jest obcinanie dotacji z powodów, które wiążą się z okazywaniem krytycyzmu wobec Izraela. Oto notatka zamieszczona na stronie internetowej Tik-kun przez jego redaktora naczelnego Michaela Lernera: Magazyn „Tikkun" znalazł się w ciężkiej sytuacji, ponieważ uporczywie i z pełną determinacją domagamy się przestrzegania praw ludzkich narodu palestyńskiego. Od lat nawołujemy do zakończenia okupacji i wyburzenia żydowskich osiedli. Wzywamy Palestyńczyków, by poszli za przykładem Martina Lutera Kinga, Nelsona Mandeli oraz Gandhie-go -potępiamy terroryzm

wymierzony przeciwko Izraelowi i podkreślamy jego prawo do bezpiecznego istnienia. W równej mierze potępiamy jednak Izrael za burzenie domostw, stosowanie tortur i zawłaszczanie ziemi. Przez wiele lat otrzymywaliśmy znaczące wsparcie. Odkąd jednak we wrześniu ubiegłego roku wybuchła intifada, utraciliśmy poparcie wielu Żydów - skurczyła się liczba prenumeratorów i darczyńców. Czy zechcecie zastanowić się nad pomocą dla nas?121.
Artykuł Philipa Weissa jest kolejnym symptomem tego, że Żydzi, którzy w kwestii Izraela przejawiają „miękką" postawę, są wypychani poza nawias społeczności128.
To, że liberalni amerykańscy Żydzi odmówili zajęcia niezależnego stanowiska, pozostawiła Amerykanów w poczuciu bezradności. Amerykański liberalizm zawsze czerpał z nich swoją siłę. Są wśród nich najwięksi donatorzy Partii Demokratycznej; wnieśli do niej specyficzną perspektywę postrzegania niezliczonych kwestii związanych ze sprawiedliwością społeczną: od polepszenia statusu czarnych i kobiet do wolności słowa. Popierali wielokulturowość....
Holocaust nadal stanowi dla Żydów najważniejszy punkt odniesienia w ich sposobie myślenia o relacjach ze światem i Palestyńczykami. Kilka miesięcy temu otrzymałem maiła od przyjaciela mojego przyjaciela z Izraela w sprawie ostatniego zamachu bombowego w autobusie. Nagłówek głosił: „Chcą pozabijać nas wszystkich" (Cóż z tego, że Izrael ma jedną z największych armii na świecie, i że zginęło o wiele więcej Palestyńczyków niż Izraelczyków). Kiedyś, gdy zasugerowałem przyjacielowi - liberalnemu dziennikarzowi, że Amerykanie mają prawo omawiać kwestie związane z silną pozycją Żydów w strukturach władzy - dokładnie tak samo jak poprzednia generacja badała waspowską* kulturę establishmentu - odpowiedział mi: „Cóż, wiemy do czego prowadzą takie rozmowy: do krematoriów w Auschwitz
Żydowski etnocentryzm i oddanie społeczności sprawiają, że opowieści o zabijanych Żydach odbierane są jako zwiastun kolejnego Holocaustu i wytracenia narodu, nie zaś odpowiedź na brutalną okupację -jest to oczywisty i jaskrawy przykład moralnego partykularyzmu.
To samo dzieje się w Kanadzie, gdzie Żydzi martwią się spadającym poparciem Kanadyjczyków dla Izraela. Minione trzy lata były szczególnie trudne dla Żydów w Kanadzie i na całym świecie, powiedział Keith Landy, prezes Kanadyjskiego Kongresu Żydów. Każdy Żyd czuł się w jakiś sposób atakowany129. Reakcją na to jest wzmożona aktywność głęboko oddanych sprawie bogatych Żydów, między innymi Israela Aspera, szefa Can West Global Communications Corp. Asper używa swych mediów do promowania polityki przychylnej partii Likud i karze dziennikarzy za każde odstępstwo od zdecydowanie proizraelskiej strategii redakcji130. Wysiłki takich działaczy koncentrują się na umocnieniu „jastrzębich" postaw organizacji żydowskich w stosunku do konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Dąży się do zmiany charakteru bądź likwidacji organizacji o dłuższej tradycji, takich jak Komitet Kanadyjsko-Izraelski i Kongres Żydów Kanadyjskich -wszystko

po to, aby pozbyć się Żydów, którzy nie żywią aż tak radykalnych przekonań.
Podsumowanie
Ważną przyczyną opisanej powyżej sytuacji jest mechanizm „gromadzenia się pod sztandarem", który daje o sobie znać w czasie kryzysów - zjawisko dobrze znane psychologom społecznym. Proces identyfikacji z grupą intensyfikuje się w trakcie walki o zasoby naturalne, występuje także w obliczu innych zagrożeń131. Można
wnioskować z tego, że jest to zjawisko wysoce zbieżne z perspektywą ewolucyjną132. Zagrożenie zewnętrzne ma wpływ na zmniejszenie się we wnętrznych różnic i podziałów i wzmacnia wśród członków grupy świadomość wspólnoty interesów, tak jak to widzimy na przykładzie reakcji amerykańskich Żydów na kolejne kryzysy w Izraelu — od wojny sześciodniowej w roku 1967, przez niekończące się kryzysy lat dziewięćdziesiątych, aż do początku nowego milenium133. Reakcją populacji żydowskich na zagrożenie jest także tworzenie mesjani-stycznych ideologii, organizowanie się wokół charyzmatycznych przywódców i wypędzanie odmiennie myślących ze wspólnoty. Tradycyjnie zjawisko to, tak jak w przypadku chasydów, przybierało postać religijnego fundamentalizmu, jednakże we współczesnym świecie tendencje te przejawiają się w rozmaitych postaciach lewicowego radykalizmu, syjonizmu, a także innych żydowskich ruchach umysłowych oraz politycznych134. W całej historii Żydów owa mentalność oblężonej twierdzy zdaje się zwiększać konflikt pomiędzy nimi a pozostałą ludnością. W przypadku silnych antagonizmów etnicznych, jakie miały miejsce w dziewiętnastym wieku we Wschodniej Europie, nasiliły się one w wyniku ogromnego przyrostu naturalnego populacji żydowskiej.
We wszystkich przypadkach wiodącą rolę odgrywają zawsze Żydzi bardziej etnocentryczni i bardziej zaangażowani od pozosta
łych. To oni finansują żydowskie przedsięwzięcia, uczestniczą w wypadach zbrojnych, piszą listy, popierają albo wstępują do żydowskich organizacji społecznych i politycznych. Jak ujął to J.J. Goldberg, redaktor naczelny Forward, Żydzi, którzy utożsamiają się z gołębiami, żywią o wiele mniej gorących uczuć do Izraela niż ci, którzy identyfikują się z jastrzębiami. Żydowscy liberałowie dają pieniądze na Sier-ra Fund. Żydowscy konserwatyści nie przestają być Żydami ani na chwilę. Tak to jest. Nie chodzi o to, co w odczuciu sześciu milionów amerykańskich Żydów jest dla nich najlepsze; o tym decyduje zdanie 50 żydowskich organizacji135. Innymi słowy, kierunek całej żydowskiej wspólnocie nadają jej najbardziej radykalne i zacietrzewione elementy.Jako Europejczyk żyjący w społeczeństwie, które ulega gwałtownej deeuropeizacji, potrafię zrozumieć zazdrość Jabotinsky'ego w stosunku do Słowian, których obserwował na początku dwudziestego stulecia: Przyglądam się im z zazdrością. Nie znałem nigdy i prawdopodobnie nigdy nie poznam owego organicznego uczucia: tak esencjonalne i jedyne w swoim rodzaju jest ich odczuwanie ojczyzny, w którym wszystko się z sobą splata: przeszłość z teraźniejszością, legenda i nadzieje, to,

co jednostkowe, z tym, co historyczne™.
Każdy naród, cywilizowany czy prymitywny, postrzega swą ziemię jako narodowy dom, w którym na zawsze chce pozostawać jedynym gospodarzem. Naród taki nigdy dobrowolnie nie zgodzi się na żadnych współgospodarzy ani nawet partnerstwo131.
Jest to przywołanie wspomnienia zanikającego gwałtownie poczucia historycznych korzeni i świadomości zbliżającego się nieuchronnie stanu braku przynależności, które są źródłem uczucia niemocy, jakiej doświadcza wielu Europejczyków nie tylko w USA, ale na całym świecie. Syjonizm, aby zwyciężyć, potrzebował zaledwie pięćdziesięciu lat, jakie upłynęły od inspiracji Herzla do ustanowienia państwa Izrael. Obecnie mamy do czynienia z tendencją, aby ignorować albo przymykać oczy na ogrom etnocentryzmu, który stanowi istotę syjonizmu, i który motywował ludzi pokroju Jabotinsky'ego - zwłaszcza tę część żydowskiej społeczności w Ameryce, która na przestrzeni całego dwudziestego stulecia robiła wszystko, żeby kruchym pozostałościom etnocentryzmu wśród Europejczyków nadać chorobliwy i przestępczy charakter138.
Najważniejsze jednak, że syjoniści odnieśli sukces. Izrael nigdy nie uzyskałby państwowości gdyby nie wielu Żydów żywiących głębokie przekonania etnocentryczne, którzy wszelkimi dostępnymi śro kami starali się zrealizować swoje marzenie - państwo, które stanowiłoby narzędzie realizacji ich interesów etnicznych. Nie dokonałoby się to bez udziału najbardziej radykalnych z nich ,

.
127 http://www.Tikkun.com, September 2002.
128 Weiss2002.

ludzi takich jak Jabotinsky, Begin, Szamir, Szaron i ich zwolennicy - grupy, do której należy teraz cała zorganizowana społeczność żydowska w USA. Nieuchronnej utracie etnicznej tożsamości Europejczyków można zapobiec tylko wtedy, jeśli pośród członków europejskiej klasy politycznej znajdą się ludzie podobni do nich.
135 W: Massing 2002.
Neokonserwatyzm jako ruch żydowski
W ubiegłym roku ukazało się mnóstwo artykułów na temat neo-konserwatyzmu, które podnosiły (zwykle nie wprost) kilka skomplikowanych kwestii: Czy neokonserwatyści różnią się czymś od konserwatystów? Czy neokonserwatyzm jest ruchem żydowskim? Czy twierdząc tak, wygłaszamy pogląd „antysemicki"? W niniejszej książce prezentujemy tezę, że neokonserwatyzm rzeczywiście jest ruchem żydowskim. Rozdział ten stanowi ostatni człon trzyczęściowego cyklu na temat działalności społeczno-politycz-nej Żydów i podejmuje wiele wątków poprzednich dwóch artykułów. Pierwszy z nich koncentrował się na opisie cech etnocentryzmu, inteligencji, siły psychicznej i agresywności1. Będziemy się nimi zajmowali także i tutaj. Etnocentryzm neokonserwatystów umożliwił im stworzenie wysoce zorganizowanej, spójnej oraz skutecznej sieci powiązań etnicznych. Neokonserwatyści przejawiają wysoką inteligencję, konieczną dla uzyskania znaczącej pozycji w świecie nauki, elitarnych mediów, środowisku ekspertów i na najwyższych rządowych szczeblach. Energicznie dążą do realizacji swych celów, odsuwając starych konserwatystów od stanowisk, władzy i wpływów, a ponadto reorganizują politykę zagraniczną USA tak, aby nabrała cech hegemonistycznych i imperialnych.
Neokonserwatyzm jest także odzwierciedleniem głównego wątku drugiego artykułu poniższego cyklu: wspólnie z praktycznie całą zorganizowaną społecznością amerykańskich Żydów tworzy czołowy żydowski ruch, który ma bliskie powiązania z najbardziej nacjonalistycznymi, agresywnymi, rasistowskimi i fanatycznie religijnymi elementami w Izraelu2.
Neokonserwatyzm ma także wiele cech żydowskich ruchów umysłowych, które omówiłem w książce The Culture of Critiąue3 (patrz tabela nr 1)
Tabela nr 1 Cechy żydowskich ruchów umysłowych
Głęboka troska o zabezpieczenie konkretnych żydowskich interesów, takich jak pomoc Izraelowi albo sprzyjanie imigracji.
Podnoszone kwestie artykułowane są przede wszystkim językiem uniwersalizmu, rzadziej żydowskiego partykularyzmu.
Formułuje się je w kategoriach moralnych, ruch przeniknięty jest

poczuciem moralnej wyższości.
Organizuje się wokół charyzmatycznych przywódców (Boas, Trocki, Freud).
Spójny, wzajemnie umacniający się trzon ruchu tworzą Żydzi.
Nie-Zydzi pojawiają się w pierwszoplanowych rolach, często jako rzecznicy ruchu.
Wewnątrz ruchu podsyca się atmosferę wyraźnego podziału na »my" i »oni" - osoby, które się z tym nie zgadzają są przedstawiane jako uosobienie zła i usuwane z grona członków ruchu.
Ruch jest irracjonalny, a to w takim sensie, że jego podstawową troską jest wykorzystanie wszystkich zasobów intelektualnych dla wsparcia konkretnej sprawy politycznej.
Ma powiązania z najbardziej prestiżowymi instytucjami akademickimi w danym społeczeństwie.
Ma dostęp do prestiżowych i największych mediów, po części dla tego, że Żydzi mają w nich wpływy.
Aktywne zaangażowanie się szerszej społeczności żydowskiej daje zaplecze ruchowi.
Każda analiza neokonserwatyzmu napotyka jednak na pewne przeszkody, a najważniejszą jest fakt, że jego historia, w porównaniu

1 MacDonald 2003a.

z innymi żydowskimi ruchami umysłowymi i politycznymi, jest dosyć zawiła i skomplikowana. Skala zmian stanowisk, sojuszy i wielorakich wpływów, jaka dokonywała się w jego dziejach, jest doprawdy niezwykła. Jest to, być może, nieuniknione w przypadku ruchu, który musi się dostosowywać do zmiennych okoliczności i stara się wywierać wpływ na bardzo rozbudowaną i skomplikowaną strukturę życia politycznego USA. Największe zmiany wymusiły na neokonserwatystach znaczna utrata wpływów w Partii Demokratycznej oraz upadek Związku Radzieckiego. Mimo to znamienna jest ich stałość i konsekwencja w zabieganiu o swoje interesy, jako Żydów - najważniejsze pozostaje dla nich bezpieczeństwo i rozkwit Izraela - wymagało to nowych politycznych sojuszy i zaowocowało potrzebą podjęcia nowych starań w celu ponownego opracowania intelektualnej podbudowy amerykańskiej polityki zagranicznej.
Zakwalifikowanie neokonserwatyzmu nastręcza poważne problemy. Jak zobaczymy poniżej, neokonserwatyzm ma swe korzenie w długotrwałych związkach Żydów z lewicą. Współczesny neokonserwatyzm nie jest jednak po prostu pojęciem określającym ekslibe-rałów bądź lewicowców. W jego obecnym wcieleniu wielu przedstawicieli neokonserwatystów drugiego pokolenia, takich jak David Frum, Jonah Goldberg i Max Boot, nie miało nigdy żadnych powiązań z amerykańską lewicą. Przeciwnie, neokonserwatyzm jest raczej - o ile w ogóle można go tym terminem określać - całkowicie nową wersją amerykańskiego

konserwatyzmu. Odcinając się od jego dotychczasowych postaci, neokonserwatyzm w politycznym i kulturowym dyskursie, jaki odbywa się w USA, znalazł i utrwalił swe miejsce na lewicy. Pomiędzy neokonserwatystami a tradycyjnymi konserwatystami istnieje głęboka i stale powiększająca się przepaść, co wskazuje, że problem ten jest daleki od rozwiązania. Zjawisko to jest tematem poniższego opracowania.
Wielorakość źródeł myśli politycznej, jakim ulegają neokonserwatyści, wymaga kilku słów komentarza. Większość obecnych neokonserwatystów określa się czasem mianem trockistów4. Wykażemy, że w niektórych przypadkach poglądy ich można wywodzić od Trockiego, ale nie należy traktować trockizmu jako obecnej ideologii ruchu. I chociaż Leo Strauss, filozof zajmujący się polityką, jest rze czywiście guru niektórych neokonserwatystów, jego poglądy w żadnym razie nie są dominujące, zresztą stanowią one tylko ogólne wytyczne tego, za czym mają się oni opowiadać w polityce. Najpewniejszym zwiastunem przyszłego stanowiska neokonserwatystów (przynajmniej w odniesieniu do polityki zagranicznej) jest to, co zdaniem

izraelskiej prawicy leży w najlepiej pojętym interesie Izraela. Neokonserwatyzm nie pasuje do schematu umysłowych ruchów żydowskich, jakie opisałem w The Culture of Critiąue, gdzie najważniejsi byli guru („rabbi") i ich uczniowie, którzy, podobnie jak Freud, Boas czy Marcuse, koncentrowali się na jednej, ściśle określonej perspektywie poznawczej (Istnieje jednakże kilka grup neokonserwatystów, które odpowiadają tamtemu opisowi - należą do nich przede wszystkim te, które skupiają się wokół Maxa Shachtmana i Leo Straussa; patrz niżej). Neokonserwatyzm lepiej opisywać ogólnie jako zbiór splatających się z sobą układów zawodowych oraz rodzinnych, które organizują się wokół żydowskich publicystów oraz działaczy. Są one rozlokowane tak, aby skutecznie pozyskiwać aprobatę Żydów i pozostałej ludności dla wprzęgania potęgi i bogactwa Stanów Zjednoczonych w służbę Izraelowi. Jeżeli tak, neokonserwatyzm należy poczytywać za na wpół utajnioną agendę potężnego i wysoce skutecznego proizraelskiego lobby, w skład którego wchodzą takie organizacje jak American Israel Public Committee (AIPAC) - najpotężniejsza grupa lobbystyczna w Waszyngtonie - i Zionist Organisation of America (ZOA). Faktem jest, o czym piszemy poniżej, że prominentni neokonserwatyści należą do jawnie proizraelskich organizacji, takich jak: Jewish Institute for National Security Affairs (JINSA), Washington Institute for Near East Policy (WINEP) i ZOA. (Skróty i pełne nazwy neokonserwatywnych i proizraelskich organizacji społecznych podajemy w tabeli nr 2).
Tabela nr 2
Skróty i pełne nazwy neokonserwatywnych i proizraelskich organizacji społecznych

• AEI - American Enterprise Institute (Amerykański Instytut Przedsiębiorczości) - neokonserwatywna organizacja typu think tank';

* Think tank - teoretycznie niezależny, nie działający dla zysku ośrodek badań i analiz spraw publicznych. Działalność think tanków polega zazwyczaj na poszukiwaniu sposobów rozwiązywania problemów społecznych i uczestnictwie w publicznej debacie (przyp. tłum.).-

4 Muravchik (2003) opisuje i poddaje krytyce pogląd, że przekonania Trockiego wywarty wpływ a neokonserwatystów.

rozpowszechnia książki i artykuły na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej.
AIPAC - American Israel Public Affairs Committee (Amerykańsko Izraelski Komitet Spraw Społecznych) — główna proizraelska organizacja lobbystyczna w USA, specjalizuje się w wywieraniu nacisku na Kongres.
CSP - Center for Security Policy (Centrum Polityki Bezpieczeństwa) - neokonserwatywny think tank specjalizujący się w zagadnieniach polityki obronnej; kierowana uprzednio przez Douglasa Feitha, obecnie przez Franka Gaffneya; bardzo proizraelska, optuje za silną amerykańską armią.
JINSA - Jewish Institute for National Security Affairs (Żydowski Instytut ds. Bezpieczeństwa Narodowego) - proizraelski think tank specjalizujący się w promowaniu współpracy militarnej między USA a Izraelem.
MEF - Middle East Forum (Forum Środkowego Wschodu) - kierowana przez Daniela Pipesa, proizraelska organizacja lobbystyczna, podobna do WINEP, lecz agresywniej niż ona nastawiona.
PNAC — Project for New American Century (Projekt Nowego Amerykańskiego Stulecia) - kierowany przez Billa Kristola; rozsyła listy i oświadczenia podpisywane głównie przez prominentnych neokonserwatystów; ma wpływać na politykę społeczną.
SD/USA - Social Democrats/USA (Socjaldemokraci USA) - „lewicowo-neokonserwatywna" organizacja polityczna opowiadająca się za pro-pracowniczą polityką społeczną oraz proizraelska i anty komunistyczną polityką zagraniczną.
WINEP - Washington Institute for Near East Policy (Waszyngtoński Instytut Polityki Bliskowschodniej) - proizraelski think tank, specjalizujący się w produkcji i rozpowszechnianiu proizra

elskich materiałów medialnych.
ZOA - Zionist Organisation of America (Syjonistyczna Organiza
cja Ameryki) — proizraelska organizacja lobbystyczna, kojarzona
z fanatyczną ekstremą proizraelskiego zaplecza.
W porównaniu z głębokim i bardzo emocjonalnym oddaniem sprawie Izraela sprawy polityki wewnętrznej są dla neokonserwatystów raczej drugoplanowe i nie będą stanowiły głównego przedmiotu ich zainteresowań. Na ogół opowiadają się oni za takimi rozwiązaniami w dziedzinie opieki społecznej, przepisów imigracyjnych i praw obywatelskich, jakie były typowe dla polityki liberalnej (i większej części społeczności żydowskiej) mniej więcej do roku 1970. Niektóre z nich są jaskrawymi przykładami realizacji żydowskiej strategii etnicznej. Najważniejszy z nich to rola siły sprawczej, jaką całe żydowskie spektrum polityczne i cała zorganizowana społeczność Żydów odegrały w uchwaleniu prawa imigracyjnego z 1965 r., które umożliwiło swobodny napływ kolorowych imigrantów (Organizacje żydowskie nadal popierają liberalną politykę imigracyjną. W roku 2004 praktycznie wszystkie amerykańsko-żydowskie instytucje pożytku publicznego należały do National Immigration Forum - Krajowe Forum Imigracyjne, pierwszej grupy lobbystycznej działającej na rzecz otwarcia granic dla imigracji5). Ponieważ neokonserwatyści zyskali decydujące wpływy w łonie głównego nurtu ruchu konserwatywnego, ich opowiedzenie się za wolną polityka imigracyjną może mieć dla przyszłości Stanów Zjednoczonych znaczenie większe, niż poparcie, jakiego udzielają Izraelowi.
Jak zwykle, kiedy omawia się udział Żydów w ruchach umysłowych, nic nie wskazuje na to, aby byli w nie zaangażowani wszyscy czy choćby tylko ich większość. Zorganizowana społeczność żydowska podziela oddanie neokonserwatystów dla izraelskiej partii Likud. Przeważająca część wspólnoty nigdy nie wyznawała jednak neo-konserwatywnych poglądów, chyba że bycie neokonserwatystą oznacza głosowanie na Partię Republikańską. W wyborach 2000 roku 80% Żydów oddało swój głos na Ala Gore'a6.
Liczba ta może wprowadzać w błąd, ponieważ w trakcie wyborów niewiele osób wiedziało, że najważniejsi doradcy George'a W. Busha mają silne powiązania z żydostwem, sympatyzują z partią Likud i opowiadają się za wymianą reżimów w krajach arabskich na Środkowym Wschodzie. Analitycy republikańscy mają nadzieję na 35-procentowe poparcie Żydów w wyborach prezydenckich 2004 roku7. Przemówienie, jakie prezydent Bush wygłosił na krajowej konwencji AIPAC 18 maja 2004 r., zostało przywitane entuzjastyczną i długotrwałą owacją na stojąco, która nastąpiła po tym, jak ktoś z publiczności zaczął domagać się „kolejnych czterech lat". Większość z 4500delegatów konferencji krajowej Amerykańsko-Izraelskiego Komitetu Spraw Społecznych zerwała się z miejsc, aby zademonstrować swoje poparcie dla prezydenta... Niepotwierdzone źródło wskazuje na całkowitą zmianę postawy żydowskich wyborców, którzy zawsze skłaniali się w stronę Partii Demokratycznej, ale do przejścia do obozu Busha

mogło ich popchnąć jego stanowisko w jednej jedynej sprawie; chodzi tu o gorące poparcie, jakiego prezydent udziela Izraelowi8. Mimo to Demokraci nie stracą być może wielu żydowskich wyborców, ponieważ John Kerry - prawdopodobnie ich kandydat na prezydenta -w 100% opowiada się za Izraelem i przyrzekł zwiększyć liczebność oddziałów w Iraku oraz utrzymać zaangażowanie USA w tym kraju9. Kwestią podstawową jest określenie, w jakim stopniu neokonserwatyzm jest ruchem żydowskim. Na ile kontrolują go Żydzi i w jakiej mierze to właśnie oni są najważniejszym komponentem jego sukcesu? Następnie należy wykazać, że Żydzi, którzy zaangażowali się w ruch neokonserwatywny, utożsamiają się z żydostwem i kierują nimi motywacje etniczne, tzn. że swój udział w ruchu traktują jako sposób realizacji konkretnych dążeń żydowskiej mniejszości. W przypadku neokonserwatystów istnieje wiele istotnych dowodów, które potwierdzają ich bardzo głębokie powiązania z Izraelem -gorące przywiązanie do narodu, który nie jest ich własnym, jak ujął to Pat Buchanan10 - szczególnie zaś z Partią Likud. Jak już wspomniałem powyżej, będę się starał dowieść, że najważniejszym dążeniem neokonserwatystów jest promowanie sprawy izraelskiej. Jednakże, nawet jeżeli to stwierdzenie jest zgodne z prawdą, nie wynika stąd, że wszyscy Żydzi są neokonserwatystami. Dlatego odrzucam ten rodzaj argumentacji, jaką prezentuje Richard Perle, który odpowiadając na zarzuty, że neokonserwatyści są głównie Żydami, stwierdza, iż Żydzi zawsze mieli tendencję do niewspółmiernie licznego angażowania się w rozmaite przedsięwzięcia o charakterze intelektualnym, a ponadto, wielu jest neokonserwatystom przeciwnych11. To wszystko prawda, ale Perle nie odpowiada, czy zdaniem żydowskich neo-konserwatystów poglądy, jakie wyznają wspierają interesy Izraela i czy ich ruch jako taki ma na nie wpływ. Istotne jest tutaj jednak to, że o sukcesie neokonserwatyzmu zdecydowała zorganizowana społeczność żydowska. Ona także odegrała decydującą rolę w blokowaniu publicznej dyskusji na temat jego żydowskich korzeni i żydowskich programów., m.in. sławne wypowiedzi Freuda na temat potrzeby, aby psychoanaliza była propagowana przez nie-Żydów (Freud wybrał do tej roli Carla Junga, a gdy ten przestał się na nią godzić, zastąpił go Ernest Jones). Margaret Mead i Ruth Benedict były najbardziej uznanymi przedstawicielkami antropologii ze szkoły Franza Boasa. Bardzo wielu lewicowców i zwolenników swobodnej imigracji, którzy nie byli Żydami, awansowano na eksponowane stanowiska w ruchach, gdzie dominowali Żydzi - czasami mieli to sobie za złe13. Albert Lindemann opisuje nie-Żydów, którzy znaleźli się w gronie przywódców rewolucji bolszewickiej, nazywając ich: użydowionymi nie-Żydami -pojęcie to, jeśli pominąć jego negatywne konotacje, może się okazać przydatne dla uwypuklenia często niedostrzeganego zjawiska: nawet w Rosji byli ludzie, mniejsza czy bolszewicy, czy nie, którzy szanowali Żydów, wychwalali ich ponad miarę, naśladowali, dbali o ich interesy, nawiązywali z nimi bliskie przyjaźnie lub romantyczne romanseu. Wśród Nowojorskich Intelektualistów*, którzy jako członkowie antystalinowskiej lewicy w latach czterdziestych stali się prekurso-rami neokonserwatystów, tylko

kilku nie było Żydami. Należeli do nich Dwight MacDonald (Michael Wrezin nazwał go wybitnym gojem wśród „partyzantów"16 — tzn. grupy kolegów wywodzących się głównie z żydowskiego pisma Partisan Review), James T. Farrel i Mary McCar-thy. John Dewey także miał mocne powiązania z NYI i był przez nich bardzo promowany16. Pozostawał także w bardzo bliskich stosunkach ze swoim dawnym uczniem Sidneyem Hookiem — kolejną ważną postacią antystalinowskiej lewicy. Dewey był filosemitą — dał temu wyraz stwierdzając: To przecież chrześcijanie z nich „to" [ofiary] uczynili. Mieszkając w Nowym Jorku, gdzie Żydzi wyznaczyli standardy życia od domów towarowych do domów mieszkalnych, myślę sobie często, że są oni najdoskonalszym wytworem w dziejach chrześcijaństwa... tak czy inaczej, najwspanialszym żyjącym człowiekiem, jakiego udało mi się do tej pory poznać jest Żyd [filantrop, który ufundował i stworzył Międzynarodowy Instytut Rolnictwa], Dauid Lubin17.

Nie-Żydzi w łonie neokonserwatyzmu

Podobnie jak w przypadku innych żydowskich ruchów umysłowych i politycznych, neokonserwatyści chętnie przyjmują do swego grona przedstawicieli innych narodowości i często powierzają im bardzo eksponowane role, dzięki czemu ludzie ci stają się jego publiczną wizytówką. Rzecz jasna, w odbiorze społecznym zmniejsza to postrzeganie go jako ruchu jednoznacznie żydowskiego. Poza tym ma to głę boki sens psychologiczny - rzecznicy każdego ruchu społecznego i politycznego Owa potrzeba, aby w ruchu neokonserwatywnym brali udział nie-Żydzi, jest szczególnie paląca w sferze jego działalności politycznej. Ponieważ neokonserwatyści żydowscy stanowią niewielki procent elektoratu, muszą sprzymierzać się z nie-Żydami, którzy uważają, że ich interesy są zbieżne z żydowskimi. Mają po temu wiele powodów, aby je wspierać; może chodzić o awans zawodowy, bliskie relacje międzyludzkie, podziw, jaki żywią dla poszczególnych Żydów i głęboko ugruntowane osobiste poglądy. I tak na przykład, senator Henry Jackson, którego polityczne ambicje były bardzo blisko związane z neokonser-watystami, był zagorzałym filosemitą, a wynikało to po części z powodu doświadczeń z dzieciństwa. Jego sojusz z neokonserwatystami wyrastał także z przekonania (całkowicie słusznego), że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki są uwikłane w walkę na śmierć i życie, a Izrael jest w tym konflikcie cennym sojusznikiem. Neokonserwatyści de cydują w dużej mierze o czyjejś lukratywnej obecności w mediach, think tankach i w życiu politycznym w ogóle. Trudno się dziwić, że jeśli chodzi o nie-Żydów w łonie ruchu, ich postawa jest skomplikowanym zlepkiem własnych przekonań i oportunizmu.

Uczelnie i media

Ważną cechą żydowskich ruchów umysłowych i politycznych, jakie badałem, stanowią ich związki z prestiżowymi uczelniami oraz z mediami. Uczelnią, która ma najbliższe kontakty z większością dzisiejszych neokonserwatystów, jest

uniwersytet w Chicago. Jest on akademicką siedzibą Leo Straussa, a także Alberta Wohlstettera - matematyka, który został analitykiem do spraw polityki zagranicznej, a jednocześnie mentora Richarda Perle'a oraz Paula Wolfowit-za. Perle i Wolfowitz zyskali władzę i wpływy w administracji Geor-ge'a W. Busha. Z uniwersytetu w Chicago wywodzili się także członkowie wcześniejszej generacji neokonserwatystów: uczeń Straussa, Allan Bloom, socjolog Edward Shils i powieściopisarz Saul Bellow.

Drugą ważną uczelnią — matecznikiem neokonserwatystów jest School of Advanced International Studies na Uniwersytecie Johna Hopkinsa. Wolfowitz, jako profesor SAIS, spędził tam większość lat prezydentury Clintona. Szefem Strategie Studies Program (Program Studiów Strategicznych) jest Eliot Cohen, sygnatariusz wielu listów i oświadczeń związanych z Projektem Nowego Amerykańskiego Stulecia, m.in. listu do prezydenta Busha w sprawie Izraela i Iraku (patrz niżej). Pełni on również funkcję doradcy Center for Security Policy, Franka Gaffneya - ważnej neokonserwatywnej instytucji typu think tank. Cohen zasłynął tym, że wojnę z terroryzmem nazwał czwartą wojną światową. W swojej książce Supreme Command dowodzi, że cywilni przywódcy powinni podejmować ważne decyzje i nie ulegać wysoko postawionym dowódcom. Cheney i Wolfowitz zrozumieli to jako zaakcentowanie potrzeby ograniczenia wpływów wojskowych, podobnie jak to miało miejsce w następstwie wojny w Zatoce w 1991 r. Colin Powell, jako szef Połączonych Sztabów, zdecydowanie przeciwstawiał się wtedy odsunięciu od władzy Saddama Husajna18.

W przeciwieństwie do innych ruchów żydowskich, neokonserwatyści muszą zmagać się z silnym oporem wewnątrz uczelni, przede wszystkim ze strony Arabów i lewicowców z wydziałów, które zajmują się studiami nad Środkowym Wschodem. W rezultacie zorganizowane grupy neokonserwatywnych działaczy, takie jak WINEP czy należąca do MEF, Campus Watch (Obserwator Uniwersytecki), monitorują treść wykładów oraz programy nauczania i organizują protesty wymierzone przeciwko profesorom. Popierali też ustawę Kongresu, która zezwala rządowi USA na kontrolę programów nauczania na kierunkach, które mają związek ze Środkowym Wschodem (patrz poniżej).

Żydowskie ruchy umysłowe i polityczne zawsze miały łatwy dostęp do prestiżowych mediów i to samo, rzecz jasna, odnosi się do neokonserwatystów. Najważniejsze z nich to Wall Street Journal, The Public Interest, wydawnictwo Basic Books oraz medialne imperia Conrada Blacka i Ruperta Murdocha. Murdoch jest właścicielem Fox News Channel i New York Post oraz głównym sponsorem Weekly Standard Billa Kristola - wszystkich najważniejszych organów medialnych neokonserwatystów.

Dobrym przykładem, który ilustruje te powiązania jest postać Richarda Perle'a. Jest on na liście stałych współpracowników AEI, należy do rady dyrektorów programowych The Jerusalem Post i Hol-linger Corporation - firmy medialnej Conrada Blacka. Hollinger jest właścicielem ważnych tytułów w USA (Chicago

Sun-Times), Anglii (Daily Telegraph), Izraelu (Jerusalem Post) i Kanadzie (National Post); ma 50% udziałów w Can West Global Communications, które należy do Israela Aspera i jego rodziny. Can West podejmuje bezwzględne kroki wobec własnych dziennikarzy za każde odstępstwo od zdecydowanie proizraelskiej polityki redakcji19. Hollinger jest również właścicielem dziesiątków małych publikatorów w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Anglii. Wszystkie one przedstawiają zdecydowanie proizraelskie stanowisko prezentowane przez Perle'a. Perle pisze komentarze redakcyjne dla gazet HoUingera, robi to także dla New York Timesa.

Neokonserwatyści Jonah Goldberg i David Frum wywierają bardzo duży wpływ na National Reuiew - niegdyś bastion tradycyjnej amerykańskiej myśli konserwatywnej. Bardzo wielu członków zespołu neokonserwatywnego think tanka AEI należy jednocześnie do żydowskich organizacji, takich jak WINEP i AIPAC, która jest główną proizraelską organizacją lobbystyczną w Waszyngtonie (kiedy prezydent George W. Bush wygłaszał do AEI przemówienie dotyczące polityki względem Iraku, odbywało się to w trafnie dobranym miejscu — Centrum Konferencyjnym Alberta Wohlstettera). Głównym celem AEI jest utrzymanie się na wysokiej pozycji w rankingu ekspertów ds. głównych mediów. Na naszej krótkiej liście umieścimy też członka AEI, Michaela Ledeena, który jest ekstremistą nawet wśród neokonserwatystów, ponieważ dąży za wszelką cenę do wojny ze wszystkimi krajami arabskimi. Jest on etatowym uczonym w Freedom Chair [Katedrze Wolności] przy AEI, pisuje komentarze redakcyjne dla Scripps Howard News Service oraz Wall Street Journal i występuje w Fox News Channel. Michael Rubin, uczony współpracujący z AEI, pisuje do New Republic (gdzie najważniejszą postacią jest zdecydowanie proizraelski Martin Peretz), New York Times'a i Daily Telegraph. Reuel Marc Gerecht, stały członek AEI oraz dyrektor Middle East Initiative (Inicjatywa Środkowowschodnia) przy PNĄC, pisuje do Weekly Standard i New York Times'a. Kolejnym prominentnym członkiem AEI jest David Wurmser, który kierował Middle East Studies Program (Program Studiów Środkowowschodnich) przy AEI do chwili, kiedy w okresie poprzedzającym wybuch wojny w Iraku podjął się ważnej roli w rozpowszechnianiu fałszywych danych wywiadowczych (patrz niżej). Swoją pozycję w AEI zawdzięcza Irvingowi Moscowitzowi, bogatemu zwolennikowi ruchu osadniczego w Izraelu i neokonserwatyzmu w USA20. W AEI, Wurmser pisał komentarze redakcyjne dla Washington Post, Weekly Standard i Wall Street Journal. W swojej książce Tyranns Ally: America^ Failure to Defeat Saddan Hussein głosi tezę, że Stany Zjednoczone powinny użyć swojej potęgi militarnej, aby doprowadzić do zmiany rządów w Iraku. Książkę wydał w 1991 r. AEI, a słowo wstępne napisał Richard Perle.

Przed inwazją na Irak, New York Times silnie zaangażował się w rozpowszechnianie oszustwa na temat irackiej broni masowego rażenia i powiązań tego kraju z organizacjami terrorystycznymi. Wstępniaki Judith Miller

bazowały na informacjach pozyskiwanych od uciekinierów, o których doskonale wiedziano, że nie są wiarygodni, ponieważ byli zainteresowani w doprowadzeniu do upadku Sad dama21. Wiele podobnych źródeł, w tym osławionego Ahmeda Chala-biego, lansowało Biuro Planów Specjalnych Departamentu Obrony, z którym ma powiązania wielu prominentnych neokonserwatystów z administracji Busha (patrz poniżej). Uchybienia, jakich dopuściła się Miller, można by przypisać niekompetencji, gdyby nie jej bliskie związki z ważnymi neokonserwatywnymi organizacjami, szczególnie zaś z Middle East Forum (MEF) Daniela Pipesa, które z zapałem parło do wojny z Irakiem. MEF w swojej dokumentacji określa Miller jako prelegentkę-ekspertkę do spraw Środkowego Wschodu. Zamieszczała ona swoje artykuły w mediach MEF, między innymi w Middle East Quarterly i MEF Wire. Kiedy ukazała się jej książka o muzułmańskim fundamentalizmie God Has Ninety-Nine Names, MEF wydało z tej okazji przyjęcie. Ojciec Miller jest Żydem, a ona sama ma zdecydowanie żydowską świadomość; w książce One by One: Facing the Holocaust — jak pisze — próbowałam ukazać, jak każdy [europejski] kraj, w którym mieszkałam i pracowałam, zagłusza albo zniekształca lub też w celach politycznych manipuluje pamięcią o Holocauście2'2.
New York Times przeprosił za publikację materiału, który nie był na tyle wnikliwy, na ile powinien, ale jak dotychczas nie uznał, aby historyjki Miller warte były jakiegoś szczególnego potępienia albo krytyki23. W istocie, zaniechanie New York Timesa wykracza daleko poza sprawę Miller:
Niektóre z materiałów Timesa, jakie ukazywały się w miesiącach poprzedzających inwazję na Irak były bezkrytyczne; wiele z nich zostało w niestosowny sposób wyeksponowanych poprzez ostentacyjne wyróżnianie na pierwszej stronie i sensacyjne nagłówki; natomiast kilka świetnych artykułów Dauida Johnstona, Jamesa Risena, a także innych autorów, którzy patrzyli na sprawę z dystansu lub kwestionowali informacje zawarte w nierzetelnych publikacjach, szemrały tylko cichutko w ich tle niczym kołysanka. Szczególnie godny uwagi artykuł Risena „Presja na współpracowników CIA przygotowujących raporty na temat Iraku", który napisał kilka dni przed inwazją, z niewyjaśnionych przyczyn przetrzymywano przez cały tydzień. Ukazał się dopiero kilka dni po wybuchu wojny, a nawet wtedy umieszczono go na stronie 10B2i.
Jak dobrze wiadomo, New York Times jest własnością żydowską i często oskarżano go o tendencyjność w kwestiach dla Żydów ważnych25 . Jest to, być może, kolejny przejaw spuścizny po Jacobie Schif-fie, żydowskim działaczu i filantropie, który wsparł finansowo Adol-pha Ochsa, kiedy ten w roku 1896 kupował Timesa, ponieważ wierzył, że ten może ogromnie przysłużyć się wszystkim Żydom26. Zaangażowanie szerszej społeczności żydowskiej
Innym wspólnym wątkiem, który odnajdujemy w żydowskich ruchach umysłowych i politycznych, jest wpływ i udział w nich szerszych rzesz społeczności żydowskiej. Mimo że prominentni neokon-serwatyści reprezentują niewielką część amerykańskiej wspólnoty żydowskiej, raczej nie ulega wątpliwości, że

zorganizowana społeczność podziela ich oddanie dla izraelskiej partii Likud i, co z tego logicznie wynika, podziela też jej dążenie, aby Stany Zjednoczone podbiły i skutecznie kontrolowały cały praktycznie świat arabski27.1 tak, na przykład, przedstawiciele wszystkich najpoważniejszych żydowskich organizacji zasiadają w komitecie wykonawczym AIPAC - najpotężniejszym lobby w Waszyngtonie. Od lat osiemdziesiątych AIPAC skłaniała się w stronę partii Likud i niechętnie współpracowała z rządem Partii Pracy, który pozostawał u władzy w latach dziewięćdziesiątych28. W październiku 2002 r. Konferencja Przewodniczących Głównych Amerykańskich Organizacji Żydowskich wydała deklarację popierającą rozbrojenie irackiego reżimu29. Jack Rosen, prezes Amerykańskiego Kongresu Żydów, stwierdził, że końcowe oświad- dama21. Wiele podobnych źródeł, w tym osławionego Ahmeda Chala-biego, lansowało Biuro Planów Specjalnych Departamentu Obrony, z którym ma powiązania wielu prominentnych neokonserwatystów z administracji Busha (patrz poniżej). Uchybienia, jakich dopuściła się Miller, można by przypisać niekompetencji, gdyby nie jej bliskie związki z ważnymi neokonserwatywnymi organizacjami, szczególnie zaś z Middle East Forum (MEF) Daniela Pipesa, które z zapałem parło do wojny z Irakiem. MEF w swojej dokumentacji określa Miller jako prelegentkę-ekspertkę do spraw Środkowego Wschodu. Zamieszczała ona swoje artykuły w mediach MEF, między innymi w Middle East Quarterly i MEF Wire. Kiedy ukazała się jej książka o muzułmańskim fundamentalizmie God Has Ninety-Nine Names, MEF wydało z tej okazji przyjęcie. Ojciec Miller jest Żydem, a ona sama ma zdecydowanie żydowską świadomość; w książce One by One: Facing the Holocaust - jak pisze - próbowałam ukazać, jak każdy [europejski] kraj, w którym mieszkałam i pracowałam, zagłusza albo zniekształca lub też w celach politycznych manipuluje pamięcią o Holocauście22.

New York Times przeprosił za publikację materiału, który nie był na tyle wnikliwy, na ile powinien, ale jak dotychczas nie uznał, aby historyjki Miller warte były jakiegoś szczególnego potępienia albo krytyki23. W istocie, zaniechanie New York Timesa wykracza daleko poza sprawę Miller:

Niektóre z materiałów Timesa, jakie ukazywały się w miesiącach

poprzedzających inwazję na Irak były bezkrytyczne; wiele z nich zostało w niestosowny sposób wyeksponowanych poprzez ostentacyjne wyróżnianie na pierwszej stronie i sensacyjne nagłówki; natomiast kilka świetnych artykułów Davida Johnstona, Jamesa Risena, a także innych autorów, którzy patrzyli na sprawę z dystansu lub kwestionowali informacje zawarte w nierzetelnych publikacjach, szemrały tylko cichutko w ich tle niczym kołysanka. Szczególnie godny uwagi artykuł Risena „Presja na współpracowników CIA przygotowujących raporty na temat Iraku", który napisał kilka dni przed inwazją, z nie-

21 Moore2004.

22 W: B. Lamb interview of Judith Miller on Bootnotes.org, June 17,1990. http://www.bookno-
tes.orgATranscript/?ProgramID=1008.

23 The Times and Iraq. New York Times, 26 maja 2004, A10. Okrent (2004) zauważa, że
sprawa została skutecznie pogrzebana dzięki opublikowaniu jej na stronie A10. Okrent 2004.
Patrz przykłady w: MacDonald 1998b/2002, Wstęp do pierwszego wydania w miękkich okładkach.
Tifft & Jones 1999, 38. MacDonald 2003b; Massing 2002. Massing 2002. Cockburn 2003.

czenie powinno być absolutnie jednoznacznym poparciem dla prezydenta, który jeśli to konieczne, będzie musiał podjąć jednostronne działania przeciwko Irakowi, aby zniszczyć broń masowej zagłady30.

Zorganizowana społeczność żydowska pełni również rolę ciała, które potwierdza, że konkretni ludzie nadają się do pełnienia jakiejś funkcji. Odnosi się to zwłaszcza do nie-Żydów. I tak, na przykład, na przywódcę Iranu po zmianie rządów, neokonserwatyści wybrali Rezę Pahlaviego, syna dawnego szacha. Podobnie jak Ahmed Chalabi, wyznaczony przez nich na lidera posaddamowskiego Iraku, Pahlavi udowodnił już swoje oddanie dla sprawy Żydów i ich społeczności. Wygłosił przemówienie do rady JINSA, wystąpił publicznie w Muzeum Tolerancji Centrum Szymona Wiesenthala w Los Angeles, spotkał się z przywódcami wspólnoty amerykańskich Żydów i pozostaje w przyjacielskich stosunkach z działaczami izraelskiej partii Likud31.

Najważniejsze, że organizacje żydowskich działaczy pospieszyły z potępianiem ludzi, którzy zauważyli żydowską orientację neo-konserwatywnych działaczy w administracji Busha, a także tych, którzy w popychaniu do wojny przeciwko Irakowi i innym krajom arabskim dostrzegli rękę żydowskiej społeczności. Abraham Foxman z ADL uznał, na przykład, że Pat Buchanan, Joe Sobran, kongres-man James Moran, Chris Matthews z MSNBC, James O. Goldsboro-ugh (felietonista San Diego Union-Tribune), felietonista Robert No-vak i pisarz łan Buruma są zwolennikami dziennikarskiej bzdury, jakoby amerykańskie dążenie

do wojny miało niewiele wspólnego z rozbrojeniem Saddama, za to bardzo dużo z Żydami, „żydowskim lobby" i żydowskimi Jastrzębiami" z administracji Busha, którzy wedle owego zgodnego chóru głosów, poprą każdą wojnę, jaka przyniesie korzyść Izraelowi32. Podobnie stało się w przypadku senatora Ernesta F. Hollingsa, który wygłosił mowę w Senacie i napisał komentarz do gazety, gdzie twierdził, że wojna w Iraku była spowodowana polityką prezydenta Busha, aby ochronić Izrael, a popierała ją garstka żydowskich funkcjonariuszy i środowiskowych autorytetów. Abe Fox-man z ADL stwierdził wówczas: kiedy dyskusja przekształca się w tworzenie antyżydowskich stereotypów, jest równoznaczna z poszukiwniem kozła ofiarnego i odwoływaniem się do nienawiści etnicznej... Przypomina to stare antysemickie bzdury o żydowskim spisku w celu kontrolowania i manipulowania rządem33. Mimo negatywnych komentarzy ze strony organizacji żydowskich i wielu publikacji w amerykańskiej prasie żydowskiej, w najważniejszych krajowych gazetach w USA nie pojawiły się żadne artykuły na ten temat34.

Główne media i osoby ze sceny politycznej oskarżono o antysemityzm - we współczesnym świecie nie można sobie wyobrazić poważniejszego zarzutu - uczyniła to najpotężniejsza organizacja żydowska w USA. Centrum Szymona Wiesenthala zarzuciło także Bucha-nanowi i Moranowi antysemityzm w ich komentarzach na ten temat35. O ile Foxman nie czuł się w obowiązku, aby przedstawić jakiekolwiek argumenty w tej sprawie, CSW uznało za wystarczające stwierdzić, że co do wojny wśród Żydów panują zróżnicowane opinie. To, oczywiście, nie ma tu nic do rzeczy. Prawdziwy problem polega na tym, czy jest rzeczą uprawnioną rozpoczynać dyskusję nad pytaniem, do jakiego stopnia motywacją neokonserwatywnych działaczyw administracji Busha są ich długotrwałe związki z izraelską partią Likud i czy zorganizowana społeczność żydowska w USA także ją popiera; w tym również dążenie tej partii do uwikłania Stanów w wojny, które służą interesowi Izraela (Nie ma specjalnych wątpliwości, jak CSW postrzega konflikt zbrojny z Irakiem: Sekretarz Obrony Rumsfeld zaprosił dziekana Centrum, rabina Marvina Hiera do wzięcia udziału w odprawach, które dotyczą wojny36).

Oczywiste, że neokonserwatyści w mediach, a w szczególności David Frum, Max Boot, Lawrence F. Kapłan, Jonah Goldberg i Alan Wald37, również zajmują się przyklejaniem swym przeciwnikom łatki „antysemitów". Wczesnym przykładem tego zjawiska jest przemówienie wygłoszone przez Russela Kirka w Heritage Foundation, w którym wspomniał, że nierzadko można odnieść wrażenie, że niektórym, neokonserwatystom Tel Awiw myli się ze stolicą Stanów Zjednoczonych - Samuel Francis określił to jako dowcip na temat niewolniczo proizraelskich sympatii neokonserwatystów38. Midge Decter, znana neokonserwatywna pisarka i żona Normana Podhoretza, naczelnego redaktora Commentary, ochrzciła jego komentarz mianem okrutnej zniewagi, przykładem antysemityzmu Kirka, który podaje w wątpliwość lojalność neokonserwatystów39.

Oskarżenia o antysemityzm stały się powszechną reakcją na wszelkie sugestie, że neokonserwatyści zachęcali do wojny z Irakiem, kierując się korzyściami, jakie przyniesie ona Izraelowi40. Joshua Muravchik, na przykład, którego związki z neokonserwatystami opisujemy szczegółowo poniżej, zamieścił w Commentary apologetyczny artykuł, w którym zaprzeczał, jakoby neokonserwatywne recepty na politykę zagraniczną USA były tworzone pod kątem korzyści dla Izraela; twierdził przy tym, że wszelkie tego typu insynuacje są równoznaczne z antysemityzmem41. Oskarżenia te są charakterystyczne o tyle, że nigdy nie podejmują wątku żydowskich motywacji i przekonań neokonserwatystów (patrz niżej). Pamiętajmy wreszcie, że wiek sza część społeczności żydowskiej wspiera finansowo ruchy umysłowe i polityczne dokładnie w taki sam sposób, jak to się działo w przypadku psychoanalizy, gdy członkowie wspólnoty zgłaszali się na leczenie tą właśnie metodą i byli odbiorcami psychoanalitycznych publikacji42. To samo, jak stwierdza Gary North, dotyczy neokonserwa-tyzmu: Z całym szacunkiem dla bliskiego związku, jaki łączy Żydów z neokonserwatyzmem, warto przytoczyć ocenę [Roberta] Nisbeta w odniesieniu do ponownego rozkwitu jego akademickiej kariery, jaki dokonał się po roku 1965. Jedyną książkę, jaką napisał: The Quest for Community (Oxford 1953) wznowiono w 1962 roku w miękkiej oprawie jako Community and Power. Później zaczął pisywać do neokonserwatywnych dzienników. Od razu podpisano z nim kontrakt na cykl książek o konserwatyzmie, historii i kulturze. Jako pierwsza ukazała się w 1966 r. The Sociological Tradition; wydała ją Basic Books - nowo utworzona, neokonserwatywna oficyna wydawnicza. Kiedyś, pod koniec lat sześćdziesiątych, powiedział mi: „Stałem się nadwornym socjologiem ludzi skupionych wokół Commentary-Public Inte-rest. Żydzi kupują w Ameryce mnóstwo książek akademickich". Niektóre sprawy są oczywiste, ale się o nich nie mówi. Może skusił się na pieniądze - na tantiemy z książek. To samo mogli uczynić jego wydawcy*3.

Wsparcie ze strony znaczącej części społeczności żydowskiej, rozbudowana, neokonserwatywna infrastruktura w mediach oraz działalność think tanków otwiera przed Żydami, ale w równej mierze także przed nie-Zydami, możliwości zawodowego awansu, którym nie sposób się oprzeć. Nie twierdzę, że ludzie pokroju Nesbita nie wierzą w to, co głoszą w swych neokonserwatywnych publikacjach. Mówię tylko, że jeżeli czyjeś poglądy są bliskie neokonserwatystom, może się to okazać bardzo dochodowe i nader korzystne pod względem zawodowym.

Przyjrzymy się teraz historycznym korzeniom neokonserwaty-zmu. Następnie przedstawimy sylwetki kilku ważnych neokonserwatystów, koncentrując się przy tym na ich żydowskiej tożsamości i powiązaniach z działalnością na rzecz Izraela.

-

36 Morris 2003.

37 Goldberg 2003; Kapłan 2003; Lind 2003; Wald 2003.

38 Francis 2004, 9.
39 Ibid.
40 Buchanan 2003.
41 Muravchik 2003.
33

ADL Urges Senator Hollings to Disavow Statements on Jews and the Iraq War. komunikat
prasowy ADL, 14 maja 2004; http://www.adl.org/PresRele/ASUSJ2/4496J2.htm. Oceny
te znalazły wkrótce odzwierciedlenie w opinii Amerykańskiej Rady Rabinów, która wystoso
wała rezolucję domagającą się, aby senator Hollings ustąpi! natychmiast ze stanowiska, a w
dalszej jej części zażądała też oficjalnego potępienia przez Partię Demokratyczną jego bez
czelnego i jawnego antysemityzmu. {USA Today, 24 maja 2004) http://www.capwiz.com/
usatoday/bio/userletter/?letter_id=92235631 &content_dir=congressorg; Amerykańska Rada
Rabinów jest ortodoksyjnym ugrupowaniem żydowskim, które uważa, że polityka Szarona
jest zbyt łagodna i nawołuje do wymordowania wszystkich przywódców OWP: patrz: http://
www.angel.re.com/ny2/abor/. Mój artykuł na ten temat (MacDonald 2003c), opublikowany
przez Vdare.com, Southern Poverty Law Center również nazwało antysemickim, patrz: CMI
rights group condemns work of CSULB professor. Daily Forty-Niner (California State Univer-
sity-Long Beach) 54(119), 16 maja 16, 2004. http://www.csulb.edu/~d49er/archives/2004/
spring/news/volUVno119-civil.shtml.
34 Publikacje wyszukiwane przez Daily Google-News od 6 do 29 maja 2004 r. W tym czasie,
kilka artykułów na ten temat pojawiło się w Forward, a także w Baltimore Jewish Times i
Jewish Telegraphic Agency. Artykuły, zamieszczone ponad trzy tygodnie po całym wydarze
niu w Jerusalem Post i Ha'aretz, koncentrowały się na obawie amerykańskich

Żydów, że
obwini się ich o wojnę z Irakiem. (J. Zacharia, Jews fear being blamed for Iraq war. Jerusa
lem Post, 29 maja 2004; N. Guttman. Prominent U.S. Jews, Israel blamed for start of Iraq
war. Ha'aretz May 31, 2004). Żadne artykuły na ten temat nie pojawiły się w tych spośród
amerykańskich mediów, które kontrolowane są przez Hollingera.

35 http://www.wiesenthal.corn/social/press/prJtern.cfrn7iternlDs7323 .

Historyczne korzenie neokonserwatyzmu od skrajnej lewicy do neokonserwatyzmu

Na przestrzeni całego dwudziestego wieku żydowskie ruchy umysłowe i polityczne wywodziły się z głębokiego zaangażowania Żydów po stronie lewicy. Należy jednak pamiętać, że od początku lat dwudziestych, kiedy to zwolennicy Leona Trockiego wyłamali się z głównego nurtu ruchu komunistycznego, nie było wśród nich jedności. Z tego co wiemy, najważniejszą postacią, która stanowi ogniwo pomiędzy Trockim a ruchem neokonserwatywnym, jest Max Shachtman, Żyd, który urodził się w Polsce w roku 1904, ale jako dziecko przyjechał do USA. Podobnie jak inni lewicowcy w latach dwudziestych, Shachtman żywił entuzjastyczny stosunek do Związku Radzieckiego. W 1923 roku napisał, że jest on jaskrawym czerwonym światłem w mrokach kapitalistycznego fatum44. Shachtman zaczynał jako zwolennik Jamesa P. Cannona45, który przyjął przekonanie Trockiego, że Związek Radziecki powinien aktywnie działać na rzecz wywołania światowej rewolucji.

Ruch trockistowski funkcjonował w środowisku żydowskim, a Shachtman przyciągał do niego młodych żydowskich adeptów. Jest to znany nam skądinąd model żydowskiego ruchu umysłowego, który opiera się na relacji rabbi (nauczyciel) - uczeń. Mlodziaki Shacht-mana nie starały się zbytnio ukrywać ani pochodzenia z nowojorskiego środowiska, ani swych intelektualnych zdolności czy upodobań. Jeszcze wiele lat później jego głos pobrzmiewał echem w ich przemówieniach46. W przeciwieństwie do znacznie liczebniejszej Partii Komunistycznej, która podporządkowywała się aktualnej linii polityki sowieckiej, trockiści przetrwali jako niewielka grupa skupiona wokół charyzmatycznych przywódców, takich jak Shachtman. Shachtman wielbił sławnego Trockiego, który jako mieszkający w Meksyku wygnaniec z ZSRR, czaił się gdzieś daleko w tle. W żydowskim środowisku ruchu bardzo podziwiano Shachtmana jako mówcę, a to z powodu swady w debatach i polemikach. Stał się typowym „rabinistycznym"

44 W: Drucker 1994, 25.

45 Cannon nie byt Żydem, ale przebywał w żydowskim środowisku. Ożeni) się z Rosę Karsner.

46 Drucker 1994,43; W Nowym Yorku zaczęto skupiać się wokół niego młodsze, trockistowskie

środowisko żydowskie. (35).

guru - przywódcą zwartej, aktywnej psychicznie grupy: Mógł ich [swoich zwolenników] obejmować i całować. Mógł szczypać w oba policzki, i to mocno; niektórzy odbierali ten nawyk jako zlepek sadyzmu i sympatii41.
Trockiści poważnie traktowali marksistowski pogląd, że socjalistyczna rewolucja proletariacka powinna najpierw zaistnieć raczej w rozwiniętych gospodarczo krajach Zachodu, a nie w zacofanej Rosji czy Chinach. Uważali też, że rewolucja w samej tylko Rosji jest skazana na klęskę, ponieważ sukces socjalizmu w kraju Lenina zależy nieuchronnie od całej światowej gospodarki. Wnioskiem, jaki wypływał z takiego rozumowania, była teza, że marksiści powinni raczej zabiegać o nieustającą rewolucję, która zmiecie doszczętnie kapitalizm, a nie koncentrować się na budowaniu socjalizmu w Związku Radzieckim.
Shachtman zerwał z poglądami Trockiego, broniąc Związku Radzieckiego w czasach II wojny światowej, i zaczął rozwijać własną odmianę marksizmu, tzw. trzeci obóz, w której za Jamesem Burnha-mem, kładzie się nacisk na demokrację wewnętrzną, a Związek Radziecki jest postrzegany jako biurokratyczny kolektywizm. W latach 1939-1941 Shachtman zwalczał lewicowych intelektualistów: Sidneya Hooka, Maxa Eastmana i Dwighta Macdonalda, którzy odrzucali zarówno stalinizm, jak i trockizm, jako nie dość demokratyczne i otwarte. Samego Trockiego obwiniali o najgorsze występki z pierwszych lat bolszewickiego reżimu, zarzucali mu zwłaszcza wydanie zakazu działalności partii opozycyjnych i udział w zmiażdżeniu buntu marynarzy Kronsztadu, którzy domagali się demokracji. Shachtman bronił otwartej, demokratycznej wersji marksizmu, ale niepokoił się, że jego krytyka była odstępstwem od socjalizmu - przysłowiowym wylaniem dziecka z kąpielą.
Dlatego Eastman, Burnham i Macdonald utworzyli „prawicowy" obóz wewnątrz antystalinowskiej lewicy. Być może precyzyjniej byłoby określić ich mianem pierwszych ojców duchowych neokonserwatyzmu. Do roku 1940 Macdonald był jedynym ogniwem, które łączyło Shachtmana ze środowiskiem Partisan Review, zwanym także Nowojorskimi Intelektualistami - była to kolejna grupa, w której przeważali Żydzi - ale i te związki uległy rozluźnieniu. James Burnham także odciął się od Shachtmana w roku 1940. Burnham odrzucał sta-
W: Drucker 1994, 43.

Neokonserwatyzm jako ruch żydowski

linizm, faszyzm, a nawet New Deal, jako biurokratyczne zmory, i zajmował wobec nich stanowisko, które cechowało się umocowaniem prawnym, krytycyzmem wobec wiodących tendencji politycznych i osobistą obroną wolności48 - ostatecznie osiadł na stałe w National Reuiew na dziesiątki lat przedtem, zanim

pismo to przerodziło się w neokonserwatywny dziennik.
Shachtman, próbując pod koniec lat czterdziestych budować lewicowy sojusz, stał się jednym z żołnierzy zimnej wojny i socjaldemokratą, podczas gdy jego niegdysiejsi trockistowscy sojusznicy w Czwartej Międzynarodówce byli zdecydowani trwać w izolacji, tkwiąc w poszczególnych odłamach podzielonej lewicy. W owym czasie Shachtman uważał, że przejęcie władzy we Wschodniej Europie przez zauszników Stalina stanowi o wiele większe zagrożenie niż potęga USA. Zapowiadało to jego późniejsze poparcie dla inwazji na Kubę w Zatoce Świń i obecności USA w Wietnamie. Gdzieś na początku lat pięćdziesiątych odciął się od rewolucyjnego socjalizmu i przestał określać się jako trockista49. W latach sześćdziesiątych widział w Partii Demokratycznej furtkę do demokracji społecznej, niemniej jednak zachował pewne sympatie dla marksizmu i socjalizmu. Choćby przez resztę życia upierał się, że znalazł klucz do marksizmu swojej epoki, w istocie wciąż starał się go uzyskać. We wczesnych latach pięćdziesiątych mówił, pisał i działał jak lewicowy, chociaż odżegnujący się już od rewolucji, socjalista. Pod koniec dekady zmienił orientację i przyłączył się do głównego nurtu amerykańskiej demokracji społecznej50 z zamiarem pozbycia się z Partii Demokratycznej wielkiego biznesu i białych Południowców (odwrotność „południowej strategii" Nixona w Partii Republikańskiej). W latach sześćdziesiątych bardziej jednoznacznie niż kiedykolwiek, dał do zrozumienia, że potęgę Stanów Zjednoczonych powinno się wykorzystać w celu szerzenia demokracji w Trzecim Świecie51 - pogląd ten podzielą z nim późniejsi neokonserwatyści.
W tej samej dekadzie Michael Harrington, autor znaczącej książki The Other America (Inna Ameryka) stał się najbardziej znanym

48 Francis 1999, 52.
49 Drucker219.
50 Ibid., 261.
51 Ibid., 179.

Historyczne korzenie neokonserwatyzmu ł^i^jgmi'Hi'iiiiiiiiiiii»iiiiiH
„shachtmanijczykiem", ale ich drogi rozeszły się z chwilą, gdy Harrington ujawnił swoją sympatię dla tworzącego się w łonie Partii Demokratycznej, wielokulturowego, antywojennego i feministycznego nurtu „Nowej Polityki". Shachtmann natomiast pozostał wierny swej wizji Demokratów jako antykomunistycznej partii zorganizowanego świata pracy52 i stał się zaciętym wrogiem Nowej Lewicy, którą uważał za nazbyt bezkrytyczną w stosunku do Związku Radzieckiego. Kiedy przyglądam się Nowej Lewicy, po prostu chce mi się płakać. Jeżeli zaczęłoby się popełniać te same błędy i głupstwa, co Stara Lewica, i zwielokrotniło je do n-tej potęgi, rezultatem byłaby właśnie dzisiejsza Nowa Lewica53. Opinia ta miała związek z różnicą zdań między Shachtmanem a Irvingiem Howe, redaktorem pisma Dissent. Mimo że w radzie redakcyjnej pisma do 1971-72 r. zasiadali zwolennicy Shachtmana, Carl Gershman i Tom Kahn, publikował on teksty wielu rozmaitych autorów, w tym również Harringtona. Ogniwem, które łączyło Shachtmana z wielką polityką, był wpływ, jaki on sam i jego zwolennicy wywierali na AFL-CIO*. W 1972 roku, na krótko przed śmiercią, jako jawny anty komunista oraz zwolennik zarówno wojny w Wietnamie, jak i syjonizmu54, poparł senatora Henry'ego Jacksona w prezydenckich prawyborach Partii Demokratycznej. Jackson był zdecydowanym stronnikiem Izraela (patrz niżej), a w tamtym czasie poparcie dla tego kraju stało się testem, określającym, kto jest prawdziwym „shachtmanijczykiem"55. Jackson, mający bliskie powiązania z AFL-CIO, wynajął Toma Kahna, który od lat pięćdziesiątych był zwolennikiem Shachtmana. Pełnił on funkcję sekretarza shachtmanowkiej Ligi na rzecz Demokracji Przemysłowej, którą kierował wtedy Michael Harrington. Kahn był również

52 Ibid., 288.

53 Ibid., 305.

* AFL-CIO - American Federation of Labor - Congress of Industrial Organizations (Amerykańska Federacja Pracy - Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych) - amerykańska centrala związkowa (przyp. tłum.).

54 Vann 2003.

55 Krótka historia Partii Socjalistycznej USA. http://spsa.org/spri/sp_usa_history.htm. Podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach, ewoluowały także jego poglądy na syjonizm. Dziennik shachtmanijczyków New International, opublikował dwa artykuły pióra Hala Drapera (1956, 1957), dosyć krytyczne w stosunku do Izraela; gazeta przestała się ukazywać w roku 1958, kiedy shachtmanijczycy połączyli się z Partią Socjalistyczną USA.

Neokonserwatyzm jako ruch żydowski

szefem Wydziału Spraw Międzynarodowych AFL-CIO, gdzie dał się poznać jako obsesyjny orędownik Izraela56; był nim do tego stopnia, że AFL-CIO stała się największym na świecie posiadaczem izraelskich obligacji państwowych. Jego wydział dysponował budżetem w wysokości ok. 40 milionów dolarów. Większość tej kwoty przekazywał utrzymywany z funduszy federalnych National Endowment for Democracy57 (NED)*. W okresie rządów administracji Reagana AFL-CIO otrzymywała z NED mniej więcej 40 procent wszystkich dotacji; w przypadku innych organizacji, udział ten nie przekraczał 10 procent. Dysproporcja ta dała asumpt spekulacjom, czy NED rzeczywiście znajduje się w rękach Socjaldemokratów USA - politycznego spadkobiercy Shachtmana (patrz niżej) - których członkami są obecnie prezes NED Carl Gershman i pewna liczba wyższych urzędników AFL-CIO zajmujących się rozdzielaniem dotacji.
W roku 1972, Socjalistyczna Partia USA pod przywództwem Carla Gershmana i shachtmanijczyków zmieniła nazwę na Socjaldemokraci USA. Współpraca z Jacksonem przyniosła członkom SdU-SA niewielkie wpływy polityczne, ponieważ pozycję dominującą zdobyła wówczas Nowa Polityka - skrzydło Partii Demokratycznej -w którym począwszy od lat sześćdziesiątych silną pozycję miała Nowa Lewica. Kiedy jednak w roku 1980 wybory prezydenckie wygrał Ro-nald Reagan, najważniejsze postaci SdUSA uzyskały nowe stanowiska, które zapewniały im władzę i wpływy w ruchu związkowym, a także w rządzie. Do beneficjentów ery Reagana należeli w sferach rządowych ambasador USA przy ONZ Jeane Kirkpatrick, Elliot Abrams - zastępca Sekretarza Stanu do Spraw Interamerykańskich (zięć Pohoretza i Decter), negocjator rozmów rozbrojeniowych w Genewie, Max Kampelman (prawa ręka Huberta Humphreya, członek-założy-ciel JINSA, nadal zasiadający w jego radzie konsultacyjnej), oraz Gershman, który był bliskim współpracownikiem ambasador Kirkpatrick i szefem NED58. Kolejnymi shachtmanijczykami w administracji Reagana byli Joshua Muravchik - członek Komitetu Krajowego SdUSA, autor artykułów w obronie polityki zagranicznej prezy-

56 Brenner 1997.

57 Massing 1987. Powstały na bazie wielu podejmowanych prób, które doprowadziły do resty
tucji Socjalistycznej Partii USA z lewym skrzydłem jej dawnej organizacji.

* National Endowment for Democracy (Narodowy Fundusz na rzecz Demokracji) (przyp. tłum.).

58 Sims 1992, 46ff.; Massing 1987.

denta, oraz Penn Kemble, wice-sekretarz SdUSA, który był szefem Prodemca — wpływowej grupy lobbystycznej na rzecz contras — przeciwników lewicowych sandinistów z Nikaragui. Abrams i Muravchik nadal odgrywają istotną rolę w neokonserwatywnych kręgach administracji George'a W. Busha (patrz niżej). Kirkpatrick ma silne powiązania z SdUSA59 i duże zaufanie u neokonserwatystów. Jest w Radzie JINSA, jest również ważnym członkiem AEI. Otrzymała kilka nagród od żydowskich organizacji, w tym Defender of Israel Award (Nowy Jork), przyznawaną gojom, którzy stają w obronie Żydów (inni neokonserwatywni laureaci to: Henry Jackson i Bayard Rustin), Humanitarian Award of B'nai B'rith oraz 50th Anniversary Friend of Zioń Award, którą w 1998 roku wręczył jej premier Izraela60. Evron, zmarły mąż Kirkpatrick był orędownikiem Huberta Humphreya i długoletnim współpracownikiem ojca chrzestnego neokonserwatystów, Irvinga Kristola.

Za rządów administracji Reagana, Lane Kirkland, szef AFL-CIO w latach 1979-1995, także był shachtmanijczykiem i członkiem kierownictwa SdUSA. Jako skarbnik AFL-CIO w latach siedemdziesiątych, był członkiem Komitetu „Stan Zagrożenia" - neokonserwa-tywnej grupy, w której dominowali czołowi zwolennicy, doradcy i ad-miratorzy Jacksona z obu stron61. Wygłosił mowę pożegnalną na pogrzebie Jacksona. Kirkland nie był Żydem, ale ożenił się z Żydówką i, podobnie jak Jackson, miał bardzo bliskie związki z Żydami: W trakcie całej swojej kariery Kirkland wykazywał szczególną sympatię dla walki Żydów. Być może wynikało to z jego małżeństwa z Ireną (z domu Neumann - ślub odbył się 1973 r., było to jego drugie małżeństwo), czeską Żydówką, która ocalała z Holocaustu, osobą naprawdę dużego formatu. A może z tego, że uznał....iż sprawa Żydów i sprawa świata pracy są z sobą nierozerwalnie związane62.

Carl Gershman nadal jest szefem NED, który wspiera amerykańską inwazję i proces odbudowy Iraku63. Ogólne stanowisko NED

59 Sims 1992,46.

60 Jeane J. Kirkpatrick, AEI b/ograp/iy:http://www.aei.org/scriolars/.lter.all,scholarlD.32/scho-lar2.asp.

61 Kaufman 2000, 296

62 Forward, 20 sierpnia 1999.

63 C. Gershman. A democracy strategy for the Middle East. http://www.ned.org/about/carl/dec1203.html; 12 grudnia, 2003.

zakłada, że kraje arabskie powinny „przezwyciężyć" arabsko-izrael-ski konflikt i opowiedzieć się za demokracją, Izraelem i Stanami Zjednoczonymi. Relacjonując rozmowy z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Turcji, całość zagadnień sprowadza do kwestii położenia kresu antysemityzmowi w tym kraju, co ma zapewnić zniszczenie Al-Kaidy. Brak tu krytycznej refleksji na temat udziału Izraela i jego polityki w szerzeniu nienawiści w regionie64. W latach osiem-dziesiątych NED wspierał pokojowe inicjatywy na rzecz zlikwidowania apartheidu w Południowej Afryce. Czynił to we współpracy z Instytutem A. Philipa Randolpha, którym przez długi czas kierował neokonserwatysta Bayard Rustin, działacz SdUSA i ruchu na rzecz praw człowieka65. Krytycy NED, np. kongresmen Ron Paul (R-Tex), narzekają, że jest on tylko bardzo kosztownym programem, który wydaje pieniądze amerykańskich podatników, aby promować faworyzowane przez niego zagraniczne partie i polityków66. Paul sugeruje, że poparcie NED dla dawnych komunistów stanowi odzwierciedlenie lewicowego rodowodu Gershmana. Obecnie SdUSA nadal wspiera zorganizowany ruch pracowniczy w kraju i działa aktywnie na rzecz wykorzystania potęgi USA dla rozpowszechniania demokracji za granicą. Rezolucja ze stycznia 2003 roku stwierdza, że głównym konfliktem na świecie nie jest antagonizm pomiędzy islamem a Zachodem, lecz konflikt między rządami demokratycznymi i auto-rytarnymi, Izrael zaś jest jedynym państwem demokratycznym na Środkowym Wschodzie67. SdUSA zdecydowanie popiera budowanie ustroju demokratycznego w Iraku.

Prominentnym członkiem SdUSA jest Joshua Muravchik. Zasiada on w Krajowej Radzie Konsultacyjnej SdUSA, jest także członkiem rady doradczej JINSA, pracuje na stałe jako uczony w AEI, a jako wykładowca kontraktowy w WINEP. W swojej książce Heaven on Earth: The Rise and Fali of Socialism58 krytycznie ocenia socjalizm,

64 C. Gershman. After the bombings: My visit to Turkey and IstanbuFs Jewish community. http:/ /www.ned.org/about/carl/dec2703.html 27 grudnia 2003.

65 Massing 1987.

66 Paul 2003.

67 For democracy in Iraq and the Middle East, Resolution of January 2003. http://www.social-democrats.org/Iraq.html.

68 Muravchik 2002.

Kontynuatorzy zimnowojennego liberalizmu

ale opowiada się za zreformowaną socjaldemokracją, po której oczekuje mniej niż od socjalizmu. Postrzega go jako upadłą religię; system, który jest stosunkowo mało wydajny w tworzeniu dobrobytu i sprzeczny z przemożnym ludzkim pragnieniem posiadania czegoś na własność. Innym ważnym członkiem SDUSA jest Max Kampelman. Jego artykuł zamieszczony na stronie internetowej SdUSA stanowi wzorcowy przykład zarzutów, jakie neokonserwatyści od lat siedemdziesiątych stawiają ONZ. Dotyczą one przede wszystkim sposobu traktowania Izraela: Od roku 1964 ... Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała 88 rezolucji wymierzonych przeciwko Izraelowi —jedynej demokracji na tamtym obszarze - a Zgromadzenie Ogólne wystosowało ponad 400 podobnych rezolucji, w tym jedną z 1975 roku, w której oznajmiło, że „syjonizm jest formą rasizmu". Kiedy Arafat, terrorysta i przywódca Palestyńczyków, przemawiał w 1974 r. na forum Zgromadzenia Ogólnego, nosił na biodrze pistolet, ale zebrał owacje na stojąco. Podczas gdy totalitarne i represyjne reżimy spełniają wszelkie niezbędne warunki, aby zasiadać w Radzie Bezpieczeństwa, Izrael w owym wysokim gremium uczestniczyć nie może, zabraniają mu tego bowiem przepisy ONZm.

Neokonserwatyści jako kontynuatorzy zimnowojennego liberalizmu „Vital Center"

Kolejny element całokształtu myśli neokonserwatywnej wywodzi się z zimnowojennego liberalizmu, jaki zaczął dominować wewnątrz Partii Demokratycznej w okresie rządów administracji Tru-mana. Utrzymał on swoją pozycję do czasu, kiedy to w latach sześćdziesiątych, w partii zaczęła dochodzić do głosu Nowa Polityka; zwieńczeniem tego procesu była nominowanie w roku 1972 George'a McGo-verna na kandydata Demokratów w wyborach prezydenckich70. Pod

69 M. Kampelman. Trust the United Nations? Niedatowane; dostępne na stronie http://www.so-
cialdemocrats.org/kampelmanhtml.html od maja 2004. Artykuł tak oto prezentuje osobę Kam-
pelmana: Max M. Kampelman byt doradcą Departamentu Stanu, ambasadorem USA na
Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a także ambasadorem i negocjatorem
USA w rozmowach ze Związkiem Radzieckim na temat ograniczenia zbrojeń jądrowych i broni
kosmicznych. Obecnie jest emerytowanym profesorem Freedom House, Amerykańskiej
Akademii Dyplomacji i Instytutu Studiów Dyplomatycznych Uniwersytetu Georgetown.

70 Ehrman 1995.

Neokonserwatyzm jako ruch żydowski

koniec lat czterdziestych bardzo ważną organizacją była Americans for Democratic Action (Amerykanie na rzecz Akcji Demokratycznej), z którą związani byli m.in. Reinhold Niebuhr, Hubert Huphrey i Ar-thur Schlesinger junior. Książka Schlesingera The Vital Center (1947) była kwintesencją liberalnej, antykomunistycznej perspektywy widzenia rzeczy, która stanowiła połączenie stanowczego dążenia do powstrzymania ekspansji komunizmu z walką wewnątrz kraju przeciwko uciskowi oraz stagnacji71. Taka właśnie generalna koncepcja była również widoczna w Kongresie Wolności Kultury (Congress for Cultural Freedom), którego najważniejsza postacią był Sidney Hook72. CCF powstała w 1950 roku jako grupa skupiająca antykomunistycznych intelektualistów. Finansowała ją CIA, a należało do niej wielu prominentnych liberałów, m.in. Schlesinger.

W porównaniu do wcześniejszych żydowskich ruchów umysłowych i politycznych, omówionych w Culture ofCritiąue, nowością jest to, że luminarze neokonserwatyzmu - Norman Podhoretz i Irving Kristol, w przeciwieństwie do Freuda, Boasa czy nawet Shachtma-na, funkcjonują nie tyle jako intelektualni guru, co publicyści i orędownicy poglądów, które ich zdaniem służą interesowi Izraela. Com-mentary Podhoretza (wydawany przez Amerykański Komitet Żydowski) i The Public Interest Kristola są ośrodkami upowszechniania neokonserwatywnyeh idei, jednakże wiele opublikowanych tam artykułów napisali ludzie o wysokich kwalifikacjach naukowych. W obu pismach, na przykład, w roli krytyków liberalnej polityki zagranicznej pojawili się Robert W. Tucker i Walter Laąueur73. Ich prace uaktualniły antykomunistyczną tradycję vital center, uwzględniają bowiem osłabienie Zachodu, widoczne w liberalizmie Nowej Polityki Partii Demokratycznej i na lewicy, a także antyzachodnie nastawienie Trzeciego Świata74.

Pod koniec lat sześćdziesiątych, kiedy powstawał ruch neokon-serwatywny, z intelektualnym zapleczem uital center utożsamiali się

71 Schlesinger 1947, 256.

72 Hook 1987, 432^60; Ehrman, 47.

73 Ehrman, 50.

Tucker (1999) dowodził później, że Stany Zjednoczone nie powinny ulec pokusie dominowania w jednobiegunowym świecie. Powinny starać się szerzyć demokrację własnym przykładem, a nie przy użyciu siły, oraz próbować doprowadzić do utworzenia szerokiej koalicji na rzecz realizowania swych dążeń w polityce zagranicznej.

Kontynuatorzy zimnowojennego liberalizmu

jego najważniejsi przedstawiciele, w tym dwie najważniejsze postaci ruchu - Irving

Kristol i Norman Podhoretz. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną w okresie od lat sześćdziesiątych do końca osiemdziesiątych, gdy Związek Radziecki prezentował wrogą postawę wobec Żydów oraz ich państwa i sprzymierzał się z arabskimi reżimami przeciwko Izraelowi, największą troską żydowskich neokonserwatys-tów było zapewnienie Izraelowi bezpieczeństwa i dobrobytu.

Uważali, że światu poważnie zagrażają Związek Radziecki oraz jego agresywne przyczółki na całym globie, a także Trzeci Świat zdeprawowany brutalnym antysemityzmem... Głównym zadaniem, jakie postawili przed sobą Moynihan, Kirkpatrick i inni neokonserwa-tyści w rządzie i poza nim, była obrona Izraela... W połowie lat siedemdziesiątych Izrael znajdował się pod ostrzałem krytyki ze strony Związku Radzieckiego, Trzeciego Świata i większości krajów Zachodu. Jedynym wyjątkiem były tu Stany Zjednoczone. Neokonserwaty-ści, podkreślając, że Izrael jest po prostu zwykłym demokratycznym państwem, któremu wciąż zagrażają bezwzględni i agresywni sąsiedzi, starali się owo poparcie USA pogłębić i umocnić75.

Irving Kristol całkiem szczerze pozwolił sobie wyrazić pogląd, że Stany Zjednoczone powinny udzielać poparcia Izraelowi nawet wtedy, gdy nie leży to w ich narodowym interesie: Duże kraje, które czerpią swoją tożsamość z ideologii - jak dawniej Związek Radziecki, a Stany Zjednoczone obecnie, oprócz spraw bardziej materialnej natury kierują się także, i jest to nieuniknione, interesami ideologicznymi.... Dlatego dziś, kiedy jego istnienie jest zagrożone, mamy poczucie konieczności obrony Izraela. Nasz narodowy interes nie wymaga w tym względzie żadnych skomplikowanych, geopolitycznych kalkulacji16.

W listopadzie 1975 roku Daniel P. Moynihan wygłosił oświadczenie, będące odpowiedzią na oenzetowską rezolucję, która stawiała znak równości pomiędzy rasizmem a syjonizmem. Dla neokonserwatyzmu było to przełomowe wydarzenie. Moynihan, którego działalność w ONZ uczyniła ikoną neokonserwatyzmu, a wkrótce potem wyniosła do stanowiska senatora stanu Nowy York77, sprzeciwiał się

75 Gerson 1996, 161-162.

76 Kristol 2003.

Patrz: Ehrman 1995, 63-96. Był szczególnie blisko z Normanem Podhoretzem, redaktorem naczelnym Commentary, który był jego nieoficjalnym doradcą i pisarzem w okresie, kiedy Moynihan piastował stanowisko ambasadora przy ONZ (Ehrman 1995, 84).

skompromitowanemu poglądowi, jakoby pomiędzy zbiorowościami o wyraźnie odrębnych cechach istniały jakieś znaczące różnice biologiczne, które w efekcie warunkują poziom ich człowieczeństwa18 (Moynihan mógł nie być tutaj do końca szczery, bo wiele wskazywało na to, że był pod dużym wrażeniem badań Arthura

Jensena nad zróżnicowaniem poziomu inteligencji w zależności od rasy. Jednym z obowiązków Moynihana, jako doradcy prezydenta Nixona do spraw polityki wewnętrznej, było informowanie go na bieżąco o ich rezultatach79). W przemówieniu wygłoszonym na forum ONZ pogląd, że Żydzi stanowią odrębną rasę, Moynihan przypisał teoretykom w rodzaju Houstona Stewarta Chamberlaina, który w czasach gdy ideologia religijna traciła zdolność, aby uczynić to samodzielnie, chciał znaleźć nowe usprawiedliwienia... dla izolowania i prześladowania Żydów. Moynihan nazywa syjonizm Narodowym Ruchem Wolnościowym, który jednak nie ma żadnego uzasadnienia genetycznego: Syjoniści jedynie określili się jako Żydzi i oświadczyli, że Żydem jest każdy, kogo urodziła Żydówka, lub - i to ma absolutnie zasadnicze znaczenie - każdy, kto przeszedł na judaizm80. Ruch syjonistyczny przedstawia jako składający się z wielu „zasobów rasowych" (cudzysłów w oryginale): Żydów czarnych, brązowych, białych; Żydów orientalnych i Żydów z Zachodu.

Oczywiście, z wieloma aspektami takich poglądów zgodzić się niepodobna. Poczynając od końca dziewiętnastego wieku, żydowscy teoretycy rasowości, wśród nich Arthur Ruppin i Vladimir Jabotin-sky (od samego początku bożyszcze partii Likud), byli głównymi głosicielami teorii o żydowskiej rasie81. Bardzo wiele jest dowodów świadczących o tym, że Żydzi - w tym najznaczniejsi spośród ortodoksów i konserwatystów, a także większość członków ruchu osadniczego, którzy dzisiaj są awangardą syjonizmu — byli i nadal są żywotnie zainteresowani w utrzymywaniu swej odrębności etnicznej82 (Ważnym neokonserwatywnym głosem w tej sprawie jest Elliot Abrams, który opowiada się za tym, aby Żydzi żenili się z Żydówkami i zachowali spójność etniczną).

78 Moynihan 1975/1996.

Niemniej jednak, z przemówienia Moynihana wyłania się obraz judaizmu, który nie troszczy się o swoją spójność etniczną i który zaprzecza biologicznemu istnieniu rasy Żydów. Neokonserwatyści byli i są, ogólnie rzecz biorąc, zdecydowanymi orędownikami poglądów zgodnych z duchem świadomości rasowej powojennej liberalnej Ameryki. Prawdą jest, że jak typowi liberałowie okresu zimnej wojny, wielu starszych neokonserwatystów do końca lat sześćdziesiątych stało na czele rewolucji rasowej, która dokonała się w Stanach Zjednoczonych. Warto także podkreślić, że przemówienie Moynihana w ONZ jest charakterystyczne dla obfitego, apologetycznego piśmiennictwa żydowskich działaczy i intelektualistów, które powstało jako odpowiedź na rezolucję stwierdzającą, że syjonizm jest rasizmem. Najpopularniejszym jego przykładem jest chyba praca Raphaela Patai i Jennifer Patai The Myth ofthe Jewish Race (Mit żydowskiej rasy)83.

Sztandarowy neokonserwatywny magazyn Commentary pod kierownictwem Normana Podhoretza opublikował wiele artykułów w obronie Izraela. W roku 1981 Commentary zamieścił artykuł Ruth Wisse The Delegitimization of Israel (Delegalizacja Izraela). Mark Gerson określił go jako chyba najlepszy wyraz

poglądu neokonserwatystów, że Izrael jest po prostu demokratycznym państwem, ustawicznie zagrożonym przez bezwzględnych i agresywnych sąsiadów84. Dla Wisse wrogość w stosunku do Izraela jest kolejnym przykładem antyżydowskiej retoryki, która ma długą tradycję i stara się zdelegalizować judaizm85. Miało ją zapoczątkować przekonanie chrześcijan, że Żydów należy zdegradować społecznie, bowiem odrzucili Chrystusa. Kulminacja tego zjawiska dokonała się w dwudziestowiecznej Europie i przekształciła w nienawiść wymierzoną przeciwko świeckim Żydom, ponieważ nie udało się im całkowicie zasymilować z europejską kulturą. Rezultatem był Holocaust, który z punktu widzenia jego sprawców i tych, którzy z nimi współpracowali, okazał się przechodzącym wszelkie wyobrażenia sukcesem86. Izrael jest zatem próbą unormowania sytuacji, w której będzie on tylko jeszcze jednym państwem, które jakoś sobie radzi i dąży do stabilnego bytu; powinno to [także] położyć kres antysemityzmowi, a w każdym razie doprowadzi może do tego, że przeświadczenie Żydów, iż zasłużyli sobie na chwilę odpoczynku w historii zostanie uszanowane81. Kraje arabskie nigdy jednakże nie uznały legalności istnienia Izraela, czego odzwierciedleniem były nie tylko wojny przeciwko żydowskiemu państwu, lecz także rezolucja ONZ utożsamiająca syjonizm z rasizmem, która zinstytucjonalizowała antysemityzm w polityce międzynarodowej88. Wisse zarzuca Anthony'emy Lewisowi, felietoniście New York Times'a, że krytykuje izraelską politykę, ale nie gani równocześnie państw arabskich, które nie wcielają w życie zachodnich ideałów wolności wypowiedzi oraz poszanowania praw mniejszości. Potępia także niektóre amerykańskie organizacje żydowskie i liberalnych Żydów za krytykowanie polityki rządu Menachema Begina89.

Artykuł Wisse wyróżnia zawarty w nim karykaturalny pogląd, że historię antyżydowskich postaw można wyjaśnić, stosując ogromne uogólnienia, wedle których zachowanie i postawy Żydów nie mają najmniejszego znaczenia dla zrozumienia historii antysemityzmu. Przesłanie tego artykułu sprowadza się do tego, że Żydzi, jako niewinne ofiary irracjonalnej nienawiści Europejczyków, mają prawo „odsunąć" od siebie fakt, że zezwalając na wywłaszczenie Palestyńczyków, Arabowie zaciągnęli tym samym wobec nich pewne zobowiązania. Artykuł ten jest również świadectwem ogromnej zmiany, jaka dokonała się wśród amerykańskich Żydów w kwestii poparcia dla partii Likud i jej ekspansjonistycznej polityki w Izraelu. Od cza su ukazania się artykułu Wisse w roku 1981 postawy akceptacji wobec partii Likud, które były charakterystyczne dla neokonserwatystów, stały się poglądem wyznawanym powszechnie przez zorganizowaną społeczność żydowską w Ameryce. Jego liberalni żydowscy krytycy, których zaatakowała Wisse, zostali odsunięci na margines90.
W dziedzinie polityki wewnętrznej neokonserwatyści kierowali się obawami, że radykalizm Nowej Lewicy (do której należało wielu Żydów) naraża na szwank żydowskie interesy jako grupy, którą cechuje bardzo wysoka inteligencja i która

pnie się po szczeblach społecznego awansu. Mimo że Żydzi byli głównymi sprzymierzeńcami Czarnych w ruchu na rzecz praw obywatelskich, wielu z nich pod koniec lat sześćdziesiątych zawzięcie przeciwstawiało się staraniom Czarnych o społeczny nadzór nad nowojorskimi szkołami, ponieważ obawiali się utraty żydowskiej hegemonii w oświacie, w tym także w nauczycielskich związkach zawodowych91. Interesy Czarnych i Żydów rozeszły się także z chwilą, kiedy w latach siedemdziesiątych kwestią sporną stało się uprzywilejowane traktowanie czarnej mniejszości przy zatrudnianiu pracowników oraz pula miejsc dla Afroamery-kanów w koledżach92. Tzw. affirmative action* obawiali się nie tylko neokonserwatyści. Główne organizacje zrzeszające żydowskich działaczy, takie jak AJCommitee, AJCongress i ADL stanęły po stronie Allana Bakke w precedensowej sprawie związanej z rasowym systemem limitowania miejsc na Uczelni Medycznej Uniwersytetu Kalifornijskiego w Davis**, działając tym samym na rzecz własnych interesów, bardzo inteligentnej, merytokratycznej mniejszości93.-

89

Wisse wymienia Arthura Hertzberga, jako przykład amerykańskiego Żyda, który krytycznie odnosi się do rządu Begina. Hertzberg uporczywie krytykuje politykę Izraela, przede wszystkim zaś ruch osadniczy. W komentarzu redakcyjnym New York Timesa, The price of not keepingpeace z 27 sierpnia 2003 r., Hertzberg zachęca Stany Zjednoczone, aby zaprzestały finansowania rozbudowy żydowskich osiedli i zablokowały jednocześnie Palestyńczykom dostęp do zagranicznych pieniędzy, które wykorzystują dla prowadzenia walki przeciwko Izraelowi: Stany Zjednoczone muszą obecnie działać na rzecz rozbrojenia każdej ze stron tak, aby zapobiec okropnym krzywdom, jakie nawzajem mogą sobie wyrządzić. Musimy skończyć z zagrożeniem, jakie ruch osiedleńczy stanowi dla przyszłego palestyńskiego państwa. Bojowników palestyńskich trzeba nakłonić, żeby przestali nastawać na życie Izraelczyków, bez względu na to, gdzie oni zamieszkują. Ostateczne porozumienie nie jawi się jeszcze na horyzoncie, ale Stany Zjednoczone potrafią doprowadzić do zawarcia przez obie strony znośniejszej, choć nie ostatecznej ugody.

90 Reviewed in MacDonald 2003b.

91 Patrz Friedman 1995, 257ff.

* Affirmative action - regulacja zobowiązująca pracodawców oraz uczelnie do gwarantowania mniejszościom określonego procentu miejsc w zakładach pracy i na uczelniach (przyp. tłum.).

** Allan Bakke - trzydziestopięcioletni biały, który dwukrotnie starał się o przyjęcie na studia medyczne i dwukrotnie został odrzucony, złożył w tej sprawie skargę do sądów kalifornijskich a następnie do Sądu Najwyższego USA. Uczelnia rezerwowała 16 na sto miejsc dla mniejszości w ramach affirmative action i nie przyjęła go mimo pomyślnie zdanych egzaminów (przyp. tłum.).

92 Friedman 1995, 72.

93 MacDonald, w prasie. Ostatnimi laty, najważniejsze ugrupowania żydowskie, takie jak AJ
Committee popierają niektóre formy affirmative action, tak jak to miało niedawno miejsce na
Uniwersytecie Michigan w 2003 r.

Kontynuatorzy zimnowojennego liberalizmu

Niektórzy neokonserwatyści, mimo swego młodzieńczego radykalizmu i poparcia dla ruchu praw obywatelskich, zaczęli dostrzegać, że interesy żydowskie są nierozerwalnie złączone z interesami klasy średniej. Nathan Glazer w roku 1969 tak oto skomentował czarny antysemityzm i mordercze instynkty, jakie przejawiała Nowa Lewica w stosunku do klasy średniej: Antysemityzm jest tylko częścią tego syndromu, jako że jeżeli przedstawiciele klasy średniej nie zasługują na to, żeby utrzymać swoją własność, swoje stanowiska, a nawet życie, wówczas z całą pewnością, w pierwszym szeregu przeznaczonych do likwidacji znajdą się Żydzi, którzy najlepiej spełniają kryteria przynależności do „middle class'm.
Nowa Lewica skłaniała się również ku postawie niechętnej Izraelowi - skutkiem tego, wielu żydowskich radykałów ostatecznie odcięło się od lewicy. Pod koniec lat sześćdziesiątych, czarny Student Non-Violent Coordinating Committee (Studencki Pokojowy Komitet Koordynujący) określił syjonizm jako rasistowski kolonializm95, który masakruje i uciska Arabów. W oczach Żydów, wielu czarnych przywódców, m.in. Stokely Carmichael (Kwame Toure), Jesse Jackson, Louis Farrakhan i Andrew Young, byli zdecydowanie nazbyt pro-palestyńscy (Young utracił stanowisko ambasadora przy ONZ, ponieważ wdał się w tajne negocjacje z Palestyńczykami). W latach sześćdziesiątych, wyrazy solidarności dla Palestyńczyków okazywane przez czarnych radykałów, z których część przeszła na islam, wywoływały gniew neokonserwatystów i skutkowały tym, że wielu żydowskich przedstawicieli Nowej Lewicy odeszło z ruchu96. Oprócz czarnoskórych radykałów, Izrael krytykowali także I.F. Stone i Noam Chomsky - inni ważni przedstawiciele Nowej Lewicy, o których neokonserwatyści sądzili, że stają się prosowieccy97. Żydowska proweniencja neokonserwatyzmu łączy się również z faktem, że cała lewica, w tym Związek Radziecki i lewicowi radykałowie w Stanach Zjednoczonych, stała się antysyjonistyczna.
W 1970 roku Norman Podhoretz przekształcił Commentary w broń wymierzoną przeciwko Nowej Lewicy98. W grudniu tego samego roku National Review, początkowo bardzo ostrożnie, zaczął zapraszać neokonserwatystów do przejścia do obozu konserwatywnego, a w 1971 stwierdził: Będziemy uszczęśliwieni, jeżeli ów nowy realizm widoczny w tych artykułach, zostanie przez Commentary za-stosowany w odniesieniu do całości problematyki krajowej i zagranicznej". Irving Kristol poparł Nixona i przeszedł do Republikanów około dziesięciu lat wcześniej, zanim uczyniła to większość neokonserwatystów. Mimo to, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych neokonserwatyści nadal odróżniali się od tradycyjnych konserwatystów ze środkowego wschodu i południa USA swoim pochodzeniem z północ-no-wschodniej części kraju, wojowniczością i sekularyzmem100 —można powiedzieć, że neokonserwatyzm ostał się w swym z gruntu żydowskim środowisku.

Linie podziału pomiędzy neokonserwatystami a starymi konserwatystami stały się widoczne za rządów administracji Reagana w bitwie, jaka rozgorzała w sprawie obsady stanowiska szefa National Endowment for the Humanities (Narodowa Fundacja Humanistyczna), która zakończyła się zwycięstwem neokonserwatysty Billa Benneta. Popierany przez tradycyjnych konserwatystów M.E. Brad-ford, akademicki krytyk literacki i obrońca rolniczej kultury Południa, stał się celem kampanii oszczerstw i insynuacji. Po tym, jak neokonserwatyści zarzucili mu, że jest zajadłym rasistą i wielbicielem Hitlera, Bradford, który mógł stać się dla administracji przysłowiową kulą u nogi, przestał być brany pod uwagę101. Przyłączenie się neokonserwatystów do głównego nurtu konserwatywnego nie obeszło się bez walki. Samuel Francis był w tym wczesnym okresie świadkiem wielu wewnętrznych starć, które ostatecznie wygrywali neokonserwatyści. Francis przywołuje ponownie katalog wysiłków neokonserwatystów, jakie podejmowali nie tylko aby omówić, skrytykować i obalić idee tradycyjnych konserwatystów, ale żeby otwarcie oskarżyć, oszkalować i zaszkodzić karierom tych ludzi i instytucji Starej Prawicy, które wzięli na muszkę102.

Istnieją niezliczone opowieści o tym, jak neokonserwatystom udawało się przenikać do konserwatywnych instytucji, zmuszać do odejścia albo degradować tradycyjnych konserwatystów oraz zmieniać orientację i filozofię tych instytucji na neokonserwatywne... Pisarze tacy jak M.F. Bradford, Joseph Sobran, Pat Buchanan i Russel King, oraz instytucje takie jak Chronicie, Rockford Institute, Phila-delphia Society i Intercollegiate Studies Institute należą do najbardziej szanowanych i najwybitniejszych w łonie amerykańskiego konserwatyzmu. Zaangażowanie, z jakim ich neokonserwatywni wrogowie starają się ich usunąć z ruchu, w którym przejęli władzę, oraz demonizują ich, jako postaci marginalne i niebezpieczne, nie ma żadnego uzasadnienia w rzeczywistości. Stanowi za to oczywisty dowód ukrytych aspiracji ludzi zasłaniających się neokonserwatyzmem, aby zdominować i odwieść amerykański konserwatyzm od właściwych mu dążeń oraz planów i skierować go ku innym celom.... Neokonserwatystów rzeczywiście drażni u ich „sprzymierzeńców", tradycyjnych konserwatystów, prosty fakt, że konserwatyści są rzeczywiście konserwatystami; że identyfikują się z „tym zapatrywaniem cywilizacji chrześcijańskiej", który, jak to ujęła Midge Decter, przeciwstawia się masowej imigracji; że krytykują Martina Luthera Kinga i odrzucają rasowe wydziedziczenie zachodniej kultury; że popierają lub aprobują Joe'go McCarthy'ego, że okazują wątpliwości albo brak akceptacji dla amery-kańskiej polityki zagranicznej na Środkowym Wschodzie, że przeciwstawiają się lekkomyślnemu angażowaniu się w zagraniczne wojny i mętne sytuacje, i że tak samo jak Ojcowie Założyciele Stanów Zjednoczonych nie godzą się z koncepcją czystej demokracji ani z poglądem, że USA zmierzają, bądź też powinny zmierzać w jej kierunku103.

Co najważniejsze, neokonserwatyści są zdecydowanymi poplecznikami najbardziej prawdopodobnie destruktywnej siły, jaka w dwudziestym wieku była

związana z lewicą; czyli masowej imigracji ludności kolorowej. Poparcie dla niej wyrażały wszystkie żydowskie orientacje polityczne. Działo się tak przez cały dwudziesty wiek i dzieje się tak obecnie. Główny powód, dla którego zorganizowana społeczność żydowska opowiada się za taką właśnie imigracją, ma związek z głęboko odczuwaną niechęcią do ludzi i kultury odpowiedzialnej za imigracyjne restrykcje w latach 1924-1965, czyli do owego zapatrywania cywilizacji chrześcijańskiej104. Jako neokonserwatysta, dosko nale ujął to Ben Wattenberg: Deeuropeizacja Ameryki jest pokrzepiającą informacją niemal nieocenionej wartości105.

Jedynym odstępstwem od reguły pozostaje jak dotąd sprzeciw, jaki, obawiając się możliwych następstw proizraelskich nastrojów w USA, podnoszą po 11 września wobec islamskiej imigracji (ale wyłącznie wobec niej) niektórzy żydowscy działacze, między innymi neokonserwatyści Daniel Pipes, szef MEF i Stephen Steinlight, członek zarządu Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego106. Uogólniając, neokonserwatystom o wiele bliższe niż jakiekolwiek inne, są interesy żydowskie, szczególnie zaś interesy Izraela. Znamienne, że kiedy wojna w Iraku zaczęła kosztować bardzo wiele pieniędzy i bardzo wielu poległych, Bili Kristol nosił się z zamiarem odstąpienia od sojuszu z tradycyjnymi konserwatystami i sprzymierzenia się z Johnem Kerrym i Partią Demokratyczną. Powodem była obietnica Kerry'ego, że zwiększy liczebność oddziałów i utrzyma zaangażowanie USA w Iraku, a także jego deklaracja że: w 100 procentach - nie 99, ale w 100 procentach opowiadam się za podtrzymaniem szczególnych więzi oraz przyjaźni, jaką żywimy dla Izraela101. Jak zauważa Pat Buchanan, to, że John Kerry jest za aborcją przez urodzenie, limitami zatrudnienia mniejszości, wzrostem podatków, związkami homoseksualnymi, liberałami w Sądzie Najwyższym, a w głosowaniach jest bardziej lewicowy niż Teddy Kennedy, jest mniej istotne, niż jego stanowisko w fundamentalnej kwestii polityki zagranicznej, które odpowiada interesowi Izraela108.

Upadek Henry'ego Jacksona i rozkwit neokonserwatyzmu w Partii Republikańskiej

Przejęcie przez neokonserwatystów kontroli nad Partią Republikańską i generalnie nad amerykańskim konserwatyzmem nie musiałoby się dokonać, gdyby pod koniec lat sześćdziesiątych w Partii Demokratycznej nie dokonał się ostry zwrot na lewo. Kiedy neokonserwatyści przenosili się z Partii Demokratycznej do Republikańskiej, najważniejszą rolę odegrał w tym Henry Jackson - człowiek, którego polityczne losy zaciążyły najbardziej nad późniejszym rozwojem neokonserwatyzmu. Ucieleśniał on polityczne przekonania i ambicje żydowskiego układu politycznego, który realizację swych interesów widział w połączeniu tradycyjnie liberalnej polityki społecznej z czasów walki o prawa obywatelskie i Great Society* (ale bez udzielania poparcia dla nacjonalizmu mniejszości etnicznych oraz dla działań typu afflrmative action w sprawie rasowych limitów w pracy i na uczelniach), z zimnowojennym nastawieniem, które

w czasach, gdy Związek Radziecki uznawano za najgroźniejszego wroga Izraela, zawsze było zdecydowanie proizraelskie i antykomunistyczne. Owa frakcja „zimnowojennych liberałów" dominowała w Partii Demokratycznej do roku 1972, kiedy kandydatem Demokratów na prezydenta został George McGovern. Po jego przegranej neokonser-watyści założyli Komitet Demokratycznej Większości (Committee for a Democratic Majority), który starał się wskrzesić w łonie partii dawną, zimnowojenną koalicję. Znalazła się w nim silna reprezentacja liderów związkowych Shachtmana, a także ludzie skupieni wokół pisma Podhoretza, Commentary: Norman Podhoretz, Ben Watten-berg (pisał przemówienia Huberta Humphreya i był prawą ręką Jack-sona), Midge Decter, Max Kampelman (patrz wyżej), Penn Kemble z SdUSA, Jeane Kirkpatrick (wtedy właśnie zaczęła pisywać artykuły dla Commentary), socjologowie - Daniel Bell, Nathan Glazer i Seymour Martin Lipset; Michael Novak, sowietolog Richard Pipes i Albert Shanker—prezes Amerykańskiej Federacji Nauczycieli. Mimo to pod koniec 1974 roku wszystko świadczyło o tym, że neokonserwa-tyści zabrnęli w ślepy zaułek. Jako strażnicy żywotnego liberalizmu centrowego, stali się mniejszością w Partii Demokratycznej i kiedy ta dryfowała na lewo, mogli co najwyżej przeciwko temu protestować109. Najważniejsze, że w 1976 i 1980 roku, po kolejnych fiaskach prób uzyskania nominacji dla kandydata, który reprezentował ich poglądy, pewna, w dużej mierze żydowska, część działaczy — znana teraz jako neokonserwatyści — zmieniła front i oddała się na usługi Partii Republikańskiej. Neokonserwatyści za czasów Reagana mieli całkiem niemałe wpływy, ale w administracji George'a Busha już mniejsze, za to w administracji jego syna stali się najważniejszą siłą w polityce zagranicznej. Ponieważ zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego przestało istnieć, neokonserwatyści próbują wykorzystać potęgę Stanów Zjednoczonych, aby całkowicie odmienić polityczny krajobraz Środkowego Wschodu.

Henry Jackson, jako orędownik żydowskich interesów, idealnie nadawał się do tej roli. Był on bardzo świadomym filosemitą: Moja matka była chrześcijanką, która głęboko wierzyła w judaizm. Nauczyła mnie szanować Żydów, pomagać Żydom! Tej lekcji nie zapomnę nigdy110. Jackson miał też w młodości wiele pozytywnych osobistych doświadczeń w kontaktach z Żydami. Kiedy uczęszczał do college'u, doświadczył wielkoduszności pewnego Żyda, który pozwalał mu korzystać ze swego samochodu, aby Jackson mógł dojeżdżać do szkoły. Wtedy też zawiązała się jego dozgonna przyjaźń z dwoma Żydami: Stanem Golubem i Paulem Friedlanderem. Widok niemieckiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie napełnił go zgrozą; doświadczenie to zwiększyło jego determinację, aby pomagać Izraelowi i Żydom.

Jackson wszedł do Kongresu w roku 1940. Zdecydowanie popierał państwo żydowskie od chwili jego powstania w 1948 r. Do lat siedemdziesiątych powszechnie uważano go za najlepszego przyjaciela Izraela w Kongresie. Jackson jest tak oddany Izraelowi, że bledną przy nim Nixon i Kissinger111. Mimo

zaciętego sprzeciwu administracji Nixona, uchwalono Poprawkę Jacksona-Vanika, która uzależniała handel ze Związkiem Radzieckim od umożliwienia Żydom swobodnej emigracji z tego kraju. Jackson, mimo że zyskał sobie reputację „senatora z Boeinga", przeciwstawiał się sprzedaży Arabii Saudyjskiej produkowanych w tej firmie samolotów AWACS, ponieważ mogło to, jego zdaniem, zaszkodzić interesom Izraela.

Doświadczenia z czasów Wielkiego Kryzysu uczyniły go liberałem i bardzo głęboko uwrażliwiły na losy tych, którzy w nim ucierpieli — było ich w tamtym okresie bardzo wielu. Sam określał siebie jako czujnego internacjonalistę i antykomunistę za granicą, który jednak w ojczyźnie jest etatystą, oddanym wcielaniu w życie koncepcji New Deal-Fair Deal - wizji silnego i aktywnego rządu federalnego sprawującego nadzór nad gospodarką, który zabezpiecza i zwiększa świadczenia społeczne oraz rozszerza zakres praw obywatelskich112. Poglądy Jacksona, zwłaszcza te odnoszące się do polityki zagranicznej, zbliżyły go do żydowskich neokonserwatystów, którzy mieli podobne zapatrywania w sprawach wewnętrznych, co do polityki zagranicznej natomiast postawy ich były przede wszystkim konsekwencją wspierania sprawy Izraela.

Impulsywny antykomunizm i antytotalitaryzm Jacksona, mimo subtelnych, lecz mimo to istotnych różnic w poglądach, zbliżył go do żydowskich neokonserwatystów. Zagrożenie Izraela było dla senatora przejawem najważniejszego niebezpieczeństwa, czyli totalitaryzmu. Niektórzy neokonserwatyści uważali za najważniejsze, że sowiecki totalitaryzm zagraża Izraelowi113.

Jackson nawiązał bliskie stosunki z wieloma neokonserwatystami, którzy jakiś czas później stali się ważnymi osobistościami. Richard Perle, w latach 1969-1979 był jego najważniejszym doradcą do spraw bezpieczeństwa narodowego. Bliskie związki łączyły go także z Paulem Wolfowitzem, który rozpoczynał karierę w Waszyngtonie jako współpracownik Richarda Perle'a w biurze Jacksona. Senator zatrudnił Perle'a nawet po tym, jak ujawniono przekonujące dowody, że Perle szpiegował na rzecz Izraela. Podsłuch, założony przez FBI w ambasadzie izraelskiej, ujawnił, że Perle dyskutował tam na temat tajnych informacji, których dostarczył mu ktoś z personelu Rady Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Council). Prawdopodobnie był to Helmut („Hal") Sonnenfeld. (O Sonnenfeldzie, który był Żydem, wiedziano z poprzednich podsłuchów, że ma bardzo bliskie stosunki z Izraelczykarni oraz z Richardem Perle ... Już kiedy rozpoczynał karierę, FBI wielokrotnie się nim interesowało z powodu podejrzeń, że był źródłem przecieków114). Wobec kilku prominentnych neokonserwatystów pojawiły się wiarygodne zarzuty, że szpiegują dla Izraela, i podjęto przeciwko nim działania operacyjne. Należeli do nich Perle, Wolfowitz, Stephen Bryen, Douglas Feith i Michael Ledeen. Neokonserwatysta Frank Gaffney, nieżydowski prezes CSP (Center for Security Policy) - neokonserwatywnego think tanka, także był zaufanym współpracownikiem Jacksona. Jackson utrzymywał też bliskie stosunki

z Bernardem Lewisem z Uniwersytetu Princeton. Lewis jest żydowskim ekspertem do spraw Środkowego Wschodu, który wywiera duży wpływ na neokonserwatystów w administracji George'a W. Busha, ma także mocne powiązania z Izraelem115.

W latach siedemdziesiątych Jackson związał się z dwoma najważniejszymi wówczas ugrupowaniami neokonserwatystów. W roku 1976 powołał Team B, którym kierował Richard Pipes (ekspert do spraw sowieckich Uniwersytetu Harvarda). Jego członkami byli Paul Nitze, Wolfowitz i Seymour Weiss (dawny dyrektor Wydziału Spraw Polityczno-Wojskowych Departamentu Stanu). Rola głównego katalizatora Team B przypadła Albertowi Wohlstetterowi — opiekunowi pracy doktorskiej Wolfowitza na Uniwersytecie w Chicago. Jackson był także blisko z Komitetem ds. Współczesnego Zagrożenia (Com-mittee on the Present Danger). Utworzony w listopadzie 1976 roku, był on prawdziwym „who's who" zwolenników, doradców, powierników i wielbicieli Jacksona zarówno z Partii Demokratycznej, jak i Republikańskiej. Kilku jego członków było związanych z SdUSA; Paul Nitze, Eugene Rostow, Jeanne Kirkpatrick, admirał Elmo Zumwalt, Max Kampelman, Lane Kirkland, Richard Pipes, Seymour Martin Lipset, Bayard Rustin i Norman Podhoretz. Dla neokonserwatystów - demokratów, którzy zaczynali przesuwać się w stronę Partii Republikańskiej, CPD był swego rodzaju kompromisem.

W rezultacie w latach 1972 i 1976, wszyscy liczący się neokonserwatyści poparli kandydaturę Jacksona na prezydenta. Jackson dysponował ogromnym finansowym poparciem ze strony społeczności żydowskiej w Hollywood i nie tylko, ale mimo tego, że miał znacznie więcej pieniędzy niż jego rywale, nie udało mu się w 1976 roku uzyskać nominacji Partii Demokratycznej. Po klęsce Jacksona i wzroście znaczenia tendencji lewicowych w administracji Cartera, wielu współpracowników senatora, przy jego cichej aprobacie, poszło pracować dla Reagana. W efekcie, kiedy Carter przegrał, dano im do zrozumienia, że w Partii Demokratycznej nie są już mile widziani116. Rozczarowanie Jacksona i wielu jego zwolenników brało się w du żym stopniu z postawy administracji Cartera względem Izraela. Car-ter zraził sobie amerykańskich Żydów propozycjami bardziej bezstronnej polityki w odniesieniu do żydowskiego państwa. Zakładała ona, że w zamian za pokój z Arabami Izrael powróci do granic sprzed 1967 roku. Żydów zaniepokoił także przypadek Andrew Younga. (Young, Afroamerykanin i ambasador USA przy ONZ, został wyrzucony ze stanowiska po tym, jak odmówił Departamentowi Stanu podania szczegółów nieuzgodnionego z rządem spotkania z przedstawicielami Palestyńczyków. Czarni oskarżyli Żydów, że ponoszą odpowiedzialność za zdymisjonowanie Younga).

Neokonserwatyzm jako ruch żydowski

W październiku 1977 roku administracja Cartera w porozumieniu ze Związkiem Radzieckim, zaproponowała, aby Izrael powrócił do granic z 1967 r.: Jackson przyłączył się do zażartego ataku, jaki stronnicy Izraela w Stanach oraz zwolennicy kissingerowskiej polityki stopniowego rozwiązywania izraelsko-arabskiego konfliktu przypuścili na administrację Cartera. Nadal uważał, że niezachwiane poparcie USA dla Izraela jest nakazem nie tylko moralnym, ale i strategiczną koniecznością. Twierdził uparcie, że podtrzymywanie silnego, bezpiecznego i dysponującego znaczną potęgą militarną Izraela bardziej przeszkadzało, niż ułatwiało Sowietom penetrację regionu Środkowego Wschodu111. Jackson z upodobaniem prezentował mapy Izraela, wskazując na nich, jak ciasne były jego granice przed podbojami, których dokonał w roku 1967. Carter ze swojej strony zagroził, że poprosi Amerykanów, aby wybrali pomiędzy tymi, którzy dbają o interesy kraju, a tymi, którzy popierają interes obcego państwa, jakim jest Izrael118.
Podjęto jeszcze jedną próbę naprawienia stosunków pomiędzy Demokratami a neokonserwatystami. W 1980 roku w Białym Domu odbyło się spotkanie Cartera z najważniejszymi neokonserwatystami. Uczestniczyli w nim Jeane Kirkpatrick, Norman Podhoretz, Midge Decter, Ben Wattenberg, Elliot Abrams Penn Kemble. Spotkanie, na którym omawiano stanowisko wobec ZSRR, skończyło się fiaskiem i odtąd ich pogarda dla Cartera i niechęć dla Kennedy'ego będzie popychać neokonserwatystów do porzucenia Partii Demokratycznej i głosowania na Reagana120. Mieli nadzieję, że znajdą sobie nowego Trumana i dadzą mu swoje poparcie; chcieli Demokraty, który będzie sprzyjał ich liberalnym ideom w kraju, a za granicą stosował reguły zimnej wojny. Kiedy nic z tego nie wyszło, skorzystali skwapliwie z najlepszej alternatywy, jaką była Partia Republikańska i Ronald Reagan121.

117 Kaufman 2000, 374. Mimo udzielania mocnego poparcia Izraelowi, Jackson wyznaczy) gra
nicę wsparcia dla partii Likud, która doszła do wiadzy w roku 1977, a premierem zosta)
wówczas Menachem Begin. Polityka Likud dążyła do zagarnięcia jak największych obsza
rów Zachodniego Brzegu i przeniesienia Palestyńczyków do izolowanych,

„bantustańskich"
enklaw. Jackson był jednak za pełną suwerennością Palestyńczyków na Zachodnim Brze
gu, z wyjątkiem kwestii związanych z bezpieczeństwem kraju oraz polityką zagraniczną.
118 Ibid., 375.

Perle zrezygnował z pracy w biurze Jacksona w marcu 1980 roku, żeby współpracować z Johnem F. Lehmanem (sekretarzem Marynarki Wojennej za prezydentury Reagana, a teraz, kiedy to piszę, członkiem zespołu badającego wydarzenia z 11 września). Spora liczba neokonserwatystów objęła w administracji Reagana stanowiska w resortach obrony i spraw zagranicznych: Kirkpatrick została ambasadorem przy ONZ (na zastępców wzięła sobie Joshuę Mura-vhika, Kennetha Adelmana i Carla Gershmana), Perle został zastępcą sekretarza Obrony ds. Międzynarodowej Polityki Bezpieczeństwa (zatrudnił Franka Gaffneya i Douglasa Feitha), Elliot Abrams, zastępcą Sekretarza Stanu ds. Praw Człowieka, Max Kampelman był ambasadorem USA na konferencji praw człowieka w Helsinkach, a później szefem zespołu amerykańskich negocjatorów rozbrojeniowych; Paul Wolfowitz został zastępcą Sekretarza Stanu ds. Wschodniej Azji. Kolejny żydowski neokonserwatysta, Richard Pipes miał duży wpływ na przygotowanie znakomitej strategii wobec ZSRR. Mimo to Reagan trzymał neokonserwatystów na dystans i przestał stosować się do ich rad. Zamiast potęgować napięcie groźbami konfrontacji, wolał rozwijać z przywódcami radzieckimi stosunki oparte na obopólnym zaufaniu122.
Bili Clinton zabiegał o neokonserwatystów, którzy wcześniej przeszli na stronę Reagana. Perle, Kirkpatrick i Abrams pozostali republikanami, ale w 1992 roku, trzydziestu trzech umiarkowanych, neokonserwatywnych ekspertów w sprawach polityki zagranicznej poparło Clintona. Należeli do nich Nitze, Kemble i Muravchik, choć ten ostatni i kilku innych wycofało później swoje poparcie, twierdząc, że Clinton powrócił do lewicowej i liberalnej polityki zagranicznej konserwatystów, Patricka Moynihana119), Max Kampelman i Demokratów z czasów McGoverna123. Benn Wattenberg i Robert Strauss pozostali demokratami, którzy nie spisali na straty tradycji Jacksona, jaka nadal istnieje w ich partii124. Dziedzicem jej jest senator Joseph Lieberman, który w wyborach 2000 roku był kandydatem Demokratów na wiceprezydenta.

119 Moynihan wyrzucono z ruchu w 1984 r. za przyjęcie zbyt ugodowej linii w polityce zagranicz
nej (Ehrman 1995,170).

Reakcja na upadek Związku Radzieckiego

Wraz z zakończeniem zimnej wojny neokonserwatyści początkowo opowiadali się za ograniczeniem roli USA, ale stopniowo zmienili stanowisko, uznając, że w interesie Stanów Zjednoczonych leży energiczne wspieranie demokracji we wszystkich częściach świata125. Ten konfrontacyjny, prodemokratyczny wątek, który po raz pierwszy pojawił się w pracach Charlesa Krauthammera, a później Elliota Abramsa126, niczym nieustanny warkot bębnów, pobrzmiewał w kampanii na rzecz wojny w Iraku. Krauthammer podjął także znany skądinąd temat jednostronnej interwencji i podkreślał niebezpieczeństwo, że mniejsze państwa mogą uzyskać dostęp do broni masowego rażenia, która może zostać przez nie wykorzystana, aby zagrozić światowemu bezpieczeństwu127.

Cynik mógłby argumentować, że owo nowo odkryte zainteresowanie demokracją jest szyte na miarę programu, którego celem jest zabezpieczenie interesów Izraela. Przecież przedstawia się go jako jedyne państwo demokratyczne na Środkowym Wschodzie, a dla Sta nów Zjednoczonych, angażujących się czasem w idealistyczną politykę zagraniczną, która chce propagować prawa człowieka w innych krajach, demokracja ma pewien wzruszający urok. Paradoksalnie, w czasach zimnej wojny standardowym zarzutem neokonserwatystów wobec polityki zagranicznej prezydenta Cartera było jego nadmierne wyczulenie na kwestię praw człowieka w krajach, które przeciwstawiały się ZSRR i niewystarczająco silne potępienie dla naruszania tychże praw w Związku Radzieckim. Klasycznym tego przykładem stał się artykuł Jeanne Kirkpatrick z 1979 roku, zamieszczony w Commentary, zatytułowany Dyktatura i podwójne standardy. W eseju tym, który stanowiłby doskonałą lekturę przed inwazją na Irak, Kirkpatrick zauważa, że w wielu krajach władza polityczna jest przedłużeniem skomplikowanego układu opartego na więziach rodzinnych oraz pokrewieństwie, odpornego na wszelkie próby jego unowocześniania. Mimo to, żadna inna idea nie ma takiej władzy nad umysłami wykształconych Amerykanów, jak przekonanie, że demokratyzacja rządów128 jest możliwa zawsze, wszędzie i w każdych okolicznościach.

Powiada się, że demokracja stawia przed obywatelami wysokie wymagania pod względem uczestniczenia w niej i poddaniu się ograniczeniom, jakie ze sobą niesie. Rozwój demokracji jest pracą, która trwa dekady, jeśli nie wieki129. Moim zdaniem, demokracja należy do unikalnego zespołu cech Zachodu, którego źródłem jest ewolucyjny rozwój i historia kultury jego ludności. Należą do nich monogamia, prosta struktura rodziny, zabezpieczenie praw jednostki w państwie, reprezentatywny rząd, uniwersalizm moralny oraz nauka130. Takiej struktury społecznej nie da się łatwo przeszczepić na grunt innych społeczności, szczególnie społeczeństw Środkowego Wschodu, których tradycyjna kultura wykazuje całkowicie przeciwstawne cechy.

Okazuje się, że o ile neokonserwatyści stracili na ogół zainteresowanie Afryką, Ameryką Łacińską i Wschodnią Europą, z chwilą gdy te rejony świata przestały

być polem zimnowojennej rywalizacji, ich zainteresowanie Środkowym Wschodem bynajmniej nie osłabło131. Co więcej, neokonserwatyści i Żydzi w ogóle odmówili swojego popar cia George'owi H. W. Bushowi, kiedy w następstwie wojny w Zatoce w roku 1991 administracja naciskała na Izrael, aby poczynił ustępstwa na rzecz Palestyńczyków, i nie przyjęła propozycji udzielenia Izraelowi 10-miliardowych gwarancji finansowych. Przy tej okazji padł sławny komentarz Sekretarza Stanu, Jamesa Bakera: Pieprzyć Żydów. Nie głosowali na nas132.

--

123 Kaufman 2000, 446.

124 Ibid., 447.

125

Ciekawe, że Commentary nawet już po upadku Związku Radzieckiego pisa) w dalszym ciągu o sowieckim zagrożeniu, prawdopodobnie w obawie przed tym, że w jednobiegunowym świecie nie sposób będzie przedstawiać Izraela jako podstawowego sojusznika Stanów Zjednoczonych (Ehrman 1995, 175-176).

Ehrman 1995, 181. Ibid., 182.

128 Kirkpatrick 1979/1996.
129 Ibid., 71.
130 MacDonald 2002.
131 Ehrman 1995,192.

Sylwetki neokonserwatystów

W ruchu neokonserwatystów odnajdujemy cechy podobne do innych żydowskich ruchów umysłowych, które badałem: wzajemną adorację, bliskie związki osobiste, zawodowe i rodzinne, które opierają się na obopólnej pomocy i ścisłą współpracę w dążeniu do realizacji wspólnych celów. I tak na przykład, Norman Podhoretz, poprzedni redaktor naczelny Commentary, jest ojcem Johna Podhoretza, neokonserwatywnego wydawcy i felietonisty. Norman Podhoretz jest także teściem Elliota Abramsa, niegdysiejszego szefa Ethics and Public Policy Center (neokonserwatywnego think tanka) i dyrektora sekcji Bliskiego Wschodu w Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. Żona Normana, Midge Decter, wydała ostatnio hagiograficzną biografię Sekretarza Obrony, Donalda Rumsfelda, którego zastępcami numer dwa i trzy są odpowiednio: Wolfowitz i Feith. Perle jest ich kolegą z AEI133. Początkowo pomagał Wolfowitzowi w uzyskaniu w 1973 roku, posady w Agencji Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia (Arms Control and Disarmament Agency). W 1982 roku, Perle, jako zastępca Sekretarza Obrony ds. Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego, zatrudnił Feitha na stanowisku doradcy nadzwyczajnego, a później jako zastępcę asystenta Sekretarza ds. Polityki Negocjacji. W 2001 roku zastępca Sekretarza Obrony, Wolfowitz pomógł Feitho-wi uzyskać stanowisko podsekretarza ds. polityki w Departamencie Obrony. Feith później mianował Perle'a na sekretarza Rady Polityki Obronnej. Oto jedynie wierzchołek potężnej lodowej góry.

Leo Strauss

Leo Strauss wywarł istotny wpływ na kilku znaczących neokonserwatystów, szczególnie na Irvinga i Billa Kristola. Na Uniwersy-

132 Ibid., 197.
133 Lobe2003a.

tecie Chicago zajmował się filozofią klasyczną i polityczną. Miał bardzo silne poczucie żydowskiej tożsamości i swoją filozofię traktował jako sposób na zapewnienie przetrwania Żydów w diasporze134. Powiedział o sobie: Uważam, że bez żadnej przesady mogę powiedzieć, iż od bardzo, bardzo wczesnego okresu, głównym tematem moich refleksji jest tak zwana „kwestia żydowska"135. Wiele wczesnych prac Straussa dotyczyło problematyki żydowskiej, a stałym motywem, który przewija się w jego dziełach jest pogląd, że cywilizacja zachodnia stanowi produkt „inspirującego napięcia" pomiędzy Atenami a Jerozolimą - czyli greckim racjonalizmem a żydowskim akcentowaniem wiary, objawienia i religijnej żarliwości136. Chociaż Strauss wierzył, że religia wywiera wpływ na nie-Zydów, a jej oddziaływanie jest korzystne dla Żydów, raczej nie ulega kwestii, że religijny zapał był dla niego nieodzownym składnikiem żydowskich więzi oraz lojalności grupowej, czyli inaczej mówiąc, etnocentryzmu:

Życie i dzieła Straussa świadczą o wielkiej miłości i lojalności wobec żydowskiego narodu... Strauss był dobrym Żydem. Wiedział, co to godność, i znał wartość miłości do siebie. Umiłowanie dobra, które jest tożsame z umiłowaniem prawdy przewyższa miłość do samego siebie; jest jednak tylko jedna droga do prawdy, a wiedzie ona właśnie przez miłość do siebie. Strauss okazywał swoją lojalność dla spraw żydowskich w sposób tylko jemu właściwy, pokazując pokoleniom studentów, jak z najwyższą starannością i umiłowaniem należy traktować żydowskie teksty. W ten sposób wielu z nich skierował na ścieżkę wiodąca ku temu, by stali się lepszymi Żydami137.

Strauss uważał, że liberalne, indywidualistyczne współczesne społeczeństwa Zachodu najlepiej odpowiadają judaizmowi, ponieważ ich alternatywy - zarówno ta lewicowa (komunizm), jak i prawicowa (nazizm) - są antyżydowskie (Do lat pięćdziesiątych antysemityzm w Związku Radzieckim znacznie przybrał na sile). Zdaniem Straussa, społeczeństwa liberalne również nie są w tym względzie idealne,

134 Strauss 1962/1994.

135 Ibid., 44.

136 Dannhauser 1996, 160.

137 Ibid., 169-170; Dannhauser podsumowuje ten fragment uwagą: Wiem, ponieważ jestem jed
nym z nich. Dannhauser przedstawia dychotomię Ateny-Jerozolima jako wybór pomiędzy
mielizną nowoczesnej nauki, ze szczególnym uwzględnieniem jej nauk społecznych, a fana
tyzmem, jaki panuje w [chasydzkiej] części Jerozolimy zwanej Mea Shaarim [nawiasem
mówiąc, wolę tę drugą] (p. 160).

a to dlatego, że mają one skłonność do przełamywania lojalności grupowej i niwelowania jej cech dystynktywnych — dwóch podstawowych jakości niezbędnych, aby judaizm przetrwał. Uważał, że istnieje niebezpieczeństwo, iż podobnie jak w przypadku Republiki Weimarskiej, liberalne społeczeństwa mogą utorować drogę faszyzmowi; zwłaszcza wówczas, gdyby zostały zarzucone tradycyjne treści religijne i kulturowe. Tutaj ma swoje źródło neokonserwatywny pogląd, że tradycyjne postaci religijności wśród nie-Żydów są korzystne dla Żydów138 (Chociaż Strauss doceniał istotne znaczenie Izraela dla przetrwania Żydów, jego filozofia nie stanowi obrony tego kraju, lecz jest strategią przetrwania żydostwa w diasporze w społeczeństwach Zachodu). Los Republiki Weimarskiej w połączeniu z pojawieniem się antysemityzmu w Związku Radzieckim wywarł ogromny wpływ na sposób myślenia Straussa. Jak pisze Stephen Holmes, Strauss kazał swym młodym żydowsko-amerykańskim studentom przyjmować za dobrą monetę, że tolerancja (świecki humanizm) jest niebezpieczny, i że to raczej Oświecenie, a nie jego porażka, było ścieżką wiodącą wprost do Adolfa Hitlera139. Postać Hitlera miała także kluczowe znaczenie dla podziwu, jakim Strauss darzył Churchilla - stąd wyrastają korzenie neokonserwatywnego kultu dla osoby brytyjskiego premiera: Tyran stał u szczytu swojej potęgi. Kontrast pomiędzy niezłomnym i wielkodusznym mężem stanu a obłąkanym tyranem - ów spektakl w swej klarownej prostocie był jedną z największych lekcji, z jakich ludzie w dowolnym czasie mogą wyciągać wnioski140. Podejrzewam, że wziąwszy pod uwagę silne poczucie żydowskiej tożsamości Straussa, w jego podziwie dla Churchilla w dużej mierze nie chodziło o to, że Churchill przeciwstawiał się tyranom, ale o to, że mimo iż sprzymierzył się z innym dyktatorem, Józefem Stalinem, który do 1939 roku zdążył wymordować o wiele więcej osób, niż kiedykolwiek zdoła to uczynić Hitler, ruszył na wojnę z antyżydowskim tyranem, a jego naród i kraj zapłaciły za to ogromną cenę. Strauss stał się postacią kultową — typowym rabinicznym guru, którego otaczali oddani uczniowie, tacy jak Allan Bloom141. Strauss

138 Strauss 1962/1994; Tarcov & Pangle 1987; Holmes 1993, 61-87.

139 Holmes 1993, 63.

140 W: Jaffa 1999, 44

141 Himmelfarb (1974,61): Jesttam wielu wyśmienitych nauczycieli. Ci mają studentów. Strauss
miał wyznawców. Levine 1994, 354: Grupa ta nosi znamiona kultu. Przecież mamy tam do

cieszył się tą swoją rolą. Napisał kiedyś o miłości dojrzałego filozofa do szczeniąt swojego gatunku, który pragnie, by ją odwzajemniano142. Strauss był z kolei uczniem Hermanna Cohena, filozofa na uniwersytecie w Marburgu, który kończył karierę nauczając w szkole rabi-nicznej. Był on centralną postacią szkoły neokantowskich intelektualistów, których główną troską było uzasadnienie braku asymilacji Żydów w społeczeństwie niemieckim.

Strauss rozumiał, że nierówności między ludźmi są nie do uniknięcia, i opowiadał się za rządami arystokratycznej elity królów-filo-zofów, którzy zmuszeni są składać gołosłowne deklaracje poparcia dla tradycyjnych przekonań religijnych i politycznych, ale sami nie dają im wiary143. Owa elita powinna dążyć do realizacji swej wizji wspólnego dobra, ale aby osiągnąć cele, jakie przed sobą stawia, musi uciekać się do oszustwa i manipulacji. Jak ujął to Bili Kristol, elity mają obowiązek kształtowania opinii publicznej, ale jedna z głównych nauk [Straussa] powiada, że wszelka polityka ma swoje ograniczenia i nigdy w istocie nie jest oparta na prawdzie144. Bardziej cynicznej interpretacji dostarcza Stephen Holmes: W modelu tym, dobre społeczeństwo składa się z uśpionych mas, dobrze urodzonych rządzących, obiecującej młodzieży i filozofów dążących do zdobywania wiedzy, którzy manipulują rządzącymi, usypiają lud i przyuczają do reguł życia w społeczeństwie najbardziej utalentowanych młodych ludzi145. Wypowiedź ta wydaje mi się niepokojąco dokładnym opisem obecnej sytuacji w Stanach Zjednoczonych i całym zachodnim świecie. Pamiętając, że Straussowi zależało przede wszystkim na tym, aby możliwy do zaakceptowania porządek polityczny zapewniał przetrwanie Żydów, można przypuszczać, że był przekonany, iż arystokracja będzie służyła żydowskim interesom.

czynienia z sekretnym nauczaniem i nadzwyczajnym namaszczeniem, które cechuje „nowicjuszy". Patrz także: Easton 2000, 38; Drury 1997, 2.

142 Strauss 1952, 36.

143 Drury 1997; Holmes 1993; Tarcov & Pangle 1987,915. Holmes tak oto streszcza podstawo
we tezy tej pracy: (74): W modelu tym, dobre społeczeństwo składa się z uśpionych mas,
dobrze urodzonych rządzących, obiecującej młodzieży i filozofów dążących do zdobywania
wiedzy, którzy manipulują rządzącymi, usypiają lud i przyuczają do reguł życia w społeczeń
stwie najbardziej utalentowanych młodych ludzi.
M4Easton 2000,45,183. 145

Filozofia Straussa nie jest w rzeczywistości konserwatywna. Aby stworzyć społeczeństwo, które byłoby sprawiedliwe na ile to tylko możliwe, rządy arystokratycznej elity wymagałyby dokonania całkowitej transformacji politycznej: Musi zostać podjęta totalna transformacja zakorzenionej tradycji. Aby zapewnić owo odwrócenie tradycyjnych hierarchii, trzeba poddać radykalnej reformie system polityczny, społeczny i oświatowy. Żeby sprawiedliwość stała się rzeczą możliwą, ci, którzy ją tworzą, muszą „całkowicie wymazać ludzkie inklinacje"; oznacza to, że sprawiedliwość może zaistnieć tylko wtedy, gdy miasto i jego obywatele nie będą tym, czym są: najsłabsi (tzn. filozoficzna elita) mają władać najsilniejszymi (masami), to, co irracjonalne, ma się podporządkować rządom tego, co racjonalne1^ (podkreślenia oryginału).

Strauss opisał konieczność istnienia zewnętrznego, egzoterycz-nego języka, na potrzeby ludzi spoza grupy, oraz języka ezoterycznego, skierowanego ku jej członkom147. Ogólna charakterystyka ruchów, którymi się zajmowałem, świadczy o tym, że recepta Straussa jest realizowana: poszczególne kwestie formułuje się takim językiem, który odwołuje się raczej do nie-Zydów, i z rzadka posługuje się określeniami, które nawiązują wprost do interesów żydowskich. Niemniej jednak, jeżeli tylko przyjrzeć się temu głębiej, zawsze pozostają one gdzieś w tle. Retoryka, którą najczęściej posługują się żydowskie ruchy umysłowe i polityczne, to język moralnego uniwersalizmu i nauki, odwołujący się do wykształconych elit współczesnego zachodniego świata148. Pod jej powierzchnią łatwo jednak odnaleźć stwierdzenia prezentujące żydowskie programy pierwszoplanowych aktorów tego przedstawienia. Językowi moralnego uniwersalizmu zaś (np. głoszeniu demokracji jako uniwersalnego imperatywu moralnego) towarzyszy wąski żydowski partykularyzm moralny (zmienianie rządów, które stanowią niebezpieczeństwo dla Izraela).

Pod tym względem godne uwagi jest, że różnica zdań pomiędzy lewicowymi krytykami, takimi jak Shadia Drury i Stephen Holmes, a uczniami Straussa — Allanem Błoomem i Harrym V. Jaffą sprowadza się do tego, czy Straussa należy postrzegać jako uniwersalistę. Krytycy lewicowi utrzymują, że moralny uniwersalizm, za którym

146 Levine 1994, 366.
147 Strauss 1952, Ch. 2.
148 MacDonald 1998b/2002.

opowiada się Strauss, jest tylko zewnętrznym sztafażem jego wizji hierarchicznego społeczeństwa opartego na manipulowaniu masami. Jak już mówiliśmy, stosowanie uniwersalistycznej retoryki dla zamaskowania partykularnych interesów ma swoją długą historię w dziejach żydowskich ruchów politycznych i umysłowych i doskonale odpowiada słynnemu straussowskiemu akcentowaniu istnienia ezoterycznych przekazów, jakie są osadzone w pismach wielkich myślicieli. Co więcej, tezy lewicowej krytyki znajdują pewne potwierdzenie w tekstach Straussa, jakkolwiek co do tego nigdy może być całkowitej pewności z racji zamierzonej, enigmatycznej natury jego dzieł. Ze swojej strony do lewicowej krytyki dodaję tylko ten pogląd, że Strauss stworzył swą wizję arystokratycznej elity, która manipuluje masami, jako rodzaj żydowskiej strategii przetrwania. Czyniąc to, traktuję serio deklarację samego Straussa, że jego dzieło obraca się wokół „kwestii żydowskiej" i doskonale udokumentowanego zaangażowania w sprawę zachowania ciągłości istnienia żydowskiego narodu. Co najważniejsze, w oparciu o moje studia nad żydowskimi ruchami umysłowymi i politycznymi nie sposób zrozumieć powszechnie potwierdzonej pozycji Straussa jako żydowskiego guru - uosobienia znanego skądinąd wzorca intelektualnego przywódcy, podobnie jak w przypadku Boasa lub Freuda otoczonego oddanymi mu żydowskimi uczniami -gdyby nie miał do przekazania wyraźnie żydowskiego przesłania.

Logika rozumowania jest prosta: w oparciu o przedstawione tu dane, jest całkiem oczywiste, że Strauss rozumiał, iż ani komunizm, ani faszyzm na dłuższą metę nie są dla Żydów sprzyjające. Jednakże, biorąc pod uwagę Republikę Weimarską, która wyniosła do władzy Hitlera, demokracji nie można ufać. Rozwiązaniem jest opowiedzenie się za demokracją i przejawami tradycyjnej kultury religijnej, którymi jednak kieruje elita zdolna do manipulowania masami dzięki nadzorowaniu środków masowego przekazu i kontroli nauczania na wyższych uczelniach. Żydzi mają długą historię jako elita zachodnich społeczeństw, nic więc dziwnego, że Strauss mógłby opowiadać się za idealnym społeczeństwem, w którym Żydzi stanowiliby najważniejszą część owej elity. Moim zdaniem, takie właśnie jest ezoteryczne przesłanie Straussa. Przekaz egzoteryczny stanowi uniwersalistyczną fasadę upowszechnianą przez jego uczniów - jest to schemat dość powszechny dla żydowskich ruchów umysłowych i politycznych.

Z drugiej strony, jeżeli uzna się za uzasadniony pogląd uczniów Straussa, że powinno się go rozumieć jako teoretyka egalitaryzmu i demokracji, spuścizna po nim staje się wówczas niczym więcej, jak tylko kolejną postacią lewicowości, która niezbyt wyróżnia się spośród innych. W takim ujęciu, Stany Zjednoczone rozumie się jako „kraj otwarty", oddany wyłącznie ideałom demokracji i egalitaryzmu - ideologii, którą zapoczątkowali żydowscy intelektualiści, tacy jak Horace Kallen149. Ideologia ta zawodzi nie tylko w kwestii ochrony etnicznych

interesów Amerykanów pochodzenia europejskiego przez podtrzymywanie ich kultury oraz przewagi demograficznej; zawodzi również jako zadowalająca strategia przetrwania Żydów, ponieważ istnieje możliwość, że podobnie jak Republika Weimarska, Stany Zjednoczone mogą na drodze demokratycznej przekształcić się w kraj, który świadomie przeciwstawi się etnicznym interesom Żydów.

Najbardziej uzasadnioną interpretacją wydaje się teza, że neo-konserwatyści traktują moralny uniwersalizm Straussa jako potężną ideologię egzoteryczną. Wśród nie-Żydów zyskała ona ogromną siłę oddziaływania dlatego, że demokracja i egalitaryzm są silnie zakorzenione w historii Ameryki i Zachodu. Jest ona pociągająca także dla Żydów, ponieważ nie zawiera żadnych treści etnicznych i dlatego sprawdza się w zwalczaniu etnicznych interesów Amerykanów pochodzenia europejskiego - tak właśnie posługiwali się nią Żydzi na przestrzeni całego dwudziestego stulecia150. Pozbawiona ezoterycznego przesłania, iż kraj otwarty musi być zarządzany i manipulowany przez utajnioną i zdominowaną przez Żydów elitę, ideologia ta staje się jednak z natury rzeczy labilna i nie może zagwarantować zabezpieczenia długofalowych żydowskich interesów.

Trzeba jeszcze pamiętać, że przywiązaniu do egalitaryzmu, jakie prezentują publicznie neokonserwatyści, zadaje kłam ich status elity wykształconej na prestiżowych uczelniach, która ukształtowała sieć układów i powiązań na najwyższych rządowych szczeblach. Tworzą oni elitarną kastę, która w kwestiach związanych z Izraelem i wojną w Iraku jest mocno zamieszana w oszustwa, manipulację oraz szpiegostwo. Ustanowili potężną neokonserwatywną infrastrukturę w najlepszych mediach oraz think tankach. Przy tej okazji często stawali się bogatymi ludźmi. Składane przez nich publicznie deklaracje popierające demokratyczną, egalitarną ideologię nie przeszkadzają im w zachowaniu silnej tożsamości etnicznej i mocnego

poczucia własnych etnicznych interesów. Podobnie oświadczenia neo-

konserwatystów popierające oświeceniowe ideały egalitaryzmu i demokracji nie powstrzymują ich przed całkowicie sprzecznym z duchem Oświecenia, etnicznie partykularnym oddaniem dla najbardziej nacjonalistycznych, agresywnych i rasistowskich elementów w Izraelu, tzn. Partii Likud, ruchu osadniczego i religijnych fanatyków. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, jedyną alternatywą ukrytego między wierszami, ezoterycznego przesłania Straussa, jest samookłamy-wanie się na wielką skalę.

Sidney Hook

Urodzony w 1902 roku Sidney Hook był ważnym przywódcą nie-związanej z Trockim lewicy antystalinowskiej. Kariera Hooka jest interesująca, ponieważ ilustruje ona jego ewolucję w kierunku neo-konserwatyzmu, w czym pod wieloma względami przypomina doświadczenia shachtmanijczyków. Hook zakończył karierę w latach osiemdziesiątych, jako honorowy sekretarz SD/USA151. Został socjalistą w czasach, kiedy dosłownie wszyscy oni popierali rewolucję bol-szewicką, jako jedyną alternatywę dla antyżydowskich rządów cara152. Jako zawodowy filozof, postrzegał swoją rolę w kategoriach próby rozwinięcia intelektualnie godnego szacunku marksizmu wspartego ideami Deweya. Jednak do czasu procesów moskiewskich w latach trzydziestych pozostawał ślepy na przemoc i ucisk w ZSRR. Podczas swojej wizyty w Kraju Rad w roku 1929 Byłem zupełnie nieświadomy systematycznych represji w stosunku do elementów antykomunistycznych i nic nie wiedziałem o łikwidowaniu tak zwanych kułaków, które rozpoczęto tamtego lata. Nie byłem nawet na tyle zaciekawiony, żeby to zbadać i zdobyć więcej informacji -prawdopodobnie bałem się tego, co mógłbym odkryć153. W latach trzydziestych, kiedy Partia Komunistyczna wywierała dominujący wpływ na życie kulturalne USA, lęk przed faszyzmem przyczynił się do tego, że w obliczu informacji, jakie wyciekały ze Związku Radzieckiego, nasz wzrok tracił na ostrości, a słuch ulegał przytępieniu16*. Duża część liberalnej opinii zlekceważyła nawet procesy moskiewskie. Był to czas Frontu Ludowego, kiedy podstawową obowiązującą zasadą była obrona Związku Radzieckiego. Liberalni dziennikarze, np. z New Republic, nie tolerowali dociekań na temat procesów, cytując w zamian reportera New York Timesa, Waltera Duranty'ego, który dawał wiarę zeznaniom wyznających swą winę oskarżonych.

W przeciwieństwie do shachtmanijczyków, Hook nigdy nie zaakceptował Trockiego z powodu jego stwierdzenia, że będzie bronił każdego postępku sowieckiego reżimu, jaki miał miejsce zanim on sam został odsunięty od władzy155. Do samego końca Trocki pozostawał ślepym, bezlitosnym (nawet wtedy, gdy budził litość) gigantem, który bronił prawa mniejszościowej awangardy proletariatu, czyli Partii, do sprawowania dyktatorskiej władzy nad „ zacofanymi warstwami proletariatu", tzn. tymi, którzy z ową samozwańczą awangardą się nie zgadzali156.

W latach trzydziestych Hook został przywódcą antystalinow-skiej lewicy, a w czasach zimnej wojny, zwykle wraz z Johnem De-weyem, wówczas najbardziej

znaną osobą publiczną, udzielał się w licznych organizacjach, które przeciwstawiały się intelektualnej cenzurze. Dla Hooka główną kwestią stało się nie tyle przeciwstawianie sobie kapitalizmu i socjalizmu, co antynomia pomiędzy otwartością a totalitaryzmem. Podobnie jak inni neokonserwatyści, począwszy od lat sześćdziesiątych przeciwstawiał się wybrykom Nowej Lewicy, w tym także affirmative action. Sidney Hook został odznaczony Prezydenckim Medalem Wolności, który otrzymał z rąk Ronalda Re-agana. Tak jak wielu neokonserwatystów, nie odstąpił nigdy od swoich lewicowych poglądów: w swoim przemówieniu, dziękując za odznaczenie, stwierdził, że jest niepoprawnym zwolennikiem opiekuńczego państwa, ostro rosnącej skali podatku dochodowego i świeckim humanistą, a w sprawie aborcji opowiada się za prawem wyboru kobiety. Jego stwierdzenie, że socjaliści, tacy jak on, nigdy nie przykładali zbyt dużej wagi do korzyści156, bardzo przypomina poglądy Jo-shua Muravchika1S7, wiernego zwolennika SD/USA.

Podobnie jak w przypadku Straussa, to, że Hook opowiada się za społeczeństwem otwartym, wyrasta z przekonania, iż takie społeczeństwa o wiele bardziej sprzyjają judaizmowi, niż jakikolwiek lewicowy czy prawicowy totalitaryzm. Hook miał bardzo silne poczucie żydowskiej tożsamości: był syjonistą, gorącym zwolennikiem Izraela i opowiadał się za żydowskim szkolnictwem dla żydowskich dzieci158. Był autorem

151 Hook 1987, 46.
152 Ibid., 123.
153 Ibid., 179.
154 Ibid., 244.

rozbudowanej apologii judaizmu i jego obrony przed antysemityzmem we współczesnym świecie159. Bardzo niepokoiło go także pojawienie się antysemityzmu w Związku Radzieckim160. Idealne społeczeństwo jest demokratyczne i zróżnicowane kulturowo: Nie potrzeba nam żadnej filozofii żydowskiego życia, z wyjątkiem jednej - tożsamej z demokratycznym sposobem życia, która umożliwia Żydom, z jakiegokolwiek powodu akceptującym swoje istnienie jako Żydzi, wieść godne i sensowne życie; życie, w którym wraz ze swoimi bliźnimi wspólnie starają się podnosić jakości demokratycznych, świeckich kultur i sprzyjać w ten sposób jak największej kulturowej różnorodności zarówno Żydów, jak i nie-Żydów161.

Stephen Bryen

Stephen Bryen jest ważnym neokonserwatystą, mimo niskiego stanowiska, jakie

zajmuje w administracji George'a W. Busha. W latach 1979-1981 pełnił funkcję szefa JINSA (Żydowski Instytut ds. Bezpieczeństwa Narodowego), a obecnie pozostaje w jego radzie konsultacyjnej. Jest również członkiem AEI (Amerykański Instytut Przedsiębiorczości) i CSP (Centrum Polityki Bezpieczeństwa). Richard Perle za rządów administracji Reagana zatrudnił Bryena na stanowisku zastępcy asystenta Sekretarza Obrony. W Pentagonie Perle i Bryen podjęli starania o rozszerzenie i zaostrzenie Export Adminis-trationAct (ustawy dotyczącej eksportu - przyp. tłum.), żeby zapewnić Pentagonowi decydującą rolę w polityce przekazywania technologii. Była ona prowadzona z korzyścią dla Izraela kosztem Europy, gdyż tylko Izrael zyskał dzięki niej dostęp do najbardziej utajnio nych projektów technologicznych162. W roku 1988, Bryen i Perle otrzymali czasowe zezwolenie na eksport do Izraela zastrzeżonej technologii klistronowej, używanej w rakietach balistycznych. Dwóch wyższych rangą kolegów [z Departamentu Obrony], którzy zastrzegli sobie anonimowość, potwierdziło, że próba, jaką podjął Bryen, żeby uzyskać klitrony dla swoich przyjaciół, nie była niczym niezwykłym, przeciwnie, w jego przypadku była to „standardowa procedura działania". Powoływali się oni na liczne przypadki, gdy firmom amerykańskim odmawiano wydania zgody na eksport zastrzeżonej technologii, a wkrótce potem okazywało się, że izraelskie firmy wyeksportowały podobną (wywodzącą się z USA) broń oraz technologię do wybranych przez siebie krajów I klientów rządowych163. Zaskakujące, że Perle'owi w ogóle udało się zatrudnić Bryena, ponieważ na początku 1978 roku było prowadzone w jego sprawie dochodzenie w związku z przekazaniem przez niego poufnych dokumentów rezydentowi Mossadu; było to w ambasadzie Izraela i był przy tym obecny przedstawiciel AIPAC164. Mimo że Bryen zaprzeczał, jakoby kiedykolwiek znalazły się w jego posiadaniu, na dokumentach odnaleziono odciski jego palców (Bryen nie zgodził się poddać badaniu na wykrywaczu kłamstw). Śledztwo ostatecznie zostało umorzone, ponieważ Senacki Komitet Stosunków Zagranicznych odmówił Departamentowi Sprawiedliwości dostępu do ważnych dla śledztwa akt, a Philip Heymann, szef Wydziału Kryminalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, podjął decyzję o zamknięciu sprawy.

Heymann jest Żydem i utrzymywał bliskie kontakty z prawnikiem Bryena, Nathanem Lewinem. Żydowska świadomość Heymanna ujawnia się w tym, że uczestniczył w kampanii na rzecz uwolnienia i oczyszczenia kartoteki izraelskiego szpiega, Jonathana Pollarda. Była to duża akcja, podjęta przez bardzo wiele żydowskich organizacji oraz żydowskich aktywistów, takich jak Alan Dershowitz. Krążyły pogłoski, że Heymann próbował pominąć Prokuratora Generalnego, Janet Reno, przygotowując wniosek Departamentu Sprawiedliwości o ułaskawienie go przez prezydenta, i że to właśnie mogło wkrótce potem przyczynić się do jego rezygnacji ze stanowiska165.

162 Saba 1984.

163 Green2004.
Mimo owej historii z sekretną działalnością proizraelską, pod wpływem nalegań Paula Wolfowitza w roku 2001 Bryena przyjęto do Komisji Chińskiej, która zajmuje się monitorowaniem zakazanego transferu technologii do Chin; stanowisko to wymaga najwyższego certyfikatu dostępności do tajnych informacji166. Sądzi się, że wiele zakazanych transferów technologii, które są przedmiotem badań komisji, odbywa się za pośrednictwem Izraela.
Charles Krauthammer
John Ehrman w swojej książce, opublikowanej w roku 1995, wymienia Krauthammera jako najważniejszego neokonserwatywne-go analityka polityki zagranicznej, ponieważ wyznaczał on nowe drogi myślenia neokonserwatystów -
158 Hook 1989.
159 MacDonald 1998b/2002, rozdział 6.
160 Hook 1987, 420: Antysemityzm w ZSRR miał otrzeźwiający wpływ na

o tym, jak mają ustosunkować się do jednobiegunowego świata, jaki narodził się po upadku Związku Radzieckiego. Krauthammer konsekwentnie stoi na stanowisku, że Stany Zjednoczone powinny prowadzić politykę dążącą do przekształcenia całego arabsko-muzułmańskiego świata - pogląd ten jest wśród neokonserwatystów odzwierciedleniem „linii partyjnej" (należą do nich m.in. Michael Ledeen, Norman Podhoretz, Bili Kristol, David Frum i Richard Perle167). W przemówieniu, jakie wygłosił w AEI w lutym 2004 roku, Krauthammer opowiedział się za jednostronną konfrontacją z całym arabsko-muzułmańskim światem (i tylko z nim), która miałaby się dokonać w interesie demokratycznego globalizmu. Jego zdaniem, polityka zagraniczna USA nie powinna być krępowa-na" przez jej „wielostronność"; ów multilateralizm sprowadza się do: ograniczenia amerykańskiej swobody przeprowadzania akcji zbrojnych przez podporządkowywanie, uzależnianie i ograniczanie ich wolą i interesami obcych państw. Chodzi o to, żeby skrępować Guliwera tysiącem lin. Ograniczyć realizowanie najdalej sięgających i najbardziej rozbudowanych, narodowych interesów na tej planecie - naszych interesów168. Celem demokratycznego globalizmu jest odniesienie zwycięstwa w walce ze światem muzułmańsko-arabskim: Wykroczyć poza siłę. Wyjść poza własną korzyść. Wykroczyć poza korzyść, którą pojmuje się jako siłę. Oto jest credo demokratycznego globalizmu. I totłumaczy jego polityczną atrakcyjność: Ameryka jest krajem, który jako jedyny nie powstał w oparciu o związki krwi, rasę ani pokrewieństwo, ale bazując na wielokulturowości - naszej niepodważalnej chlubie, której od dwóch stuleci pozostajemy wierni... Obecnie, po 11 września, okazuje się, że... prowadzimy walkę o życie, ale tym razem przeciwko innemu wrogowi: nie ze Związkiem Radzieckim, lecz z arabsko-islamskim totalitaryzmem; z tym świeckim i tym religijnym... Globalizm demokratyczny jest udoskonaleniem realizmu. Realizm może się od niego nauczyć, że rozpowszechnianie demokracji nie jest celem

ostatecznym, lecz środkiem niezbędnym dla zabezpieczenia amerykańskich interesów. Powód po temu jest prosty. Demokracje z istoty rzeczy są znacznie przyjaźniej nastawione do Stanów Zjednoczonych, mniej wojownicze wobec swych sąsiadów, i ogólnie bardziej skłaniają się ku pokojowi. Realiści mają rację, że aby zabezpieczyć swoje interesy, często trzeba jeździć po świecie i walić złych facetów po łbie. Taka strategia, bez względu na to, na ile jest skuteczna, ma swoje ograniczenia. W pewnym momencie trzeba im coś zaszczepić, coś naturalnego, co dalej będzie się rozwijało samodzielnie. Gdzie jednak mamy to czynić?

Niebezpieczeństwem demokratycznego globalizmu jest jego uniwersalizm, ogólnikowe zaangażowanie w sprawę ludzkiej wolności, pokusa, aby wszędzie wciągać na maszt flagę demokracji. Musi on uczyć się mówić „nie". I w istocie to czyni. Jeżeli jednak powiada „nie" Liberii, Kongu czy Birmie albo udziela poparcia krajom sojuszniczym, w których panują autorytarne rządy, np.Pakistanowi czy dajmy na to Rosji, narażamy się wtedy na oskarżenia o hipokryzję. Dlatego musimy stworzyć kryteria

166 Green 2004.

167 Frum & Perle 2003.

168 Krauthammer. Democratic realism: An American foreign policy for a unipolar world. Wyktad

określające, kiedy można powiedzieć „tak"... Proponuję przyjąć bardzo proste kryterium: czynić należy to tam, gdzie trzeba.... wedle następującej reguły: Będziemy popierali demokrację wszędzie, ale krew i pieniądze poświęcimy tylko tam, gdzie istnieje po temu strategiczna konieczność - a więc w miejscach, które mają kluczowe znaczenie dla wojny o szerszym zasięgu, prowadzonej przeciwko najniebezpieczniejszemu wrogowi, który stanowi śmiertelne, ogólnoświatowe, zagrożenie wolności.Gdzie trzeba to czynić dzisiaj?
Tam, gdzie obalenie radykalizmu i zapoczątkowanie demokracji może przynieść wymierną korzyść w wojnie przeciw nowemu, globalnemu zagrożeniu wolności i przeciw nowemu śmiertelnemu wrogowi - arabsko-islamskiemu totalitaryzmowi, który i w świeckiej, i w religijnej postaci zagraża nam od ponad ćwierć wieku, od czasurewolucji Chomeiniego w roku 1979... Nie ma innej, alternatywnej i wiarygodnie brzmiącej strategii zwalczania potwora, jaki stoi za wydarzeniami z 11 września. Nie jest nim sam Osama bin Laden, lecz wrzący konglomerat politycznego ucisku, nietolerancji religijnej i społecznej destrukcji arabsko-islamskiego świata -frustracja, którą rządzące reżimy, nie mające żadnej legitymacji do sprawowania władzy, przekształcają i kanalizują tak, że staje się ona zajadłym i żądnym krwi antyamerykanizmem. Nie chodzi tutaj o jednego człowieka, ale o zjawisko169.

Krauthammer jest Żydem, a jego identyfikowanie się z żydo-stwem i proizraelska postawa są typowe dla neokonserwatystów pochodzenia żydowskiego, podobnie jak jego oddanie idei, że Ameryka jest krajem wielonarodowościowym, którego nie utworzyła żadna konkretna grupa etniczna - inaczej niż miało to miejsce w Europie Zachodniej, która powinna zabiegać o zachowanie swego etnokulturowego dziedzictwa. Identyczne poglądy dają o sobie znać w wypowiedzi Billa Kristola, że Stany Zjednoczone są krajem ideologicznym, który w oderwaniu od własnych narodowych interesów oddany jest sprawie obrony Izraela (patrz powyżej). Ideologia ta była dziełem lewicowych żydowskich intelektualistów starających się uzasadnić swą wizję wielokulturowej Ameryki, w której Amerykanie pochodzenia europejskiego są tylko jeszcze jedną spośród wielu zamieszkujących ją grup kulturowo-etnicznych170.
Krauthammer jest stałym felietonistą Jerusalem Post i pisze bardzo wiele tekstów, które popierają twardy kurs izraelskiej polityki wewnętrznej; dużo uwagi poświęca również zjawiskom, które jego zdaniem świadczą o narastaniu w Europie starych jak świat postaw antyżydowskich. W roku 2002, na uroczystości, która odbyła się w hotelu „King David" w Jerozolimie, wręczono Krauthammerowi nagrodę Guardian of Zioń (Strażnika Syjonu), przyznawaną corocznie przez uniwersytet Bar-Ilan. Przemówienie, jakie z tej okazji wygłosił, świadczy, że jest prawowiernym Żydem, oddanym hebrajskiej tradycji i żydowskiej historii.

Porozumienia z Oslo z 1993 roku określił w nim mianem najbardziej katastrofalnej w skutkach i własnoręcznie zadanej sobie rany, czego we współczesnej historii nie uczyniło żadne inne państwo; fundamentem owej fatalnej polityki był skrajny przejaw post-syjonistycznego mesjanizmu171. Krauthammer odrzucił „świecki me_ sjanizm" Szymona Pereza, uznając że z racji swojego wpływu na kształtowanie współczesnej historii Żydów, jest on niebezpieczniej -szy od religijnego mesjanizmu Gush Emunim (znaczącego ugrupowania w łonie ruchu osadniczego, które głosi żydowski rasizm i wizję Większego Izraela, obejmującego swoimi granicami ziemie od Nilu do Eufratu, jakie zostały obiecane Abrahamowi w Księdze Rodzaju172) i poglądów niektórych zwolenników rebego Lubavitchera.

Krauthammer dużą część swojej uwagi poświęca także zjawisku antysemityzmu: Dziwić może nie tyle dzisiejszy antysemityzm [w Europie], ale właściwie jego brak na przestrzeni ostatniego półwiecza. Była to historyczna anomalia. Hańba Holocaustu na pięćdziesiąt lat uwięziła demona. Teraz jednak pokuta dobiegła końca. Dżin znowu jest na wolności. Tym razem jednak daje o sobie znać w bardziej wyrafinowany sposób. Nie objawia się w jawnej nienawiści do Żydów. Można ich tolerować, nawet zaakceptować, ale muszą znać swoje miejsce. Są tak długo w porządku, dopóki pozostają bezsilni, bierni i malowniczy. Nie toleruje się za to żydowskiej pewności siebie, odmowy zgody na pozostawanie w roli ofiary. A nic nie urzeczywistnia tego lepiej niż żydowskie państwo173.

Innym barometrem żydowskiej tożsamości Krauthammera jest jego gniew wywołany obrazem Mela Gibsona Pasja. Kierując się podobnymi uczuciami, co wielu innych żydowskich działaczy i pisarzy, nazywa film krwawym oszczerstwem, odosobnionym aktem interreli-gijnej agresji, szczególnie zjadliwą osobistą interpretacją174. Jest ona ukierunkowana przede wszystkim na to, aby ukazać łotrostwo i winę Żydów. Ukrzyżowanie jest wielowiekową historią nieustannego, a chwilami bezlitosnego prześladowania Żydów w krajach chrześcijańskich. Można odnieść wrażenie, że autor ze wszystkich sił stara się znaleźć jak najostrzejsze słowa dla wyrażenia swojej odrazy w stosunku do gibsonowskiej inscenizacji chrześcijańskiej Ewangelii.

171 Krauthammer. He tarries: Jewish messianism and the Oslo peace. Wykład na uniwersytecie

Paul Wolfowitz

Wiele świadczy o tym, że środowisko, w jakim wychował się Paul Wolfowitz, miało silnie ugruntowaną świadomość przynależności do wspólnoty żydowskiej. Jego ojciec, Jakub przez całe życie był zdeklarowanym syjonistą; jeszcze w podeszłym wieku, organizował protesty wymierzone przeciwko złemu traktowaniu Żydów w ZSRR173. Bardzo obawiał się Holocaustu176. Paul, opowiadając o latach, kiedy był nastolatkiem, wspomina, że czytał książki na temat Holocaustu i podróżował do Izraela w czasach, kiedy jego ojciec wykładał gościnnie na jednym z izraelskich uniwersytetów. Wolfowitz czyta po he-brajsku, a jego siostra wyszła za mąż za Izraelczyka i mieszka w Izraelu177. Kiedy opisuje swój pobyt na Uniwersytecie Chicago, wymienia wyłącznie profesorów pochodzenia żydowskiego178: Alberta Wohl-stettera, opiekuna jego pracy doktorskiej, Leo Straussa (po wstąpieniu na Uniwersytet Chicago, Wolfowitz zamierzał początkowo studiować właśnie u niego, ale ostatecznie zaliczył u Straussa dwa cykle zajęć); jego ucznia Alana Blooma, którego prace zatytułowane Clo-sing of the American Mind: How Higher Education Has Failed De-mocracy i Impoverished the Souls of Today's Students (1987) stały się klasycznymi dziełami neokonserwatyzmu, oraz powieściopisarza Saula Bellowa.

O silnej żydowskiej tożsamości Wolfowitza świadczy także rozmowa, jaką przeprowadził z Natanem Sharanskym, izraelskim ministrem, a zarazem przywódcą prawego skrzydła proosadniczej partii politycznej w roku 2002, w czasie odbywającej się w Aspen (Kolorado) konferencji poświęconej polityce środkowowschodniej. Zorganizował ją Richard Perle pod patronatem AEI. Wolfowitz i Sharansky szli pieszo na przyjęcie, ponieważ ten ostatni jako prawowierny Żyd, nie mógł w czasie szabasu prowadzić samochodu. Sharansky zauważył, że spacer ten daje nam szansę, aby porozmawiać o wszystkim - o Arafacie, międzynarodowym terroryzmie, Iraku i Iranie, no i rzecz jasna, o żydow skiej historii, naszych korzeniach, etc.179. Wolfowitz jest mężem Clare Selgin, mają troje dzieci: Sarę, Davida i Rachel180.

Książka Bellowa Ravelstein jest zbeletryzowanym, ale zasadniczo wiernym opisem postaci Alana Blooma i osób z jego kręgu na Uniwersytecie Chicago181. Jest dość interesująca, ponieważ oddaje żydowski charakter akademickiego środowiska, w jakim obracał się Wolfowitz. Na uniwersytecie Cornell należał do osób skupionych wokół Blooma, a na miejsce swych studiów podyplomowych, zapewne za jego namową, wybrał Uniwersytet Chicago, ponieważ tam właśnie wykładał Leo Strauss. Wolfowitz i Bloom utrzymali bliskie kontakty, po tym jak ten ostatni przeniósł się na Uniwersytet Chicago, i podtrzymywali je także później, kiedy Wolfowitz pracował na stanowiskach rządowych. Był on jednym z ulubionych studentów Blooma, o których Robert Locke pisał, że ulubieni studenci zwykle nieprzystępnego Blooma byli stopniowo dopuszczani do coraz większej

poufałości z mistrzem, zwieńczeniem czego były wytworne kolacje z nim oraz Saulem Bellowem, które odbywały się w urządzonym z przepychem, wartym milion dolarów, apartamencie Blooma162.
Z opisu Bellowa, Bloom wyłania się jako otoczony uczniami najprawdziwszy guru - „ojciec", który nie tylko stara się kierować karierą swoich uczniów, lecz także ich życiem osobistym183. Uczniowie przedstawieni są jako klony, które ubierały się tak jak on i paliły te same papierosy Marlboro"; zmierzali ku intelektualnej Ziemi Obiecanej, a wiódł ich do niej Ravelstein - ich Mojżesz i Sokrates184. Pozbawiony kontaktu ze swymi informatorami w Waszyngtonie i Paryżu oraz ze studentami, ludźmi, których wykształcił - ową grupą braci, nielicznych wtajemniczonych i uprzywilejowanych - czułby się nadzwyczaj nieswojo185. Sam Bloom z kolei, przedstawiony jest jako uczeń Felixa Davarra — postaci wzorowanej na Leo Straussie: Ravelstein tyle o nim mówił, że w końcu poczułem się w obowiązku przeczytaćparę jego książek. Musiałem to uczynić, jeżeli chciałem zrozumieć, o co naprawdę chodzi [Ravelsteinowi]186.
Ravelstein jest bardzo zażenowany tym, że jest Żydem. Chodzi o kontrast pomiędzy „prostackim" zachowaniem Żydów a dystyngowaną ogładą WASP-ów - wątek ten został przepięknie i ze znajomością rzeczy przedstawiony w dziełach Johna Murraya Cuddihy'ego187. Mamy jasną świadomość tego, kto jest, a kto nie jest Żydem; wszyscy bliscy przyjaciele Ravelsteina nimi są. Poważnym problemem jest kwestia, czy nie-Żydzi po prostu nie lubią Żydów, czy też mają jakieś związki z faszyzmem. Bohaterowie książki mają fiksację na punkcie Holocaustu i tego, kiedy się znowu wydarzy: Zabili ponad połowę europejskich Żydów.... Nie wiadomo skąd to nadejdzie następnym razem188. Ravelstein chciał, żeby miejsce WASP-ów zajęli Żydzi: Lubił myśleć o zamieszkaniu w jednym z tych luksusowych apartamentów-ców, które dotąd zajmowała wyłącznie grupa WASP-ów189.
Bloom, kontynuując myśl Straussa, postrzegał zachodnią cywilizację jako wytwór Aten i Jerozolimy. Mówi się, że zawsze wolał Ateny, u schyłku życia jednak, uznał przewagę Jerozolimy. Narrator powieści Bellowa pisze: Widziałem jak [Ravelstein/Bloom] podąża szlakiem żydowskich idei i zasadniczych żydowskich kwestii. Niepodobne było do niego, że w tamtych dniach w żadnej rozmowie nie wspomniał nawet o Platonie ani o Tukidydesie. Teraz mówił stale o Piśmie — bez reszty pochłonął go problem „wielkiego zła", przekonania z czasów II wojny światowej głoszącego, iż prawie wszyscy zgodzili się co do tego, że Żydzi nie mają prawa żyć... zawarto powszechne zbiorowe porozumienie, że świat będzie lepszy, kiedy zostaną wytępieni i znikną z powierzchni ziemi19®. Ravelstein wysnuwa z tego wniosek, że nie można odciąć się od swoich źródeł; nie sposób nie pozostać Żydem. Podążając za linią rozumowania [swojego] nauczyciela Davarra [Straussa], Ravelstein uznał, że Żydzi są historycznym świadectwem braku odkupienia191. Ravelstein opowiada o rozmowie z Philipem Gormanem, którego postać jest wzorowana na Paulu Wolfowitzu. Odzwierciedla ona jego dobrze

znana determinację, żeby w 1991 r. dokonać całkowitego podboju Iraku: Colin Powell i Baker poradzili prezydentowi, aby nie wysyłał oddziałów na Bagdad. Bush ogłosi to jutro. Obawiają się tych nielicznych przecież ofiar w ludziach. Wysyłają ogromną armię i dają pokaz najnowocześniejszego uzbrojenia, jakiemu człowiek nie może się przeciwstawić. Ale koniec końców zostawiają dyktatora na stołku i wymykają się cichcem...192

Od samego początku ich współpracy w biurze senatora Henry'ego Jacksona, Wolfowitz utrzymuje bliskie kontakty z Richardem Per-lem193. Od dawna też głosi swoje proizraelskie poglądy. W roku 1973 uzyskał mianowanie do Arms Control and Disarmament Agency (Agencji Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia). Mark Green zauważa, że Wolfowitz... wszedł doACDA okazując silne przywiązanie do sprawy bezpieczeństwa Izraela i pewne zdezorientowanie w kwestii swoich zobowiązań wobec bezpieczeństwa narodowego USA194. W roku 1978 prowadzono przeciwko niemu śledztwo w sprawie przekazania rządowi izraelskiemu tajnych dokumentów, czego dokonał za pośrednictwem AIPAC. Zostało ono jednak umorzone i nie skierowano przeciwko niemu żadnego oskarżenia (Jak wykazuje Paul Findley, przecieki tajnych informacji do Izraela za sprawą amerykańskich Żydów są w Departamentach Stanu oraz Obrony rzeczą zwyczajną — zwyczajną na tyle, że traktuje się je po prostu jako część życia i nader rzadko podejmuje się śledztwa w celu wykrycia źródeł przecieku informacji). Później, w roku 1992, Departament Obrony zorientował się, że Wolfowitz, jako podsekretarz stanu ds. polityki obronnej, forsował wyeksportowanie do Izraela zaawansowanych technologicznie rakiet powietrze-powietrze typu AIM-9M. Transakcja nie doszła do skutku, ponieważ przyłapano Izrael na sprzedawaniu Chinom poprzedniej wersji tej broni. Do czasu objęcia stanowiska zastępcy Sekretarza Obrony w administracji Busha, Wolfowitz był członkiem Rady Konsultacyjnej WINEP i protektorem Dennisa Rossa, który był ambasadorem USA w Izraelu za administracji Clintona, a później został dyrektorem wydziału Polityki i Planowania Strategicznego WINEP. W roku 1997 Wolfowitz opublikował w Weekly Standard artykuł nawołujący do usunięcia Saddama Husajna oraz podpisał list otwarty do prezydenta Clintona, jaki powstał z inicjatywy Projektu Nowego Amerykańskiego Stulecia Billa Kristola, w którym domagano się obalenia irackiego reżimu. W administracji George'a H.W. Busha Wolfowitz uchodził za intelektualnego ojca chrzestnego i najbardziej zagorzałego zwolennika utrącenia Saddama Husajna195. W następstwie wydarzeń 11 września zyskał sławę, jako najważniejszy orędownik wojny, ale raczej przeciwko Irakowi, a nie Afganistanowi196. Richard Clarke opisuje incydent z 12 września 2001 roku, kiedy to prezydent Bush poprosił grupę pracowników Białego Domu, aby dostarczyli jakąkolwiek informację potwierdzającą, że Saddam Husajn jest zamieszany w ataki z 11 września. Kiedy Bush wyszedł, jedna z pracownic gapiła się za nim z otwartymi ustami. „Wolfowitz go przekonał'™'.

Dawni analitycy polityczni CIA, Kathleen i Bili Christisonowie twierdzą, że pewne

źródło wewnątrz administracji, w przypływie szczerości opisało [Wolfowitza] }ako „zwariowanego na punkcie Izraela"198. Chociaż ich zdaniem, ocena ta nie grzeszy wnikliwością, potwierdzają, że fanatyczne oddanie Izraelowi jest głównym motorem postępowania Wolfowitza. Dziennikarz Bili Keller wyraża się o wiele bardziej powściągliwie: Od niektórych krytyków Wolfowitza słyszy się, zawsze nieoficjalnie, że Izrael wywiera na niego potężny wpływ. Może nie wiedzą, że jako nastolatek spędził jeden semestr u ojca w Izraelu, a jego siostra wyszła za mąż za Izraelczyka, wiedzą jednak na pewno, że przyjaźni się z izraelskimi generałami i dyplomatami, a dla w dużej mierze żydowskiego ruchu neokonserwatywnego jest kimś w rodzaju bohatera. Ci, którzy znają go dobrze, powiadają, - pomijając obraź-liwą sugestię na temat jego podwójnej lojalności - że patrzy się na niego ze złej perspektywy. Przypadek Sadata świadczy, że ogólnie rzecz biorąc, bardziej niż bezpieczeństwo Izraela powoduje nim nadzieja, że islam stanie się bardziej umiarkowany199.

Ephron & Lipper 2002.
Curtiss 2003.
Locke 2002.
Ibid.
Bellow 2000, 27.
Ibid., 56.
Ibid., 103.

Ibid., 101.
Cuddihy 1974. Patrz: Bellow 2000, 57-58.
Bellow 2000,174.
Ibid., 61.
Ibid., 178-179.
Ibid., 179.

Neokonserwatyzm jako ruch żydowski

To godne uwagi stwierdzenie, przypadek Sadata odnosi się do bardzo pozytywnej reakcji Wolfowitza na przemówienie, które prezydent Egiptu wygłosił w Knesecie w ramach procesu pokojowego, normalizującego stosunki pomiędzy Egiptem i Izraelem. Oczywiście, niemądrze byłoby zakładać, że wydarzenie to świadczy o jego względnym braku zainteresowania dla bezpieczeństwa Izraela. Co więcej, wypowiedzi łączące osobę Wolfowitza z Izraelem są zawsze nieoficjalne, prawdopodobnie dlatego, że ludzie obawiają się odwetu za potwierdzenie tego, co oczywiste. I tak Bili Keller z jednej strony powściągliwie dokumentuje związki Wolfowitza z Izraelem, ale jednocześnie wszelkie twierdzenia o jego podwójnej lojalności woli uznać raczej za obraźliwe, niż przyznać, że są one przypuszczeniem, które opiera się na solidnych podstawach.

Jedno z usprawiedliwiających neokonserwatystów zapewnień Joshuy Muravchika głosi, że w rzeczywistości, wszyscy czołowi neo-konserwatyści rzadko w swojej karierze zajmowali się sprawami Środkowego Wschodu200. Wolfowitz, na przykład, pisał dysertację doktorską na temat rozprzestrzeniania broni jądrowej na Środkowym Wschodzie. Za rządów administracji Cartera przygotował tzw. Limited Contingency Study (krótkie opracowanie na temat prawdopodobnego rozwoju sytuacji), w którym podkreślał irackie zagrożenie w regionie, a kiedy u władzy była administracja Reagana, lobował przeciwko sprzedaży samolotów AWACS do Arabii Saudyjskiej i negocjacjom z Palestyńczykami. W administracji George'a H.W. Busha był podsekretarzem obrony Stanów Zjednoczonych ds. polityki obronnej. Na stanowisku tym ponownie odpowiadał za kontrolę zbrojeń, Środkowy Wschód i rejon Zatoki Perskiej, czyli obszary, którymi zajmował się w początkowych latach kariery201.

Richard Perle

Podobnie jak dla Wolfowitza oraz grupy z Uniwersytetu Chicago, skupionej wokół Straussa i Blooma, dla Perle'a również decydującym momentem w naszej historii był bez wątpienia Holocaust... Był on zagładą, ludobójstwem całego narodu i zaniechaniem przeciwstawienia się zagrożeniu na czas, choć było jasne, że takie niebezpieczeń-

200 Ibid.

201 Muravchik 2003.

stwo narasta.... Nie chcemy, żeby wydarzyło się to ponownie... Kiedy mamy możliwość, aby położyć tamę totalitarnym reżimom, powinniśmy to czynić, bo kiedy zdarza się nam tego poniechać, skutki są katastrofalne™.
Richard Perle zyskał najpierw rozgłos w Waszyngtonie jako główny doradca senatora Henry'ego Jacksona w sprawach polityki zagranicznej. Organizował w Kongresie poparcie dla Poprawki Jack-sona/Vanika z 1974 r., która rozwścieczyła Rosję, ponieważ uzależniła bilateralne stosunki handlowe od zgody ZSRR na swobodną emigrację, przede wszystkim żydowską, do Izraela i Stanów Zjednoczonych. W roku 1970 FBI nagrała rozmowę Perle'a z ambasadą izraelską; przedmiotem jej były tajne informacje. W 1981 r., na krótko przed objęciem przez niego stanowiska zastępcy Sekretarza Obrony do spraw międzynarodowej polityki bezpieczeństwa, który odpowiada za nadzorowanie eksportu amerykańskich technologii obronnych, nazwisko Perle'a widniało na liście płac izraelskiego dostawcy sprzętu wojskowego203. W trakcie swojego urzędowania w administracji Reagana Perle rekomendował zakup pocisku artyleryjskiego, produkowanego przez firmę Soltan, izraelskiego wytwórcę amunicji. Kiedy w 1987 roku odszedł z Departamentu Obrony, dostał posadę w Solta-nie. Podobnie jak wielu byłych urzędników rządowych, Perle również wykorzystywał swoją reputację oraz kontakty w sferach rządowych do zrobienia bardzo lukratywnej kariery jako biznesmen. I tak na przykład, chociaż sam nie podawał się za lobbystę, został płatnym konsultantem w firmie kierowanej przez Douglasa Feitha, która powstała, aby lobować na rzecz interesów Turcji204. Obecnie Perle jest członkiem zarządu Onset Technology, firmy technologicznej założonej przez izraelskie Gadi Mazor i Ron Maor z R&D. Centrum badawczo-rozwojowe znajduje się w Izraelu. Onset Technology ma bliskie powiązania z izraelskimi firmami oraz funduszami inwestycyjnymi203. Perle jest bliskim przyjacielem premiera Izraela, Ariela Szarona206.

202 Mann 2004,170; patrz także: 79-81; 113.
203 Wywiad Perle'a w programie BBC Panorama, w: Lobe 2003c.
204 Findley 1989,160; Green 2004.
205 Hilzenrath 2004.
206 Oberg2003.

Neokonserwatyzm jako ruch żydowski

Richard Perle był szefem grupy, która w roku 1996 przygotowała raport zatytułowany A Clean Break: A New Strategy for Securing the Realm (Całkowite zerwanie z przeszłością: nowa strategia bezpieczeństwa państwa). Opublikował go izraelski think tank, Instytut Zaawansowanych Studiów Strategicznych i

Politycznych (Institute for Advanced Strategie and Political Studies [IASPS]). Lista ludzi, którzy byli członkami tej grupy, stanowi dowód na częściowe pokrywanie się składu osobowego izraelskich think tanków związanych z rządem w Tel Awiwie, amerykańskich działaczy politycznych i urzędników rządowych oraz proizraelskich aktywistów, którzy działają w USA. Część z nich przyjęła stanowiska w administracji George'a W. Busha albo w proizraelskich organizacjach, które działają w Stanach Zjednoczonych. Są to m.in. Douglas Feith (zastępca sekretarza obrony), David Wurmser (członek IASPS, protegowany Perle^ w AEI i wyższy rangą doradca w Departamencie Stanu), Mayrev Wurmser (szef Hudson Institute — neokonserwatywnego think tan-ka), James Colbert z JINSA i Jonathan Torop (WINEP).

Mimo zapewnień Joshuy Muravchika207, raport Clean Break wyraźnie został pomyślany jako rada skierowana do jednego z osobistych przyjaciół Perle'a208, Beniamina Netaniahu, który był wówczas nowo wybranym premierem Izraela. Nie ma powodu sądzić, że było to działanie dążące do zabezpieczenia interesów amerykańskich w tamtym regionie świata. Celem było opracowanie procesu pokojowego oraz strategii opartych na całkowicie nowym podejściu do za-gadnienia, które przywraca nam inicjatywę strategiczną i daje krajowi możliwość, aby wszystkie swe siły poświęcił odnowie syjonizmu. W istocie raport ten doradza Stanom Zjednoczonym, żeby unikały wywierania nacisku na Izraelczyków, aby ci oddali sporne ziemie w zamian za pokój. Strategia ta, która wymagała przekazy wania amerykańskich pieniędzy represyjnym i agresywnym reżimom, była ryzy-kowna, kosztowna i bardzo nieopłacalna zarówno dla USA, jak i dla Izraela, a Stanom Zjednoczonym wyznaczała role, jakich nie powinny odgrywać, ani ich sobie przypisywać. Autorzy tego raportu wypowiadają się nie jak obywatele USA, ale jak Żydzi i Izraelczycy: Nasze prawo do tych ziem, na których trwamy z nadzieją od 2000 lat, jest

207 Brown.eld 2003.
208 Muravchik 2003.
209 Hilzenrath 2004.

uzasadnione i sprawiedliwe. Dużo uwagi poświęca się usunięciu zagrożeniu ze strony Syrii; w odniesieniu do tej sprawy raport stwierdza, że należy skoncentrować się na odsunięciu od władzy Saddama Husajna -jest to ważny izraelski cel strategiczny - w ten sposób powstrzyma się regionalne ambicje Syrii210.

Propozycje obalania reżimów, podobne do tych umieszczonych w raporcie, mają długą historię w tradycji izraelskiej myśli. I tak na przykład, w roku 1982 izraelski strateg, Oded Yinon, powtórzył pogląd wielu swoich poprzedników, którzy utrzymywali, że Izrael powinien podjąć próbę rozbicia wszystkich istniejących państw arabskich na mniejsze, potencjalnie słabsze kraje. Stałyby się one wtedy klientami Izraela, który zyskałby w regionie status imperialnej potęgi. Neokonserwatyści przedstawiają wojnę w Iraku jako krucjatę na rzecz demokratycznego, świeckiego, prozachodniego i proizrael-skiego państwa - marzenie to, z oczywistych względów cieszy się ogromnym poparciem na Zachodzie. Jest jednak całkiem prawdopodobne, że w dłuższej perspektywie jego rezultatem będzie rozczłonkowanie Iraku wzdłuż linii podziałów etnicznych i religijnych (sun-nici, szyici, Kurdowie). To również leżałoby w interesie Izraela, ponieważ nowo powstałe państwa będą dla niego mniejszym zagrożeniem niż reżim Saddama Husajna. Jak stwierdził Yinon, Irak bogaty w ropę i wewnętrznie rozdarty jest pewnym kandydatem na jeden z celów ataku Izraela. Rozczłonkowanie go jest dla nas ważniejsze, niż uczynienie tego samego w przypadku Syrii. Irak jest potężniejszy niż Syria. W krótkiej perspektywie czasowej, największym zagrożeniem dla Izraela jest silny Irak211.

Były ambasador Joseph C. Wilson zasugerował, że chęć rozczłonkowania Iraku mogła być powodem wojny: Bardziej wnikliwa lektura koncepcji niektórych doradców Busha mogła doprowadzić do wysnucia wniosku, że bałkanizacja Iraku zawsze była dla nich możliwym do zaakceptowania rezultatem wojny, ponieważ wówczas Izrael otaczałyby niewielkie kraje arabskie, które zamiast tworzyć przeciwko niemu zwarty blok, nawzajem przysparzałyby sobie problemów. Ostatecznie Irak był sztucznym tworem, który zawsze miał sprawiającą kłopoty historię212.

Kiedy irackie powstanie nabrało rozmachu, wszystko wskazuje na to, że izraelskie jednostki wojskowe i wywiadowcze działają w kur-

210 A Clean Break: A New Strategy for Securing the Realm. Institute for Advanced Strategie and Political Studies Report, 1996. http://www.iasps.org; patrz: http://www.israeleconomy.org/strat1.htm.

dyjskich regionach Iraku, a Izrael rzeczywiście zachęca Kurdów do utworzenia

własnego państwa213. Nie ma wątpliwości, że powstanie niepodległego kurdyjskiego państwa miałoby poważne następstwa dla Syrii i Iranu, a także dla sojusznika Izraela, Turcji, oraz doprowadziłoby do trwałej destabilizacji sytuacji w regionie. Jeden z wyższych rangą urzędników tureckich stwierdził, że jeżeli doprowadzi się do podziału Iraku, przyniesie on Środkowemu Wschodowi jeszcze więcej przelanej krwi, łez i cierpienia, a winą za to zostaną obarczone [Stany Zjednoczone]... Od Meksyku po Rosję, wszyscy będą twierdzili, że USA miały w Iraku jakieś tajne plany: pojechaliście tam, żeby rozbić Irak. Jeżeli zostanie on podzielony, Ameryka nie zdoła się z tego wytłumaczyć światu.

Elliot Abrams

Niektóre z neokonserwatywnych związków rodzinnych i zawodowych Elliota Abramsa opisaliśmy powyżej. W grudniu 2002 roku Abrams został głównym doradcą prezydenta Busha do spraw Środkowego Wschodu. Jest blisko związany z izraelską partią Likud i prominentnymi neokonserwatystami (Richardem Perle, Billem Kristo-lem, Marc Paulem Gerechtem, Michaelem Ledeenem, Jeane Kirk-patrick, Paulem Wolfowitzem) oraz neokonserwatywnymi think tankami (PNĄC, AEI, CSP, JINSA)214. Ponieważ cieszy się reputacją zdeklarowanego Żyda, wyznaczono mu rolę zjednywania Reaganowi poparcia Żydów w kampanii prezydenckiej 1980 r.215

Abrams działa także na rzecz utrzymania spójności tradycji żydowskiej. Celem jego książki Faith and Fear: How Jews Can Su-

212 Wilson 2004, 484; Wilson sugeruje, że Scooter Libby lub Elliott Abrams ujawnił, że żona Wilsona, Valerie Plamę, jest agentką CIA w odwecie za to, że Wilson nie zgodził się dostarczać dowodów rzekomego zakupu przez Irak materiałów służących do produkcji broni nuklearnej.

Hersh 2004.

213

214 Lobe2002b.

215 Ehrman 1995,139.

rvive in Christian America (Wiara i lęk: O tym jak Żydzi mogą przetrwać w chrześcijańskiej Ameryce) jest zachęcenie do podtrzymywania żydowskiej tożsamości religijnej, unikania mieszanych małżeństw i sekularyzacji, co ma zapewnić ciągłość żydowskiej tradycji. I tu ciekawą rzeczą jest, że inni prominentni neokonserwatyści nawołują do zawierania w Stanach Zjednoczonych małżeństw mieszanych rasowo, zawieranych pomiędzy białymi i czarnym obywatelami kraju. Przykładem tego jest Douglas J. Besharov, uczony zatrudniony przez AEI, który napisał, że dzieci z małżeństw mieszanych rasowo są najlepszą nadzieją dla amerykańskich stosunków rasowych216.

W Faith and Fear Abrams wspomina, że przepojony jest kulturą jidisz swoich rodziców i dziadków. W pokoleniu dziadków wszystkie dzieci zawierały związki małżeńskie z Żydami, a domy były prowadzone koszernie217. Przyznaje, że większość żydowskiej społeczności trwa w odczuciach, które leżą u podstaw mrocznej wizji Ameryki jako kraju przesiąkniętego antysemityzmem, w którym zawsze i w każdej chwili może dojść antyżydowskiego wybuchu. Konsekwencją tego jest wiodąca rola Żydów w dokonującej się sekularyzacji Ameryki. Nie jest to jednak strategia dla nich korzystna, bowiem sami Żydzi stają się także mniej religijni i nie tak jak dotąd skłonni do zawierania związków małżeńskich wyłącznie między sobą (Owa „mroczna wizja Ameryki" stanowi najważniejsze źródło „Kultury krytyki", jaką tworzą żydowskie ruchy umysłowe; jest także głównym powodem tego, że społeczność żydowska w kwestii masowej emigracji kolorowych do USA prezentuje jednolite i zgodne stanowisko. W zmniejszeniu przewagi liczebnej białej większości i jej osłabieniu widzi się sposób na

216 Besharov & Sullivan 1996, 21; Besharov najwyraźniej nie wziął na siebie roli moderatora w debacie pomiędzy Elliottem Abramsem a Seymourem Martinem Lipsetemn nad tym, czy społeczność żydowska może przetrwać wyłącznie jako wspólnota religijna (Diamondback, gazeta studencka Uniwersytetu Stanu Maryland, College Park, MD, Dec. 9, 1997; http://www.inform.umd.edu/News/Diamondback/1997-editions/12-December-editions/971209-Tuesday/NWS-Flagship).

Inny prominentny neokonserwatysta, Ben Wattenberg, który jest starszym wykładowcą na AEI, ma bardzo optymistyczny stosunek do małżeństw mieszanych i imigracji w ogóle, bo sprzyjają one budowie kraju dla wszystkich (Wattenberg 2001). Wattenberg w swoim artykule odnotowuje, że także wśród Żydów wskaźnik małżeństw mieszanych jest bardzo wysoki, ale nie okazuje z tego powodu widocznego niepokoju.

217 Abrams 1997, ix.

zapobieżenie gwałtownym, antyżydowskim wystąpieniom218). Dlatego Abrams, idąc śladami Straussa, uważa, że silna pozycja chrześcijaństwa w Ameryce sprzyja Żydom.

W naszym stuleciu byliśmy świadkami dwóch, przeprowadzonych na gigantyczną skalę, eksperymentów na społeczeństwach po-streligijnych, w trakcie których dokonano całkowitego zniesienia tradycyjnych ograniczeń, moralnych i religijnych. Eksperymentami tymi były komunizm i nazizm. W obu przypadkach szczególnym celem ataku stali się Żydzi, ale nawet gdyby nie dotknęła ich plaga antysemityzmu, systemy te same w sobie były wystarczająco występne. Z chwilą, kiedy transcendentalny nakaz przeciwstawiania się złu zostaje usunięty, społeczeństwo sekularyzuje się do tego stopnia, że wszelkie ograniczenia, jakie narzucił człowiekowi Bóg, ulegają ostatecznemu wykorzenieniu; ofiarą takiego stanu rzeczy jako pierwsze padają mniejszości219.

Douglas Feith

Feitha, podobnie jak większość jego kolegów, podejrzewa się o szpiegowanie na rzecz Izraela. W roku 1972 wyrzucono go ze stanowiska, jakie zajmował w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa, ponieważ prowadzono przeciwko niemu śledztwo, które miało wykazać, czy przekazał poufne dokumenty izraelskiej ambasadzie. Mimo to Perle, który był wtedy zastępcą sekretarza Obrony ds. Międzynarodowej Polityki Bezpieczeństwa, zatrudnił go jako „nadzwyczajnego doradcę", później zaś uczynił swoim zastępcą. Feith pracował dla Perle'a do 1986 r., kiedy to odszedł ze służby rządowej, aby założyć firmę prawniczą Feith and Zell, która początkowo miała siedzibę w Izraelu, a najbardziej wsławiła się tym, że w ostatnich dniach urzędowania Clintona uzyskała ułaskawienie dla osławionego Marca Richa*. W roku 2001 Feith powrócił do Departamentu Obrony kiero-

218 Patrz: MacDonald 1998b/2002, wstęp do pierwszego wydania w miękkich okładkach i rozdział 7.

213 Abrams 1997,188.

* Rich okradł urząd skarbowy na 100 min USD, miał zaoczny wyrok wieloletniego więzienia. Mieszkał na stałe w Szwajcarii, która odmawiała jego ekstradycji. Media wytykały Clintonom, że dotował on ich kampanie wyborcze. Time z 26 II 2001 napisał, że o jego ułaskawienie zabiegał premier Izraela Ehud Barak. Jimmi Carter nazwał decyzję Clintona skandaliczną (przyp. tłum.).

wanego przez Donalda Rumsfelda jako podsekretarz ds. polityki obronnej i to w jego urzędzie powstało Biuro Planów Specjalnych (OSP), którego szefem został Abram Shulsky. Właśnie w OSP powstała większość oszukańczych materiałów wywiadowczych, jakimi posłużyli się Bush, Cheney i Rumsfeld, aby usprawiedliwić zaatakowanie Iraku. Jednym z najważniejszych pracowników OSP był Da-vid Wurmser, który, jak już mówiliśmy, jest protegowanym Richarda Perle'a220.

Emerytowana oficer wojska Karen Kwiatkowski, opisuje Feitha jako człowieka niewiele wiedzącego o Pentagonie, który bardzo niewiele uwagi poświęcał sprawom, które nie miały bezpośredniego związku z Irakiem i Izraelem221. Feith darzy izraelskie siły zbrojne ogromnym szacunkiem. Pewnego razu Kwiatkowski towarzyszyła w Pentagonie delegacji żydowskich generałów: Szef całej grupy wyrwał do przodu, a jego koledzy w ścisłym szyku podążyli za nim i zostawiając nas daleko z tyłu, popędzili do biura podsekretarza Feitha na czwartym piętrze... Jak tylko znaleźli się w poczekalni, dowódca, nie zwalniając kroku skierował się w stronę zamkniętych drzwi do gabinetu Feitha. Widząc, co się dzieje, zaniepokojona sekretarka wyskoczyła zza biurka, żeby zatarasować dostęp do drzwi. „Pan Feith ma interesanta. To potrwa jeszcze tylko kilka minut". Izraelski dowódca wyciągnął szyję, spojrzał z góry na sekretarkę i zażądał wyjaśnień: „A kto tam u niego jest?".

W przeciwieństwie do zwykle stosowanej procedury, izraelscy generałowie nie musieli wpisywać się do rejestru przy wejściu, nie ma więc żadnego urzędowego potwierdzenia ich wizyt222. Kwiatkowski opisuje antyarabskie, proizraelskie nastawienie grupy neokonserwatystów z Departamentu Obrony. Zawodowych oficerów, którzy takich postaw nie chcieli zaakceptować, po prostu zastępowano innymi.

Feith jest zdeklarowanym Żydem i działa na rzecz Izraela. Na studiach prawniczych współpracował z Josephem Churbą, współpracownikiem i przyjacielem Meira Kahane'a, założyciela rasistowskiej i antyzachodniej Ligi Samoobrony Żydowskiej (Jewish Defense Lea-gue). W okresie od końca lat osiemdziesiątych do początku dziewięćdziesiątych pisywał sympatyzujące z partią Likud komentarze re-

220 Risen2004.

221 Kwiatkowski 2004b.

dakcyjne dla izraelskich gazet i dowodził w nich, że Zachodni Brzeg stanowi część Izraela, miejsce Palestyńczyków jest w Jordanii, a reżim w Iraku powinien zostać obalony. Był także szefem CSP oraz członkiem-założycielem izraelskiej organizacji One Jerusalem zdecydowanej nie dopuścić do żadnej ugody z Palestyńczykami co do przyszłości którejkolwiek części Jerozolimy223.
Jest członkiem zarządu Foundation for Jewish Studies (Fundacji Studiów Żydowskich), która zajmuje się promowaniem zdobyczy żydowskiej wiedzy oraz tworzeniem społeczności wykształconych i zaangażowanych Żydów, którzy świadomi są szczytnych ideałów judaizmu i pozostają im wierni224. W roku 1997 Feith i jego ojciec (członek Betar, syjonistycznego ruchu młodzieżowego, którego twórcą był Vla-dimir Jablonsky) w uznaniu ich dokonań, jako proizraelskich działaczy, otrzymali nagrody ZOA. Organizacja ta jest zagorzałym stronnikiem najbardziej ekstremistycznych ugrupowań w Izraelu. Marc Zell, współwłaściciel firmy prawniczej Feitha, który rezyduje w jej biurze w Tel Awiwie, jest rzecznikiem izraelskiego ruchu osadniczego, a sama firma mocno angażuje się w kwestie prawne związane z odbudową Iraku - sytuacja ta musi budzić zdumienie, jako że Feith kieruje odbudową Iraku225.
Zell był jednym z wielu neokonserwatystów, którzy utrzymywali bliskie kontakty z Ahmedem Chalabim, ale wycofali się z popierania go, ponieważ nie spełnił składanych przed wybuchem wojny obietnic, które odnosiły się do Izraela - kolejny dowód na to, że pomoc Izraelowi jest ważną motywacją neokonserwatystów. Według Zella, Chalabi powiedział, że położy kres irackiemu embargo na handel z Izraelem i pozwoli izraelskim firmom na prowadzenie działalności. Powiedział, że [nowy iracki rząd] zgodzi się na odbudowę rurociągu z Mosulu [na północnych polach naftowych Iraku] do Haify [izraelskiego portu, w którym znajduje się najważniejsza rafineria]226.

223 Bamford 2004, 279.

224 http://www.foundationjewishstudies.org/foundation/foundation.html.

225 Kamen 2003.

226 Dizard 2004. Dizard pisze: Dlaczego neokonserwatyści pokładali tak wielką wiarę wAh-
medzie Chalabim, wygnańcu z niejasną przeszłością, bez żadnego autorytetu wśród Irakij
czyków? Odpowiem jednym słowem: Izrael. Inwazję na Irak uważali za wstęp do takiego
przekształcenia Środkowego Wschodu, które zapewniłoby rozwiązanie strategicznych pro
blemów Izraela bez potrzeby zawierania porozumienia z Palestyńczykami albo istniejącymi

Kolejnym wspólnikiem firmy Zella i Feitha jest Salem Chalabi, bratanek Ahmeda Chalabiego. Salem Chalabi kieruje procesem Saddama Husajna227.

Abram Shulsky

Abram Shulsky jest studentem Leo Straussa, bliskim przyjacielem Paula Wolfowitza jeszcze z Cornell i Uniwersytetu Chicago228 oraz kolejnym protegowanym Richarda Perle'a. Był bliskim współpracownikiem neokonserwatywnego senatora Henry'ego Jacksona (wraz z Perlem i Elliotem Abramsem) oraz Patricka Moynihana, a za prezydentury Reagana pracował w Departamencie Obrony. Za rządów administracji George'a W. Busha został szefem Biura Planów Specjalnych; był podwładnym Feitha i Wolfowitza. OSP zyskało większe możliwości kształtowania sposobu postępowania względem Iraku niż CIA i Agencja Wywiadu Departamentu Obrony229, ale byli pracownicy operacyjni uważają powszechnie, że manipuluje ona danymi wywiadowczymi, aby wywierać wpływ na politykę230. Relacje na ten temat sugerują, że OSP blisko współpracowała z izraelskim wywiadem w tworzeniu wyolbrzymionego obrazu irackiego potencjału broni masowego rażenia231. Kusi wręcz, aby działania OSP pod kierownictwem Shulsky'ego wiązać z ideą „szlachetnego kłamstwa" Straussa. Elita miała się nim posługiwać, aby sterować masami, przy-

228 229
obecnie państwami arabskimi. Chalabi zapewnił ich, że zbudowane przez niego demokratyczne państwo irackie nawiąże stosunki handlowe i dyplomatyczne z Izraelem, oraz wyrzeknie się arabskiego nacjonalizmu. Obecnie niektórzy ważni sojusznicy są zdania, że zapewnienia te były częścią wymyślnego oszustwa, a Chalabi zdradził obietnice dawane Izraelowi z chwilą, kiedy zaczął przymilać się do przywódców irańskich szyitów. Friends of Israel are turning up in the strangest places. American Conservative, 24 maja 2004,19. Mann 2004, 75.

230 231
Kwiatkowski 2004b. Hersh 2003: „Oni [CIA] sami uważają się za outsiderów", powiedział o Spedal Planspeople były ekspert CIA, który przez ostatnie dziesięć lat zajmował się irackimi uchodźcami. Lobe 2003c.

Marshall 2004: Shlomo Brom, były pracownik izraelskiego wywiadu, zatrudniony obecnie w Jaffe Center for Strategie Studies przy Uniwersytecie w TelAwiwie, potwierdził, że wywiad izraelski odegrał decydującą rolę w utwierdzeniu administracji w decyzji o zaatakowaniu Iraku. Problem w tym, utrzymuje Brom, że informacje te nie były wiarygodne.

puszczam jednak, że i bez Straussa można pojąć, jak ważną rolę odgrywa kłamstwo w manipulowaniu opinią publiczną na rzecz Izraela. W OSP znaleźli się także inni neokonserwatyści bez zawodowych kwalifikacji w dziedzinie wywiadu, za to z długim stażem pracy w neokonserwatywnych think tankach i proizraelskich organizacjach społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem Waszyngtońskiego Instytutu Polityki Bliskowschodniej. Jako przykład mogą posłużyć Michael Rubin, współpracownik AEI, zatrudniony na etacie akademickim w WINEP i David Schenker, który pisuje książki i artykuły na temat Środkowego Wschodu, publikowane przez WINEP oraz Middle East Quarterly (pismo wydawane przez MEF Daniela Pipesa - kolejną proizraelską organizację społeczną). Trzeba także zaliczyć do nich Elliota Abramsa, Davida Wurmsera i Michaela Leedena. OSP bazuje w dużej mierze na irackich uciekinierach z kręgu Ahmeda Chalabiego, który jak już mówiliśmy, utrzymuje bliskie osobiste kontakty z Wolfowitzem, Perle'm oraz innymi neokonserwatystami232.

Michael Leeden

Kariera Michaela Leedena obrazuje powiązania wewnątrz neo-konserwatywnej sieci osobistych układów i znajomości. Leeden był pierwszym dyrektorem naczelnym JINSA (1977-1979) i nadal zasiada w jego radzie konsultacyjnej. Za prezydentury Reagana, Richard Perle zatrudnił go w Departamencie Obrony. W tym samym czasie, Wolfowitz, który był wtedy szefem Wydziału Planowania Strategii Departamentu Stanu, powierzył mu stanowisko nadzwyczajnego doradcy. Kiedy do władzy doszła administracja George'a W. Busha, Leeden wraz ze Stephenem Bryenem został członkiem Komisji Chińskiej. Był także konsultantem OSP Abrama Shulsky'ego - komórki Departamentu Obrony, jak najściślej związanej z preparowaniem oszukańczych materiałów wywiadowczych, których celem było usprawiedliwienie wojny z Irakiem. OSP stworzył Douglas Feith, który z kolei podlega bezpośrednio Paulowi Wolfowitzowi. Jak już wspomnieliśmy, Leeden jest etatowym uczonym w Freedom Chair (Katedrze Wolności) przy AEI.

Leedena podejrzewano o szpiegowanie na rzecz Izraela233. W czasie prezydentury Reagana, CIA uznała go za wpływowego agenta

232 E.g, Hersh 2003; Bamford 2004.

233 Patrz: Green 2004.

obcego rządu: Izraela. O szpiegostwo podejrzewał go także Noel Koch234 -jego bezpośredni zwierzchnik w Departamencie Obrony. Kiedy Ledeen w roku 1984 pracował w Białym Domu, Robert Farla-ne, doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego, zarzucił mu, że uczestniczył w nieoficjalnym i z nikim nieuzgodnionym spotkaniu z izraelskim premierem Szymonem Perezem, które doprowadziło do przedstawienia propozycji, aby oddziały wojskowe mające uwolnić amerykańskich zakładników w Libanie dostały się tam przez terytorium Izraela, co dało początek aferze Irangate235.
Leeden jest głównym propagandystą poglądu, że należy wymusić przemianę całego arabskiego świata. Jego rewolucyjna ideologia nie wywodzi się ani od Trockiego, ani od Marksa, lecz z przychylnego stosunku Leedena do włoskiego faszyzmu, jako uniwersalnego (nie rasistowskiego) ruchu rewolucyjnego236. Jego książka War on Terror Master to plan całkowitego przekształcenia Środkowego Wschodu przez USA, napisany językiem uniwersalizmu i w duchu moralnej troski nie tyle o Izrael, co o ludność arabską, która skorzystałaby na obaleniu reżimu. Leeden jest prawicowym rewolucjonistą oddanym sprawie „twórczego unicestwienia" starego porządku społecznego: Twórcze unicestwianie jest umiarkowanym określeniem w odniesieniu zarówno do naszego własnego społeczeństwa, jak i do zagranicy. Każdego dnia burzymy stary porządek; czynimy to we wszystkich dziedzinach: od biznesu, przez naukę, literaturę, architekturę i kino, po politykę oraz prawo. Nasi wrogowie zawsze darzyli nienawiścią ten wir energii i kreatywności, który zagraża ich tradycyjnym obyczajom (jakiekolwiek by one były) i jednocześnie zawstydza, że nie potrafią dotrzymać mu kroku. Widząc, jak Ameryka druzgocze tradycyjne społeczeństwa, boją się nas, bo nie chcą, by ich to także spotkało. Dopóki jesteśmy, nie mogą czuć się bezpiecznie, ponieważ sam fakt naszej egzystencji - nie nasza polityka, ale to, że istniejemy —podważa legalność ich władzy. Muszą nas atakować, żeby przetrwać, tak jak my musimy ich zniszczyć, żeby zrealizować naszą historyczną misję...
Podłożem całego zjadliwego antyamerykanizmu świeckich radykałów w Bagdadzie, religijnych fanatyków w Teheranie, reżimu mniejszości w Damaszku oraz rozmaitej proweniencji kulturowej zło-

234 Green 2004.
235 Milstein 1991.
236 Laughland 2003.

dziei i sprzedawczyków w Autonomii Palestyńskiej, jest świadomość tego, że są

znienawidzeni przez własnych rodaków. Ich władza opiera się na terrorze, ostatnimi czasy skierowanym przeciwko nam, jednak zawsze i przede wszystkim był on wymierzony przeciw własnym obywatelom. Gdyby dano im szansę nieskrępowanej wypowiedzi, Irakijczycy, Irańczycy, Syryjczycy, Libańczycy i Palestyńczycy pozbyliby się swoich ciemięzców. Właściwie poprowadzona, nasza rewolucyjna wojna stworzy im taką szansę237.

Bernard Lewis

Głównym autorem koncepcji narzucania krajom arabskim systemu demokratycznego jest Bernard Lewis, historyk z uniwersytetu Princeton. Utrzymuje on, że kultury islamskie mają kompleks niższości, który bierze się z ich względnego zapóźnienia w stosunku do Zachodu, jakie pogłębiało się na przestrzeni ostatnich trzystu lat (Takie argumenty minimalizują rolę Izraela i amerykańskiego poparcia dla tego państwa, jako źródeł zastoju świata arabskiego. Istnieją jednak przekonujące dowody, że źródłem motywów, jakimi kierował się Osama bin Laden oraz sprawcy zamachów z 11 września była nie tyle ogólna niechęć do Zachodu, co amerykańskie poparcie udzielane Izraelowi)238. Lewis twierdzi, że społeczeństwa arabskie z ich przestarzałą strukturą, która opiera się na związkach krwi, można przekształcić jedynie przez narzucenie im demokracji239. Wolfo-witz wykorzystał koncepcję Lewisa jako intelektualną podstawę inwazji na Irak: Bernard nauczył nas rozumieć złożoną i ważką historię Środkowego Wschodu, a także tego jak mamy się nią posłużyć, abyśmy mogli następnie zacząć budować lepszy świat dla nadchodzących pokoleń240. W latach siedemdziesiątych Perle poprosił Lewisa o wygłoszenie prelekcji dla ludzi z kręgu senatora Jacksona, i jak sam pisze, Lewis stał się dla Jacksona kimś w rodzaju guru. Lewis nawiązał również kontakty z Danielem Patrickiem Moynihanem oraz innymi współpracownikami Jacksona, między innymi Wolfowitzem,

237 Ledeen2002.

238 Patrz: Bamford 2004, 96-101, 138-145, The 9/11 Commission Report: Finał Report ofthe
National Commission on Terrorist Attacks upon the United States. New York: W.W. Nor-
ton,2004, p. 147.

239 Waldman 2004.

240 Ibid.

Abramsem i Gaffneyem. Jednym z koronnych argumentów Lewisa jest, że Palestyńczycy nie mają historycznego prawa do własnego państwa, ponieważ przed ustanowieniem mandatu brytyjskiego w roku 1918 także nie mieli państwowości.
Lewis twierdzi też, że Arabowie mają długą tradycję, jeśli nie samej demokracji jako takiej, to rządów, które powstały dzięki konsensowi społecznemu, tak więc niewielki nacisk z zewnątrz powinien wystarczyć, żeby zaprowadzić ustrój demokratyczny w regionie. Pogląd ten nie bierze pod uwagę ogromnych różnic kulturowych, jakie występują między Środkowym Wschodem a Zachodem, a które pojawiły się w rezultacie zupełnie odmiennych okoliczności, które towarzyszyły ich rozwojowi241. Lewis, jako historyk kultury, nie ma najlepszych predyspozycji, aby zrozumieć, na czym polegają głębokie odrębności kulturowe pomiędzy Europą a Środkowym Wschodem. Sprawia wrażenie, że zupełnie nie zdaje sobie sprawy z różnic, jakie występują w strukturze związków rodzinnych oraz systemach pokrewieństwa Europejczyków i mieszkańców Środkowego Wschodu. Zasadniczo odmienny stosunek do kobiet poczytuje za zwykłą cechę kulturową, nie zaś przejaw całkowicie odrębnej struktury społecznej242.
Błędne poglądy Lewisa na temat Środkowego Wschodu są mimo to użyteczne dla Izraela, co odzwierciedla regułę, że żydowskie ruchy umysłowe często sięgają do dostępnych zasobów intelektualnych, aby realizować swoje dążenia polityczne. Lewis nie tylko dostarczył istotnych z intelektualnego punktu widzenia usprawiedliwień dla wojny z Irakiem; jest także bardzo blisko z rządowymi i akademickimi środowiskami w Izraelu; był powiernikiem wszystkich kolejnych premierów tego kraju, od Goldy Meir po Ariela Sharona243.

Dick Cheney

Niektórzy powiadają, że wiceprezydent Cheney „miał bzika" na punkcie inwazji na Irak oraz zmiany polityki Środkowego Wschodu, i to właśnie on najusilniej ze wszystkich funkcjonariuszy administracji przekonywał prezydenta Busha, że trzeba tego dokonać244. Po-

241 Patrz: MacDonald 2002a.
242 Lewis 2002.
243 Waldman 2004.
244 Woodward 2004, 416.

dobnie jak w przypadku innych żydowskich ruchów umysłowych i politycznych,

nie-Zydzi są mile widziani i często powierza się im bardzo eksponowane stanowiska, dzięki czemu ich twarze stają się w oczach opinii publicznej znakiem firmowym ruchu. Obecnie spadkobiercami owej tradycji i najważniejszymi nie-Żydami są Dick Chaney i Do-nald Rumsfeld. Bliskie kontakty osobiste i zawodowe z neokonser-watystami nawiązali na długo przedtem, zanim zyskali obecną władzę i zanim znaleźli się na świeczniku. Zarówno Cheney, jak i Rums-feld współpracowali z dwoma neokonserwatywnymi think tankami: PNĄC Billa Kristola (który już w 1998 roku nawoływał do wojny i obalenia rządów w Iraku)245 i CSP. W 1993 roku Cheney otrzymał nagrodę Wybitnego Męża Stanu, przyznawaną przez ADL, a Abraham Fo-xman powiedział o nim, że jest wyczulony na obawy Żydów248. We wczesnych latach osiemdziesiątych, kiedy Cheney był kongresmanem, uczestniczył w obiadach, jakie Biały Dom organizował dla republikańskich przywódców żydowskich. Marshall Breger, wyższy urzędnik w administracji Reagana i George'a H.W. Busha, opisał Cheneya, jako bardzo zainteresowanego pomocą i zaangażowaniem się na rzecz żydowskiej społeczności247. Zanim objął urząd wiceprezydenta, był także człon-kiem JINSA, ważnej proizraelskiej organizacji społecznej.

Cheney ma także silne powiązania z czołowymi politykami izraelskimi, zwłaszcza z Natanem Sharanskym, ministrem do spraw Jerozolimy i stosunków z diasporą w rządzie partii Likud i głównym autorem koncepcji, że kluczem do zawarcia pokoju między Izraelem i Arabami jest zaakceptowanie przez nich demokracji. Kiedy prezydent Bush w swoim przemówieniu z czerwca 2002 roku mówił o tym, jak ważna dla planu pokojowego jest palestyńska demokracja, Mogłoby ono wyjść spod ręki samego Sharansky'ego, dlatego nie można wykluczyć, że miał on bezpośredni udział w naszkicowaniu jego konspektu. Na konferencji w Aspen [zorganizowanej przez Richarda Perle^ i sponsorowanej przez AEI w weekend poprzedzający wystąpienie, przez wiele godzin przebywał na osobności z wiceprezydentem

245 List PNĄC skierowany do prezydenta Clintona, 26 stycznia 1998 http://www.newamerican-century.org/iraqclintonletter.htm; List PNĄC do Przewodniczącego Izby Reprezentantów, Newta Gingricha i przywódcy republikańskiej większości w Senacie.Trenta Lotta, 29 maja 1998 http://www.newamericancentury.org/iraqletter1998.htm.

246 Samber2000.

Ibid.

Cheneyem i zastępcą sekretarza obrony Paulem Wolfowitzem. Przemówienie Busha wyraźnie odzwierciedlało zwycięstwo osi Cheney-Rumsfeld-Wolfowitz nad Departamentem Stanu, który skłonny był zaproponować Palestyńczykom natychmiastowe utworzenie tymczasowego państwa248.

Cheney i Rumsfeld utrzymują bliskie kontakty osobiste z Ken-nethem Adelmanem, byłym urzędnikiem administracji Forda i Reagana249. W okresie poprzedzającym wybuch wojny z Irakiem, Adel-man pisywał komentarze redakcyjne dla Washington Post i Wall Street Journal. Wraz z Wolfowitzem i Irvingiem Lewisem „Scooterem" Libbym (szefem personelu Cheneya) gościł na uroczystości250 z okazji zwycięstwa, jaka odbyła się tuż po zakończeniu działań wojennych (13 kwietnia 2003 r.). Adelman ma doskonałe, neokonserwatywne referencje. W latach siedemdziesiątych był członkiem Komitetu ds. Współczesnego Zagrożenia, za prezydentury Reagana pełnił funkcję ambasadora przy ONZ, a Donald Rumsfeld trzykrotnie był jego przełożonym. Jest on sygnatariuszem listu, jaki Projekt Nowego Amerykańskiego Stulecia wystosował 3 kwietnia 2002 r. do prezydenta Busha, wzywając do obalenia Husajna oraz zwiększenia poparcia dla Izraela. W liście tym padło stwierdzenie, że Izrael jest obiektem ataków po części dlatego, że jest naszym przyjacielem, a po części dlate go, że na morzu tyranii, nietolerancji i nienawiści stanowi wysepkę liberalnych, demokratycznych praw - amerykańskich praw. Popieranie wojny z Irakiem wiązało się z optowaniem na rzecz izraelskich interesów: Jeśli nie wyruszymy przeciwko Saddamowi Husajnowi i jego reżimowi, krzywdy jakich doznawali dotąd nasi izraelscy przyjaciele a także i my, mogą okazać się zaledwie wstępem do jeszcze większych okropności... Walka Izraela przeciwko terroryzmowi jest naszą walką. Zwycięstwo Izraela jest ważną częścią naszego zwycięstwa. Zarówno z powodów moralnych, jak i strategicznych, musimy stanąć u boku Izraela w wojnie, jaką prowadzi przeciwko terroryzmowi251. Żona Adelmana, Carol, pracuje w Hudson Institute - neokonserwatywnym think tanku.

Cheney odegrał szczególnie ważną rolę w wyniesieniu neokon-serwatystów do stanowisk w administracji Busha: jako szef grupy, która przejmowała władzę od administracji Clintona, Cheney wraz z Libbym mógł przydzielać posady na wszystkich szczeblach, z wyjątkiem ministerialnych, w Departamencie Stanu (John Bolton) i Departamencie Obrony (Wolfowitz, Feith) najzagorzalszym zwolennikom programu neokonserwatystów. Libby jest bliskim przyjacielem Cheneya, a jego poglądy w dużej mierze zgadzają się z polityką Wol-fowitza; jest uważany za jastrzębia nad jastrzębiami i od początku byl zwolennikiem podjęcia działań zbrojnych przeciw terroryzmowi, a w szczególności przeciwko Irakowi252. Libby jest Żydem i od dawna angażuje się na rzecz syjonizmu; był adwokatem osławionego Marca Richa. Libby i Cheney maczali palce w wywieraniu presji na CIA, żeby ubarwiała raporty wywiadowcze tak, aby usprawiedliwiały ich chęć doprowadzenia do wojny z Irakiem253. Libby przystał do neokonserwatystów „zauroczony" zajęciami z nauk politycznych, które Wolfowitz prowadził na Uniwersytecie Yale. Już jako jego podwładny, pracował w administracji Reagana oraz Busha sen.2S4. Był współautorem (wraz z Wolfowitzem) niefortunnego projektu dokumentu Defense Planning Guidance (Wytyczne Planowania Obrony) z 1992 roku, który zakładał dominację Stanów Zjednoczonych nad całą Eurazją i zalecał im taki sposób postępowania, żeby innym krajom do głowy nawet nie przyszło rzucić wyzwanie hegemonii USA255 (Cheney piastował wówczas stanowisko Sekretarza Obrony). Podniosły się głosy protestu i oburzenia, dokument radykalnie zmieniono, ale od chwili upadku Związku Radzieckiego projekt doprowadzenia do hegemonii USA pozostaje osią postaw neokonserwatywnych.

251 http://www.newamericancentury.org/Bushletter-040302.htm; wśród pozostałych sygnatariu
szy byli William Kristol, Gary Bauer, Jeffrey Bell, William J. Bennett, Ellen Bork, Linda Cha-
vez, Eliot Cohen, Midge Decter, Thomas Donnelly, Nicholas Eberstadt, Hillel Fradkin, Frank
Gaffney, Jeffrey Gedmin, Reuel Marc Gerecht, Charles Hill, Bruce P. Jackson, Donald Ka-
gan, Robert Kagan, John Lehman, Tod Lindberg, Rich Lowry, Clifford May, Joshua Mura-
vchik, Martin Peretz, Richard Perle, Daniel Pipes, Norman Podhoretz, Stephen P. Rosen,
Randy Scheunemann, Gary Schmitt, William Schneider, Jr., Marshall Wittmann, R. James
Woolsey.

252 United States National Security Background Guide; University of Chicago: Chicago Model

United Nations VI, Feb. 13, 2001;
http://chomun.uchicago.edu/committees/NSC_back.pdf.
253 Pincus & Priest 2003; Bamford 2004, 368-370.
172

Sylwetki neokonserwatystów

Donald Rumsfeld

Jak już wspomnieliśmy, Rumsfeld utrzymuje bliskie kontakty z neokonserwatywnymi think tankami, a także pojedynczymi Żydami, np. Kenem Adelmanem, który rozpoczynał karierę pracując pod kierownictwem Rumsfelda, kiedy ten kierował Urzędem Rozwoju Ekonomicznego (Office of Economic Opportunity) za rządów administracji Nixona. Innym bliskim współpracownikiem Rumsfelda jest Robert A. Goldwin, uczeń Leo Straussa, który był zastępcą Rumsfelda w NATO i Białym Domu za prezydentury Geralda Forda. Goldwin pracuje obecnie jako uczony w AEI.

Rumsfeld od dawna okazuje sympatię dla spraw Żydów i Izraela. W czasie kampanii wyborczej w roku 1964, kiedy jako kongres-man ubiegał się o reelekcję z okręgu North Shore of Chicago, gdzie znaczna część elektoratu jest pochodzenia żydowskiego, kładł duży nacisk na sowieckie prześladowania Żydów i złożył w parlamencie projekt stosownej ustawy. Po wojnie 1967 roku zalecał Stanom Zjednoczonym, aby nie żądały od Izraela wycofania się na dotychczasowe granice i krytykował opóźnienia w dostawach amerykańskiego sprzętu wojskowego do tego kraju256. Niedawno, kiedy pełnił już funkcję Sekretarza Obrony w administracji Busha jun., ZOA pochwaliła go za zdystansowanie się od określenia „terytoria okupowane" i używanie w stosunku do nich terminu tak zwane terytoria okupowane251.

254 Keller 2002; patrz także: Woodward 2004, 48.

255 Lobe2002a; Mann 2004, 208-210.

256 Decter 2003, 41-43.

257 Komunikat prasowy ZOA, 7 sierpnia 2002. Przewodniczący ZOA, Morton A. Klein powie

dział: Izrael ma większe historyczne, legalne i moralne prawo do Judei Samarii oraz Gazy.

-

Rosenblum 2002. Patrz także: Milbank 2002. W kolejnym felietonie Rosenblum zauważył: Obecnie [Sharansky] głosi to samo przesłanie, co Cheney: bez względu na to, ile warunków postawi Bush, żeby mogło powstać palestyńskie państwo, którym będzie rządził Arafat, każde takie oświadczenie zostanie wynagrodzone dwoma latami terroru wymierzonego przeciwko izraelskim cywilom. Małomówny zazwyczaj Cheney, ożywił się, kiedy usłyszał te słowa: Ale wasz rząd przecież się z tego wycofał, powiedział do Sharansky'ego, potwierdzając tym samym najgorsze podejrzenia tego ostatniego. Sharansky mimo to powtórzył, a Cheney czynił w tym czasie notatki, że bez pozbycia się Arafata i całej junty z Tunisu, bez stworzenia warunków, w których Palestyńczycy mogliby bez obawy odwetu wyrażać swoje poglądy, bez położenia kresu podburzaniu przeciw Izraelowi, jakie ma miejsce w palestyńskich szkołach oraz mediach, zawarcie pokoju jest niemożliwe. Przemówienie, jakie miał wygłosić

prezydent Bush, miało już 30 różnych roboczych wersji potraktowania tego zagadnienia. W efekcie rozmowy Sharansky'ego z Cheneyem miało dojść do zasadniczej zmiany stanowiska. Dwa dni później, 24 czerwca 2002 roku, prezydent Bush na samym początku oświadczył: Zawarcie pokoju wymaga nowego i innego niż dotychczasowe przywództwa Palestyńczyków. Ani razu nie wspomniał w nim o Jaserze Arafacie. Drew 2003.

Mimo powiązań z neokonserwatystami i zaangażowania się w sprawy Żydów, Rumsfeld wydaje się mniej ideowym i nie tak zacietrzewionym orędownikiem wojny w Iraku, jak Cheney. Robert Woodward pisze o nim, że brakuje mu żywiołowego zapału Cheneya i określa go mianem zachowawczego technokraty, który w przeciwieństwie do Cheneya, Wolfowitza i Feitha byłby zadowolony, gdyby USA nie wyruszyły na wojnę z Irakiem258.

Daniel Pipes

Wielu neokonserwatystów pracuje przede wszystkim jako lobbyści i propagandyści. Zamiast próbować opisywać całą tę potężną infrastrukturę, przedstawiam postać Daniela Pipesa, który stanowi typowy przykład bardzo kompetentnego lobbysty. Daniel Pipes jest synem profesora Harvardu Richarda Pipesa, który, jak już wspominaliśmy, był jednym z pierwszych neokonserwatystów, a także ekspertem ds. Związku Radzieckiego. Jest dyrektorem MEF oraz felietonistą New York Post i Jerusalem Post. Występuje też w programach Fox News Channel. W nagłówku jego strony internetowej można przeczytać, że Wall Street Journal uznaje go za miarodajnego komentatora do spraw Środkowego Wschodu2^. Pipes był urzędnikiem Departamentu Obrony oraz Departamentu Stanu, wykładał na Uniwersytecie Chicago, Harvardzie i w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej USA. Jest autorem dwunastu książek na temat Środkowego Wschodu, islamu i innych zagadnień z dziedziny polityki. Jego ostatnia książka, Militant Islam Reaches America (W.W. Norton 2002) jest atakiem na polityczny islam. Pipes dowodzi w niej, że wojujący islam stanowi największe zagrożenie Zachodu od czasów zimnej wojny. Jest członkiem Specjalnej Grupy Zadaniowej ds. Terroryzmu i Technologii (Special Task Force on Terrorism and Technology), zeznawał przed wieloma komisjami Kongresu i pracował przy czterech kampaniach prezydenckich.

W najgorszym razie, terytoria te powinno określać się mianem spornych, ale nie okupowanych, jako że słowo „okupowane" jasno wskazuje na to, że „okupant" nie ma prawa na nich przebywać. Z wielką radością powitaliśmy odważne i pryncypialne stanowisko Sekretarza Rumsfelda, który odciął się od błędnego sformułowania „terytoria okupowane", http.7/ www.zoa.org/pressrel2002/20020807a.htm.

258 Woodward 2004, 416.

Martin Kramer

Martin Kramer jest redaktorem naczelnym czasopisma Forum. Współpracuje także z Ośrodkiem Studiów Środkowowschodnich i Afrykańskich Mosze Dajana przy Uniwersytecie w Tel Awiwie (Tel Aviv University's Moshe Dayan Center for Middle Eastern and African Sudies). Jego książka Ivory Towers on Sand: The Failure of Middle Eastern Studies in America była głównym impulsem dla podejmowanych
ostatnio wysiłków mających na celu niedopuszczanie do krytykowania Izraela na uczelniach akademickich. Książka doczekała się ciepłej recenzji Weekly Standard; Bili Kristol, redaktor naczelny tego pisma, podobnie jak Kramer, jest członkiem MEF. Kristol napisał, że Kramer, ukazując intelektualny rozkład, jaki ma miejsce na uczelniach, w kapitalny sposób przysłużył się narodowemu dobru.
MEF wydaje dwa, regularnie ukazujące się, quasi-naukowe periodyki: Middle East Quarterly i Middle East Intelligence Bulletin. Ten drugi publikowany jest we współpracy z Amerykańskim Komitetem Wolnego Libanu (United States Committee for Free Lebanon). Middle East Quarterly przedstawia się jako śmiałe, wnikliwe i kontrowersyjne pismo. Niedawny artykuł na temat broni masowego rażenia stwierdza, że Syria dysponuje większym potencjałem zniszczenia niż Irak albo Iran. Middle East Intelligence Bulletin specjalizuje się w odsłanianiu ciemnych stron libańskiej i syryjskiej polityki™', a celem tego jest przedstawienie takiego obrazu tych reżimów, żeby nie ulegało wątpliwości, że USA lub wojska izraelskie powinny siłą doprowadzić do ich obalenia. MEF wzięła też na celownik uniwersytety i za pośrednictwem swojego biura prelegentów akademickich dąży do poprawiania wadliwych programów nauczania o Środkowym Wschodzie, w amerykańskiej szkolnictwie poprzez zwracanie uwagi na zawarte w nich uprzedzenia oraz zasadnicze błędy i dostarczanie lepszych informacji niż te, jakie studenci mogą uzyskać od wielu nieodpowiedzialnych profesorów, którzy czają się na amerykańskich uczelniach.
MEF stoi za Campus Watch (Obserwator Uniwersytecki), organizacją, która odpowiada za tłumienie na amerykańskich uczelniach naukowej dyskusji o problematyce Środkowego Wschodu. Campus Watch sporządza charakterystyki

profesorów, którzy krytykują Izrael: głównym celem tego jest ustalenie podstawowej kadry, która naucza
260 Whitaker 2002.

Żydowski Instytut ds. Bezpieczeństwa Narodowego

Skuteczność JINSA wynika po części z rekrutowania do niej nie-Żydów, którzy czerpią korzyści ze zwiększonych wydatków na obronę, bądź też chcą zostać jej rzecznikami w zamian za honoraria i podróż do Izraela. JINSA większość swojego budżetu przeznacza na wysyłanie chmary amerykańskich generałów i admirałów w stanie spoczynku do Izraela, a tam ułatwia emerytowanym, lecz nadal bardzo wpływowym członkom generalicji spotkania z izraelskimi oficjelami. Oficerowie ci piszą następnie komentarze do gazet, sygnują listy oraz oświadczenia popierające linię partii Likud. W jednym z nich, które ukazało się tuż po wybuchu ostatniej intifady, dwudziestu sześciu emerytowanych, bardzo wysokich rangą oficerów, wraz z wieloma członkami rady konsultacyjnej JINSA uderzyło w ton moralizator-ski, i wywołane przez Palestyńczyków zamieszki nazwało wypaczeniem etyki wojskowej, utrzymując przy tym, że rola Ameryki jako mediatora w tym procesie nigdy nie powinna jej przysłonić odpowiedzialności, którą ponosi jako przyjaciel Izraela, ponieważ przyjaciele nie opuszczają przyjaciół na polu bitwy264. JINSA dba także, aby zasiać ziarno, z którego plony będzie się zbierać w przyszłości — każdego lata zabiera do Izraela kadetów amerykańskich uczelni wojskowych i sponsoruje cykle wykładów w wyższych szkołach Wojsk Lądowych, Marynarki oraz Sił Powietrznych.
JINSA wspiera też firmy przemysłu obronnego, które zarabiają na dążeniu do wojny totalnej. Niemal każdy emerytowany oficer, który zasiada w radzie doradców JINSA, albo uczestniczył w wyjazdach do Izraela, albo podpisał wystosowany przez nią list, albo współpracował z dostawcami sprzętu wojskowego, którzy robią interesy z Pentagonem i Izraelem265. Jako przykład mogą posłużyć członkowie rady konsultacyjnej: adm. Leon Edney, adm. David Jeremiah i gen. Charles May - wszyscy w stanie spoczynku, którzy pracują jako konsultanci lub członkowie zarządu w koncernie Northrop Grumman albo w podległych mu firmach. Northrop Grumman buduje okręty dla izraelskiej marynarki wojennej, lotnictwu Izraela sprzedaje awionikę do F-16 i samoloty E-2C Hawkeye, a siłom lądowym system radarowy Longbow do zwalczania helikopterów. Współpracuje także z firmą Tamam, filią Israeli Aircraft Industries,

nad wyprodukowaniem bez-załogowego pojazdu powietrznego.
JINSA nie korzysta wyłącznie z pieniędzy uzyskiwanych od dostawcy sprzętu wojskowego, wspierają ją także zagorzali syjoniści, zwłaszcza Irving Moscowitz, kalifornijski potentat salonów bingo, który zapewnia też pomoc finansową AEI. Moscowitz nie dość, że co roku wysyła miliony dolarów skrajnie prawicowym izraelskim ugrupowaniom osadników z Zachodniego Brzegu, np. Ateret Cohanim, to finansuje też wykupywanie ziemi na rdzennie arabskich obszarach wokół Jerozolimy. Jego pieniądze umożliwiły ponowne otwarcie tunelu pod Świątynnym Wzgórzem Haram al-Szarif, co wywołało zamieszki, w których zginęło siedemdziesiąt osób. JINSA finansuje również bankier inwestycyjny Lawrence Kadish, który jednocześnie wykłada pieniądze na działalność Republikanów. Po raz kolejny możemy przekonać się o skuteczności najbardziej zaangażowanych Żydów. W przypadku takich ludzi jak Moscowitz jest ona rzeczywiście ogromna, ponieważ ich bogactwo służy im do realizowania interesów swojego narodu - wśród zamożnych Żydów jest to bardzo rozpowszechniony wzorzec266.
Integrowanie się JINSA z amerykańskim establishmentem kompleksu zbrojeniowego widoczne jest w programie Jackson Award Din-ner z roku 2001. Owo coroczne wydarzenie, któremu imienia użyczył senator Henry Jackson, gromadzi najbardziej wpływowych polityków oraz znakomitości kompleksu obronno-przemysłowego. Na przyjęciu z okazji wręczania nagrody Jacksona obecni byli przedstawiciele amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego (kolację sponsorował Boeing), a także następujący pracownicy Departamentu Obrony: zastępca sekretarza obrony Paul Wolfowitz, zastępca sekretarza obrony Dov Zakheim (wyświęcony na rabina), dyrektor wydziału Marynarki John Young, dr Bili Synder, przewodniczący Komisji Naukowej Departamentu Obrony, honourable* Mark Rosenker, główny doradca wojskowy prezydenta; admirał Fallon, zastępca dowódcy Operacji Morskich, generał John Keane, zastępca dowódcy Sztabu Armii, generał Michael Williams, zastępca dowódcy marines, generał porucznik Lance Lord, zastępca szefa sztabu Sił PowietrznychObecnych było również wielu admirałowi generałów, którzy wyjeżdżali niegdyś z JINSA do Izraela, a także liczni kongresmani, senator

Tytuł należny osobom z arystokracji, członkom parlamentu i Kongresu amerykańskiego oraz sędziom (przyp. tłum.).

Stanów Zjednoczonych i rozmaite postaci izraelskiej polityki i wojskowości. Jackson Award Dinner w roku 2002 sponsorował North-rup Grumman. Nagrodę przyznano Paulowi Wolfowitzowi. Poprzednim jej laureatem był Dick Cheney.
JINSA jest dobrą ilustracją tezy, że bez względu na to, jak głębokie i szczere są przekonania nie-Żydów, którzy angażują się w ruchu neokonserwatywnym, motywy finansowych korzyści i chęć zrobienia kariery wojskowej mają dla nich także niebagatelne znaczenie — jest to dowód na to, do jakiego stopnia neokonserwatyzm opanował polityczne i wojskowe elity Stanów Zjednoczonych. Podobne spostrzeżenie daje się odnieść w stosunku do wpływów, jakie zyskał

sobie w środowisku intelektualistów.

Wnioski

Obecna sytuacja w Stanach Zjednoczonym jest naprawdę niepokojącym przejawem potęgi oraz wpływów, jakie zyskali Żydzi. Ludzie o silnej tożsamości żydowskiej, którzy utrzymują ścisłe związki z izraelskimi politykami, wojskowymi, żydowskimi organizacjami społecznymi i proizraelskimi grupami lobbystycznymi, zajmują jednocześnie wpływowe decydenckie stanowiska w kręgach władzy odpowiedzialnych za kształtowanie polityki obronnej i zagranicznej. Ci sami ludzie, tak jak i chór innych prominentnych Żydów, mają nieskrępowany dostęp do najbardziej renomowanych mediów w Stanach Zjednoczonych.

Osoby, które krytykują Izrael, są stale obrzucane błotem i szykanowane zawodowo267.

Najbardziej znamienną cechą tego stanu rzeczy wydaje się surrealistyczny w swojej wymowie fakt, że w całej tej dyspucie nie pada ani jedna wzmianka o żydowskiej tożsamości któregokolwiek z jej uczestników. Charles Krauthammer, Bili Kristol, Michael Rubin, William Safire, Robert Satloff oraz rzesza innych prominentnych postaci ze świata mediów drukują proizraelskie teksty w New York Timesie, Wall Street Journal czy Los Angeles Times i prezentują swoje poglądy w Fox News Network, ale nigdy przy tej okazji nie wspomina się o tym, że wszyscy oni są Amerykanami żydowskiego pochodzenia, którzy swoje najważniejsze interesy etniczne realizują w Izraelu. Richard Perle pisze raport dla izraelskiego think tanka, zasiada w zarządzie izraelskiej gazety, utrzymuje ścisłe osobiste kontakty z izraelskimi prominentami, zwłaszcza z członkami partii Likud, pracował w izraelskiej firmie zbrojeniowej, a według wiarygodnych doniesień, FBI przyłapało go na przekazywaniu tajnych informacji Izraelowi. W sytuacji, gdy mimo tego wszystkiego nadal pozostaje on jedną z najważniejszych postaci w gronie nawołujących do kolejnych wojen, które mają zmienić całokształt polityki Środkowego Wschodu tak, aby była korzystna dla Izraela, a nikt nie ma odwagi powiedzieć, że lojalność Perle'a wobec Izraela jest absolutnie nadrzędna wobec każdej innej - co w sposób oczywisty wynika z jego postępowania -jest to naprawdę oszałamiająca demonstracja siły.

Warto zastanowić się nad tym, że amerykańskim Żydom udało się przez ostatnie trzydzieści siedem lat udzielać Izraelowi bezwarunkowego poparcia, mimo zawłaszczania przez niego ziem i brutalnego ucisku, jaki stosuje wobec Palestyńczyków na terytoriach okupowanych. Okupacja ta najprawdopodobniej skończy się ich wypędzeniem lub całkowitym ujarzmieniem, upodleniem i apartheidem. W tym samym czasie żydowskie organizacje w Ameryce są główną siłą — w moim odczuciu, najpotężniejszą — dążącą do przekształcenia Ameryki w państwo ukierunkowane na tłumienie poczucia tożsamości etnicznej wśród Europejczyków w celu doprowadzenia do masowej, multietnicznej imigracji do USA i ustanowienia takiego systemu prawnego i takiej ideologii kultury, które są obsesyjnie wyczulone na skargi i wszelkie sprawy nieeuropejskich mniejszości

etnicznych - innymi słowy, dążą one do ustanowienia kultury Holocaustu268. Wszystko to czyni się, ani słowem nie wspominając o podwójnych standardach, jakie obowiązują w mediach, które są w posiadaniu establishmentu.

W niniejszej książce udało mi się jedynie w niewielkim stopniu przybliżyć czytelnikowi obraz ogromnej ilości żydowskich, proizrael-skich organizacji społecznych, tego, jak są finansowane, jaki mają dostęp do mediów i jaki wpływ wywierają na politykę. Ogólnie rzecz biorąc, neokonserwatyzm stanowi świetną ilustrację najważniejszych cech żydowskiego aktywizmu politycznego: etnocentryzmu, inteligencji i zamożności, siły psychicznej oraz agresywności269. Wyobraźmy sobie teraz, że podobny stopień zorganizowania oraz zaangażowania, a także porównywalne środki finansowe uruchomiono w celu zmiany amerykańskiego prawa imigracyjnego w roku 1924 i 1952, zapoczątkowania rewolucji w prawach obywatelskich i rewolucji kontrkultury, jaka dokonała się po roku 1965. W przypadku prawa imigracyjnego widzimy to samo posługiwanie się prominentnymi nie-Żydami dla osiągania żydowskich celów, ten sam szeroki dostęp do mediów i identyczną zdolność wywierania decydującego wpływu na kształt procesów politycznych dzięki tworzeniu organizacji lobbystycz-nych, werbowaniu nie-Żydów jako ważnych uczestników podejmowanych działań, dostarczaniu wsparcia finansowego i medialnego tym kandydatom do politycznych stanowisk, którzy podzielają punkt widzenia Żydów i zapewnianiu sobie rzeczywistego przywództwa w rządzie270. Pamiętając o tym, ujrzymy wyraźnie, jak doszło do tego, że Żydzi, mimo iż są niewielką mniejszością w łonie amerykańskiej populacji, zdołali przekształcić ten kraj w taki sposób, by służył ich interesom. W historii Zachodu nie jest to niczym nowym, zdarzało się wiele razy, ale tym razem skutki, jakie może za sobą pociągnąć, zdają się mieć olbrzymie konsekwencje nie tylko dla Europejczyków, ale dosłownie wszystkich mieszkańców planety, ponieważ Izrael i jego mocarstwowy sojusznik kształtują nową światową politykę.

Historia wykazuje też, że antyżydowskie posunięcia skutkują tym, że Żydzi zwiększają zakres władzy nad pozostałymi ludźmi271. Jak zawsze, pasjonujące będzie przyglądanie się, do czego to doprowadzi.

Podziękowania

Dziękuję Samuelowi Francisowi za bardzo przydatne uwagi pisemne. Jestem też wdzięczny za komentarze znawcy postaci Leo Straussa - wiele z nich zamieściłem w poświęconych Straussowi fragmentach książki. Niestety, zgodnie z jego prośbą, musi pozostać anonimowy. Na koniec pragnę podziękować Theodore O'Keefe'owi za jego skrupulatną pracę redaktorską i przeogromną cierpliwość.

269 MacDonald 2003a.

270 MacDonald, 1998b/2002, rozdział 7.

271 MacDonald 1998a/2004.

Bibliografia

Cytaty z Księgi Jubileuszów za: Apocrypha and Pseudepigrapha of the Old Testament II, ed. R. H. Charles, 1-82. Reprint, Oxford: Cla-rendon Press, [1913] 1966.
Cytaty z Księgi Machabejskiej za: The New English Bibie: The Apocrypha. London: Oxford University Press and Cambridge University Press, 1970.
Abrams, E. 1997. Faith or Fear: How Jews Can Survive in a Christian America. New York: TheFree Press.
Adelman, T. Z. 1999. Jewish ethics: Are they ethical? Are łhey Jewish? The Jewish Agency for Israel Department for Jewish Zionist Education, August 22. http://www.jajz-ed.org.il/juice/historyl/week8.html.
Alderman, G. 1983. The Jewish Community in British Politics. Oxford: Cla-rendon Press.
Alterman, E. 2002. Intractable foes, warring narratives: While much of the world sees Mideast conflict through Palestinian eyes, in America, Israefs view preuails; http://www.msnbc.com/news/730905.asp; 28 marca.
Alexander, R. 1979. Darwinism and Human Affairs. Seattle: University of Washington Press.
Aruri, N. H. 1986. Preface to this edition. In: L. Rokach, Israel's Sacred Ter-rorism, 3rd edition. Belmont, MA: Association of Arab-American University Graduates, Inc.
Aschheim, S. E. 1982. Brothers and Strangers: The East European Jew in Germany and German Jewish Consciousness, 1800-1923. Madison: Univer-sity of Wisconsin Press.
Bali, G., and Bali, D. 1992. The Passionate Attachment: American's Involve-ment with Israel, 1947 to the Present. New York: W. W. Norton.
Bamford, J. 2004. A Pretext for War: 9/11, Iraą, and the Abuse ofAmerica's Intelligence Agencies. New York: Doubleday.
Bellow, S. 2000. Rauelstein. New York: Viking.
Bendersky, J. W. 2000. The „Jewish Threat": Anti-Semitic Politics ofthe U.S. Army. New York: Basic Books.
Besharov, D. J., & T. S. Sullivan. 1996. One Flesh.New Democrat 8(4):19-21.
Bookman, M. Z. 1997. The Demographic Struggle for Power: The Political Economy of Demographic Engineering in the Modern World. London and Portland, Oregon: Frank Cass.

Borowitz, E. B. 1973. The Mask Jews Wear: Self-Deceptions of American Jew-ry. New York: Simon and Schuster.
Boyle, S. S. 2001. The Betrayal of Palestine: The Story of George Antonius. Boulder, CO: Westview Press.
Brenner, L. 1997. The Forward is backward: New York's unclassicable Je-wish weekly. Washington Report on Middle East Affairs, June/July, 79-80. Brownfeld, A. C. 2003. Examining the role oflsrael and its American friends in promoting war on Iraą. Washington Report on Middle East Affairs, May, 54, 57.
Brubacher, M. 2002. From war on terror to plain war. Israel: Walled in, but never secure. Le Monde diplomatiąue, November.
Buchanan, P. J. 2003. Whose war? A neoconservative cliąue seeks to ensnare our country in a series of wars that are not in America's interest. American Conservative, March 24.
Buchanan, P. J. 2004. Going back where they camefrom. Antiwar.com, April 23. http://www.antiwar.com; http://www.antiwar.com/pat/?articleid=2371. Burton, M. L., Moore, C. C, Whiting, J. W. M., and Romney, A. K. 1996. Regions based onsocial structure. Current Anthropology 37: 87-123. Chernin, K. 2002. Seuenpillars ofdenial. Tikkun, Sept./Oct.
Chomsky, N. 1999. The Fateful Triangle: The United States, Israel and the Palestinians, 2nd ed. Boston: South End Press.
Christison, K., & B. Christison. 2003. A rosę by another other name: The Bush administration's dual loyalties. Counterpunch, Dec. 13. http://www.co-unterpunch.org/christisonl213.html.
Clarke, R. 2004. Against Ali Enemies. New York: Free Press.
Cockburn, A. 2002. No respite for West Bank locals. National Geographic: http://magma.nationalgeographic.com/ngm/0210/feature5/online_extra.html.
Cohen, N. W. 1972. Not Free to Desist: The American Jewish Committee 1906-1966. Philadelphia: Jewish Publication Society of America.
Cockburn, A. 2003. My life as an anti-Semite. In: A. Cockburn & J. St. Clair (eds.), The Politics of Anti-Semitism. Oakland, CA: Counterpunch/AK Press.
Coon, C. 1958. Caravan: The Story of the Middle East, 2nd ed. New York: Holt, Rinehart, and Winston.
Coughlin, R. J. 1960. Double Identity: The Chinese in Modern Thailand. Hong Kong and London: Hong Kong University Press and Oxford University Press.
Cuddihy, J. M. 1974. The Ordeal ofCiuility: Freud, Marx, Leui-Strauss, and the Jewish Struggle with Modernity. New York: Basic Books.

Curtiss, R. 1998. The cost oflsrael to the American people. Talk presented at the Al-Hewar Center in Vienna, Virginia, May 20, 1998.
Curtiss, R. H. 2003. The Pentagon's dynamie duo: Richard Perle and Paul Wolfowitz. Washington Report on Middle East Affairs, April, 14-15, 90.
Dannhauser, W. J. 1996. Athens and Jerusalem or Jerusalem and Athens? In: D. Novak ed., Leo Strauss and Judaism: Jerusalem and Athens Critical-ly Revisited, 155-171. Lanham, MD: Rowman & Littlefeld Publishers.
Dawidowicz, L. 1976. A Holocaust Reader. New York: Behrman. Decter, M. 2003. Rumsfeld: A Personal Portrait. New York: Regan Books. Dershowitz, A. 1994. The betrayals of Jonathan Pollard. Penthouse, June. Diggins, J. P. 2004. How Reagan beat the neocons. New York Times, June 11.
Dizard, J. 2004. How Ahmed Chalabi conned the neocons. May 4. http:// www.salon.com.
Draper, H. 1956. Israel's Arab minority: The beginning of a tragedy. New International 22, 86-106.
Draper, H. 1957. The great land robbery. New International 23, 7-30.
Draper, H. 1990. Zionism, Israel, and the Arabs, preface to the 1990 ed. Berkeley, CA: s.n.; originally published, 1967.
Drew, E. 2003. The Neocons in power. New York Review of Books 50(10) (June 12); http://www.nybooks.eom/articles/1637.8.
Drucker, P. 1994. Max Shachtman and His Left: A Socialisfs Odyssey thro-ugh the „American Century." Atlantic Highlands, NJ: Humanities Press International.
Drury, S. 1997. Leo Strauss and the American Right. New York: St. Martin's Press.
Dumont, P. 1982. Jewish communities in Turkey during the last decades of the nineteenth century in light ofthe archiues of the Alliance Israelite Uniuer-selle. In: Christians and Jews in the Ottoman Empire: The Functioning ofa Plural Society, ed. B. Braude and B. Lewis. New York: Holmes & Meier Publishers.
Easton, N. J. 2000. Gang ofFive: Leaders at the Center ofthe Conservative Crusade. NewYork: Simon & Schuster.
Efron, J. M. 1994. Defenders ofthe Race: Jewish Doctors and Race Science in Fin-de-Siecle Europę. New Haven: Yale University Press. Ehrman, J. 1995. The Rise of Neoconseruatism: Intellectuals and Foreign Affairs 1945-1994. New Haven, CT: Yale University Press.

Eickleman, D. F. 1981. The Middle East: An Anthropological Approach. Englewood Cliffs, NJ: Prentice-Hall.
Endelman, T. M. 1991. The legitimization of the diaspora experience in re-cent Jewish historiography. Modern Judaism 11:195-209.
Ephron, D., & T. Lipper. 2002. Sharansky's ąuiet role. Newsweek, July 15.
Epstein, L. M. 1942. Marriage Laws in the Bibie and the Talmud. Cambridge, MA: Harvard University Press.
Eysenck, H. J. 1962. The Uses andAbuses of Psychology. Baltimore: Pengu-in Books.
Findley, P. 1989. They Dare to Speak Out: People and Institutions Confront IsraeFs Lobby, 2nd ed. Chicago: Lawrence Hill Books.
Francis, S. 1999. Thinkers ofOur Time: James Burnham. London: Claridge Press. Rev. ed. of: Power and History, lst ed. 1984.
Francis, S. 2004. The neoconservative subuersion. In: B. Nelson (ed.), „Neoconservatism." Occasional Papers of the Conservative Citizens' Foundation, Issue Number Six, 6-12. St. Louis: Conservative Citizens' Foundation.
Frankel, J. 1981. Prophecy and Politics: Socialism, Nationalism, and the Russian Jews, 1862-1917. Cambridge: Cambridge University Press.
Friedman, M. 1995. What Went Wrong? The Creation and Collapse of the Black-Jewish AZŻance. New York: Free Press.
Friedman, M. 2002. Democrats, maybe, but fewer liberals. Forward, June 7.
Frommer, M. 1978. The American Jewish Congress: A history 1914-1950, 2 vols. Ph.D. Dissertation, Ohio State University.
Frum, D. & R. Perle. 2003. An End to Evil: How to Win the War on Terror. New York: RandomHouse.
Gay, P. 1988. Freud: A Life for Our Time. New York: W. W. Norton.
Gerson, M. 1996. Security and freedom: Making the world safe with Ronald Reagan. In: M. Gerson ed., The Essential Neoconservative Reader. Reading, MA: Addison-Wesley, 161-162.
Getlin, J. 2002. Violence in Mideast galuanizes U.S. Jews. Los Angeles Times, April 28.
Gibbon, E. 1909. The Decline and Fali ofthe Roman Empire, 7 vols., ed. J. B. Bury. London:Methuen.
Gilbar, G. 1997. Population Dilemmas in the Middle East: Essays in Politi-cal Demography and Economy. London and Portland, Oregon: Frank Cass.
Gilman, S. L. 1993. Freud, Race, and Gender. Princeton, NJ: Princeton University Press.

Bibliografia

Glazer, N. 1969. Blacks, Jews and intellectuals. Commentary, April.
Goldberg, J. 2003. Jews and the war. National Reuiew Online, March 13. http://www.nationalreview.com/goldberg/goldberg031303.asp.
Goldberg, J.J. 1996. Jewish Power: Inside the American Jewish Establishment. Reading, MA:Addison-Wesley.
Goldmann, N. 1978. The Jewish Paradox. New York: Fred Jordan Books/ Grosset & Dunlap.
Goldstein, J. 1990. The Politics of Ethnic Pressure: The American Jewish Committee Fight against Immigration Restriction, 1906-1917. New York: Garland Publishing.
Gonen, J. Y. 1975. A Psychohistory ofZionism. New York: Mason/Charter.
Green, S. 2004. Serving two Flags: Neo-Cons, Israel and the Bush administration. http://www.counterpunch.org, February 28-29.
HaCohen, R. 2002. Palestinian enslauement entering a new phase. http:// www.antiwar.com. May 24.
Hamilton, W. D. 2001. At the world's crossroads: Instability and cycling of two competing hosts with two parasites. In: Narrow Roads of Gene Land: The Collected Papers ofW. D. Hamilton. Vol. 2, The Evolution of Sex, 253-285. Oxford, UK: Oxford University Press.
Hammer, M. F., Redd, A. J., Wood, E. T., Bonner, M. R„ Jarjanazi, H., Kara-fet, T., Santachiara-Benerecetti, S., Oppenheim, A., Jobling, M. A., Jenkins, T., Ostrer, H., and Bonne-Tamir, B. 2000. Jewish and Middle Eastern non-Jewish populations share a commonpool of Y-chromosome biallelic haploty -pes. Proceedings of the National Academy of Sciences, May 9.
Harris, J. F. 1994. The People Speak! Anti-Semitism and Emancipation in Nineteenth-Century Bavaria. Ann Arbor: University of Michigan Press.
Hersh, S. M. 1982. Kissinger andNixon in the White House. Atlantic Monthly 249 (5): 35-58.
Hersh, S. M. 2003. Selectiue intelligence. New Yorker, May 12.
Hersh, S. M. 2004. Plan B: As June 30th approaches, Israel looks to the Kurds. New Yorker, June 28.
Hertzberg, A. 1979. Being Jewish in America. New York: Schocken Books.
Herzl, T. 1970. The Jewish State, trans. H. Zohn. New York: Herzl Press.
Herzl, T. 1960. Complete Diaries, vol. II, 711.
Hewstone, M., Rubin, M., & Willis, H. 2002. Intergroup bias.Annual Reuiew of Psychology 53:575-604.
Hilzenrath, D. S. 2004. The ultimate insider. Washington Post, May 24, El.

Himmelfarb, M. 1974. On Leo Strauss. Commentary 58 (August), 60-66. Hirsh, M.

2003. The Mideast: Neocons on the linę. Newsweek, June 23.
Hitler, A. 1943. Mein Kampf, trans. R. Manheim. Boston: Houghton Mifflin; originally published 1925-1926.
Hogg, M. A., & Abrams, D. 1987. Social Identi.cations. New York: Routledge.
Hollinger, D. A. 1996. Science, Jews, and Secular Culture: Studies in Mid-Twentieth-Century American Intellectual History. Princeton, NJ: Princeton University Press, 158.
Holmes, S. 1993. TheAnatomy ofAnti-Liberalism, Cambridge, MA: Harvard University Press.
Hook, S. 1987. Out ofStep:An Unąuiet Life in the 20th Century. New York: Harper & Row Publishers.
Hook, S. 1989. On being a Jew. Commentary 88 (October), 28-36.
Horowitz, D. L. 1985. Ethnic Groups in Con.ict. Berkeley: University of Ca-lifornia Press.
Horowitz, D. 1997. Radical Son: A Journey through Our Time. New York: Free Press.Horowitz, D. 2002. American conservatism: An argument with the racial right. FrontPageMagazine.com, August 27.
Jaffa, H. 1999. Strauss at one hundred. In: K. L. Deutsch & J. A. Murley (eds.), Leo Strauss, the Straussians, and the American Regime, 41-48. Lan-ham, MD: Rowman & Littlefield Publishers.
John, R., & Hadawi, S. 1970a. The Palestine Diary, 1914-1945: Britain's Involvement. New York: The New World Press.
John, R., & Hadawi, S. 1970b. The Palestine Diary, 1945-1948: United States, United Nations Intervention. New York: The New World Press.
Johnson, G. 1995. The euolutionary origins of government and politics. In: Human Naturę and Politics, ed. J. Losco & A. Somit. Greenwich, CT: JAI Press.
Jones, N. 1996. U.S. Jewish leaders decry Clinton refusal to free Pollard. Washington Report on Middle East Affairs, October.
Kamen, A. 2003. Feith-based initiatiue. Washington Post, Sept. 10, A17. http://www.washingtonpost.com/ac2/wp-dyn/A51378-2003Sep9?language=printer.
Kapłan, L. F. 2003. Toxic talk on war. Washington Post, Feb. 18.
Kaufrnan, R. G. 2000. Henry M. Jackson: A Life in Politics. Seattle: Univer-sity of Washington Press.
Keller, B. 2002. The Sunshine Warrior. New York Times Magazine, Sept. 23.

Kessler, E. J. 2004. Campaign confidential. Forward, March 19. Kirkpatrick, J. 1979/1996. Dictatorships and double standards. Commentary, November. Reprinted in Gerson, M. (ed.) (1996). The Essential Neoconse-rvative Reader. Reading, MA: Addison-Wesley, 163-189. Klehr, H. 1978. Communist Cadre: The Social Background ofthe American Communist Party Elitę. Stanford, CA: Hoover Institution Press. Kornberg, R. 1993. TheodoreHerzl:FromAssimilation to Zionism. Blooming-ton: Indiana UniversityPress.
Krauthammer, C. 2002. Please excuse the Jews for liuing. Jerusalem Post, April 29.
Krauthammer, C. 2004a. Gibson's blood libel. Washington Post, Mar. 5, A23.
Krauthammer, C. (2004b). Democratic Realism: An American Foreign Poli-cy for a Unipolar World. Washington, DC: The AEI Press. Kristol, I. 2003. The neoconservative persuasion. Weekly Standard, August 25. Kwiatkowski, K. 2004a. Open door policy. American Conservative, January 19. Kwiatkowski, K. 2004b. The new Pentagon papers. http://www.Salon.com, March 10.
Laughland, J. 2003. Flirting with fascism: Neocon theorist Michael Ledeen draws morę from Italian fascism than from the American right. American Conservative, June 30.
Laąueur, W. 1972. A History of Zionism. New York: Holt, Rinehart, and Winston.
Larsen, R. J., and Diener, E.. 1987. Affect intensity as an indiuidual differen-ce characteristic: A reuiew. Journal of Research in Personality 21:1-39. Ledeen, M. 2002. War on the Terror Masters: Why It Happened, Where We Are Now, Why We'll Win. New York: St. Martin's Press. Levine, D. L. 1994. Without malice but with forethought. In: Deutsch & Nic-gorski (eds.), Leo Strauss: Political Philosopher and Jewish Thinker. Lan-ham, MD: Rowman & Little.eld Publishers, Inc. Liebman, A. 1979. Jews and the Left. New York: John Wiley & Sons.
Lilienthal, A. M. 1953. What Price Israel? Chicago: Henry Regnery Co. Lilienthal, A. M. 1978. The Zionist Connection: What Price Peace? New York: Dodd, Mead.
Lind, M. 2003.7 was smeared. History News Network, June 30. http://hnn.us/articles/1530.html.
Lindemann, A. S. 1991. The Jew Accused: Three Anti-Semitic Affairs (Drey-fus, Beilis, Frank) 1894-1915. New York: Cambridge UniversityPress

Lindemann, A. 1997. Esau's Tears: Modern Anti-Semitism and the Rise of the Jews. New York, Cambridge University Press.
Lipset, S. M., and Raab, E. 1995. Jews and the New American Scenę. Cambridge: Harvard University Press.

Lobe, J. 2002a. The anniversary of a neo-imperial moment. AlterNet.org, September 12. http://www.alternet.org/story.html?StoryID=14099.
Lobe, J. 2002b. Bush's trusty new Mideast point man. Asia Times, Dec. 19. http://www.atimes com/atimes/Middle_East/DL19Ak01.html.
Lobe, J. 2003a. Ali in the family. Inter Press Service News Agency, March 7. http://www.ipsnews. net/interna. asp?idnews= 16545.
Lobe J. 2003b. Pentagon office home to neo-con network. Inter Press Service News Agency, August 7. http://www.ipsnews.net/login.asp?redir=http://do-mino.ips.org/ips\eng.nsf/vwWebMainView/2F8D888E164F32B7C1256D7B 001BB6F0/?OpenDocument.
Lobe, J. 2003c. What is a neoconservative anyway? Inter Press Service News Agency, August 12. http://www.ipsnews.net/interna.asp?idnews=19618.
Locke, R. 2002. Leo Strauss, conservative mastermind. FrontPageMagazi-ne.com. May 31.
Luchaire, A. 1912. Social France at the Time of Philip Augustus. New York: Frederick Ungar.
Lustick, I. A.1987. Israel's dangerous fundamentalists. Foreign Policy 68 (Fali): 123-124.
Lynn, R. 1992. Intelligence: Ethnicity and culture. In Cultural Diversity and the Schools, ed. J. Lynch, C. Modgil, and S. Modgil. London and Washington, D.C.: Falmer Press.
MacDonald, K. B. 1994/2002. A People That Shall Dwell Alone: Judaism As a Group Euolutionary Strategy with Diaspora Peoples. Lincoln, NE: iUni-verse. (Originally published in 1994 by Praeger, Westport, CT).
MacDonald, K. B. 1997. Life history theory and human reproductive beha-vior: Enuironmentall contextual influences and heritable variation. Human Naturę 8:327-359.
MacDonald, K. B. 1998a/2004. Separation and Its Discontents: Toward an Evolutionary Theory of Anti-Semitism. Paperback edition of the 1998 Praeger edition, with a new preface. Bloomington, IN: Istbooks Library.
MacDonald, K. B. 1998b/2002. The Culture of Critiąue: An Euolutionary Analysis of Jewish Involvement in Twentieth-Century Intellectual and Poli-tical Mouements. Paperback edition of the 1998 Praeger edition, with a new preface. Bloomington, IN: Istbooks Library.

Bibliografia

MacDonald, K. B. 2000. Book Review Essay: The numbersgamę: Ethnic conflict in the contemporary world. Population and Enuironment 21:413^i25.
MacDonald, K. B. 2002a. What makes Western culture unique? Occidental Quarterly 2(2): 9-38.
MacDonald, K. B. 2002b. Review of Henry Ford and the Jews: The Mass Production of Hate by Neil Baldwin (New York: Public Affairs, 2001, 416 pp.) and The International Jew: The World's Foremost Problem, by Henry Ford (Dearborn, MI: Dearborn Independent, 1920-1921, 416 pp.). Part I: The education ofa midwestern industrialist. The Occidental Quarterly 2(3), 2002. Part II: The Dearborn Independent series in perspective. The Occidental Quarterly 2(4).
MacDonald, K. B. 2003a. Understanding Jewish activism I: Background traits for Jewish actiuism. Occidental Quarterly 3(2):5-38.
MacDonald, K. 2003b. Understanding Jewish actinism II: Zionism and the internat dynamics of Judaism. Occidental Quarterly 3(3):15-44.
MacDonald, K. 2003c. Thinking about neoconservatism. http://www.vdare.com, Sept. 18; http://www.vdare.com/misc/macdonald_neoconservatism.htm.
MacDonald, K. In press. Jews, blacks, and race. In: S. Francis (ed.), Race and the American Future: Essays on the Radal Realities of Our Nation and Our Time. Augusta, GA: Washington Summit Press.
Mahler, R. 1985. Hasidism and the Jewish Enlightenment: Their Confrontation in Galicia and Poland in the First Halfofthe Nineteenth Century. Philadelphia: Jewish Publication Society of America.
Mann, J. 2004. Rise ofthe Vulcans. New York: Viking.
Marshall, R. 2004. Sharon offers the Palestinians a prison camp and calls it peace. Washington Report on Middle Eastern Affairs, March, 6-8.
Masalha, N. 1992. Expulsion ofthe Palestinians: The Concept of „Transfer" in Zionist Political Thought, 1882-1948. Washington, DC: Institute for Palestine Studies.
Massing, M. 1987. Trotsky's orphans. New Republic, June 22.
Massing, M. 2002. Deal breakers. American Prospect, March 11. http://www.prospect.org/print/V13/5/massing-m.html.
Meyer, M. A. 1988. Response to Modernity: A History of the Reform Movement in Judaism.New York: Oxford University Press.
Miele, F. 2002. Intelligence, Race, and Genetics: Conuersations with Arthur Jensen. Boulder, CO: Westview.

Milbank, D. 2002. A sound bite so good, the president wishes he said it. Washington Post, July 2, A13. http://www.washingtonpost.com/ac2/wpdyn7pagename=article&node=&contentId=A11253-2002Jull&notFound=true.
Milstein, M. H. 1991. Strategie ties or tentacles? Institute for National Secu-rity Affairs. Washington Report on Middle East Affairs, October 27.
Moore, J. 2004. How Chalabi and the White Hou.se held the front page: The New York Times has burned its reputation on apyre oflies about Iraq. Guardian, May 29. http://www.guardian. co.uk/comment/story/0,3604,1227334, OO.html.
Morris, S. L. 2003. Shipwrecked: Swimming with sharks in a sea of arts funding, LA Weekly, June 27-July 3. http://www.laweekly.com/ink/03/32/ news-morris.php.
Moynihan, D. P. 1975/1996. Statement by Ambassador Daniel P. Moynihan, United States Representative to the United Nations, in Plenary, in Respon-se to the United Nations Resolution Eąuating Zionism and Racial Discrimi-nation, November 10, 1975. Reprinted in M. Gerson ed., The Essential Neo-conservative Reader, Reading, MA: Addison-Wesley, 1996, 93-99.
Muravchik, J. 2002. Heauen on Earth: The Rise and Fali of Socialism. San Francisco: Encounter Books.
Muravchik, J. 2003. The neoconservative cabal. Commentary, September.
Neuringer, S. M. 1980. American Jewry and United States Immigration Po-licy, 1881-1953. New York: Arno Press, 1980.
Neusner, J. 1987. Judaism and Christianity in the Age of Constantine: Hi-story, Messiah, Israel, and the Initial Confrontation. Chicago: University of Chicago Press.
Nicosia, F. R. 1985. The Third Reich and the Palestine Question. Austin: University of Texas Press.
Niewyk, D. L. 1980. The Jews in Weimar Germany. Baton Rouge: Louisiana State University Press.
Norden, E. 1995. An unsung Jewish prophet. Commentary 99(4):37-43.
North, G. 2003. Atz introduction to neoconseruatism. LewRockwell.com, June 10; http://www.lewrockwell.com/north/northl80.html.
Novick, P. 1999. The Holocaust in American Life. Boston: Houghton Mif.in.
Oberg, J. 2003. Doyou want to know who the Americans running Iraq really are? The Transnational Foundation for Peace and Future Research, May 14.

http://www.transnational.org/ pressinf/2003/pfl83_AmericansInIra-qPart2.html.

Bibliografia i
Okrent, D. 2004. Weapons of mass destruetion? Or mass distraction? New York Times, May 30.
Parsons, J. 1998. Human Population Competition. A Study ofthe Pursuit of Power through Numbers. Lewiston, NY & Lampeter, Wales: The Edwin Mellen Press.
Patai, R., & Patai, J. 1989. The Myth ofthe Jewish Race, first edition published in 1975. Detroit: Wayne State University Press.
Paul, R. 2003. National Endowment for Democracy: Paying to make enemies for America, http://www.antiwar.com, Oct. 11. http://www.antiwar.com/paul/paul79.html.
Pincus, W., & D. Priest. 2003. Some Iraq analysts felt pressure from Cheney visits. Washington Post, June 5.
Pipes, D. 2001. The danger within: Militant Islam in America. Commentary, November.
Podhoretz, N. 1986. The hate that dare not speak its name. Commentary 82 (November):21-32.
Podhoretz, N. 2000. My Love Affair with America: A Cautionary Tale of a Cheerful Conservative. New York: Free Press.
Podhoretz, N. 2002. Inpraise ofthe Bush doctrine. Commentary, September.
Prinz, J. 1934. Wir Juden. Berlin: Erich Press.
Prometheus Research Library 2002. Dog Days: James P. Cannon vs. Max Shachtman in the Communist League of America 1931-1933. New York: Prometheus Research Library.
Reich, R. 1997. Locked in the Cabinet. New York: Scribner.
Risen, J. How pair's finding on terror led to elash on shaping intelligence. New York Times, April 28.
Rokach, L. 1986. IsraeUs Sacred Terrorism, 3rd ed. Belmont, MA: Association of Arab-American University Graduations, Inc. (Originally published 1980.)
Rosę, P. L. 1992. Wagner: Race and Revolution. New Haven: Yale University Press.
Rosenblum, J. 2002. The power of an idea. Jewish Media Resources, July 5. http://www.jewishmediaresources.com/article/488/.
Rosenblum, J. 2003. A uision in tatters. Jewish Media Resources, June 20. http ://www.j ewishmediaresources .com/article/591/.
Ross, E. A. 1914. The Old World and the New: The Signi.cance ofPast and Present Immigrationto the American People. New York: Century.

Rothman, S. & Lichter, S. R. 1982. Roots of Radicalism: Jews, Christians, and the New Left. New York: Oxford University Press.
Rubenstein, J. 1996. Tangled Loyalties: The Life and Times ofIlya Ehren-burg.

New York: Basic Books.
Ruppin, A. WH.Arthur Ruppin: Memoirs, Diaries, Letters, ed. A. Bein, trans. K. Gershon. London: Weidenfeld and Nicholson.
Rushton, J. P. 1989. Genetic similarity, human altruism, and group selec-tion. Behavioral and Brain Sciences 12: 503-559.
Rushton, J. P. 1999. Genetic similarity theory and the naturę of ethnocen-trism. In: K. Thienpont and R. Cliąuet (eds.) In-group I Out-group Behauior in Modern Societies: An Evolutionary Perspectiwe, 75-107. The Netherlands: Vlaamse Gemeenschap/CBGS.
Saba, M. P. 1984. The Armageddon Network. Brattleboro, NH: Amana Books.
Sachar.H.M. 1992. A History ofJews in America. New York: Alfred A. Knopf.
Sacks, J. 1993. One People? Tradition, Modernity, and Jewish Unity. London: The Littman Library of Jewish Civilization.
Salter, F. K. 2002a. Fuzzy but real: Americas ethnic hierarchy. Paper pre-sented at the meetings of the Association for Politics and the Life Sciences, Montreal, August 9.
Salter, F. K. Ed. 2002b. Risky Transactions. London: Berghan.
Samber, S. 2000. Cheney has earned Jewish leaders' respect. Jewish World Reuiew, July 26.http://www.jewishworldreview.com.
Schatz, J. 1991. The Generation: The Rise and Fali ofthe Jewish Communi-sts ofPoland. Berkeley:University of California Press.
Schlesinger, A. 1947. The Vital Center: The Politics of Freedom. Boston: Houghton Mif.in.
Shahak, I. 1993. Relations between Israel and organized American Jews. Middle East Policy Council Journal 2, no. 3, http://www.mepc.org/public_asp/journal_shahak/shahakmain.asp.
Shahak, I., and Mezvinsky, N. 1999. Jewish Fundamentalism in Israel. London: Pluto Press.
Shahak, I. 1994. Jewish History, Jewish Religion: The Weight ofThree Tho-usand Years. Boulder, CO: Pluto Press.
Shavit, Y. 1988. Jabotinsky and the Revisionist Movement, 1925-1948. London: Frank Cass & Co. Ltd.
Silbiger, S. 2000. The Jewish Phenomenon: Seven Keys to the Enduring Wealth of a People. Atlanta, GA: Longstreet Press.

Bibliografia

Sims, B. 1992. Workers ofthe World Undermined: American Labor's Role in U.S. Foreign Policy. Boston: South End Press.
Sobel, B. Z 1986. Exodus from Israel. In: E. Levine, ed., Voices from Israel: Understanding the Israeli Mind. New York, London, Toronto: Herzl Press, Cornwall Books.
Soloveichik, M. Y. 2003. The uirtue ofhate. First Things 129: 41-46.
Sombart, W. 1913/1982. Jews and Modern Capitalism, trans. M. Epstein. Reprint, New Brunswick, NJ: Transaction Books.
Steinlight, S. 2001. The Jewish Stake in America's Changing Demography: Reconsidering a Misguided Immigration Policy. Washington DC: Center for Immigration Studies.
Steinlight, S. 2004. High noon to midnight: Why current immigration policy dooms American Jewry. Center for Immigration Studies, April. http:// www.cis.org/articles/2004/back404.htmlttAuthor.
Strauss, L. 1952. Persecution and theArtofWriting. Westport, CT: Greenwood.
Strauss, L. 1962/1994. Why we remain Jews: Can Jewish faith and history still speak to us? In K.L. Deutsch & W. Nicgorski eds., Leo Strauss: Political Philosopher and Jewish Thinker, 43-79. Lanham, MD: Rowman & Little.eld Publishers, Inc. Based on a lecture given on February 4,1962 at the Hillel Foundation, University of Chicago.
Svonkin, S. 1997. Jews against Prejudice: American Jews and the Fight for Civil Liberties. New York: Columbia University Press.
Tarcov, N., & T. L. Pangle. 1987. Epilogue: Leo Strauss and the history of political philosophy. In: History of Political Philosophy, 3rd ed., L. Strauss & J. Cropsey eds. Chicago: University of Chicago Press, 909-910.
Teitelbaum, M. S., & Winter, J. 1998. A Question ofNumbers: High Migration, Low Fertility, and the Politics of National Identity. New York: Hill and Wang.
Thernstrom, S., and Thernstrom, A. 1997. America in Black and White: One Nation, Indivisible. New York: Simon and Schuster.
Tifft, S. E., & A. S. Jones. 1999. The Trust: The Priuate and Powerful Family behind the New York Times. Boston: Little Brown & Co.
Tucker, R. W. 1999. Alone or with others: The temptations of post-cold war power. Foreign Affairs 78(6).
Vaksberg, A. 1994. Stalin against the Jews, trans. A. W. Bouis. New York: Knopf.
Vann, B. 2003. The historical roots of'neoconseroatism: a reply to a slandero-

us attack on Trotskyism. World Socialist Website, May 23. http://www.wsws.org/articles/2003/niay2003/shac-m23_prn.shtml.

Vest, J. 2002. The men from JINSA and CSP. The Nation, September 2.
Vital, D. 1975. The Origins ofZionism. Oxford, UK: Oxford University, The Clarendon Press.
Wald, A. 2003. Are Trotskyites running thePentagon?History NewsNetwork, June 23. http://hnn.us/articles/1514.html.
Waldman, P. 2004. An historians take on Islam steers U.S. in terrorism fi-ght: Bernard Lewis' blueprint - sowing Arab democracy - is facing a test in /rac. Wall Street Journal, Feb. 3.
Walsh, W. T. 1930. Isabella ofSpain: The Last Crusader. New York: Robert M. McBride.
Wattenberg, B. 1984. The Good News Is the Bad News Is Wrong. Washington, DC: AEI Press.
Wattenberg, B. 2001. Melt. Melting. Melted. Jewish World Reuiew, March 19. www.jewishworldreview.com/cols/wattenberg031901.asp.
Weiss, P. 2002. Holy or unholy, Jews and right in an alliance. New York Obseruer, September 19.
Wheatcroft, G. 1996. The Controversy of Zioń: Jewish Nationalism, the Jewish State, and the Unresolved Jewish Dilemma. Reading, MA: Addison-Wesley.
Whitaker, B. 2002. US thinktanks give lessons in foreign policy. Guardian, Aug. 19. http://www.sovereignty.org.uk/siteinfo/newsround/iraq4.html.
Wiesel, E. 1985. Against Silence: The Voice and Vision ofElie Wiesel. Selec-ted and edited by Irving Abrahamson, vol. 1. New York: Holocaust Library.
Wilson, J. C. 2004. The Politics ofTruth: Inside the Lies That Led to War and Betrayed My Wife's CIA Identity -A Diplomafs Memoir. New York: Carroll & Graf.
Wisse, R. 1981/1996. The delegitimation oflsrael. Commentary, October. Re-printed in M. Gerson ed., The Essential Neoconservative Reader. Reading, MA: Addison-Wesley, 190-208.
Woodward, B. 2004. Plan ofAttack. New York: Simon & Schuster.
Wrezin, M. 1994. A Rebel in Defense of Tradition: The Life and Politics of Dwight Macdonald. New York: Basic Books.
Yaffe, J. 1968. The American Jews: Portrait ofa Split Personality. New York: Random House.
Yinon, O. 1982. A Strategy for Israel in the 1980s, trans, and edited by I. Shahak. Belmont, MA: Association of Arab-American University Graduates, Inc. http://www.geodties.com/alabasters_archive/zionist_plan.html.

O autorach

Kevin MacDonald jest profesorem psychologii na Kalifornijskim Uniwersytecie Stanowym w Long Beach. Jego praca badawcza koncentruje się na pogłębianiu w psychologii rozwojowej perspektywy ewolucyjnej, źródłach i przyczynach utrzymywania się w Europie Zachodniej małżeństw monogamicznych oraz stosunkach etnicznych (strategie ewolucyjne grup ludzkich). Jest autorem A People That Shall Dwell Alone: Judaisrn As a Group Euolutionary Strategy (1994), Separatio-nand Its Discontents: Toward an Euolutionary Theory of Anti-Semitism (1998), and The Culture of Critiąue: An Evolutionary Analysis of Jewish Involvement in Twentieth-Century Intellectual and Political Mo-vements (1998); wszystkie wymienione pozycje wydała oficyna Praeger. Ostatnio (2004) był współredaktorem drugiego wydania Euolutionary Perspectiues on Human Deuelopment, opublikowanego przez wydawnictwo Sagę.

Samuel Francis jest felietonistą i literatem. Jego teksty publikowane są w całych Stanach Zjednoczonych. Pełni funkcję redaktora działu polityki magazynu Chronicles; co miesiąc ukazuje się tam jego felieton. Jest redaktorem naczelnym pisma Citizens Informer. Ukończył Uniwersytet Johna Hopkinsa, doktorat z historii otrzymał na Uniwersytecie Karoliny Północnej w Chapel Hill. Pracował w waszyngtońskiej fundacji Heritage oraz w Senacie Stanów Zjednoczonych. W latach 1987-1991 pisał artykuły wstępne dla The Washington Times i był zastępcą szefa jego strony redakcyjnej. Od 1991 do 1995 był stałym felietonistą The Washington Times. W roku 1989 i 1990 został uhonorowany nagrodą American Society of Newspaper Editors Destinguished Writing Award. Dr Francis jest autorem publikacji The Souiet Strategy of Terror, Heritage Foundation, 1981; Power and History: The Political Thought of James Burnham, University Press of America, 1983; Beautiful Losers: Essays on the Failure of American Conseruatism, University of Missouri Press, 1993; Reuolution from the Middle, Middle American Press, 1996; James Burnham, Claridge Press London, 1999; and Ethnopoli-tics: Immigration, Race, and the American Political Future, Represen-tative Government Press, Raleigh, 2003. Jego teksty pojawiają się w najważniejszych dziennikach i periodykach, m.in. w The New York Ti-mes,USA Today, National Reuiew i The Spectator (Londyn). Dr Francis zasiada także w radzie naukowej Modern Age: A Quarterly Reuiew ijest zastępcą redaktora naczelnego The Occidental Quarterly.

potępienie go, a nawet „podburzenie" przeciwko niemu żydowskiej społeczności66.

Jabotinsky rozwinął pewną postać rasowego nacjonalizmu, podobną do innych syjonistycznych rasistowskich teorii tamtego okresu (patrz wyżej). Uważał, że długa historia Żydów ukształtowała ich na ludzi pustyni, a ustanowienie Izraela jako państwa pozwoli rozkwitnąć wrodzonemu geniuszowi żydowskiej rasy. Owe

naturalne i fundamentalne atrybuty zakorzenione w tej rasie są nie do usunięcia, podtrzymują je wciąż swoiste cechy gleby i klimatu69.
Rewizjoniści popierali zastosowanie siły zbrojnej jako sposobu na utworzenie izraelskiego państwa; pragnęli państwa „maksymalnego", w skład którego wchodziłoby całe terytorium mandatowe Palestyny, wraz z Transjordanią (w 1946 przekształciła się w samodzielne państwo - Jordanię)90. W latach czterdziestych, paramilitarne skrzydło rewizjonistów o nazwie Irgun, pod dowództwem Menachema Begina, było odpowiedzialne za większość aktów terrorystycznych, wymierzonych zarówno przeciwko Arabom, jak i brytyjskiej armii, która sprawowała tam mandat do roku 1948. Należą do nich wysadzenie w powietrze hotelu „King David" i masakra w Deir Yasin, która największym stopniu przyczyniła się do zastraszenia dużej części ludności palestyńskiej i skłoniła ją do ucieczki91.
Partia Pracy zaczęła tracić na znaczeniu, rosły za to w siłę Partia Likud i ultranacjonalizm. Jego reprezentantem był Begin, który doszedł do władzy w roku 1977 i zapoczątkował proces powrotu do myśli Jabotinsky'ego9Z, a także Icchak Szamir (dowódca LEHI [Bandy Sterna], innej grupy terrorystycznej sprzed 1948 r.); identyczne stanowisko zajmuje obecny rząd Ariela Szarona. Sam Szaron ma na sumieniu długą listę okrucieństw, które w skrócie omawiamy poniżej.
Fundamentaliści i pozostali ultranacjonaliści w latach sześćdziesiątych byli zjawiskiem marginalnym, ale pod koniec lat dziewięćdziesiątych ich liczba zwiększyła się do 25% i stanowią oni integralną